

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

ISSN 1509-5304
eISSN 2450-0801

University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

XXVI/3
2024

Prace
Językoznawcze
Papers in Linguistics

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca, założycielka „Prac Językoznawczych” (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), KATARZYNA KŁOSIŃSKA (Warszawa, Polska), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), JAN MIODEK (Wrocław, Polska), ARTUR REJTER (Katowice, Polska), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną (referencyjną) wersją czasopisma jest wersja elektroniczna / The primary (reference) version of the journal is the online version.

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ, MONIKA CZEREPOWICKA

Redaktor zeszytu / Issue Editor

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Sekretarz redakcji / Assistant Editor

IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, EWA HRYCZYNA, CZESŁAW KIŃSKI, RAFAŁ GÓRSKI, HUBERT WOLANIN

Redaktorzy językowi / Language Editors

KATARZYNA KODENIEC, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

PIOTR PRZYTUŁA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego i Logopedii

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obiża 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

online: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>

ISSN 1509-5304 (druk), eISSN 2450-0801 (online)

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2024

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2024

Nakład: 75

Ark. wyd. 20,75; ark. druk. 17,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 817

Spis treści

Artykuły

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz: Wywiad w mediach audiowizualnych w świetle koncepcji pola gatunkowego i skali paradoksów Marii Wojtak	5
Anna Hanus, Dorota Kaczmarek: Nomination and Predication as Profiling Tools in Media Discourse / Nominacja i predykacja jako narzędzia profilowania w dyskursie medialnym	23
Dagmara Mateja: Zmiany klimatu w dyskursie „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” w latach 2015–2022: ujęcie korpusowe	39
Emilia Bańczyk: Normalizacja niegrzeczności czy moralna panika? O wyrażaniu niechęci wobec dzieci w internecie	57
Katarzyna Góra: Polish-language groups related to autism on Facebook – language analysis of the groups’ descriptions / Polskojęzyczne grupy związane z autyzmem na Facebooku – analiza językowa opisu grup	73
Piotr Pieprzyca: O możliwości zastosowania wybranych narzędzi etnolingwistyki w analizie tekstu prawnego	93
Przemysław Fałowski: Turkish loanwords in the language and minds of young Croatians (based on survey research) / Turczyzmy w języku i świadomości młodych Chorwatów (na podstawie badań ankietowych)	109
Jiye Duan, Hongyu Lin, Jarosław Aptacy: Zur Verwendung des Honorifikums 先生 (xiānsheng, „Herr“) für Frauen im Chinesischen / Użycie formy honoryfikatywnej 先生 (xiānsheng, „pan“) w języku chińskim	127
Ireneusz Kida: Comparison of the definite article in Gothic and Greek: a case study of the Gospel of Mark / Porównanie przedimka określonego w językach gockim i greckim: przypadek Ewangelii Marka	149
Aleksandra Janowska: Między dokładnością a przybliżeniem. Wybrane wykładniki aproksymacji liczbowej w historii polszczyzny	167
Iwona Maciejewska: Listy Konstancji i Magdaleny Czapskich – między konwencją panegiryczno-retoryczną a językiem rodzinnym	181
Bartłomiej Cieśla, Anna Sokół-Klein: Tytuły książek popularyzujących wiedzę o języku polskim wydanych w XXI wieku. Analiza strukturalna, semantyczna i pragmatyczna	195
Martyna Katarzyna Gibka: Functions of toponyms in novels / Funkcje toponimów w powieści	213
Piotr Przytuła: Wizje pierwszego kontaktu w perspektywie komunikacyjnej (przypadek <i>Ślepowidzenia</i> Petera Wattsa oraz <i>Historii twojego życia</i> Teda Chianga)	227
Iza Matusiak-Kempa: Zapis a wymowa samogłosek w gwarach wschodniowarmińskich. Kilka uwag do opowiadań Klemensa Frenszkowskiego	241

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Joanna Szerszunowicz: Diana Sidtis: <i>Foundations of Familiar Language. Formulaic Expressions, Lexical Bundles, and Collocations at Work and Play</i> . Wiley Blackwell. New York 2022, ss. 450	259
Dominika Topa-Bryniarska: Aleksandra R. Knapik, Piotr Chruszczewski: <i>Kreolingwistyka w zarysie. Językowo-kulturowe mechanizmy przetrwania, rozwoju i dezintegracji</i> . Æ Academic Publishing (<i>Beyond Language</i> . Vol. 8). San Diego 2023, ss. 302	267
Mariusz Wszolek: Ile jest sztuki w sztuce? Recenzja książki Aleksandra Kiklewicza: <i>Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy</i>	275

Contents

Articles

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz: Interview in audiovisual media and Maria Wojtak's concept of the genre field and the scale of paradoxes	5
Anna Hanus, Dorota Kaczmarek: Nomination and Predication as Profiling Tools in Media Discourse	23
Dagmara Mateja: Climate change in the discourse of <i>Gazeta Wyborcza</i> and <i>Rzeczpospolita</i> in the years 2015–2022: a corpus-based approach	39
Emilia Bańczyk: Normalisation of impoliteness or moral panic? On expressing aversion to children on the Internet	57
Katarzyna Góra: Polish-language groups related to autism on Facebook – language analysis of the groups' descriptions	73
Piotr Pieprzyca: On the possibility of using selected tools of ethnolinguistics in legal text analysis	93
Przemysław Fałowski: Turkish loanwords in the language and minds of young Croatians (based on survey research)	109
Jiye Duan, Hongyu Lin, Jarosław Aptacy: The use of the honorific 先生 (xiānsheng, “Mr.”) for women in Chinese	127
Ireneusz Kida: Comparison of the definite article in Gothic and Greek: a case study of the Gospel of Mark	149
Aleksandra Janowska: Between exactness and approximation. Selected exponents of numerical approximation in the history of the Polish language	167
Iwona Maciejewska: Letters of Konstancja and Magdalena Czapski – between the panegyric-rhetorical convention and the familial language	181
Bartłomiej Cieśla, Anna Sokół-Klein: Titles of books popularizing knowledge about the Polish language published in the 21st century. Structural, semantic and pragmatic analysis	195
Martyna Katarzyna Gibka: Functions of toponyms in novels	213
Piotr Przytuła: Visions of first contact from a communication perspective (the case of <i>Blindsight</i> by Peter Watts and <i>The Story of Your Life</i> by Ted Chiang)	227
Iza Matusiak-Kempa: Vocal Writing vs. Pronunciation in Eastern Warmia Dialects. Some Remarks on Klemens Frenszkowski's Stories	241

Reviews, discussions, reports, announces

Joanna Szerszunowicz: Diana Sidtis: <i>Foundations of Familiar Language. Formulaic Expressions, Lexical Bundles, and Collocations at Work and Play</i> . Wiley Blackwell. New York 2022, pp. 450	259
Dominika Topa-Bryniarska: Aleksandra R. Knapik, Piotr Chruszczewski: <i>Kreolingwistyka w zarysie. Językowo-kulturowe mechanizmy przetrwania, rozwoju i dezintegracji</i> . Æ Academic Publishing (<i>Beyond Language</i> . Vol. 8). San Diego 2023, pp. 302	267
Mariusz Wszolek: How much art is in the art? Review of the book by Aleksander Kiklewicz: <i>Aesthetics and Pragmatics. Aesthetic speech acts</i>	275

ARTYKUŁY

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3385-6898>

e-mail: ewa.smiechowicz@uni.lodz.pl

Wywiad w mediach audiowizualnych w świetle koncepcji pola gatunkowego i skali paradoksów Marii Wojtak

Interview in audiovisual media and Maria Wojtak's concept of the genre field and the scale of paradoxes

Abstrakt

Celem artykułu jest opis pola gatunkowego wywiadu audiowizualnego i jego odniesień do gatunków pokrewnych, takich jak: mikrowywiad, konsultacja, rozmowa medialna, dyskusja medialna, debata medialna, talk-show, z wykorzystaniem pojęcia skali paradoksów. Teoretyczno-metodologicznym zapleczem rozważań przedstawionych w artykule są koncepcje genologiczne Marii Wojtak. Skala paradoksów (odniesionych do płaszczyzny strukturalnej, stylistycznej, pragmatycznej i poznawczej wzorca gatunkowego), choć nie stanowi zamkniętego zbioru przeciwieństw, pozwala względnie precyzyjnie opisać cechy dystynktywne wariantów wzorca gatunkowego wywiadu audiowizualnego i zbliżonych do niego dialogowych form wypowiedzi medialnych oraz wyznaczyć granice pola gatunkowego lub miejsca ich rozmycia – przestrzenie liminalne, „pomiędzy” („betwixt and between”). Zaproponowany syntetyczno-porównawczy model opisu opiera się zarówno na własnych, jak i zaczerpniętych z literatury przedmiotu badaniach empirycznych.

Słowa kluczowe: formy dialogowe w mediach, wywiad, wywiad audiowizualny, genologia, pole gatunkowe, skala paradoksów

Abstract

The article aims to use the scale of paradoxes to describe the genre field of audiovisual interview and references to related genres, such as micro-interview, consultation, media conversation, media discussion, media debate, talk-show. The theoretical and methodological considerations presented in the article are based on the genological concepts of Maria Wojtak. The scale of paradoxes (referred to the structural, stylistic, pragmatic and cognitive planes of the genre pattern), despite not constituting a closed set of opposites, allows one to relatively precisely describe the distinctive features of the variants of the genre pattern of the audiovisual interview and similar dialogue-like forms of media utterances, as well as determining the boundaries of the genre field or the places

where they are blurry – liminal spaces (“betwixt and between”). The proposed synthetic-comparative model of description is based on the author’s own and other empirical studies found in the literature of the subject.

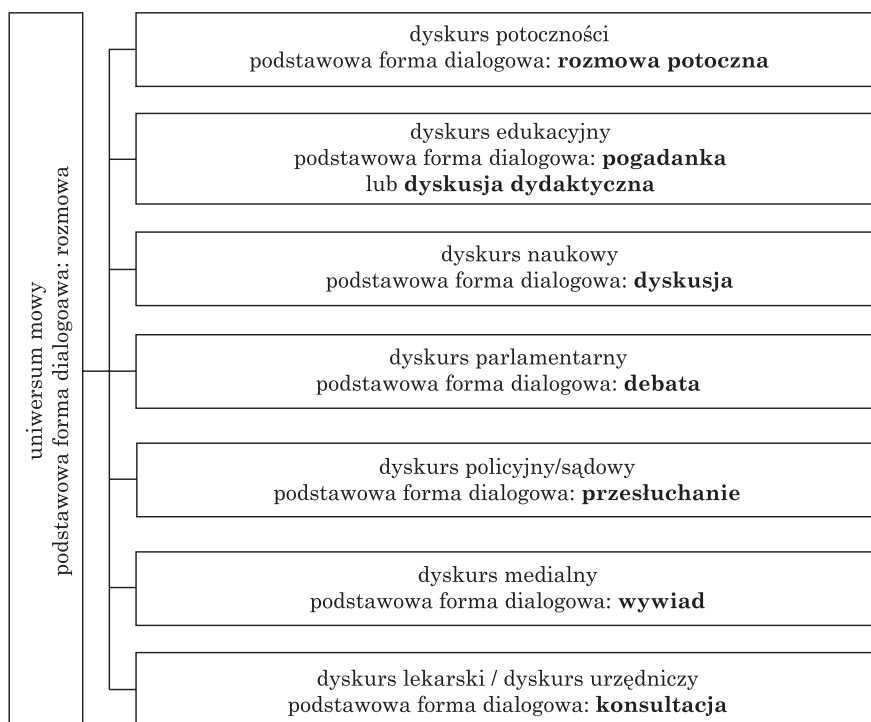
Keywords: dialogue forms in the media, interview, audiovisual interview, genology, genre field, scale of paradoxes

Wprowadzenie

Artykuł ma na celu opis pola gatunkowego i gatunkowych odniesień oraz skali paradoksów wywiadu audiowizualnego z wykorzystaniem koncepcji wypracowanych na gruncie genologii przez Marię Wojtak. O ile pojęcia wzorca gatunkowego, jego wariantów: kanonicznego, alternacyjnych, adaptacyjnych oraz aspektów: strukturalnego, poznawczego, pragmatycznego, stylistycznego sformułowane przez lubelską badaczkę są silnie obecne w opracowaniach naukowych, głównie reprezentujących nurt badań genologicznych i dyskursologicznych, i znalazły zastosowanie w analizie wielu gatunków (por. Kępa-Figura, Ślawska 2023a, 2003b, 2023c; Bilut-Homplewicz, Hanus, Mac 2023; Dunin-Dutkowska, Grochala, Szkudlarek-Śmiechowicz 2023; Loewe, red. 2023), o tyle pojęcia: pole gatunkowe, pole gatunkowych odniesień oraz skala paradoksów znacznie rzadziej są dostrzegane i wykorzystywane przez kontynuatorów myśli genologicznej Marii Wojtak (por. Ślawska 2014; Dunin-Dutkowska 2018, 2021, 2022). Powody podjęcia w artykule takiej tematyki są więc co najmniej dwa. Po pierwsze – wynikają z potrzeby zwrócenia uwagi na doniosłość rozważań Marii Wojtak w zakresie pojęć: pole gatunkowe / pole gatunkowych odniesień i skala paradoksów szczególnie przydatnych do opracowań o charakterze syntetyzującym, po drugie – wynikają z potrzeby uzupełnienia rozważań nad formami dialogowymi w ich audiowizualnej odsłonie¹.

Punktem wyjścia prowadzonego dalej wywodu jest założenie, iż w komunikacji medialnej podstawowym gatunkiem o charakterze dialogowym jest wywiad, inaczej niż np. w komunikacji codziennej, której filarem jest rozmowa (potoczna) czy w dyskursie naukowym, gdzie zasadniczą rolę odgrywa dyskusja (merytoryczna) lub w dyskursie parlamentarnym, w którym kluczową formą dialogową jest debata (por. wykres 1). Założenie powyższe nie pozostaje przy tym w sprzeczności z poglądem, iż centralne miejsce wśród wszelkich form dialogowych, tj. w uniwersum mowy, zajmuje rozmowa (rozmowa potoczna) (por. Żydek-Bednarczuk 1994; Taras 2003). Przyjęte

¹ Maria Wojtak odnosi swoje rozważania genologiczne w tym zakresie do przekazów prasowych.



Wykres 1. Kluczowe formy dialogowe w wybranych obszarach życia społecznego
Źródło: opracowanie własne.

założenie opiera się na Bachtinowskim relacyjnym² rozróżnieniu gatunków pierwotnych, typowych dla codziennego obcowania komunikacyjnego, i wtórnych, powstających w toku rozwoju dziedzin życia społecznego: religii, nauki, sztuki, polityki (Bachtin 1986).

Pole gatunkowe, pole gatunkowych odniesień i skala paradoksów w ujęciu Marii Wojtak

Pojęcie pola gatunkowego, szeroko omówione w monografii „Gatunki prasowe” (Wojtak 2004), Maria Wojtak wywodzi m.in. z koncepcji *pola genologicznych odniesień* Stanisława Balbusa (Balbus 1999), przy czym

² Bachtin zamiennie używa określeń: gatunek pierwotny i gatunek prosty oraz gatunek wtórny i gatunek złożony. Teresa Dobrzyńska zwraca uwagę na to Bachtinowskie dwojakie ujęcie: strukturalne (gatunek prosty / złożony), gdy uwzględnia się poziom rozwinięcia samej wypowiedzi, i relacyjne (gatunek pierwotny / wtórny), gdy bierze się pod uwagę przetwarzanie, rozwijanie i dostosowywanie gatunków do zmieniających się i także rozwijających obszarów życia społecznego (Dobrzyńska 1992: 76).

lubelska językoznawczyni proponuje odróżniać *pole gatunkowe* od *pola gatunkowych odniesień*.

W ujęciu Marii Wojtak pole gatunkowe jest zespołem (układem) powiązanych ze sobą wariantów: wzorca kanonicznego, wzorców alternacyjnych i wzorców adaptacyjnych (Wojtak 2019: 274). Układ wzorców w polu gatunkowym może być albo koncentryczny, jeśli gatunek wytworzył kompletny zbiór wariantów, albo dekoncentryczny (niekiedy dwubiegunowy), jeśli zbiór jest niekompletny. Pole koncentryczne tworzą obszary: centralny, bliski centrum, peryferyjny/graniczny. Strefę centralną pola zajmuje wzorec kanoniczny, w strefie bliskiej centrum sytuują się wzorce alternacyjne, wzorce adaptacyjne zaś w strefie peryferyjnej, blisko granic pola, na styku pól różnych (innych) gatunków (Wojtak 2004: 19; Wojtak 2019: 274). „Wykształcenie określonego pola gatunkowego – pisze M. Wojtak (2004: 307) – można traktować jako składnik konwencji gatunkowej, a modyfikacje w jego obrębie uznawać za istotny wyróżnik dynamiki przeobrażeń gatunku”.

Z analiz przeprowadzonych przez M. Wojtak na bogatym materiale badawczym wynika, że pole gatunkowe wywiadu prasowego ma układ koncentryczny z rozmytymi granicami nawet w przypadku wzorca kanonicznego (Wojtak 2004: 266). O stabilizacji wzorca decyduje jedynie struktura, co jednocześnie powoduje rozmycie granic między płaszczyznami wzorca kanonicznego: poznawczą, pragmatyczną i stylistyczną a analogicznymi płaszczyznami wzorców alternacyjnych (Wojtak 2004: 266). W polu gatunkowym wywiadu prasowego dominują adaptacje, które Wojtak nazywa krewniaczymi, tj. obejmującymi inne gatunki dziennikarskie, a więc wzorce przekazów należące do tej samej sfery komunikacji (Wojtak 2004: 266).

Oprócz pojęcia pola gatunkowego Maria Wojtak wprowadza bardzo przydatne z punktu widzenia celu niniejszego opracowania, tj. ustalenia tożsamości gatunkowej wypowiedzi, pojęcie *pola gatunkowych odniesień*, bliskie pojęciu *pola genologicznych odniesień* proponowanemu przez Stanisława Balbusa (1999: 34), które oznacza układ relacji (tak wyrazistych, jak i nieostrzych) między gatunkami (Wojtak 2019: 274).

Z pojęciem pola gatunkowego, pośrednio także z pojęciem pola gatunkowych odniesień, związana jest *skala paradoksów*, pojęcie zaczerpnięte z rozważań Stefanii Skwarczyńskiej (1975: 178–182), oznaczające przeciwieństwa charakterystyczne dla danego gatunku. Zakres skali paradoksów zależy od typu wariantu wzorca: we wzorcach kanonicznych jest niewielki, co powoduje ich jednolitość, stabilność, większy we wzorcach alternacyjnych, a jeszcze większy we wzorcach adaptacyjnych, w których występują nawiązania międzygatunkowe, na skutek czego powstają nowe odmiany gatunkowe lub nowe gatunki (Wojtak 2004: 20). Maria Wojtak łączy typowe

zakresy sprzeczności z poszczególnymi aspektami wzorca. Pod względem strukturalnym skala paradoksów rozciąga się od szablonowości do oryginalności, pod względem pragmatycznym są to zakresy: od monointencyjności do poliintencyjności, od obiektywizmu do subiektywizmu, od monologowości do dialogowości, pod względem stylistycznym zaś lubelska badaczka wskazuje na takie przeciwieństwa, jak: stereotypowość – kreatywność, informacyjność – perswazyjność, oficjalność – potoczność, rzeczowość – ekspresywność/obrazowość. Skala paradoksów wpływa na kształt pola gatunkowego. I tak np. w polu gatunkowym wywiadu prasowego, a więc dla wariantów jego wzorca gatunkowego, charakterystyczne są następujące przeciwieństwa (Wojtak 2004: 266–267):

- a) w odniesieniu do płaszczyzny strukturalnej – napięcia między organizacją dialogu spontaniczną, typową dla rozmów potocznych a organizacją opracowaną, uporządkowaną, przygotowaną, typową dla teksów pisanych;
- b) w odniesieniu do płaszczyzny pragmatycznej – sprzeczności w podwójnym układzie komunikacyjnym, tj. z jednej strony mamy do czynienia z bezpośrednim układem komunikacyjnym na linii przeprowadzający wywiad – udzielający wywiadu (pierwotny wywiad), z drugiej – z wtórnym, pośrednim układem komunikacyjnym (gotowy tekst prasowy a odbiorca medialny);
- c) w doniesieniu do płaszczyzny poznawczej – rozbieżność między obiektywizmem a perspektywą indywidualną;
- d) w odniesieniu do płaszczyzny stylistycznej – kontrast między szablonowością wysłowienia i gospodarowania środkami językowymi we wzorcu kanonicznym a indywidualnym, nieszablonowym, kreatywnym wyzyskiwaniem zasobów stylistycznych we wzorcach alternacyjnych i adaptacyjnych.

Skala paradoksów ma największe zakresy we wzorcach adaptacyjnych, dzięki którym powstają nowe gatunki lub odmiany gatunkowe, jej oddziaływanie więc dotyczy także pola gatunkowych odniesień i relacji między gatunkami podobnymi lub krewniaczymi:

Skoro gatunek [...] ujmowany jest jako kategoria otwarta, lecz podatna na procesy ograniczania i odgraniczania, to możliwe stają się: tranzyt cech, powstawanie stref przejściowych, poszukiwanie nowego sąsiedztwa, a także pokrewieństwa. W związku z tym da się w odniesieniu do konkretnych gatunków ustalać zarówno pola gatunkowe, oznaczające wewnątrzgatunkową strefę porządkującą [...], jak i pola odniesień gatunkowych, czyli sfery tożsamości (lub tylko podobieństwa) w przestrzeni międzygatunkowej [...]. W ten sposób gatunek krystalizuje się jako kategoria pojemna (Wojtak 2015: 84).

Skala paradoksów wywiadu audiowizualnego a jego pola: gatunkowe i gatunkowych odniesień

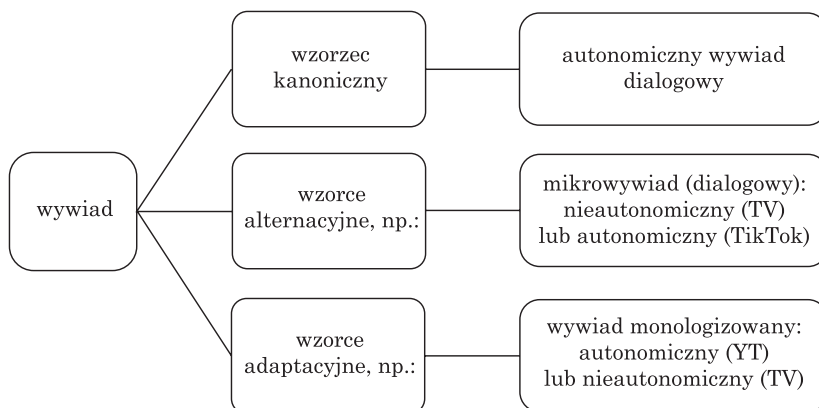
Wywiad audiowizualny – w telewizji linearnej, strumieniowej, w wideo-blogach – jest znacznie bardziej zróżnicowany niż wywiad prasowy, który był przedmiotem wnikliwej analizy w pracach Marii Wojtak. Owa różnorodność ma wpływ na stabilność wzorca gatunkowego – powoduje jej osłabienie, w konsekwencji więc osłabienie stabilności wzorca gatunkowego wywiadu jako takiego. Już wywiad prasowy Maria Wojtak zalicza do odmian gatunkowych poruszonych i mieszanych, tj. zarówno informacyjnych, jak i publicystycznych (Wojtak 2004: 305), co przede wszystkim odzwierciedla się na płaszczyźnie poznawczej, stylistycznej i pragmatycznej. Względna stabilizacja dotyczy aspektu strukturalnego. W wywiadzie audiowizualnym i ta płaszczyzna podlega znacznym – skrajnym – rozchwianiom. Jako przykład niech posłużą dwa dość dobrze utrwalone w mediach audiowizualnych warianty wzorców wywiadu: alternacyjnego – mikrowywiad i adaptacyjnego – wywiad monologizowany (por. wykres 2).

Dość prostą alternacją ilościową wzorca kanonicznego wywiadu jest mikrowywiad, którego występowanie utrwaliło się w dyskursie sportowym jako tzw. wywiad pomeczowy (por. Grochala 2016; Kacperska 2018). Skróceniu uległ głównie korpus zasadniczy wywiadu przy zachowaniu kanonicznych formuł ramowych. Na pozór prosta dezintegracja wzorca spowodowała jednak, że w tradycyjnym medium audiowizualnym, tj. w telewizji linearnej, tak krótka forma nie może zaistnieć w sposób autonomiczny w tzw. ramówce. Mikrowywiad staje się więc nieautonomiczną odmianką gatunkową (w ramach telewizyjnej odmiany rodzajowej) wchodzącą w skład form złożonych: gatunku w formie kolekcji (np. w magazynie telewizyjnym) lub kolekcji gatunków (jako jeden z elementów w bloku gatunków i form gatunkotwórczych związanych np. z transmisją meczu). Rozwój mediów społecznościowych, a przede wszystkim aplikacji mobilnych, jak Instagram (a w jego ramach tzw. rolek – *reels* czy *stories*) i TikTok, które preferują krótkie formy komunikacyjne, daje mikrowywiadom nowe pełnowymiarowe i autonomiczne „życie” gatunkowe w ramach wzorca alternacyjnego wywiadu w jego odmianie nowomediowej.

Ze znacznie bardziej skomplikowaną modyfikacją wzorca kanonicznego mamy do czynienia w wywiadzie monologizowanym. Dialogowość jest konstytutywną cechą tego gatunku medialnego (por. Kita 1998; Ślawska 2014). Ale dialogowość może być realizowana w wywiadzie na różne sposoby. Maria Wojtak w monografii „Gatunki prasowe” (2004) omawia jednostkową realizację wzorca adaptacyjnego wywiadu (tzw. okaz), która ma postać monologową.

Do cech analizowanego przez Wojtak tekstu prasowego, które świadczyłyby o tym, że odbiorca ma jednak do czynienia z wywiadem, mimo widocznego braku jego cech konstytutywnych, należą m.in.: nominacja gatunkowa zastosowana przez redakcję czasopisma, w którym analizowany tekst został opublikowany („Wywiad z Martinem Havlena [...]” – Wojtak 2004: 264); ślady dialogowości w formie pytań, które mogą stanowić odzwierciedlenie pytań dziennikarza; wypowiedzi bohatera wywiadu w formie 1. osoby liczby pojedynczej; subiektywny punkt widzenia osoby udzielającej wywiadu. Z kolei oryginalność analizowanego tekstu okazy przejawia się m.in. w braku zewnętrznych wyznaczników struktury wywiadu, tj. nie jest on rozpisany na głosy, ale przybiera formę rozbudowanego monologu, podzielonego na segmenty za pośrednictwem śródtytułów; w monologowej formie wypowiedzi przypominającej zewnętrznie artykuł oraz braku charakterystycznego dla wywiadu zderzania postaw, poglądów, stylów wypowiedzi (Wojtak 2004: 265). W wyniku tak daleko posuniętej transformacji genologicznej, która zmienia konstytutywne cechy wzorca kanonicznego „[...] nastąpiła monologizacja wywiadu, którą trzeba postrzegać jako oryginalny sposób nadania niepowtarzalnego kształtu okazowi gatunku” (Wojtak 2004: 266).

Monologowa forma wywiadu ma dziś – w audiowizualnej przestrzeni internetowej – szereg tworzonych seryjnie reprezentacji, które z kolei stały się przedmiotem analizy w artykule „Verbal-visual indicators of genre identification in mediotext (using monologised audiovisual interviews as an example)”/ „Wербalno-wizualne wykładniki gatunkowej identyfikacji mediotekstu (na przykładzie monologizowanego wywiadu audiowizualnego)” (Szkudlarek-Śmiechowicz 2023). W tradycyjnym medium audiowizualnym, jakim jest telewizja, monologizowany wywiad znajduje swoje stałe miejsce w reportażach, m.in. jako komponent reportażu interwencyjnych, śledczych czy wcieleniowych (por. np. fragmenty monologizowanych wywiadów w reportażach publikowanych w ramach telewizyjnych magazynów interwencyjnych „Uwaga!”, „Superwizjer” (TVN)). Autonomiczne wywiady w formie monologu są natomiast reprezentowane w serii pt. „Pokój numer siedem” publikowanej na kanale YouTube „Siedem metrów pod ziemią” wiedeoblogera Rafała Gębury (por. wykres 2). Monologizacja audiowizualnych wywiadów odbywa się za pomocą bardzo wyrazistych, jawnych na poziomie werbalnym i wizualnym środków: wypowiedzi są formułowane w 1. osobie liczby pojedynczej i prezentują punkt widzenia osoby mówiącej, bez wypowiedzi innych podmiotów. Monologi bohaterów są – podobnie jak monologizowany wywiad prasowy – rozdzielone na segmenty tak na poziomie wizualnym (za pomocą osobnych ujęć kamery, rekwizytów typowych dla wywiadów), jak i werbalnym (przez realizację odrębnych i niezapowiedzianych wątków



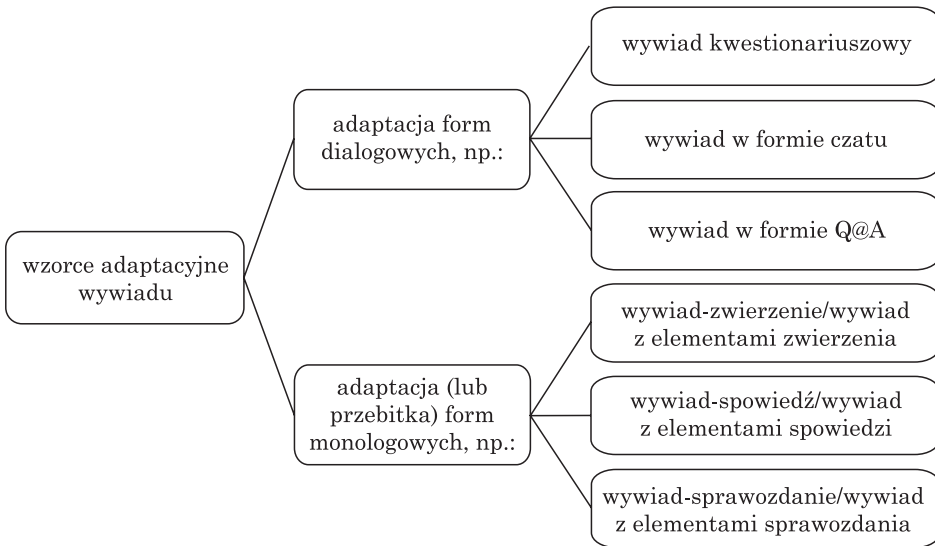
Wykres 2. Przykłady wariantów wzorców gatunkowych wywiadu audiowizualnego
Źródło: Opracowanie własne.

tematycznych). Dzięki właściwościom, jakie ma wideoblog (powtarzalność, cykliczność), monologizowany wywiad w medium audiowizualnym, jakim jest YouTube, zyskuje znamiona subgatunku ze względnie stabilizującym się zestawem cech, które zaczynają charakteryzować przekazy już nie jednostkowo, a seryjnie. Do stałych wyróżników monologizowanych audiowizualnych wywiadów z cyklu „Pokój numer siedem”, które wskazują na to, że odbiorca ma do czynienia z wywiadem, ale poddanym szczególnej transformacji generycznej, należą zabiegi wizualne i mechanizmy werbalne monologizujące wywiad – z jednej strony, i z drugiej – mechanizmy dialogizujące monolog. Wykładniki te albo uspójniają przekaz, albo przeciwnie – rozrywają go, dezorganizują, by zwrócić uwagę odbiorcy na ową niespójną organizację tekstu, by tym samym sprowokować go do odczytania całości jako wywiadu (Szkudlarek-Śmiechowicz 2023).

W medialnej przestrzeni audiowizualnej, podobnie jak w prasie, funkcjonują ponadto gatunki transgraniczne:

W ich wnętrzu (przez nie) – pisze Maria Wojtak – przebiegają granice gatunkowe na dwa częściowo analogiczne sposoby: w ramach gatunku X w formie gatunku Y (w przypadku adaptacji) lub w obrębie gatunku X, który gatunkiem Y (gatunkami Y, Z) jest podszyty (w przypadku funkcjonowania przebitek gatunkowych). Wspomniane zjawiska pozwalają postrzegać gatunek [...] jako kategorię pojemną, podatną na różne ograniczenia i odgraniczenia. Kolekcje, adaptacje i przebitki, uznawane hipotetycznie za mechanizmy tekstotwórcze i funkcjonujące we wzorcach jako potencja, tworzą na poziomie tekstu strefy spotkań (czasem napięć) o charakterze palimpsestowym lub kolażowym. Postrzegam je jako odkryte formy „naturalnych”, czyli funkcjonujących w komunikacji odgraniczeń, ilustrujących zjawisko polimorficzności gatunku [...]. [P]ola gatunkowe, związane z polimorficznością kategorii gatunku, przenikają się z polami gatunkowych odniesień, by stworzyć elastyczną siatkę obejmującą gatunkową poetykę (Wojtak 2015: 91–92).

Polimorficzność wywiadu audiowizualnego w zakresie jego pola gatunkowego jest powodowana włączaniem do jego struktury zarówno innych form dialogowych, jak i form monologowych. Co ciekawe, możliwe jest, zwłaszcza w komunikacji internetowej, adaptowanie form pisanych, jak czat czy kwestionariusz (por. wykres 3). Wywiad przybiera wówczas formę foniczno-graficzną (np. pytania mają postać graficzną, odpowiedzi – foniczną), co prowadzi do znacznej redukcji wkładu w działanie interakcyjne osoby przeprowadzającej wywiad, ale i do uporządkowania, uschematyzowania interakcji.

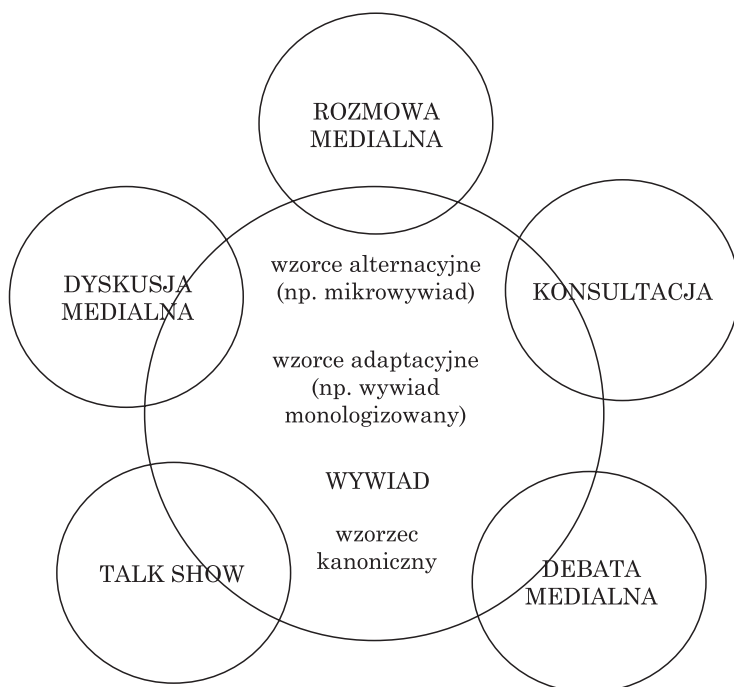


Wykres 3. Wzorce adaptacyjne wywiadu: przykładowe adaptacje form dialogowych i monologowych
Źródło: Opracowanie własne.

Transgraniczność wywiadu audiowizualnego i jego elastyczność gatunkowa wynika jednak przede wszystkim z przenikania się jego pola z polami gatunkowych odniesień. W przestrzeni audiowizualnej oprócz realizacji wzorca kanonicznego wywiadu oraz reprezentacji (lub okazów) jego wzorców adaptacyjnych funkcjonują również zbliżone do wywiadu typy przekazów medialnych. Analiza strumienia telewizyjnego pozwala wyodrębnić następujące podobne do wywiadu formy dialogowe (por. wykres 4³): konsultacja, rozmowa medialna, talk-show, dyskusja medialna, debata medialna (por. Kita 1998, 2003; Ptaszek 2007; Szkudlarek-Śmiechowicz 2010;

³ Wizualizacje pola gatunkowego wywiadu i pola jego gatunkowych odniesień z konieczności są uproszczeniem rzeczywistości komunikacyjnej.

Fras 2012). Sytuuje je w polu gatunkowych odniesień, podczas gdy mikro-wywiad czy wywiad monologizowany jako warianty wzorca gatunkowego (alternacyjny i adaptacyjny) – w polu gatunkowym wywiadu, podobnie jak adaptacje typu: wywiad w formie Q&A, wywiad w formie kwestionariusza lub wywiad monologowy.



Wykres 4. Pole gatunkowe a pole gatunkowych odniesień wywiadu audiowizualnego
Źródło: Opracowanie własne.

Porównanie podobnych typów przekazów nie zawsze pozwala rozstrzygnąć jednoznacznie, kiedy mamy do czynienia z wywiadem czy też np. z dyskusją lub rozmową medialną (por. część wspólna na wykresie 4). Między gatunkami istnieje swoista (bo generyczna) przestrzeń liminalna, sfera przejściowa, pomiędzy jednym a drugim gatunkiem, np. między wywiadem a rozmową, wywiadem a dyskusją, wywiadem a konsultacją (co jednak nie oznacza braku granic między gatunkami).

Wskazane na wykresie powiązane ze sobą pola gatunkowe współistniejących w mediach audiowizualnych form dialogowych różnią się nie tylko określoną cechą lub wiązką cech, ale też różnym stopniem ich natężenia. Najbardziej istotną różnicą między wywiadem oraz rozmową medialną i dyskusją medialną jest relacja między przeprowadzającym wywiad a udzielającym

wywiadu wyrażona stopniem równorzędności/nierównorzędności obu podmiotów. W przypadku wywiadu (we wzorcu kanonicznym) wyraźna jest komunikacyjna supremacja przeprowadzającego wywiad. Układ partnerski między obu uczestnikami zbliża dialogową formę interakcji medialnej do rozmowy (rozmowy medialnej). Zmiana układu interakcyjnego z wyraźnie nadrzędną rolą przeprowadzającego wywiad na relację względnie równorzędną nie musi się jednak opierać na partnerstwie (jak w przypadku rozmowy medialnej), ale na antagonizmie postaw i poglądów artykułowanych w wypowiedziach (jak w dyskusji medialnej). Nie bez znaczenia dla miejsca w sferze liminalnej lub poza nią reprezentacji tekstowych obu gatunków jest także wewnętrzna logika (spójność) przekazu typowa dla form opracowanych (niezależnie od tego, czy dialog jest prowadzony na żywo, czy też jest uprzednio opracowany): rozmowę i dyskusję medialną cechuje spontaniczność, wewnętrzna żywiołowość, czasem niespójność i chaos o różnym stopniu natężenia, podczas gdy dla wywiadu i debaty medialnej charakterystyczne jest raczej wewnętrzne uporządkowanie logiczno-strukturalne. Cecha ta wpływa z kolei na odmienny nieco poziom natężenia emocjonalności: silniej zaznaczanej w rozmowie i dyskusji medialnej, słabiej w wywiadzie i debacie. Rozmowę medialną charakteryzuje względnie partnerski układ interakcyjny (przy zachowaniu podstawowej dominującej pozycji przeprowadzającego wywiad), raczej blaha tematyka i ludyczna funkcja oraz spontaniczność (lub pozorna spontaniczność). Talk-show może mieć postać wywiadu lub rozmowy medialnej (por. dawne programy telewizyjne, jak np. „Teraz my!” i „Tok szok”, które wpisywały się w konwencję wywiadu, a obecne: „Kuba Wojewódzki Show”, „Paceś Show”, które są żywiołowymi, ekspresywnymi rozmowami medialnymi, mimo że przekaz jako całość jest opracowany). Tym, co odróżnia talk-show od pozostałych form dialogowych, jakie współwystępują w polu gatunkowych odniesień wywiadu, jest widowiskowość (i łączące się z nią: kreatywność oraz oryginalność), która w talk-show przybiera różnorakie formy, niespotykane jednak w innych przekazach audiowizualnych opartych na dialogu, np. występów artystycznych czy gier i zabaw z aktywnym uczestnictwem osoby udzielającej wywiadu. Wyraziście różnicujące cechy mają: a) mikrowywiad (jako wzorzec alternacyjny wywiadu) i konsultacja oraz b) talk-show i debata medialna. Mikrowywiad i konsultacja różnią się od wzorca kanonicznego wywiadu długością. I mikrowywiad, i konsultacja to krótkie formy dialogowe. Cechą wyraźnie odróżniającą konsultację od innych gatunków w polu jest ekspercki poziom wypowiedzi udzielającego odpowiedzi. Z kolei widowiskowość talk-show (kreatywność, oryginalność) przeciwstawia się schematyzmowi i powtarzalności struktur w debacie medialnej.

Porównanie opartych na dialogu typów wypowiedzi audiowizualnych pozwala pokazać istotne dla nich paradoksy ujęte w skali rozpiętej między skrajnymi wartościami:

- 1) pisany – zapisany – mówiony,
por. np. wywiady w formie czatu lub wywiady internetowe w formie kwestionariusza, w których pytania są zapisane, a odpowiedzi udzielającego wywiadu mają formę mówioną;
- 2) długi – średni – krótki,
por. np. autonomiczne wywiady telewizyjne lub internetowe (długie), wywiady w magazynach publicystycznych (średnie), mikrowywiady pomeczowe (krótkie);
- 3) oryginalny/kreatywny/widowiskowy – schematyczny – oszczędny pod względem środków formalno-funkcjonalnych,
por. widowiskowość talk-show a oszczędność (brak różnorodności) formalno-funkcjonalna i różny poziom schematyzmu w wywiadach autonomicznych i mikrowywiadach;
- 4) spontaniczny/żywiłowy – sprawiający wrażenie spontanicznego, ale opracowany – opracowany/uporządkowany,
por. spontaniczność i żywiłowość w rozmowach i dyskusjach medialnych a opracowana (przygotowana) spontaniczność talk-show oraz staranny i opracowany styl wypowiedzi w wywiadach;
- 5) skrajnie emocjonalny – nacechowany emocjonalnością – nieemocjonalny/rzeczowy,
por. silnie emocjonalne rozmowy w niektórych typach talk-show, nacechowane emocjonalnością dyskusje medialne a neutralne pod względem ekspresywności, rzeczowe konsultacje;
- 6) wulgarny/kolokwialny/potoczny – kulturalny (nienacechowany) – profesjonalny,
por. talk-show, wywiady a konsultacje lub debaty;
- 7) funkcja: ludyczna – ludyczno-poznawcza – poznawcza,
por. talk-show, wywiady typu *zur Person* a debaty medialne lub konsultacje;
- 8) skrajna supremacja przeprowadzającego wywiad – quasi-równorzędna relacja – maksymalne wycofanie się komunikacyjno-funkcjonalne przeprowadzającego wywiad,
por. debaty medialne, wywiady w wariacie kanonicznym, rozmowy lub dyskusje medialne a wywiady monologizowane lub wywiady w formie kwestionariusza;

- 9) ze względu na kategorię udzielającego wywiadu: tzw. zwykły człowiek – ekspert – niezwykły bohater,
por. niektóre typy talk-show, konsultacje a typowe wywiady;
- 10) ze względu na sposób mówienia o świecie (obraz świata): skrajnie obiektywny – obiektywizacja z elementami subiektywnymi (lub odwrotnie) – skrajnie subiektywny,
por. debaty, konsultacje a talk-show czy monologizowane wywiady zwierzeniowe;
- 11) ze względu na temat i ujęcie treści: tematy jednostkowe, aktualne, doraźne, osadzone silnie tu i teraz – jednostkowe, którym nadaje się uniwersalny charakter – tematy uniwersalne, ponadczasowe,
por. rozmowy, wywiady i dyskusje dotyczące bieżących spraw społeczno-politycznych a debaty medialne (np. o przemoc, wolności itp.), wywiady „terapeutyczne” (np. cykl wywiadów Rafała Gębury pt. „Pokój numer siedem”) a wywiady i rozmowy etyczno-filozoficzno-egzystencjalne (np. cykl wywiadów prowadzonych przez Grzegorza Miecugowa pt. „Inny punkt widzenia”);
- 12) tematy dotyczące osoby udzielającej wywiadu (wizerunkowe) – tematy dotyczące określonego problemu, określonej sprawy – tematy łączące oba ujęcia, z różnym nasileniem każdego z nich,
por. wywiady *zur Person – zur Sache*; debaty, dyskusje, wywiady i rozmowy dotyczące spraw społeczno-politycznych, wywiady i rozmowy eksperckie a wywiady z tzw. ciekawym człowiekiem.

Poszczególne typy paradoksów przypisuję, w sposób uproszczony i arbitralny,⁴ co mocno chcę podkreślić, określonym aspektem wzorca gatunkowego (por. wykres 5). Trzeba więc pamiętać o tym, że dana cecha, choć przynależna do jednego aspektu gatunkowego, rzutuje na inne, np. funkcja ludyczna – oprócz przyznania jej miejsca w aspekcie pragmatycznym, bo jest związana z celem, intencją komunikacyjną – z pewnością będzie rzutować na styl wypowiedzi (aspekt stylistyczny), a może nawet na strukturę (aspekt strukturalny) i specyficzny sposób widzenia rzeczywistości (aspekt poznawczy).

⁴ Por. „Badacz ma w ramach stosownie przeprowadzonych analiz [...] zjawiska dostrzec, wyodrębnić i nazwać, a więc zoperacjonalizować. Procesom dyferencyjnym zakorzenionym w komunikacji towarzyszą procedury arbitralnego dzielenia zjawisk komunikacyjnych, ich odgraniczania w obrębie różnorodnych typologii” (Wojtak 2015: 83).



Wykres 5. Skala paradoksów wywiadu audiowizualnego
Źródło: Opracowanie własne.

Zakończenie

Model opisu wywiadów audiowizualnych i pokrewnych im form dialogowych obecnych w telewizji i nowych mediach z uwzględnieniem skali paradoksów został przedstawiony w kończącej niniejszy artykuł tabeli 1. Model ten nie pretenduje do rangi ostatecznego i wyczerpującego ujęcia, ponieważ – po pierwsze – przestrzeń medialna, zwłaszcza nowomediálna ciągle się zmienia, po drugie – sama skala paradoksów nie jest zbiorem zamkniętym, po trzecie – wartości, których siła natężenia lub obecności w tekście jest stopniowalna, powodują niedookreśloność form znajdujących się w sferze liminalnej, a co za tym idzie – nie zawsze da się odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, czy dany tekst jest reprezentacją (okazem) wywiadu czy rozmowy lub dyskusji medialnej. Zaproponowany model opisu wywiadów audiowizualnych i pokrewnych im gatunków, niekiedy trudnych do odróżnienia, pokazuje jedynie, że skala paradoksów jest niezwykle przydatnym narzędziem różnicowania – przy użyciu jednakowych kryteriów opisu – medialnych form wypowiedzi. Zastosowanie pojęć: pole gatunkowe i skala paradoksów pozwala typizować dość precyzyjnie warianty wzorców gatunkowych i włączać do nich (porównywać z nimi) pola gatunkowych odniesień.

Na zakończenie odnieśmy zaproponowaną w tabeli (por. tabela 1) skalę paradoksów do dwu wybranych funkcjonujących w mediach audiowizualnych form dialogowych: rozmowy medialnej i konsultacji. Rozmowie medialnej

Tabela 1. Skala paradoksów wywiadu i innych form dialogowych wchodzących w zakres jego pola gatunkowego

Skala paradoksów	Debata medialna	Dyskusja medialna	Talk-show	Rozmowa medialna	Wywiad			Konsultacja
					wywiad monologowy (jako wzorzec adaptacyjny)	wzorzec kanoniczny	mikrowywiad (jako wzorzec alternacyjny)	
1. pisany ... mówiony	... +	... +	... +	+ ... +	+ ... +	+ ... +	+ ... +	
2. długi ... krótki	+ ...	+ ...	+ ...	+ ... +	+ ...	+ ... +	... +	
3. oryginalny ... schematyczny	... +	... +	+ ...	(+) ... +	... +	... +	... +	
4. spontaniczny ... opracowany	... +	+ ... +	+ ...	+ ...	+ ... +	+ ... +	... +	
5. emocjonalny ... rzeczowy	... +	+ ... +	+ ... (+)	+ ... (+)	+ ... +	+ ... +	... +	
6. wulgarny/kolokwialny ... kulturalny	... +	(+) ... +	+ ... +	+ ... +	+ ... +	+ ... +	... +	
7. cel: ludyczny ... poznawczy	... +	... +	+ ...	+ ... +	+ ... +	+ ... +	... +	
8. przeprowadzający wywiad: nadrzędny ... równorzędny / nieobecny	+ ...	+ ...	+ ...	(+) ... +	... +	+ ...	+ ...	
9. udzielający wywiadu: zwykły ... ekspercki/niezwykły	... +	... +	+ ... +	... +	+ ... +	... +	... +	
10. obraz świata: obiektywny ... subiektywny	+ ...	+ ... (+)	... +	... +	... +	... +	+ ... +	
11. temat: jednostkowy/aktualny ... uniwersalny	+ ... +	+ ... +	+ ... +	+ ...	+ ... +	+ ... +	+ ...	
12. temat: nastawiony na osobę ... na problem	... +	... +	+ ... +	+ ... +	+ ... +	+ ... +	... +	

Objaśnienie zapisu: 1) miejsce znaku plus z prawej strony wielokropka: ... + lub lewej: + ... odpowiada wartości podanej słownie w pierwszej kolumnie (z lewej lub prawej strony). Znak wielokropka oznacza różne natężenie cechy; 2) znaki: + ... / ... + informują o różnym poziomie natężenia cechy (określonej z lewej lub prawej strony); 3) znak: + ... + oznacza, że cecha przybiera różne wartości, także obie skrajne; 4) znaki: (+) ... + / + ... (+) informują, że cecha przybiera różne wartości, także obie skrajne, choć cecha oznaczona jako plus w nawiasie (+) nie jest typowa dla gatunku/wariantu kanonicznego.

Źródło: Opracowanie własne.

zostały przypisane następujące cechy, które z jednej strony charakteryzują warianty wzorca rozmowy medialnej, z drugiej – odróżniają ją od wariantów wywiadu: ma formę pisaną, zapisaną lub mówioną (pkt 1); może być różnej długości (więc i autonomiczna, i nieautonomiczna) (pkt 2); jest raczej schematyczna co do formy (ograniczonej do pytań i odpowiedzi z elementami dygresyjnymi) (pkt 3), ale charakteryzuje ją spontaniczność, żywiołowość, zmienność, nieprzewidywalność kierunku, w jakim podaży (pkt 4); jest raczej emocjonalna pod względem stylistycznym (pkt 5) i rozpięta na skali od potoczności (nawet z elementami wulgarnymi) przez profesjolektalne nacechowanie do neutralnego rejestru (pkt 6); jej cel jest zwykle rozrywkowy (pkt 7), a układ interakcyjny zbliżony do partnerskiego (pkt 8); bohater rozmowy może reprezentować i kategorię tzw. zwykłego człowieka, i kategorię bohatera niezwykłego (pkt 9); obraz świata przez niego prezentowany jest raczej subiektywny (pkt 10), a temat skoncentrowany na tu i teraz (pkt 11) oraz osobie udzielającej odpowiedzi (pkt 12). Konsultacja natomiast została scharakteryzowana przez następującą wiązkę cechy zawartych na skali paradoksów: może przybierać różną formę – pisaną/zapisaną/ mówioną (pkt 1), jest raczej krótka (pkt 2), schematyczna (pkt 3), opracowana (pkt 4), nieemocjonalna i rzeczowa (pkt 5), formułowana raczej staranną polszczyzną (pkt 6), nastawiona na cel poznawczy (pkt 7), z wyraźnie nierównorzędną rangą pytającego i pytanego (pkt 8), który jest ekspertem (pkt 9), przedstawiającym raczej obiektywny obraz świata, choć nie jest wykluczone prezentowanie własnego punktu widzenia (pkt 10), temat ma raczej charakter jednostkowy lub aktualny (pkt 11) i dotyczy problemu (nie osoby) (pkt 12).

Nic nie stoi na przeszkodzie, by rozszerzyć zaproponowany model opisu wywiadów audiowizualnych i pokrewnych im form dialogowych obecnych w telewizji i w nowych mediach o gatunki, które wchodzą z wywiadem w relacje tekstowe na zasadzie adaptacji lub przebitki gatunkowej, np. czat, kwestionariusz, Q@A, zwierzenie czy spowiedź.

Literatura

- Bachtin M. (1986): *Problem gatunków mowy*. [W:] tegoż: *Estetyka twórczości słownej*. Przekład D. Ulicka. Warszawa, s. 348–402.
- Balbus S. (1999): *Zagłada gatunków*. „Teksty Drugie: Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja” nr 6(59), s. 25–39.
- Bilut-Homplewicz Z., Hanus A., Mac A. (2023): *Zastosowania dorobku metodologicznego Marii Wojtak w badaniach genologicznych i kontrastywnych w obszarze germanistycznym*. „Studia Medioznawcze” 24/1, s. 55–69, <https://doi.org/10.33077/uw.24511617.sm.2023.1.737>
- Dobrzyńska T. (1992): *Gatunki pierwotne i wtórne. (Czytając Bachtina)*. [W:] *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa, s. 75–80.

- Dunin-Dudkowska A. (2018): *Serialowy dramat polityczny jako gatunek wypowiedzi (na przykładzie „House of Cards” i „Designated Survivor”)*. [W:] *Współczesne media. Problemy i metody badań nad mediami*. T. II. Red. D. Kępa-Figura, I. Hofman. Lublin, s. 237–246.
- Dunin-Dudkowska A. (2021): *Reminiscencja powieści wiktoriańskiej w angielskim serialu telewizyjnym „Downton Abbey”*. [W:] *Reaktywacje dziewiętnastowieczności*. Red. A. Dunin-Dudkowska, D. Piechota, A. Trzeźniewska-Nowak. Lublin, s. 25–36.
- Dunin-Dudkowska A. (2022): *Zona idealna – serialowy dramat prawniczy jako gatunek wypowiedzi*. [W:] *Powieści realistycznej życie po życiu*. Red. D. Piechota, A. Trzeźniewska-Nowak. Gdańsk, s. 121–141.
- Dunin-Dudkowska A., Grochala B., Szkudlarek-Śmiechowicz E. (2023): *Koncepcje Marii Wojtak w analizie medialnych przekazów audiowizualnych*. „*Studia Medioznawcze*” 24/1, s. 80–94, <https://doi.org/10.33077/uw.24511617.sm.2023.1.733>
- Fras J. (2012). *Podstawy identyfikacji i typologii wypowiedzi w mediach masowych*. [W:] *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*. Red. E. Kulczycki, M. Wendland. Poznań, s. 13–29.
- Grochala B. (2016): *Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej (na materiale meczów piłki nożnej)*. Łódź.
- Kapierska B. (2018): *Od wywiadu do rozmowy potocznej – o gatunkowych modyfikacjach medialnych rozmów ze sportowcami*. „*Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica*” 52, s. 65–80, <https://doi.org/10.18778/0208-6077.52.05>
- Kępa-Figura D., Ślawska M. (2023a): *Koncepcje Marii Wojtak – perspektywa mediolingwistyczna*. „*Studia Medioznawcze*” 24/1, s. 4–14, <https://doi.org/10.33077/uw.24511617.sm.2023.1.740>
- Kępa-Figura D., Ślawska M. (2023b): *Koncepcje Marii Wojtak w polskich badaniach komunikacji medialnej – praktyka aplikacyjna*. „*Studia Medioznawcze*” 24/1, s. 15–41, <https://doi.org/10.33077/uw.24511617.sm.2023.1.741>
- Kępa-Figura D., Ślawska M. (2023c): *Publikacyjny ślad recepcji koncepcji Marii Wojtak w środowisku badaczy mediów przyjmujących perspektywę genologiczną lub dyskursologiczną*. „*Studia Medioznawcze*” 24/1, s. 130–152, <https://doi.org/10.33077/uw.24511617.sm.2023.1.748>
- Kita M. (1998): *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*. Katowice.
- Kita M. (2003): *Medialna moda na dialog*. [W:] *Dialog a nowe media*. Red. M. Kita, J. Grzenia. Katowice.
- Loewe I. (red.) (2023): *Encyklopedia mediolingwistyki*. Kraków.
- Ptaszek G. (2007): *Talk show. Szczerość na ekranie?* Warszawa.
- Skwarczyńska S. (1975): *Pomiędzy historią a teorią literatury*. Warszawa.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E. (2010): *Tekst w radiowej i telewizyjnej debacie politycznej. Struktura – spójność – funkcjonalność*. Łódź.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E. (2023): *Verbal-visual indicators of genre identification in mediotext (using monologised audiovisual interviews as an example)*. „*Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*”. Vol. 30/2, s. 175–191.
- Ślawska M. (2014): *Formy dialogu w gatunkach prasowych*. Katowice.
- Taras G. (2003): *Słowo do słowa, zrobi się rozmowa, czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy*. [W:] *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. Red. M. Kita, J. Grzenia. Katowice, s. 35–45.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M. (2015): *Gdy „między” jest w środku, czyli o przenikaniu się konwencji gatunkowych w konkretnych tekstach (na przykładzie przekazów prasowych)*. [W:] „*Gatunki mowy i ich ewolucja*”. T. V: *Gatunek a granice*. Red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk. Katowice, s. 84–93.
- Wojtak M. (2019): *Wprowadzenie do genologii*. Lublin.
- Żydek-Bednarczuk U. (1994): *Struktura tekstu rozmowy potocznej*. Katowice.

Anna Hanus

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5850-2511>

e-mail: ahanus@ur.edu.pl

Dorota Kaczmarek

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1469-5865>

e-mail: dorota.kaczmarek@uni.lodz.pl

Nomination and Predication as Profiling Tools in Media Discourse

Nominacja i predykcja jako narzędzia profilowania w dyskursie medialnym

Abstract

The article concerns the phenomenon of *profiling* as a cognitive concept and a research paradigm implemented in German discourse linguistics and used successfully in the linguistic discourse analysis. The contrastive analysis is carried out based on the Polish and German-language research corpus. The analysis aims to reconstruct the profiles of the controversial biographers in the press – Artur Domosławski (author of Kapuściński's biography), and Gerhard Gnauck (author of Reich-Ranicki's biography). In this approach, profiling in the media discourse is understood as a dynamic process, pointing to journalists' competing and mutually combating positions and points of view, embedded in different cultures. Based on the theoretical assumptions and the specificity of the corpus, important questions arise about who profiles whom, what perspective they adopt and what linguistic practices they use. The analysis will examine nominations (referential forms) and predications (predicative forms) in the context of their potential for profiling discourse actors. The selected tools will allow us to reconstruct the culturally specific profiles of both biographers.

Keywords: profiling, nomination, predication, media discourse, actor of media discourse, linguistic discourse analysis

Abstrakt

Artykuł koncentruje się na zjawisku profilowania jako koncepcji poznawczej i paradygmacie badawczym zaimplementowanym z obszaru badań kognitywistycznych do analiz z zakresu germanistycznej lingwistycznej analizy dyskursu. Celem artykułu jest zrekonstruowanie, w oparciu o polsko-niemieckojęzyczny korpus badawczy, profilowanych w prasie sylwetek dwóch kontrowersyjnych biografów – Artura Domosławskiego (autora książki

o Kapuścińskim) i Gerharda Gnaucka (autora książki o Reichu-Ranickim). W tym ujęciu profilowanie rozumiane jest jako dynamiczny proces konstruowania określonego wizerunku postaci poprzez konfrontację konkurencyjnych i często ścierających się ze sobą punktów widzenia dziennikarzy osadzonych w różnych kulturach. W oparciu o teoretyczne założenia i specyfikę korpusu istotne stają się pytania o to, kto profiluje kogo, jaką perspektywę przyjmuje i jakie praktyki językowe przy tym stosuje. W analizach zaprezentowanych w niniejszym tekście wykorzystano badanie nominacji (formy referencyjne) i predykcji (formy predykatywne) w kontekście ich potencjału do profilowania aktorów dyskursu, a co za tym idzie do dyskursywnego profilowania wiedzy. Wybrane narzędzia pozwolą na zrekonstruowanie nacechowanych kulturowo profili obu biografów.

Słowa kluczowe: profilowanie, nominacja, predykcja, dyskurs medialny, aktor dyskursu, lingwistyczna analiza dyskursu

1. Introduction

The concept of *profiling* and the process of *profile* construction are the subject of research in many linguistic strands. Langacker talks about profiling in detail, writing about it in the context of viewing which consists of specificity, focusing, prominence and perspective (Langacker 2008: 55). The researcher describes *profiling* as a process of exposing and distinguishing specific elements from structures that form a certain conceptual base (Langacker 2008: 66–70). The base constitutes the main semantic quantity (Evans 2009: 19; Pędzisz 2012: 243), while a given *profile* is the exposed substructure, and thus a ‘product’ of the profiling process. The meaning of a given displayed element emerges from the relationship between the aforementioned base and the profile that arises in the mental structure.

Below are the points of reference for our further considerations that emerge from the briefly presented assumptions of the cognitive approach to profiling. The study of profiling processes is based on the study of the processes of human cognition and description of the surrounding sector of reality, and thus its perception and conceptualization (Verbytska 2017: 50). The process of relating a profile to a conceptual base concerns, for example, the differentiation of grammatical categories (e.g. expressed in nouns and verbs), thanks to which, however, each given fragment of reality is profiled differently. This profiling of a segment of reality with concepts is important in discourse analysis (see below). The profiling process consists in distinguishing a specific element from a given conceptual database, and assigning a specific meaning/ importance to this element is dynamic. A given element gains importance in comparison/ relation to another, or others, which are removed to the background. The concept base is the necessary background to understand the selected profile. These processes do not occur

outside of language users. On the contrary, they result from their linguistic and extra-linguistic activities. Profiling should be treated as one of the strategies for constructing phenomena, or events, and for recognizing the features of these phenomena or events.

In linguistic discourse analysis, profiling is based on the cognitive paradigm as a kind of operationalization of cognitive assumptions. Generally speaking, it is understood as a process subject to and resulting from the perspectives that change in relation to phenomena, objects, or persons, and are represented by given social communities, and patterns of thinking construed by them in a given space-time that shape these communities and determine their linguistic and extra-linguistic activities (Busse and Teubert 1994). Many researchers have implemented profiling for linguistic discourse analysis using, among others, the concept of frames, the category of discourse topic profiling, categories of nomination or keywords [*Schlüsselwörter*] (see, inter alia, Ziem 2008; Czachur 2011; Gardt 2018; Ziem and Fritsche 2018; Hanus 2019; Pappert and Czachur 2019). Profiling serves as one of the tools of linguistic discourse analysis to reconstruct the clashing views of discourse actors, thus revealing the mechanisms of the so-called *semantic battles* (Germ. *semantische Kämpfe*) and sources of collective knowledge (see, inter alia, Felder 2006: 17; Konerding 2009: 174) as knowledge that is being constantly negotiated between the actors of discourse, and so of a dynamic and changing nature. Warnke speaks of knowledge that is *linguistically determined* (Germ. *aushandelbar*) between the sides of the discourse, and thus assumed to be non-consensual (Warnke 2009: 114).

2. Theoretical framework, goals and methods

Since our object of analysis are processes of profiling in discourse, understood as a space for negotiation by the actors of the discourse (publicists, journalists representing different editorial offices and, therefore, also different political and social views), of sense and meanings (see chapter 3), it will be indispensable to look at the ways the profiling phenomenon in linguistic discourse analysis is operationalized, so as to use the approaches or, possibly, methods proposed in it. Therefore, the authors of this article first of all aim to show who can profile whom, in what way, and with what language practices, using the example of collected empirical material, in different media cultures, and within a given discourse. Secondly, it is about reconstructing, based on a closed corpus, what profiles of controversial figures of discourse are constructed in press texts containing direct references to them, through

which prism does it happen, and what impact this may have on the creation of collective knowledge about specific figures. The article will first briefly present the concept of profiling in linguistic discourse analysis. The basic concepts in the field of German discourse analysis such as discourse, media discourse actors, and the concept of *semantic battles*, key to the assumptions of discursive analysis, will also be specified.

The material basis of the discourse analysis constitutes press articles selected on the basis of the thematic criterion which is extremely important in discourse analyses. The corpus has been narrowed down to print media and online texts published in the Polish and German-language press (from Germany, Austria and Switzerland), which were a reaction to certain discursive events, i.e. the publication of controversial biographies of two prominent figures in the field of culture. In the first case, it was a biography of the well-known Polish reporter, Ryszard Kapuściński, by Artur Domosławski, which, when it appeared in the Polish market, caused a great stir in both the Polish and German-language press. The second discursive event, with a comparable press response in both research areas, was the biography showing the Polish experience of the well-known German literary critic Marcel Reich-Ranicki, prepared by Gerhard Gnauck and published simultaneously in the Polish and German-speaking markets. The texts selected for analysis contain either explicit or indirect references to Gerhard Gnauck and Artur Domosławski. The corpus includes 97 articles on Kapuściński's biography (51 articles from the Polish press and 46 from the German-language press) and 79 articles on Gnauck's book (46 German and 33 Polish). Corpora, as far as the authors know, are all articles that appeared in the media as a reaction to the aforementioned discursive events (the media interest was limited in time). The subjects of the analyses are, in accordance with the principle of creating *tertium comparationis* in comparative studies of media profiling, the authors of the biographies, that is the method of their profiling in the Polish and German-language press.

The discursive tools that are the subject of our research are nomination and predication. Referring to the works of Grinth (1993), Herbig and Sandig (1994), Wodak (2005), Reisigl (2007, 2011), Miller (2014) and Pappert and Czachur (2019), let us consider as nominations all forms of reference, both evaluative and neutral, that is indicating selected, discourse-relevant elements of reality, involving naming and/or identifying specific individuals, elements of reality, or states of affairs. Nominations can be accomplished through various linguistic means. Among the most commonly used are nouns,

pronouns, and nominal phrases, including those with complex structures.¹ Predications, on the other hand, mean certain features assigned to both of the aforementioned biographers by media actors by means of predicates and, more precisely, predicative expressions (cf., among others Hanus 2019; Reisigl 2007).

3. The concept of *profiling* in linguistic discourse analysis

Langacker's concept of profiling, which was adopted by the Lublin School of Ethnolinguistics by Bartmiński (2009), was then used in an original way and operationalized on the ground of German contrastive discourse research by Czachur. The researcher proposed a concept of a dynamic profiling process that fits in with the research area of contrastive discourse analysis, introducing and developing the theory of the *discursive image of the world* (Germ. *diskursives Weltbild*). We perceive *discourse* similarly to Czachur (2011) and, following the theoretical assumptions of Busse and Teubert (1994), as a space for actors to act, demonstrate and stabilize power, create and negotiate meanings in relation to a specific thematic area. Discourse constitutes a space of clashing, and mutual complementation, that is the distinguishing and emphasizing of positions and points of view of certain discourse actors in relation to a specific (controversial) phenomenon, object, or person, while simultaneously pushing aside or even rejecting and excluding the positions of other discourse actors. In this approach, profiling is creating a subjective variant of an image from a specific point of view (Pol. „kreowanie subiektywnego wariantu obrazu [...] z określonego punktu widzenia”, Czachur 2011: 83), and also the evaluation process based on the values adopted by the speakers and their points of view (Pol. „proces wartościowania opart[y] na przyjętych przez mówiących wartościach i ich punkt[ach] widzenia”, Czachur 2011: 84). It should be noted here that this subjectivity does not mean that the profiling process takes place individually, but that it concerns knowledge resources, more or less *collectively agreed upon* (Ger. *geteilt*) between the actors of the discourse.

One should not ignore the fact, which is extremely important in linguistic discourse analysis, that profiling, as this collective process, is carried out

¹ The term *nomination* in linguistic research is often used inconsistently and can be understood in various, sometimes divergent ways. Heinemann wrote about the ambiguities and contradictions in the use of the term *nomination* as far back as in 1997 (cf. Heinemann 1997: 441–442).

in the media and thanks to the media, therefore it is necessary to take into account the aspect of media coverage and the categories co-creating the discourse of media actors (Spitzmüller and Warnke 2011: 172, 183–187). We understand the actor of media discourse after Spitzmüller and Warnke (2011: 172) as the central category that is determined by and determines the dynamics of discourse, i.e. is subject to the rules of discourse and decides which statements, and in what way, shape the discourse. Actors perform certain roles and, at the same time, assign them to other actors of the discourse (Adamzik 2002: 239), but the point is not to have a fixed arrangement of these roles, but their constantly changing constellation conditioned by the course of the discourse. Actors of media discourse can be journalists, publicists, commentators, but also editorial offices or media institutions (also Czachur 2011: 92), who, on the one hand, when addressing a specific topic compete with each other (one can say after Felder (2006): they „fight” with each other) about the superiority and legitimacy of the positions represented and properly justified by them. On the other hand, they influence the stabilization in the public opinion of certain knowledge resources on this subject. Hence, profiling in media discourse is associated with *evaluation*, i.e. the attribution by discourse actors of certain positive, negative, or neutral features to the profiled phenomena or persons. By exposing specific components of knowledge about them, actors always construct the center of discourse with the help of texts (Spieß 2011: 113–114), while other components of this knowledge are for some reason masked or concealed, and thus pushed to the periphery of the discourse.

Considering this perspective of capturing the discourse as well as profiling in the media discourse, there becomes visible the meaning-creating and meaning-carrying role of the media as ideologically characterized institutions co-creating and influencing the opinions and points of view emerging in the public sphere (cf. also Wojtak 2010: 18). The media (or, more precisely, editorial offices, columnists, commentators, etc.) play the role of discourse actors, profiling reality in an appropriate way and evaluating those elements of reality that are the subject of negotiation (Pappert and Roth 2016).

To sum up, *the discursive image of the world* is a discursively profiled – in other words, properly exposed by media actors – interpretation of a given fragment of reality, which influences the existing and constructs new knowledge resources. Warnke talks here about what was mentioned in chapter 1, on dynamic knowledge which is, each time, determined between the sides of the discourse, and linguistically constructed (cf. Warnke 2009: 114). Profiling is understood in discourse analysis as a linguistically realized process, which means that communication, negotiation, and

stabilization of various resources of knowledge by discourse actors takes place through language, i.e., specific linguistic strategies, using specific linguistic tools and means in texts.

4. Nomination and predication – contrastive analysis

The analysis of Artur Domosławski's value nominations which have been obtained from the Polish-language corpus has shown a clear balance in the number of positively and negatively loaded nominations. The positively loaded nominations referred mainly to the competences and personality of the biographer: *mistrz desk researchu* [*desk research master*], *nietuzinkowy dziennikarz* [*a remarkable journalist*], *wielki biograf* [*great biographer*], *znany i utalentowany dziennikarz* [*well-known and talented journalist*], but also often to his relationship with Kapuściński. They have also indicated a continuation of the reporter's thoughts and writing legacy: *duchowy spadkobierca Kapuścińskiego* [*Kapuściński's spiritual heir*], *uczeń Ryszarda* [*Ryszard's student*]. The negatively loaded nominations concerned mainly Domosławski's disloyalty and dishonesty towards the recently deceased master of reportage and the desire to obtain material benefits: *zdrajca*, [*traitor*], *hyena* [*hyena*], *mistrz marketing* [*marketing master*], *bezwzględny prokurator* [*ruthless prosecutor*]. Some of them were even distinguished by their distinct originality, testifying to the creativity of the author of the text: *zdradziecki klon agenta J-23* [*a treacherous clone of agent J-23*], *ojcobójca* [*patricide*]. It should be noted here that negatively loaded nominations are distinguished by disproportionately greater suggestibility than positive ones, as evidenced by these very blunt and strongly stigmatizing terms used by media actors.

In the German-language discourse, by means of nominations, relations between the student and the master are most often expressed, such as: *Ziehsohn Kapuścińskis* [*Kapuściński's pupil*], *langjähriger Freund Kapuścińskis* [*a longtime friend of Kapuściński*], of positive value in the context of the text. A positive nomination is the term *renommierter Journalist* [*a reputable journalist*]. The low frequency of nominations relating to Domosławski in the German-speaking corpus is not surprising. This controversial biographer of an, admittedly, very highly rated publication in Poland „Gorączka latynoamerykańska” („Latin American Fever”), did not gain a reputation comparable to that enjoyed by Kapuściński. Few of his attributes can therefore be displayed by the journalists of regional newspapers, often published in remote corners of the German-speaking cultural circle.

In the German-language corpus nominations of the kind can also be found here and there: *Nestbeschmutzer* [*fouling his own nest*]. However, this is not Domosławski's profiling, but only German-speaking journalists' references to certain trends and moods in Poland in relation to the biographer himself.

Domosławski's profiling predications, obtained from the Polish-language corpus, expose public opinion views which were reflected in press articles with a variety of pronouncements on the actions that Domosławski decided to take after the death of his master. Positively loaded predications outweigh negatively loaded ones, if minimally. The biographer received praise mostly for his writing style and the amount of work he has done:

- (1) Ma lekkie pióro i choć pisze bez fajerwerków, to potrafi sprawnie przekazać swoją wiedzę [He has a light pen and, although he writes without fireworks, he is able to convey his knowledge efficiently];
- (2) Wykonał ogromną pracę researcherską [He has carried out a thorough research job];
- (3) Bardzo poważnie i rzetelnie podszedł do tematu [He approached the subject very seriously and honestly].

The second thematic thread is the courage of the controversial biographer in his attempts to portray, in his opinion, the real Kapuściński.

- (4) Mógł być przyjacielem autora, lecz na szczęście większą przyjaciółką była mu prawda [He may have been the author's friend, but, fortunately, truth was a more dear friend to him];
- (5) Nie bał się przeniknąć maski, jaką przywidział autor „Cesarza” i chyba mu się udało [He was not afraid to see through the mask the author of „The Emperor” has donned, and I think he succeeded];
- (6) Dąży do pokazania prawdy o autorze „Cesarza” [He aims to show the truth about the author of „The Emperor”].

The third group of media actors expose the biography positively, its author presented his master without coloration, and without paying heed to taboo topics, e.g.,

- (7) Napisał pierwszą polską biografię [He wrote the first Polish biography];
- (8) Wykroczył poza przyjęte w Polsce konwencje biografii [He went beyond the biographical conventions adopted in Poland].

What, according to Polish media actors, is commendable about Domosławski, is his desire and striving to present Kapuściński not as a lifeless statue, but as a man who also had the right to have and did indeed have his weaknesses and flaws. The well-known Polish journalist, Monika Olejnik, says directly that, in her opinion, Domosławski rightfully „deprived” Kapuściński of his monument, because the famous „Emperor of Reportage” did not deserve such a monument; he had been wrongly elevated to the rank of an ideal because he had never been an ideal at all.

Domosławski's negatively loaded predicates refer, similarly to the above-described nominations especially to the issue of betraying his own master and mentor:

- (9) Strąca z piedestału własnego nauczyciela [He's knocking his teacher off his pedestal];
- (10) Próbuje w aksamitnych rękawiczkach ściągnąć z piedestału króla reportażu [With his velvet gloves on, he's trying to pull the king of reportage off his pedestal].

Media actors expose their willingness to build a career on sensations from Kapuściński's life, which are not always true, by the way:

- (11) Ogrzeje się w ciepелku sławy oskarżonego [He will warm himself in the heat of the accused's fame];
- (12) Chciał za wszelką cenę wywołać sensację [He wanted to cause a sensation at all costs].

And accuse Domosławski of violating the reporter's intimate sphere

- (13) Wszedł z butami w prywatne życie reportera [He stuck his nose in the reporter's private life];
- (14) Naruszył godność żyjących w imię sensacji [He has violated the dignity of the living in the name of sensation].

In the German language part of Domosławski's profiling discourse, predicates create a completely different map of his assessments and opinions about him. We will not find any predicates referring to Domosławski directly here, whether positively or negatively loaded, and relatively few predicates referring to him indirectly. Similar observations can be made about his biography profiling.

Relatively numerous in the above-mentioned corpus are predicates that value Domosławski as an expert who discovered the whole truth about the fraudster Kapuściński, but through the prism of the persona of the Polish reporter Kapuściński as, e.g.,

- (15) Kapuściński soll manchmal eine nonchalante Einstellung gegenüber den Fakten gehabt haben [Kapuściński would sometimes have a nonchalant approach to facts];
- (16) Als ‚Legende‘ enthüllte er angebliche Bekanntschaft des Reporters mit Che Guevara oder Patrice Lumumba [His alleged acquaintance with Che Guevara or Patrice Lumumba turned out to be a ‚Legend‘].

In the next part of the empirical research, we will present the methods of profiling the second controversial biographer, Gerhard Gnauck. When analysing the German-language corpus, we notice several tendencies. On the line between the Austrian and Swiss press on the one hand versus the German press on the other, a kind of *demarcation line* can even be found in the way the

author of the biography's features are exposed. If we look at the nominations in the German-language press, then the slightest divergences concern the use of axiologically positive or negative nominations. The majority of media actors express themselves to the point, without additional value attributions, referring to the journalist as a correspondent of the daily newspaper „Die Welt” and a correspondent of „Die Welt” in Poland. In the German press, we will also find nominations that indicate Gnauck's determination in his research work, such as the one profiling him as *fleißiger Arbeiter* [a diligent worker]. These are formulated, in the context of the futile efforts of the researcher who, however, ironically, ultimately found nothing new about Reich-Ranicki. In contrast, in the Austrian and Swiss press, there are nominations emphasizing Gnauck's competences in his area of study: *der promovierte Historiker* [a historian with a doctoral degree], *der gelernte Historiker und Slawist* [historian and Slavist], as well as words of appreciation for his oeuvre, such as, e.g., *der renommierte deutsche Journalist* [the renowned German journalist]. Subsequent predications, formulated in the context of Gnauck's investigations in the Swiss and Austrian press, differ significantly in relation to the German press. Media actors emphasize the fact that the biographer, as a result of a detailed investigation, proved Reich-Ranicki's lies and confirmed his infamous deeds, e.g.,

- (17) ... fand heraus, dass Reich-Ranicki als Hauptmann des Geheimdienstes in der polnischen Botschaft in London versuchte, Spitzel anzuwerben [He found out that Reich-Ranicki, as the Captain of the Secret Service in the Polish embassy in London, tried to recruit informers];
- (18) ... entgegen dessen Behauptungen, in London hauptsächlich Konsulararbeit geleistet zu haben [Contrary to his claims to have done mainly consular work in London].

Journalists also point to the fact that in Reich-Ranicki's autobiography there are fragments that raise doubts, while Gnauck's book sheds a new, different light on his Polish years, e.g.,

- (19) ... zeigt nun, dass Reich-Ranickis Autobiographie definitiv geschönt ist [He now shows that Reich-Ranicki's autobiography is definitely embellished];
- (20) ... stellt diesen Zitaten [den aus der Reich-Ranickis Autobiografie, d. Verf.] – oft unkommentiert [He provides these quotations [the ones from Reich-Ranicki's autobiography] – often without a comment].

Media actors expose Gnauck's extremely tactful approach to Reich-Ranicki, e.g.,

- (21) Dichtung und Wahrheit des Feuilleton-Olympiers sollen bei Gnauck von viel Einfühlungsvermögen getragen werden. [The Olympian columnist's fantasy and truth are backed up by a great deal of Gnauck's empathy];
- (22) ... hat ein einfühlsames und zugleich kritisches Porträt geschrieben [He created an empathetic, but also critical portrait].

German journalists, on the other hand, undermine and belittle the results of Gnauck's investigative work, claiming that he is not really able to prove anything to Reich-Ranicki:

- (23) Beweise liefert Gnauck jedoch keine [However, Gnauck does not provide any evidence];
- (24) Dass er jemandem geschadet hat, kann Gnauck für diese Zeit nicht nachweisen [At this time, Gnauck cannot provide any evidence that he had harmed anyone during that time];

or, that what he has found is nothing new:

- (25) Bestätigt mehr oder weniger die bisher bekannten Behauptungen über das Wirken des polnischen Offiziers Reich [He confirms the more or less previously known claims about the work of the Polish officer Reich];
- (26) Gründliche Nachforschungen bringen noch einige weitere Details ans Licht, aber doch kaum neue Erkenntnisse [Thorough research brings a few more details to light, but little new knowledge].

Many media actors also accuse Gnauck of falsehood, or both:

- (27) Insinuiert immer wieder mal, dass Reich-Ranicki tiefer in die Geheimdienstarbeit verstrickt war, als er zugegeben hat [He repeatedly insinuates that Reich-Ranicki was more deeply involved in the Secret Service than he admitted];
- (28) Gnauck soll unter dem Decknamen ‚Platon‘ Berichte über Kollegen angefertigt haben [Gnauck suggests that he wrote reports on his colleagues under the pseudonym ‚Plato‘].

The Polish press, when profiling the image of Gnauck, reaches for almost analogous nominations, e.g.,

- (29) Korespondent dziennika „Die Welt” w Polsce [Correspondent of the daily „Die Welt” in Poland];
- (30) Czterdziestopięcioletni dzisiaj historyk i politolog, od 1999 roku korespondent „Die Welt” w Polsce i na Ukrainie [The forty-five-year-old historian and political scientist and, since 1999, a correspondent of „Die Welt” in Poland and Ukraine].

Some journalists and authors of articles that appeared in reaction to the publication of the biography, emphasize Gnauck's Polish roots:

- (31) Dziennikarz z rodziny polsko-niemieckiej, od lat mieszkający w Polsce jako korespondent dziennika „Die Welt” [A journalist from a Polish-German family who has lived in Poland for many years as a correspondent for the daily „Die Welt”].

Others, on the contrary, point to the biographer's German lineage:

- (32) Niemiecki historyk, dziennikarz, korespondent „Die Welt” nad Wisłą [A German historian, journalist, correspondent of „Die Welt” on the Vistula River];
- (33) Niemiecki dziennikarz od dziesięciu lat pracujący w Polsce [A German journalist working in Poland for 10 years].

The aim is, probably, to highlight the impartiality of the German biographer in relation to Polish matters. As a great expert on Polish history, he may have the right to make judgments on Reich-Ranicki's Polish years.

The analysis of the predications with which the image of Gnauck is profiled reveals such features as meticulousness and inquisitiveness:

- (34) Drażył temat, docierając do kolejnych dokumentów i świadków [He was exploring the topic, reaching more documents and witnesses];
- (35) Rzetelnie opisuje okres życia Reicha w Polsce [He diligently describes the period of Reich's life in Poland].

Polish journalists, in most cases, support and approve of the actions taken by the biographer, pointing to their importance:

- (36) Stawia wiele ważnych pytań i hipotez [He poses many important questions and hypotheses];
- (37) Stara się – oczywiście w miarę możliwości – wyciągnąć na wierzch prawdę o tamtych wydarzeniach [He tries – as far as possible, of course – to bring to the surface the truth about those events].

However, there are also a few more moderate opinions:

- (38) Jest ostrożny: tylko poszlaki i intuicja mogą sugerować, że tak było [He is cautious: only circumstantial evidence and intuition may suggest that this was the case].

Polish journalists also expose Gnauck's empathetic approach to Reich-Ranicki:

- (39) Autor, choć krytyczny wobec bohatera, nie występuje z pozycji oskarżyciela [The author, though critical of the protagonist, does not act as an accuser];
- (40) Próbuje zrozumieć motyw jego działania i wiernie odtworzyć kontekst, w którym ten się obracał [He tries to understand the motives of his actions and faithfully recreate the context in which he was operating].

The Polish press also highlights the important issue of Gnauck's efforts to honour the Gawins with the Righteous Among the Nations medal. The journalist and historian feels obliged to reward, even posthumously, the saviours of Reich-Ranicki:

- (41) W 2007 roku zgłosił kandydaturę Gawinów do medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata – nie zrobił tego wcześniej sam ocalony [In 2007, he proposed the Gawin family for the Righteous Among the Nations medal – the survivor had not done it himself];
- (42) Reich wyparł te wspomnienia z pamięci – nigdy nie spotkał się z rodziną Gawinów, dopiero w roku 2006 podpisał petycję o uhonorowanie ich medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Kandydaturę tę wysunął Gerhard Gnauck [Reich repressed these memories – he never met the Gawin family, and only in 2006 did he sign a petition for them to be honoured with the medal „Righteous Among the Nations”. The candidacy was put forward by Gerhard Gnauck].

It is necessary to mention also the individual voices:

- (43) Zrobił bardzo dużo, by poszukać na nie [nurtujące go pytania na temat Reich-Ranickiego, uwaga od aut.] odpowiedzi. Ale nie zrobił wszystkiego [He did a lot to search for answers to [bothering him questions about Reich-Ranicki, note ed. by authors]. But he did not do everything that could be done];
- (44) Odsłonił kilka nieznanych – lub mało znanych – kart życia wybitnego literaturoznawcy, lecz wciąż jeszcze pozostają takie, za którymi nie wiadomo co się kryje [He revealed a few unknown – or little known – pages of the life of the outstanding literary scholar, but there are still some which remain hidden],

saying that Gnauck did not do everything he could on that matter.

5. Discussion and conclusions

Summing up the results of the analyses of the two controversial biographers profiling, what comes to the foreground is the fact that in the Polish press, Domosławski's profile is constructed on the basis of the press discussion around the book, while in the German-language press, the image of Domosławski appears in the background, as the one who has revealed the truth about the *mountebank* Kapuściński. In the discourse around Gnauck's biography, profiling is similar; the biographer is shown through the prism of Reich-Ranicki. In the German-language discourse, however, there is a kind of stratification. The German press profiles both – the figure of Reich-Ranicki and the figure of Gnauck, with high precision. In contrast, in the Austrian and Swiss press, Gnauck is profiled, as in the Polish press, mainly through the image of Reich-Ranicki, as the one to whom we owe access to the truth about the literary critic.

Thanks to the indicated examples of nominations and predications, it was possible, in our opinion, to reconstruct the media profile of both Domosławski and Gnauck in individual media cultures. The analysis of Domosławski's profiles created in the Polish press, shows a polarized image of the biographer. On the one hand, he is a careerist who, for the price of fame and material benefits, betrays his own friend; he is unreliable, believes in rumours, and supports the judgements of those who speak to Kapuściński's disadvantage. On the other hand, he is an author who writes in a contemporary style, he is professional, and he is the one who dared to reveal the whole truth about his master. Domosławski's profile in the German-language press is less complex. Here, the author of the biography was recognized as an expert, a person who explored all of Kapuściński's professional and private threads, had comprehensive knowledge about the founder of the Polish school of reportage, and who, in no case, could be wrong.

We discover Gnauck's profile, as constructed by Polish media actors, mainly indirectly through the prism of criticism of Reich-Ranicki. The author of the biography appears in the media as a reliable researcher, consistent in his pursuit of truth, a historian who approached the outstanding figure objectively, as a man with a less glorious history, and an author who presents facts, and less often suggests judgements.

Gnauck is similarly profiled in the Austrian and Swiss press, where he is exposed as an expert who meticulously collected materials and reliably presented the story of Reich-Ranicki against the background of changing Polish-German relations. He is a biographer who does not judge but tries to understand. The situation is different in the German media. Here Gnauck is stigmatized for daring to criticize the outstanding writer, a victim of the Holocaust, who had suffered enough harm from the Germans, as well as for making insinuations and conjectures about the writer.

The ways of profiling both characters have revealed the knowledge that the actors of both media cultures tried to convey. Based on the conducted analyses, it should be concluded that media actors, using appropriate linguistic means and compositional measures, can beyond any doubt, create or even construct an image of reality which is then conveyed to their recipients. In this way, mediatized knowledge resources are created. Consequently, they will influence, either deliberately or unconsciously, the perception of a specific fragment of reality by the recipients.

The use of nominations and predications as tools for linguistic discourse analysis makes it possible to infer, and even reconstruct in a given discourse, the *collective knowledge* of a given community about selected characters, events or phenomena, and also to draw conclusions about the *profiling of controversial discourse characters*, depending on the level of cultural immersion. On this basis, we are also able to draw conclusions about the *power* of the media and of individual groups of media actors representing specific interest in the construction of reality perceived by the recipient and about the diversification of the image of reality depending on the cultural circle.

As a result of the semantic battles, played out in the media, which require from the actors certain linguistic strategies and linguistic means, certain images of reality become *binding*, i.e., they acquire the status of knowledge that has a chance to establish itself in a given area and in a given community. Profiling in discourse (shown here on the example of nomination and predication analysis), used in linguistic discourse analysis, understood as a dynamic process shaped in the course of semantic struggles, works well

as a research tool, and is not limited to purely linguistic analyses. In our opinion, it has a chance to be used more widely in the analysis of trends related to the linguistics of discourse.

Literature

- Adamzik K. (2002): *Interaktionsrollen. Die Textwelt und ihre Akteure*. [In:] *Texte, Diskurse, Interaktionsrollen*. K. Adamzik (ed.). Tübingen, pp. 211–55.
- Bartmiński J. (2009): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Busse D., Teubert W. (1994): *Ist Diskurs ein sprachwissenschaftliches Objekt? Zur Methodenfrage der historischen Semantik*. [In:] *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte. Methodenfragen und Forschungsergebnisse der historischen Semantik*. D. Busse, F. Hermanns, W. Teubert (eds). Wiesbaden, pp. 10–28.
- Czachur W. (2011): *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*. „tekst i dyskurs – text und dyskurs” 4, pp. 79–97.
- Evans V. (2009): *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*. M. Buchta trans. Kraków.
- Felder E. (2006): *Semantische Kämpfe. Macht und Sprache in den Wissenschaften*. Berlin–New York.
- Fleischer W. (1989): *Nomination und unfeste nominative Ketten*. „Beiträge zur Erforschung der deutschen Sprache” 9, pp. 13–27.
- Gardt A. (2018): *Wort und Welt. Konstruktivismus und Realismus in der Sprachtheorie*. [In:] *Wirklichkeit oder Konstruktion? Sprachtheoretische und interdisziplinäre Aspekte einer brisanten Alternative*. E. Felder, A. Gardt (eds). Berlin–Boston, pp. 1–44.
- Girnth H. (1993): *Einstellung und Einstellungsbekundung in der politischen Rede. Eine sprachwissenschaftliche Untersuchung der Rede Philipp Jennings vom 10. November 1988*. Frankfurt am Main et al.
- Hanus A. (2019): *Linguistic structure of memory images in Polish and German language obituaries for Marcel Reich-Ranicki, as a media tool for the profiling of collective memory*. „Humanities and Social Science” 26(2), pp. 27–45.
- Heinemann W. (1997): *Zu Nominationsproblem im Bereich der Verwaltungskommunikation*. [In:] *Nominationsforschung im Deutschen. Festschrift für Wolfgang Fleischer zum 75. Geburtstag*. I. Barz, M. Schröder (eds). Frankfurt am Main u. a., pp. 441–457.
- Herbig A., Sandig B. (1994): *Das kann doch wohl nur ein Witz sein! Argumentieren, Bewerten und Emotionalisieren im Rahmen persuasiver Strategien*. [In:] *Überredung in der Presse. Texte, Strategien, Analysen*. M. Moilanen (ed.). Berlin–New York, pp. 59–98.
- Langacker R. (2008): *Cognitive Grammar: A Basic Introduction*. Oxford.
- Miller D. (2014): *Emotionalität und Wertung im Diskurs. Eine kontrastive Analyse deutscher und polnischer Presstexte zum EU-Beitritt Polens*. Frankfurt am Main.
- Pappert S., Czachur W. (2019): *Visueller Populismus: Eine Analyse multimodaler Praktiken anhand von Wahlplakaten aus Deutschland und Polen*. „Osnabrücker Beiträge zur Sprachtheorie (OBST)” 95, pp. 103–127.
- Pappert S., Roth K.S. (2016): *Diskursrealisationen in Online-Foren*. „Zeitschrift für Angewandte Linguistik” 65/1, pp. 37–66.
- Pędzisz J. (2012): *Diskursthema und Themen im Diskurs. Zur thematischen Profilierung der diskursiven Wirklichkeit*. „tekst i dyskurs – text und diskurs” 5, pp. 231–247.
- Reisigl M. (2007): *Nationale Rhetorik in Fest- und Gedenkeden. Eine Diskursanalytische Studie zum „österreichischen Millennium“ in den Jahren 1946 und 1996*. Tübingen.
- Reisigl M. (2011): *Analiza retoryki politycznej*. [In:] *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. R. Wodak, M. Krzyżanowski (eds), D. Przepiórkowska trans. Warszawa, pp. 151–183.

- Spieß C. (2011): *Diskurshandlungen. Theorie und Methode linguistischer Diskursanalyse am Beispiel der Bioethikdebatte*. Berlin–Boston.
- Spitzmüller J., Warnke I.H. (2011): *Diskurslinguistik. Eine Einführung in Theorien und Methoden der transtextuellen Sprachanalyse*. Berlin–Boston.
- Verbytska A. (2017): *Metaphorical profile of distress in English media discourse*. „Topics in Linguistics“ 18(2), pp. 48–62, <<https://doi.org/10.1515/topling-2017-0010>>, accessed: 23.03.2023.
- Warnke I. (2009): *Die sprachliche Konstituierung von geteiltem Wissen in Diskursen*. [In:] *Wissen durch Sprache. Theorie, Praxis und Erkenntnisinteresse des Forschungsnetzwerks*. E. Felder, M. Müller (eds). Berlin–New York, pp. 113–140.
- Wodak R. (2005): *Sprache und Politik – Sprache in der Politik – Sprache/Sprechen über (Sprache in/und) Politik: Möglichkeiten und Grenzen diskursanalytischer Vorgehensweisen*. „Aptum“ 2, pp.135–153.
- Wojtak M. (2010): *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*. Lublin.
- Ziem A. (2008): *Frames und sprachliches Wissen. Kognitive Aspekte der semantischen Kompetenz*. Berlin–New York.
- Ziem A., Fritsche B. (2018): *Von der Sprache zur (Konstruktion von) Wirklichkeit: Die konstruktivistische Perspektive der Kognitiven Linguistik*. [In:] *Wirklichkeit oder Konstruktion. Sprachtheoretische und interdisziplinäre Aspekte einer brisanten Alternative*. E. Felder, A. Gardt (eds). Berlin, pp. 243–276.

Dagmara Mateja
Uniwersytet Warszawski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1217-5329>
e-mail: d.mateja@uw.edu.pl

Zmiany klimatu w dyskursie „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” w latach 2015–2022: ujęcie korpusowe

**Climate change in the discourse of *Gazeta Wyborcza*
and *Rzeczpospolita* in the years 2015–2022: a corpus-based approach**

Abstrakt

W artykule omówiono wybrane elementy dyskursywnych strategii nominalizacji i predykcji w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”. Korpus 645 tekstów tworzą publikacje z lat 2015–2022 o tematyce związanej z międzynarodowymi szczytami klimatycznymi ONZ. Ramę badawczą stanowi krytyczna analiza dyskursu w jej ujęciu dyskursywno-historycznym, zaś jako narzędzie umożliwiające przeprowadzenie analiz ilościowych i jakościowych wykorzystano metody lingwistyki korpusowej (Sketch Engine). Wyniki badań wskazują na istotne różnice w zakresie reprezentacji kwestii klimatycznych w obu gazetach. Mimo że oba dzienniki operowały pejoratywnie nacechowaną leksyką (m.in. *walka, walczyć, zagrożenie*), to jakościowa analiza konkordancji wykazała jednak, że o ile „Gazeta Wyborcza” używała ich niemal wyłącznie w celu podkreślenia, że zmiany klimatu są globalnym problemem wymagającym natychmiastowych działań, o tyle „Rzeczpospolita” posługiwała się nimi również w celu zaakcentowania możliwych strat finansowych.

Słowa kluczowe: zmiany klimatu, lingwistyka korpusowa, krytyczna analiza dyskursu, strategie dyskursywne, Sketch Engine

Abstract

This article examines selected elements of discourse strategies of nominalization and predication in *Gazeta Wyborcza* and *Rzeczpospolita*. The corpus of 645 texts excerpted for the purpose of the study consists of publications from 2015–2022 on topics related to the UN international climate summits. The research framework is based on corpus linguistics methods (Sketch Engine) and critical discourse analysis in its discourse-historical approach. The findings indicate significant differences in the representation of climate issues in the two newspapers. Although both dailies employed pejorative lexical elements (e.g. *fight, struggle, threat*), the qualitative concordance analysis revealed that

Gazeta Wyborcza used them practically exclusively to emphasise that climate change was a global problem requiring immediate action, while *Rzeczpospolita* used them also to highlight possible financial losses.

Keywords: climate change, corpus linguistics, critical discourse analysis, discourse strategies, Sketch Engine

1. Wprowadzenie

W ostatniej dekadzie temat zmian klimatu stał się jednym z chętniej podejmowanych wątków w mediach, debatach politycznych oraz dyskusjach naukowych. Pokłosem tej wielogłosowej polemiki są różne postawy wobec oceny konkretnych problemów ekologicznych i sposobów rozwiązywania tychże. Percepcja zagadnień środowiskowych może zależeć także od narracji stosowanych przez elity symboliczne i ich przynależności do określonych grup światopoglądowych (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010). Do takich grup należą m.in. dziennikarze i publicyści, którzy nie tylko relacjonują informacje na temat zmian klimatu, ale też ich wypowiedzi są nośnikami ocen i wartościowania.

Szczególną okazją do ich wyrażania są międzynarodowe wydarzenia poświęcone tematyce klimatycznej, jak np. szczyty Conference of the Parties (COP) organizowane od 1995 r. przez Sekretariat Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych ds. zmian klimatu. Konferencje Stron przyczyniły się m.in. do ożywienia debaty nad problemami środowiska naturalnego i przyciągnęły tym samym uwagę badaczy (Bäckstrand i Lövbrand 2016; Kaiser i Rhomberg 2016; Christensen i Wormbs 2017). Jak zauważają Robert Hackett, Susan Forde, Shane Gunster i Kerrie Foxwell-Norton (2017), to media powinny odgrywać kluczową rolę w relacjonowaniu działań związanych ze zmianą klimatu. Stąd istotne jest przyjrzenie się temu, jak dwa największe dzienniki w Polsce „Gazeta Wyborcza” oraz „Rzeczpospolita” budują strategię dyskursywną.

Artykuł rozpoczyna się od przeglądu literatury naukowej poświęconej badaniom dyskursu ekologicznego oraz opisu triangulacji metod lingwistyki korpusowej i krytycznej analizy dyskursu, by wreszcie przedstawić własną analizę ilościowo-jakościową, której celem jest rozpoznanie i zbadanie strategii dyskursywnych wykorzystywanych przez oba dzienniki.

2. Przegląd literatury

2.1. Konceptualizacja kwestii klimatycznych w dyskursie medialnym

Ekokrytyczne analizy dyskursu publicznego od samego początku wskazują na płynność i heterogeniczność w sposobach konstruowania kwestii środowiskowych. Badania poświęcone dyskursowi ekologicznemu pokazują, że kwestie klimatyczne cieszą się coraz większym zainteresowaniem mediów od połowy pierwszej dekady XXI w. (Boykoff i in. 2023). Co więcej, badacze wskazują, że relacje w tradycyjnych mediach wciąż są postrzegane jako wiarygodne źródła informacji (Karlsen i Aalberg 2023).

Jak zauważają Schäfer i Painter (2021), media informacyjne mają kluczowe znaczenie dla tego, jak poszczególne jednostki, organizacje czy społeczeństwa rozumieją zmiany klimatu i im przeciwdziałają. Szczyty klimatyczne COP są szczególnym przejawem wzmożonej aktywności mediów (Schmidt, Ivanova, Schäfer 2013). Po pierwsze, zaobserwowano, że liczba artykułów prasowych jest ściśle skorelowana z tymi cyklicznymi wydarzeniami, co sugeruje, że zarówno ranga aktorów politycznych zaangażowanych w debatę, jak i wszelkie działania społeczne związane z klimatem należy uznać za ważny element dyskursu ekologicznego (Schäfer i in. 2014). Po drugie, badacze zwracają również uwagę na to, w jaki sposób szczyty ONZ oddziałują na świadomość społeczną i mają znaczenie w przypadku preferencji politycznych (Bakaki, Bernauer 2017).

2.2. Dyskurs klimatyczny w badaniach korpusowych

W kontekście zainteresowania zmianami klimatycznymi można zaobserwować wzrost zapotrzebowania na włączenie automatycznych metod analizy tekstu (np. Baker 2006) i ekstrakcji danych (Boykoff, Roberts 2007; Grundmann, Scott 2014; Schmidt i in. 2013; Liu, Huang 2022). Jak stwierdzają Ming Liu i Jingyi Huang (2022), analizy ilościowe wspomagane przez analizy jakościowe zostały zastosowane w wielu badaniach odnoszących się do problematyki środowiskowej (Nerlich, Koteyko 2009; Bevitori 2010; Song, Huang i in. 2021), degradacji środowiska oraz smogu (Poole 2016; Liu, Li 2017; Liu, Zhang 2018), a także zrównoważonego rozwoju (Orna-Montesinos 2015) czy ekoturystyki (Ruffolo 2015; Jaworska 2017). Warto jednak dodać, że w dyskursie dotyczącym zmian klimatu niewiele badań koncentruje się na analizie polskojęzycznych przekazów. Sporadycznie pojawiają się publikacje obejmujące analizę dyskursu ekologicznego (Grzmil-Trzylutki

2000; Steciąg 2012; Bińczyk 2018). Wciąż brakuje jednak szczegółowej rekonstrukcji polskich dyskursów klimatycznych. Taką lukę stanowi badanie recepcji w rodzimej prasie wydarzeń związanych z konferencjami klimatycznymi ONZ (COP). Niniejsze badanie ma na celu zidentyfikowanie strategii dyskursywnych w dwóch dziennikach w latach 2015–2022 (między COP 21 a COP 27).

3. Przedmiot i metoda badań

Celem badania jest analiza strategii dyskursywnych dotyczących kwestii zmian klimatycznych reprezentowanych przez „Gazetę Wyborczą” i „Rzeczpospolitą”. Analiza ogranicza się do dwóch strategii: nominalizacji (referencji) i predykcji (orzekania) stosowanych w podejściu dyskursywno-historycznym; DHA) (Wodak 2001). Strategie nominalizacji są wykorzystywane do konstruowania i reprezentowania aktorów społecznych, obiektów, zjawisk, wydarzeń, procesów oraz działań. Do sposobów realizacji należą m.in. kategoryzacja, metafory, deiksy, metonimie, synekdochy *pars pro toto* bądź *totum pro parte*, a także czasowniki oraz rzeczowniki (Reisigl, Wodak 2009). Z kolei za pomocą strategii predykcji dyskursywnie konstruowanym aktorem społecznym, obiektem, zjawiskom, wydarzeniom, procesom i działaniom nadaje się predykaty, które mogą przybierać formę stereotypowych i wartościujących atrybucji (Reisigl, Wodak 2009). Strategie orzekania wykorzystują m.in. aluzje, porównania, tropy, eufemizmy, hiperbole, litoty, presupozycje i implikatury oraz przymiotniki wartościujące.

Materiał do analizy ilościowej podzielono na dwa podkorpusy. Pierwszy korpus składa się z 331 artykułów prasowych, opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” – ogólnopolskim, liberalnym dzienniku społeczno-politycznym wydawanym od 1989 r. przez spółkę Agora SA. Zbiór danych liczy 252 545 słów. Drugi korpus stanowi materiał językowy pochodzący z konserwatywno-liberalnego dziennika „Rzeczpospolita”, istniejącego na polskim rynku prasowym od 1982 r. Składa się on z 252 250 słów i zawiera 314 artykułów prasowych. Do analizy wykorzystano teksty, które dotyczyły wszelkich kwestii odnoszących się do tematyki zmian klimatu podczas trwania szczytów klimatycznych ONZ oraz tydzień po ich zakończeniu w latach 2015–2022¹.

¹ Analizie poddano zatem materiały opublikowane w poniższych okresach: 30.11–19.12.2015 – COP 21 w Paryżu; 7.11–25.11.2016 – COP 22 w Marrakeszu; 6.11–24.11.2017 – COP 23 na Fiji (Bonn); 2.12–23.12.2018 – COP 24 w Katowicach; 2.12–20.12.2019 – COP 25 w Madrycie; 31.10–19.11.2021 – COP 26 w Glasgow oraz 6.11–25.11.2022 – COP 27 w Szarm el-Szejk.

W celu identyfikacji relewantnych materiałów prasowych zastosowano metodę automatycznej ekstrakcji danych tekstowych przy pomocy języka programowania Python 3.11, czyli tzw. web scrapingu. W tym celu wykorzystano biblioteki: Pandas, Selenium, Requests oraz BeautifulSoup (bs4). Następnie przeprowadzono wstępną selekcję oczyszczonych danych, wybierając te, które zawierają kluczowe frazy takie jak: *klimat*, *zmiany klimatu*, *globalne ocieplenie*, *efekt cieplarniany* oraz *COP*. Ponadto, aby artykuł mógł zostać zakwalifikowany do próby badawczej, musiał koncentrować się na temacie zmian klimatu. Na końcowym etapie dokonano więc ręcznej weryfikacji i tym samym wykluczono te publikacje prasowe, które jedynie incydentalnie zawierały wybrane słowa kluczowe, ale nie były faktycznie związane z omawianą problematyką.

Na korpus składały się więc publikacje reprezentujące różne gatunki prasowe, włączając w to zarówno krótkie informacje i wzmianki, jak i bardziej szczegółowe artykuły publicystyczne, relacje z wydarzeń, felietony prezentujące opinie oraz komentarze odnoszące się do bieżących, klimatycznych wydarzeń. Opierając się na typologii gatunków zaproponowanej przez Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego, Andrzeja Kaliszewskiego i Wojciecha Furmana (2006), można dostrzec, że „Gazeta Wyborcza” preferuje formę publicystyczną. Teksty *stricte* informacyjne pojawiają się tam znacznie rzadziej. Co ciekawe, w 2021 r. dziennikarze „Gazety Wyborczej” włączyli do rezerwuaru gatunków również inne formy relacjonowania szczytu ONZ i zagadnień klimatycznych. W dzienniku pojawiły się bowiem raporty bogate w infografiki, których nadrzędnym celem była możliwość zaprezentowania efektów pracy cyfrowego dziennikarstwa. W „Rzeczpospolitej” można zauważyć nieco bardziej zrównoważoną proporcję tekstów obu typów. W korpusie znajdowały się zarówno artykuły informacyjne, wzbogacone o sondaże lub infografiki, jak i teksty o przeważających elementach publicystycznych. Ostateczny zbiór danych zawierał 645 materiałów prasowych (zob. tabela 1).

Tabela 1. Podstawowe informacje o korpusach

Tytuł	Liczba artykułów	Liczba słów	Liczba tokenów
„Gazeta Wyborcza”	331	252 545	302 227
„Rzeczpospolita”	314	252 250	301 873
Razem	645	504 795	604 100

Źródło: Opracowanie własne.

Niniejsze badanie łączy krytyczną analizę dyskursu (Critical Discourse Analysis), a w szczególności jeden z jej odłamów – podejście dyskursywno-historyczne (Discourse-Historical Approach) (Reisigl, Wodak 2009) oraz metody lingwistyki korpusowej. Trzy powiązane ze sobą wymiary są centralną osią dla analizy dyskursu: (1) konkretna treść lub temat dyskursu; (2) strategie dyskursywne oraz (3) językowe realizacje tych treści i strategii. Wykorzystując DHA do analizy kolokacji i ich linii konkordancji, starano się zbadać cechy dyskursywnej konstrukcji zagadnień klimatycznych w dwóch ogólnopolskich gazetach. Do analizy ilościowej zastosowano narzędzie Sketch Engine (Kilgarriff 2014).

W celu zbadania związku leksykalno-gramatycznego i uchwycenia wzorów językowych wykorzystano analizę kolokacji, która obejmowała wyrazy współwystępujące ze *zmianą klimatu* lub *globalnym ociepleniem* w zakresie pięciu słów po lewej i prawej stronie wyszukiwanych fraz. Następnie jako kryteria filtrowania kolokacji wykorzystano współczynnik Dice'a (LogDice)². W dalszej analizie uwzględniono kolokacje o częstotliwości co najmniej 3 i wyniku LogDice co najmniej 8 (Brezina 2018). Następnie, by zbadać wzorce kolokacji wraz z ich szerszym kontekstem, zastosowano jakościową analizę konkordancji, koncentrując się w szczególności na strategiach nominalizacji i predykcji (Wodak 2001). Wzorem międzynarodowych badań (Song, Huang i in. 2021; Gillings, Dayrell 2023), a także ze względu na ograniczenia formalne pracy, w artykule skupiono się na dwóch frazach, tj. *zmiany klimatu* i *globalne ocieplenie*.

4. Wyniki analizy

Na wstępie warto zaznaczyć, że w analizowanym okresie termin *zmiany klimatu* był znacznie częściej stosowany niż *globalne ocieplenie*. W obu tytułach pojawił się on 594 razy, przy czym w „Gazecie Wyborczej” *zmiany klimatu* pojawiły się 344 razy, podczas gdy w „Rzeczpospolitej” 250 razy. W przypadku *globalnego ocieplenia* frekwencja ta wynosiła: 97 razy w „Gazecie Wyborczej” i 46 razy w „Rzeczpospolitej”. Należy jednak zaznaczyć, że spośród badanych lat, w 2015 r. zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i „Rzeczpospolitej” odnotowano wyższą częstotliwość (w porównaniu do pozostałych lat) pojawiania się frazy *globalnego ocieplenia*. Temat ten był bowiem

² LogDice jest miarą kolokacji, która pokazuje tendencję dwóch wyrazów do współwystępowania w stosunku do częstotliwości tych słów w korpusie. Co istotne, LogDice wyróżnia kolokacje, które występują wyłącznie w swoim towarzystwie, natomiast nie muszą być rzadkie.

jednym z głównych wątków poruszanych na konferencji klimatycznej w Paryżu w 2015 r. To wówczas 195 państw zobowiązało się do przedstawienia planów redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2020 r., a za cel przyjęto utrzymanie globalnego ocieplenia poniżej 2 st. C (dążąc do 1,5 st. C) w porównaniu z epoką przedindustrialną. Co więcej, w 2018 r. również częstotliwość pojawiania się tego terminu wzrosła, co wynikało z tego, że gospodarzem 24. Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP 24) były Katowice, a więc polskie miasto utożsamiane z produkcją węgla. W przypadku frekwencji *zmian klimatu* w badanym korpusie nie zaobserwowano znaczących różnic – utrzymywała się ona na podobnym poziomie w analizowanym okresie.

4.1. Strategia nominalizacji

Aby scharakteryzować zjawisko zmian klimatu, wykorzystano strategię nominalizacji, a więc dokonano ekscerpacji kolokacji, w których pojawiają się najczęściej współwystępujące rzeczowniki i czasowniki z wyszukiwanymi frazami w poszczególnych podkorpusach (Reisigl, Wodak 2009; Song, Huang i in. 2021). Najczęstszą kolokacją *zmian klimatu* w „Gazecie Wyborczej” były m.in. *skutek*, *walka* oraz *zagrożenie*. Należy podkreślić, że stosowanie rzeczownika odczasownikowego *walka* w procesie nominalizacji redukuje kluczową walencję związaną z czasownikiem (kto walczy?). W rezultacie podmiot wykonujący czynność nie jest jasno określony, a konteksty, w których występuje kolokacja, nie dostarczają informacji o tym podmiocie (Steciąg 2012: 160).

Jak ilustruje tabela 2, analiza zjawiska zmian klimatycznych pozwala na uchwycenie specyficznych aspektów omawianego zagadnienia. Fraza *zmiany klimatu* pojawiła się jako podmiot czasowników o negatywnych konotacjach (*narazić*, *zagrażać*, *wymierać*), a także jako dopełnienie czasowników odnoszących się do rozwiązania problemu (*zatrzymać*, *przyhamować*, *przeciwdziałać*, *powstrzymać*, *dostosować*, *ograniczyć*) lub czasowników zawierających metaforę wojenną (*walczyć*).

W większości podanych przykładów użycia słów *zmiany klimatu* oraz *globalne ocieplenie* w analizowanym spisie konkordancji, uczestnicy dyskursu powołują się na kontekst społeczno-polityczny. Zmiany klimatu określają jako problem, który ma miejsce i z którym należy bezzwłocznie walczyć. Zaimki osobowe (*my*) i dzierżawcze (*nasz*) czy rzeczowne (*nas*) wskazują z kolei na tworzenie wspólnej przestrzeni nadawczo-odbiorczej, której nadrzędnym celem pozostaje dążenie do wielowymiarowej współpracy. Wykorzystanie

Tabela 2. Lista rzeczowników i czasowników kolokujących ze *zmianą klimatu* i *globalnym ociepleniem* w korpusie „Gazety Wyborczej”, obliczonych na podstawie współczynnika Dice’a (LogDice)

Kolokacja	LogDice	Całkowita liczba wystąpień kolokacji w wybranym zakresie (5L i 5P)	Całkowita liczba wystąpień kolokatu w całym podkorpusie
skutek	11,14	31	107
adaptacja	10,69	19	33
przyhamować	10,58	5	10
walka	10,45	20	126
zatrzymać	9,83	11	53
przeciwdziałać	9,78	10	29
powstrzymać	9,02	6	36
zagrożenie	8,97	7	113
dostosować	8,80	5	24
narazić	8,47	4	26
zagrozić	8,47	4	26
ograniczyć	8,42	5	133
walczyć	8,33	4	62
wymierać	8,08	3	19

Źródło: Opracowanie własne.

z kolei inkluzywnego zaimka pierwszej osoby liczby mnogiej ma na celu eksponowanie wspólnotowego charakteru jednorodnego, narodowego *my*. Ten synekdochiczny konstrukt *my* jest zakotwiczony terytorialnie (Polska) i etnicznie (Polacy). Zmagania ze zmianami klimatycznymi stanowią bowiem kolektywną odpowiedzialność, która nie tylko wymaga międzynarodowej współpracy, realizacji polityk krajowych, lecz przede wszystkim działań indywidualnych.

Analiza kolokacji w „Rzeczpospolitej” wskazuje, że – podobnie jak w przypadku „Gazety Wyborczej” – najczęstszymi kolokacjami *zmian klimatu* i *globalnego ocieplenia* są m.in. *skutek*, *walka* i *zagrożenie* (tabela 3).

W celu zbadania sposobów, jak definiowane są kwestie środowiskowe, wykorzystano funkcję *Concordance*. I tak na podstawie konkordancji wygenerowanych dla fraz *zmiany klimatu* i *globalne ocieplenie* w korpusach „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” można odtworzyć odniesienia semantyczne, występujące w tekstach dziennikarzy. Na łamach „Gazety Wyborczej” dziennikarze opisują *zmiany klimatu* w kategorii metafory wojennej. Kwestie klimatyczne określa się bowiem jako *bitwę* czy *wojnę*, społeczeństwo

Tabela 3. Lista rzeczowników i czasowników kolokujących ze *zmianą klimatu* i *globalnym ociepleniem* w korpusie „Rzeczpospolitej”, obliczonych na podstawie współczynnika Dice’a (LogDice)

Kolokacja	LogDice	Całkowita liczba wystąpień kolokacji w wybranym zakresie (5L i 5P)	Całkowita liczba wystąpień kolokatu w całym podkorpusie
walka	11,15	26	126
przeciwdziałać	10,87	16	31
skutek	10,73	20	136
adaptacja	10,27	10	15
spowodować	9,49	7	68
wyzwanie	9,41	9	184
konsekwencja	9,31	6	60
strata	9,3	6	62
on	9,21	6	82
dostosować	9,21	5	27
zagrożenie	8,91	5	90
powstrzymać	8,89	4	26
walczyć	8,81	4	43
działanie	8,76	5	127
problem	8,71	7	297
ograniczyć	8,61	5	169
zapobiegać	8,53	3	16
zatrzymać	8,49	3	23

Źródło: Opracowanie własne.

zaś synekdochicznie jako *żołnierzy*, którzy muszą pozostać na linii frontu, by być gotowymi do walki. Dla nadawców i audytorium wspólne wartości wyrażają się bowiem poprzez dążenie do zmiany istniejącej rzeczywistości. Osiągnięcie tego celu zależy od współdziałania oraz interakcji pomiędzy obiema stronami.

Dziennikarze „Rzeczpospolitej” także nie mają wątpliwości, że zmiany klimatu są realnym wyzwaniem i wymagają działań mających na celu ich ograniczenie. Zwracają jednak uwagę, że finansowanie takich działań może stymulować inflację, zaś jej rozmiar zależy w głównej mierze od polityki energetycznej oraz spekulacji na rynkach cen gazu w Europie. Dziennikarze nie dokonują również asymilacji poprzez stosowanie liczby mnogiej, częściej operują danymi liczbowymi lub wartościującymi kwantyfikatorami.

Tabela 4. Wybrane konkordancje dla *zmian klimatu i globalnego ocieplenia* w odniesieniu do lematów *skutek i walka* w korpusie „Gazety Wyborczej”

Lp.	Lewy kontekst	Słowo kluczowe w kontekście	Prawy kontekst
1.	Dziś wiadomo już, że wzrost na poziomie 2 st. C byłby wyrokiem na część państw wyspiarskich, a nawet 1,5 st. C, choć może pozwolić nam uniknąć najbardziej dramatycznych skutków	globalnego ocieplenia	, to jednak nie wszystkich.
2.	Jednak na łamach „BMJ Open Diabetes Research & Care” przedstawiono kolejnego winowajcę, którego powinno się dopisać do powyższej listy. „To wzrastające na wszystkich kontynentach średnie temperatury będące oczywiście skutkiem	globalnego ocieplenia”	– przekonują holenderscy naukowcy z Uniwersytetu w Lejdzie.
3.	Trzeba to powiedzieć głośno: jesteśmy w sytuacji zagrożenia klimatycznego. Utrata różnorodności biologicznej i to, że skutki	zmian klimatu	zagrożają ponad 4 tys. gatunków na świecie, to nie powód do świętowania.
4.	Ale samą walką ze smogiem nie tylko nie zdobędziemy miana Zielonej Stolicy, ale przede wszystkim nie zatrzymamy skutków	zmian klimatu	. – Kiedy podsumowujemy wniosek aplikacyjny do Zielonej Stolicy Europy, to myślę, że samo mówienie „zależy nam na czystym powietrzu” już nie wystarczy.
5.	Walka ze	zmianami klimatu	w miastach jest trudna, ale nie niemożliwa. Nie zawsze są to wielkie i spektakularne projekty. W Katowicach np. sieje się łąki, powstał zielony budżet, miasto postanowiło też np. zbudować nowy park na południu.

Źródło: Opracowanie własne.

Szczegółowa analiza konkordancji pozwala także zauważyć, że w „Gazecie Wyborczej” również często krytykuje się polski rząd, w szczególności frakcję Prawa i Sprawiedliwości. Elity polityczne obwinia się bowiem o brak międzynarodowej polityki klimatycznej, m.in. o blokowanie unijnego pakietu Fit for 55 czy wręcz przeciwdziałanie zaostrzaniu polityki klimatycznej, co ilustruje poniższy przykład:

Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, zaproponowała Europejski Zielony Ład, który zakłada neutralność klimatyczną Europy do 2050 roku. Za tymi deklaracjami mają iść pieniądze, których suma zwiększa się z obecnych 5 mld do 100 mld euro. Ale i tutaj mamy antybohatera. Polska, jako jedyny kraj

Tabela 5. Wybrane konkordancje dla *zmian klimatu* i *globalnego ocieplenia* w odniesieniu do lematów *skutek* i *walka* w korpusie „Rzeczpospolitej”

Lp.	Lewy kontekst	Słowo kluczowe w kontekście	Prawy kontekst
1.	Istotną oczywiście przyczyną są też działania na rzecz walki ze	zmianami klimatycznymi	Można debatować, czy mają one sens czy nie. Jedno wydaje się pewne – finansowanie tych zmian będzie dodatkowo stymulować inflację. Trwałość lub przejściowy charakter obecnej inflacji zależy więc i zależeć będzie głównie od polityki energetycznej ze strony producentów i doświadczanej już teraz spekulacji na rynkach europejskich cen gazu.
2.	Pożądanego sukcesu w walce ze	zmianami klimatu	nie da się jednak osiągnąć wysiłkiem samej Polski i samej Unii.
3.	Walka ze	zmianami klimatu	wymaga zatem solidarnego wysiłku wszystkich krajów świata. A także realizmu – wszystkie kraje mają na uwadze konieczność zachowania konkurencyjności gospodarek krajowych i ich suwerenności.
4.	A globalny konsensus zrobić się może o pieniądze, o które będą walczyć kraje rozwijające się. Liczą na gratyfikację za podjęcie działań na rzecz walki z	globalnym ociepleniem	(w grę wchodzi 100 mld dol. rocznie). Z kolei pobieżna analiza gotowego niemal od miesiąca szkicu porozumienia COP21 zawierającego możliwe do wyboru opcje, a także nadesłane przez państwa deklaracje podjęcia konkretnych działań dla ochrony klimatu, wskazuje na to, że kompromis wisi na włosku.
5.	Należy jednak podkreślić, że nie do wszystkich skutków	globalnego ocieplenia	można się przystosować, natomiast skutki każdego z nich pociągają za sobą konkretne straty finansowe. To zaś szczególnie uderza w najbiedniejsze kraje, które doświadczają ich najciężej.

Źródło: Opracowanie własne.

Unii, sprzeciwia się celom klimatycznym wspólnoty. Premier Morawiecki chwali się, że nie uległ wspólnotnie, i przypina sobie medal za odrzucenie koła ratunkowego. („Gazeta Wyborcza”, 18.12.2019)

Z kolei na łamach „Rzeczpospolitej” można zauważyć, że dziennikarze ostrożniej formułują swoje sądy. Z jednej strony uważają oni bowiem, że dla sektora energetycznego konieczność redukcji emisji gazów cieplarnianych jest zarówno szansą na tworzenie innowacyjnych, przyjaznych środowisku rozwiązań, z drugiej – jest wyzwaniem, by zminimalizować wpływ redukcji emisji na ceny energii:

Z szacunków Krajowej Izby Gospodarczej wynika, że uczestniczenie Polski w unijnej polityce klimatycznej zwiększy koszty wytwarzania energii o ponad 20 mld złotych w roku 2030 oraz podwoi je w latach 2040–2050. Te pieniądze będzie trzeba wydać na stosowanie droższych technologii do produkcji energii opartych m.in. na odnawialnych źródłach czy energetyce jądrowej. („Rzeczpospolita”, 1.12.2015)

Co więcej, dziennikarze „Gazety Wyborczej” niejednokrotnie wyrażają sprzeciw wobec działań podejmowanych przez polski rząd, a w szczególności przez prezydenta Andrzeja Dudę oraz premiera Mateusza Morawieckiego, którzy jednogłośnie opowiadają się za polskim węglem. Politycy są bowiem przekonani, że polskie złoża węgla, największe w Europie, mogłyby poprawić suwerenność energetyczną całej Unii:

Polscy liderzy raz mówią o potrzebie ochrony klimatu, a zaraz potem puszczają oko do wyborców, mówiąc, że węgla to mamy jeszcze na 200 lat. („Gazeta Wyborcza”, 8.12.2018)

Warto zauważyć, że już sama struktura pozwala zidentyfikować członków pewnej wspólnoty: my (aktywiści i Parlament Europejski) vs oni (polski rząd), przez których rozwiązanie problemu staje się niemożliwe.

Badając nominalizację kwestii klimatycznych w obu dziennikach, należy zaznaczyć, że w zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i w „Rzeczpospolitej” zmiany klimatu są przedstawiane jako zagrożenie. W „Gazecie Wyborczej” istotnie częściej jednak podkreślano, że mimo iż walka ze zmianami klimatu stanowi wyzwanie, jest to problem możliwy do rozwiązania. Przeciwdziałanie katastrofie klimatycznej zależy od zaangażowania na wielu płaszczyznach: społecznej, politycznej i naukowej. Z kolei w „Rzeczpospolitej” podkreślano, że zmiany klimatu muszą być zwalczane w sposób, który pozwoli na zachowanie konkurencyjności gospodarek krajowych i suwerenności państw, zaś walka ze zmianami klimatu jest zadaniem, które musi być dostosowane do celów społeczno-ekonomicznych.

4.2. Strategia predykcji

Drugą analizowaną strategią dyskursywną jest strategia predykcji, odbierana jako kategoryzowanie aktorów społecznych, obiektów, zjawisk, wydarzeń, procesów oraz działań (Reisigl, Wodak 2009). Kategoryzację należy rozumieć poprzez przypisywanie określonych cech, funkcji i tożsamości, a następnie wyrażaniu sądów na ich temat. Warto więc zwrócić uwagę na dane wskazujące, jak terminy *zmiany klimatu* i *globalne ocieplenie* są kontekstualizowane w analizowanym dyskursie prasowym.

Najistotniejszą kolokacją *zmian klimatu* w „Gazecie Wyborczej” jest *globalny* (zob. tabela 6). Wyraz ten w sposób bezpośredni konotuje skalę i zasięg zmian klimatu, które dotyczą całego globu, a nie tylko określonej części świata. Co ciekawe, badając kontekst kolokacyjny tych pojęć, można zauważyć, że hiperbolizują fragment rzeczywistości, jakim jest debata na temat zmian klimatu. Retorycznie wzmocniają problem, pozycjonując go jako kwestię o znaczeniu globalnym, a nie tylko sytuując go na płaszczyźnie lokalnej lub regionalnej. Co ciekawe, używanie przymiotnika *globalny* przed *zmianą klimatu* sygnalizuje, iż mamy do czynienia z wyzwaniem, co dodatkowo służy budowaniu wspólnoty, dla której wartością jest (lub być powinno) podejmowanie działań dla dobra kolektywnego. Inną kolokacją jest określenie *katastrofalny*. Odnosi się ono do negatywnych konsekwencji, jakie niosą ze sobą zmiany klimatu, takich jak: zwiększona liczba klęsk żywiołowych, wzrost poziomu mórz, migracje ludności czy utrata bioróżnorodności. Co więcej, pojęcia z zakresu ochrony środowiska, takie jak: *smog*, *cieplarniany*, *powietrze* i *zanieczyszczenie* wyraźnie zakotwiczą dyskusję w domenie środowiskowej, podkreślając ekologiczne konsekwencje omawianych kwestii.

Tabela 6. Lista rzeczowników i przymiotników kolokujących ze *zmianą klimatu* i *globalnym ociepleniem* w korpusie „Gazety Wyborczej”, obliczonych na podstawie współczynnika Dice’a (LogDice)

Kolokacja	LogDice	Całkowita liczba wystąpień kolokacji w wybranym zakresie (5L i 5P)	Całkowita liczba wystąpień kolokatu w całym podkorpusie
globalny	10,29	21	207
katastrofalny	8,87	5	7
człowiek	8,79	12	547
smog	8,49	5	113
ostatni	8,44	6	223
cieplarniany	8,41	5	139
polityk	8,39	5	144
ludzkość	8,36	4	55
onz-owski	8,13	3	6
adaptacyjny	8,12	3	10
groźny	8,09	3	17
zdrowotny	8,06	3	24
negatywny	8,05	3	28

Źródło: Opracowanie własne.

W „Rzeczpospolitej” także można zauważyć, że dominują takie kolokacje, jak wspomniane wcześniej *globalny* i *negatywny*, ale wyróżnić możemy jeszcze takie słowa, jak: *niekorzystny* czy *poważny*.

Tabela 7. Lista rzeczowników i przymiotników kolokujących ze *zmianą klimatu* i *globalnym ociepleniem* w korpusie „Rzeczpospolitej”, obliczonych na podstawie współczynnika Dice’a (LogDice)

Kolokacja	LogDice	Całkowita liczba wystąpień kolokacji w wybranym zakresie (5L i 5P)	Całkowita liczba wystąpień kolokatu w całym podkorpusie
negatywny	9,38	6	45
globalny	9,07	8	239
główny	8,97	6	143
poważny	8,76	4	52
ogromny	8,56	4	97
niekorzystny	8,56	3	11
wrażliwy	8,54	3	14
ważny	8,45	5	218
prosty	8,45	3	32
powietrze	8,33	4	156
zdrowie	8,30	3	62
prawny	8,25	3	74
zanieczyszczenie	8,25	3	72
człowiek	8,10	5	347
koszt	8,06	5	365

Źródło: Opracowanie własne.

Dziennikarze „Rzeczpospolitej” zwracają uwagę nie tylko na niebezpieczeństwo związane ze zmianą klimatu, zagrożenie czy negatywne skutki, z jakimi będą musieli zmagać się ludzie na całym świecie. Podkreślają oni, że jako kraj silnie uzależniony od węgla wciąż stoimy przed poważnymi wyzwaniami związanymi z nakłanianiem społeczeństw do łagodzenia zmiany klimatu i wdrażania działań adaptacyjnych. Pomimo silnego głosu wzywającego do ochrony klimatu i polityki klimatycznej, sprawiedliwość, jak i plany transformacji klimatycznej są również często kwestionowane przez sceptyków klimatycznych:

Donald Trump nie wierzy w zmianę klimatyczną. Nie uratuje to jednak Polski od konieczności przestawienia się na tory gospodarki niskowęglowej. („Rzeczpospolita”, 10.11.2016)

Ponadto kolokacja *poważny* nie odnosi się tylko i wyłącznie do zmian klimatu, lecz pojawia się w kontekście ekonomicznych implikacji:

Już dziś wiadomo jednak, że najpoważniejszym problemem walki ze zmianami klimatu są ogromne koszty. Żeby skutecznie przeciwdziałać globalnemu ociepleniu, potrzeba wielkich inwestycji i wielkich środków finansowych. Wiele państw po prostu nie dysponuje takimi środkami. („Rzeczpospolita”, 3.12.2018)

Obecność *negatywnego* w obu korpusach podkreśla z kolei ich niepożądaną następstwa, umieszczając je w dyskursie zorientowanym na problem. W obu analizowanych tytułach odnajdujemy także termin *człowiek*, mający wyraźnie antropocentryczne konotacje. Wskazuje to na znaczący udział i wpływ człowieka w kształtowaniu obecnej sytuacji środowiskowej, co jest zgodne z koncepcją antropocenu, dominującą w aktualnym dyskursie środowiskowym. Co więcej, terminy *zdrowotny* i *zdrowie*, zlokalizowane na styku dyskursu zdrowotnego i środowiskowego, wskazują na wzajemne przenikanie się tych dwóch obszarów. Wyraźnie sugerują one zależność pomiędzy stanem środowiska a zdrowiem ludzi, co nabiera szczególnego znaczenia w świetle przyspieszających zmian klimatycznych i rosnącego problemu zanieczyszczenia środowiska.

Różnice w dwóch korpusach pozwalają również na wyciągnięcie istotnych wniosków. Mimo ogólnej świadomości i zgody co do tego, że *zmiany klimatu* są poważnym problemem, to kwestią sporną wciąż pozostają sposoby adaptacji i transformacji energetycznej. Wymagają one ogromnych nakładów finansowych, co stanowi wyzwanie dla wielu państw, w tym dla Polski. W „Gazecie Wyborczej” dominują pojęcia wskazujące na niezwłoczność i wagę, takie jak: *groźny* czy *ostatni*. Nadrzędnym celem jest wykazanie, że walka z globalnym ociepleniem i skutkami ocieplenia wymaga natychmiastowej implementacji rozwiązań systemowych. Mimo to, nie można lekceważyć roli działań indywidualnych – zmiana perspektywy i nawyków konsumenckich, które ostatecznie mają istotny wpływ na decyzje podejmowane na szczeblu ponadlokalnym. Tymczasem włączenie w „Rzeczpospolitej” terminów prawnych (*prawni*) i ekonomicznych (*koszt*) jasno odzwierciedla dominację multidyscyplinarnego (w szczególności ekonomicznego) podejścia w rozwiązywaniu problemów środowiskowych. Warto jednak podkreślić, że teksty te w głównej mierze pochodzą z działu *Ekonomia*, co w znacznym stopniu może wskazywać na kierunek omawiania zmian klimatu.

5. Wnioski

Niniejsza analiza ilościowa wykazała, że dziennikarze „Gazety Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” w nieco odmienny sposób odnoszą się do przedstawiania kwestii klimatycznych. Analiza strategii nominalizacji i predykcji pokazała, że chociaż w obu korpusach nie kwestionowano ocieplania się klimatu, to jednak w „Gazecie Wyborczej” jednogłośnie przedstawiano zmiany klimatu jako poważne zagrożenie, z którym należy bezzwłocznie walczyć. Mimo że w obu dziennikach można było zidentyfikować spójne kolokacje między badanymi tytułami (np. *zagrożenie*, *walka*, *skutek*), to jakościowa analiza konkordancji wykazała jednak, że zróżnicowane postawy dyskursywne zostały utrwalone w wielu tekstach i wypowiedziach dotyczących chociażby działań adaptacyjnych, w tym dotyczących m.in. procesu dekarbonizacji w Polsce. Ponadto, mimo że oba tytuły odnoszą się bezpośrednio do zmian klimatu i międzynarodowych negocjacji w sprawie środków mających na celu ograniczenie wzrostu globalnych temperatur, to na łamach „Rzeczpospolitej” prezentowano bardziej „zrównoważony pogląd”, poświęcając miejsce zarówno konsensusowi naukowemu wokół problemu, jak i sceptycyzmowi wobec zmian klimatu.

Jak zauważają Mathew Gillings i Carmen Dayrell (2023), sam fakt, że sceptycyzm jest w ogóle dyskutowany, przyczynia się do niebezpiecznego kontradyskursu, ponieważ może sprawiać wrażenie, że oba stanowiska są równie istotne. Jak podkreśla Maxwell Boykoff (2013), prowadzi to do debat przynoszących efekt przeciwny do zamierzonego, budząc wątpliwości co do nauki, a przede wszystkim podważając wysiłki na rzecz mobilizacji społeczeństwa i zachęcania do zaangażowania się w podejmowanie decyzji.

Na łamach „Gazety Wyborczej” dziennikarze wzywali do działania *ad hoc*, dodatkowo rozpościerając wizję zbliżającej się katastrofy klimatycznej. Konieczne jest więc szybkie dostosowywanie się do rosnących temperatur i łagodzenia ich negatywnych skutków. Z kolei w „Rzeczpospolitej” skoncentrowano się nie tylko na już widocznych skutkach będących pokłosiem zmian klimatu, ale i efektach działań polityki klimatycznej na arenie międzynarodowej (często prezentując je w negatywnym świetle).

Podsumowując, głównym wkładem tego badania jest nie tylko ujawnienie heterogenicznych sposobów kształtowania kwestii klimatycznych w dwóch polskich dziennikach opiniotwórczych, ale także zastosowanie interdyscyplinarnego podejścia badawczego. Triangulacja metod ilościowych i jakościowych pozwoliła uchwycić dominujące kolokacje otaczające terminy *zmiany klimatu* i *globalne ocieplenie* podczas trwania szczytów ONZ, co ujawniło różne cechy dyskursu. Przyszłe badania mogą więc doty-

czyć dalszych i pogłębionych analiz sposobów, w jaki gazety przedstawiają kwestie zmian klimatu w świetle innych, wiodących wydarzeń na świecie. Istotne byłoby również przeprowadzenie analizy innych kolokacji, takich jak: *gazy cieplarniane* czy *emisje dwutlenku węgla*, aby uzyskać pełniejszy obraz dyskursu klimatycznego (Gillings i Dayrell 2023). Wreszcie, biorąc pod uwagę międzynarodowy charakter dyskursu klimatycznego, zasadne wydaje się włączenie polskiej perspektywy w obszar tych badań.

Literatura

- Bakaki Z., Bernauer T. (2017): *Do global climate summits influence public awareness and policy preferences concerning climate change?* „Environmental Politics” 26(1), s. 1–26.
- Baker P. (2006): *Using Corpora in Discourse Analysis*. London.
- Baykan B. (2019): *What did the Turkish climate movement learn from a global policy failure? Frame shift after the Copenhagen Climate Summit*. „Turkish Studies” 20, 4, s. 637–655.
- Bäckstrand K., Lövbrand E. (2019): *The Road to Paris: Contending climate governance discourses in the post-Copenhagen era*. „Journal of Environmental Policy & Planning” 21(5), s. 519–532.
- Bevitori C. (2010): *Representations of Climate Change: News and Opinion Discourse in UK and US Quality Press: A Corpus-Assisted Discourse Study*. Bologna.
- Bińczyk E. (2018): *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa.
- Boykoff M. (2013): *Public enemy No1? Understanding media representations of outlier views on climate change*. „American Behavioural Scientist” 57, s. 796–817.
- Boykoff M. et al. (2023): *World Newspaper Coverage of Climate Change or Global Warming, 2004–2023*. „Media and Climate Change Observatory Data Sets”. Cooperative Institute for Research in Environmental Sciences. University of Colorado.
- Brezina V. (2018): *Statistics in Corpus Linguistics: A Practical Guide*. Cambridge.
- Christensen M., Wormbs N. (2017): *Global Climate Talks from Failure to Cooperation and Hope: Swedish News Framings of COP15 and COP21*. „Environmental Communication” 11(5), s. 682–699.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (2010): *Wprowadzenie*. [W:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski. Warszawa, s. 15–48.
- Gillings M., Dayrell C. (2023): *Climate change in the UK press: Examining discourse fluctuation over time*. „Applied Linguistics”.
- Grundmann R., Scott M. (2014): *Disputed climate science in the media: Do countries matter?* „Public Understanding of Science” 23(2), s. 220–235.
- Grzmił-Tylutki H. (2000): *Francuski i polski dyskurs ekologiczny w perspektywie aksjologii*. Kraków.
- Kaiser J., Rhomberg M. (2016): *Questioning the Doubt: Climate Skepticism in German Newspaper Reporting on COP17*. „Environmental Communication” 10(5), s. 556–574.
- Karlsen R., Aalberg T. (2023): *Social media and trust in news: An experimental study of the effect of Facebook on news story credibility*. „Digital Journalism” 11(1), s. 144–160.
- Kilgarriff A. et al. (2014): *The Sketch Engine: Ten years on*. „Lexicography” 1(1), s. 7–36.
- Liu M., Huang J. (2022): *“Climate change” vs. “global warming”: A corpus-assisted discourse analysis of two popular terms in The New York Times*. „Journal of World Languages” 8(1), s. 34–55.
- Liu M., Li C. (2017): *Competing discursive constructions of China’s smog in Chinese and Anglo-American English-language newspapers: A corpus-assisted discourse study*. „Discourse & Communication” 11(4), s. 386–403.

- Liu M., Zhang Y. (2018): *Discursive constructions of scientific (un)certainly about the health risks of China's air pollution: A corpus-assisted discourse study*. „Language & Communication” 60, s. 1–10.
- Nerlich B., Koteyko N. (2009): *Compounds, creativity and complexity in climate change communication: The case of ‘carbon indulgences’*. „Global Environmental Change” 19(3), s. 345–353.
- Orna-Montesinos C. (2015): *The discourses of sustainability in news magazines: The rhetorical construction of journalistic stance*. „Revista Española de Lingüística Aplicada/Spanish Journal of Applied Linguistics” 28(2), s. 442–464.
- Parker C.F., Karlsson C. (2018): *The UN climate change negotiations and the role of the United States: Assessing American leadership from Copenhagen to Paris*. „Environmental Politics” 27(3), s. 519–540.
- Poole R. (2016): *A corpus-aided ecological discourse analysis of the Rosemont Copper Mine debate of Arizona, USA*. „Discourse & Communication” 10(6), s. 576–595.
- Reisigl M., Wodak R. (2009): *The discourse-historical approach*. [W:] *Methods of Critical Discourse Analysis*. Red. R. Wodak, M. Meyer. London, s. 87–121.
- Ruffolo I. (2015): *The greening of hotels in the UK and Italy: A cross-cultural study of the promotion of environmental sustainability of comparable corpora of hotel websites*. „Procedia-Social and Behavioral Sciences” 198, s. 397–408.
- Schäfer M.S., Ivanova A., Schmidt A. (2014): *What drives media attention for climate change?: Explaining issue attention in Australian, German and Indian print media from 1996 to 2010*. „International Communication Gazette” 76(2), s. 152–176.
- Schäfer M., Painter J. (2021): *Climate journalism in a changing media ecosystem: Assessing the production of climate change-related news around the world*. „WIREs Climate Change” 12.
- Schmidt A., Ivanova A., Schäfer M.S. (2013): *Media attention for climate change around the world: A comparative analysis of newspaper coverage in 27 countries*. „Global Environmental Change” 23(5), s. 1233–1248.
- Song Y., Huang Z., Schuldt J.P., Yuan Y.C. (2022): *National prisms of a global phenomenon: A comparative study of press coverage of climate change in the US, UK, and China*. „Journalism” 23(10), s. 2208–2229.
- Steciąg M. (2012): *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*. Zielona Góra.
- Wodak R. (2001): *The discourse historical approach*. [W:] *Methods of Critical Discourse Analysis*. Red. R. Wodak, M. Meyer. London, s. 63–94.

Emilia Bańczyk
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6155-2701>
e-mail: emilia.kaluzinska@gmail.com

Normalizacja niegrzeczności czy moralna panika? O wyrażaniu niechęci wobec dzieci w internecie

Normalisation of impoliteness or moral panic?
On expressing aversion to children on the Internet

Abstrakt

Artykuł dotyczy językowego wyrażania niechęci wobec dzieci w internecie. Autorka analizuje za pomocą lingwistyki dyskursu wypowiedzi z incydentalnej strony na Facebooku *Nie lubię dzieci* jako namiastkę i ilustrację problemu. Swoiste studium przypadku stanowi punkt wyjścia do rozważań nad wyrażaniem niechęci do dzieci w kontekście takich pojęć, jak: panika moralna, normalizacja niegrzeczności i bezwstydu oraz dyskryminacja. Autorka postrzega otwarte wyrażanie niechęci jako zagrożenie dla integralności społeczeństwa.

Słowa kluczowe: dyskurs, niegrzeczność, dyskryminacja, dziecko, internet, panika moralna

Abstract

The article is concerned with the linguistic expression of dislike directed at children on the Internet. Discourse linguistics is employed to analyse statements from a Facebook page *Nie lubię dzieci* ["I don't like children"] as an illustration of the problem. The proposed case study is a starting point for further considerations on expressing resentment towards children in the context of concepts such as: moral panic, normalisation of impoliteness and shamelessness, as well as discrimination. The author perceives expressing aversion to children openly as a threat to the integrity of society.

Keywords: discourse, impoliteness, discrimination, child, Internet, moral panic

Tak jak gorzej jest być jak bestia niż być bestią, albowiem bestia jest nią z natury, zaś bycie jak bestia wynika z występków, tak gorzej jest być jak dziecko niż być dzieckiem.

(Perald: *De eruditione principum*, l. V, c. 47, za: Brzeziński 2012: 149)

Spoleczne podłoże niechęci

Jednym z aspektów, w jakich komunikacja za pośrednictwem internetu zmodyfikowała i nieustannie modyfikuje nasz sposób porozumiewania się, jest pewna szczerość, dosadność, a nawet bezwzględność w wydawaniu opinii. Poczucie względnej anonimowości¹, brak znajomości z innymi internautami i bezpośredniej styczności w czasie aktu komunikacji sprawiają, że łatwiej jest powiedzieć otwarcie, co się myśli, a niejednokrotnie powiedzieć za dużo, nieco prowokacyjnie – aby wypowiedź odbiła się echem i została dostrzeżona. Niewykluczone też, że owa swoistość komunikacji internetowej wpływa na komunikację w ogóle – otwarte wyrażanie opinii w sieci może wszakże sprzyjać śmielszemu wyrażaniu poglądów (nawet niepopularnych) również poza nią. Jeden z przejawów kontrowersyjnych zachowań językowych w internecie stanowi wyrażanie niechęci wobec dzieci, które w ostatnich latach zdaje się przybierać na sile. Powstają bowiem specjalne przestrzenie: fanpage'e, grupy dyskusyjne, blogi, a nawet amatorskie minisłowniki², które koncentrują się wokół negatywnie postrzeganego macierzyństwa i negatywnego stosunku do dzieci. Często na pozór satyrycznie zorientowane wspólnoty dyskursu atakują słownie te grupy społeczne. Upowszechnia się filozoficzne pojęcie antynatalizmu, który przypisuje narodzinom i prokreacji negatywną wartość³, a niechęć do posiadania potomstwa staje się głównym tematem ogniskującym internetowe mikrospołeczności (por. blog *Bezdzietnik*).

¹ Mówię o poczuciu *względnej* anonimowości, gdyż brak anonimowości jest cechą konstrukcji serwisu społecznościowego jako ekosystemu (Sobieszek 2012: 71).

² Por. <<https://lekcjaliteratury.pl/slownik-madkowo-polski/>; Słownik madki polki – proste myśli (prostyzamiar.blogspot.com)>, dostęp: 30.05.2024.

³ Pojęcie to sięga korzeniami starożytności, jest też obecne w religiach Wschodu, pojawia się w myśli takich filozofów, jak: Arthur Schopenhauer, Friedrich Nietzsche, Karl R.E. von Hartmann, Peter W. Zapffe. Współcześnie pogląd ten reprezentują przede wszystkim David Benatar i Théophile de Giraud. Mimo to jednak „antynatalizm nigdy nie był dominującym poglądem, można wręcz założyć, iż w większości przypadków pozostawał w sferze indywidualnych, prywatnych lub nawet intymnych przekonań, niewypowiadanych na głos” (Starzyński 2020: 23).

Otwarte mówienie o niechęci do dzieci wydaje się związane ze zmianą statusu dziecka i rodzicielstwa we współczesnym społeczeństwie (por. Olcoń-Kubicka 2009: 139). Same zaś przyczyny negatywnego stosunku do dzieci dają się podzielić na kulturowe (tj. indywidualizm, egocentryzm, wolnościowy model życia), społeczne (z jednej strony swoisty dzieciocentryzm, z drugiej zerwanie społecznego kontaktu z dzieckiem) i psychologiczne (indywidualne, związane z osobowością, nadwrażliwością, traumą) (por. Bańczyk 2024a).

Założenia metodologiczne i przedmiot badania

Przedmiot analizy stanowi dyskurs w wybranych przestrzeniach internetu skoncentrowanych wokół negatywnie pojmowanego macierzyństwa, a co za tym idzie, w których istotnym wątkiem jest wyrażanie niechęci wobec dzieci. Przyjmując lingwistyczne pojęcie dyskursu jako kategorii integrującej i otwartej, odwołuję się do ustaleń Waldemara Czachura (2020: 144), według którego dyskurs to „zbiór habitualnych praktyk komunikacyjnych, realizowanych przez różne podmioty w formie seryjnych wypowiedzi (tekstów), które w procesie interakcji kształtują określone wizje świata według przyjętych reguł kulturowych”. Sama zaś lingwistyka dyskursu

jako teoretyczno-językowy i analityczny program badawczy postrzega swój cel poznawczy przede wszystkim w analizie kształtujących się w dyskursie relacji między użyciem języka, zbiorowymi systemami przekonań i procesami selekcji wiedzy a kulturą, pytając przy tym, w jaki sposób językowe perspektywizacje tworzą podzielane przez społeczeństwo znaczenia, a przez to modelują określone obrazy rzeczywistości (Czachur 2020: 216).

Lingwistyczna analiza dyskursu pozwala łączyć różne narzędzia i metody badawcze, w tym wypadku naturalne wydają się odniesienia do nurtu badań etnolingwistycznych, których instrumentarium badawcze tworzą takie pojęcia, jak: obraz świata, profilowanie, punkt widzenia czy perspektywa, a także do pragmalingwistyki, która bada również obraźliwe akty mowy, takie jak: obelga, obraza, zniesławienie, inwektywy. Ponieważ w polu niniejszych rozważań znajduje się pojęcie dyskryminacji, należy odnieść się także do krytycznej analizy dyskursu, która, zdaniem Teuna van Dijka⁴, stawia

⁴ Według van Dijka (2001b: 358–363) jedno z najważniejszych zadań krytycznej refleksji nad dyskursem winno stanowić badanie różnych form dyskryminacji w dyskursach i przeciwdziałanie im – idzie zwłaszcza o dyskryminującą nierówność płci, etnocentryzm, nacjonalizm, rasizm i antysemityzm. Szczególnie istotne są dla badacza socjokognitywne, dyskursywne i społeczne warunkowania produkcji, reprodukcji transformowania uprzedzeń i stereotypów, które wiążą się z dyskryminacją (por. van Dijk 1984, por. też Reisigl 2010: 37).

sobie za cel odsłanianie, demistyfikowanie struktur dominacji (2001a: 32) oraz „dostarczanie teoretycznych i metodologicznych narzędzi do dobrze ugruntowanego, krytycznego badania stosunków władzy i społecznych nierówności” (Dijk 2001a: 43). Krytyczna analiza dyskursu bada relacje między językiem a społeczeństwem, zwracając uwagę na funkcję języka w tworzeniu, utrwalaniu i zmianie relacji władzy, a zwłaszcza zjawisk takich, jak: niesprawiedliwość, wykluczenie i dyskryminacja, sam zaś badacz dyskursu jawi się tutaj jako „rzecznik zmiany” (por. Dijk 2001a: 33), osoba zaangażowana po stronie pokrzywdzonych (por. też Czachur 2020: 174).

Wyrażanie niechęci – studium przypadku

Cel badań stanowi dotarcie do przekonań wspólnoty dyskursywnej skupionej wokół negatywnie postrzeganych dzieci. Interesuje mnie, jaki obraz dziecka kreuje się w wybranych przestrzeniach internetu, zwłaszcza to, w jaki sposób nazywa się dziecko, jakie predykcje przymiotnikowe i czasownikowe, a także metafory, kolokacje i strategie argumentacyjne towarzyszą mówieniu o dzieciach. Tak też będzie przebiegała procedura badawcza. Przedstawiona niżej analiza ma charakter jakościowego rekonesansu⁵, który zostanie pogłębiony bardziej szczegółowymi badaniami. W tym ujęciu stanowi punkt wyjścia do rozważań nad interpretacją tego rodzaju zachowań w kontekście takich pojęć, jak: panika moralna, normalizacja niegrzeczności i dyskryminacja.

Aby unaocznić, jaką formę przybiera wyrażanie niechęci wobec dzieci w mediach społecznościowych, proponuję swoiste studium przypadku, tj. przyjrzenie się fanpage'owi na Facebooku *Nie lubię dzieci*, który powstał w lutym 2015 r. i zgromadził 319 fanów. Wybór tej wirtualnej minispoleczności został podyktowany przede wszystkim nazwą strony, która nie pozostawia wątpliwości co do nastawienia względem dzieci, a także jej publiczną dostępnością.

Nazwa strony wprost informuje o antypatii jej użytkowników wobec najmłodszych przedstawicieli społeczeństwa, jest to zarazem jedyna ich (jawnie okazywana) wspólna cecha. Opis strony brzmi następująco: „Ta strona skierowana jest do osób, które niekoniecznie »kochają« dzieci i NIE WSTYDZĄ się tego :)”. Opis ten presuponuje, że ze względu na konwencje

⁵ Zdaję sobie sprawę z tego, że przedmiot badania obejmuje bardzo niewielki materiał językowy, podkreślam jednak, że badanie nie ma charakteru ilościowego, a jakościowy. Materiał ten wydaje się niezwykle interesujący i zbadany w całości pozwala wyciągnąć wnioski na temat tej wspólnoty dyskursu.

społeczne niechęć do dzieci to coś wstydlivego, coś, do czego ludzie na ogół niechętnie się przyznają. Mówienie o negatywnym stosunku do dzieci może być zatem traktowane jako łamanie tabu albo przynajmniej jako zachowanie niezgodne z etykietą. Sama niechęć do dzieci wyrażona jest przez eufemistyczne zaprzeczenie miłości do nich. Jedyna aktywność na stronie polegała na dodaniu dwóch zdjęć: profilowego przedstawiającego korpulentne niemowlę oraz zdjęcia w tle, które przedstawia płaczącego *toddlera* (dziecko między 1 a 3 rokiem życia). Zaprezentowane wizerunki dzieci spotkały się z negatywnymi komentarzami. Mamy tu więc często stosowaną w mediach społecznościowych strategię pozornie niewinnego wystawiania obiektu „na tacy” po to, by internauci mogli dokonać na nim linczu. Zdjęcia doczekały się łącznie 39 komentarzy i 26 reakcji (najwięcej „lajków”), jednak ich charakter skłania, by przyjrzeć im się bliżej jako namiastce omawianego problemu społecznego.

Internauci w komentarzach pod zdjęciami stosują przede wszystkim różne strategie nominacyjne, jakby ich rolą było podpisanie obiektu widocznego na zdjęciach, por.:

Wielki Brat patrzy 😊; [obrazek – ludzik Michelin]; prawie michelin xD;

Zdecydowana większość analizowanych wypowiedzi ma charakter obelżywy:

Przykra istota; Mop; Mała paskuda; co to jest :O; Glista ludzka; nie no... glisty nie są aż tak ohydne...; No pewnie że wstrętne!!! Tak samo zresztą jak każdy bachor 😊; jakaś naćpana GMO ta gąsienica... albo napromieniowana jakimś świństwem, a jeszcze butelkę synuś, a jeszcze coś tam... i wylazło upasione monstrum, Ale paskuda; no...okropne Utuczony jak wieprz.

Aby urągać dzieciom, internauci stosują animizację, porównują niemowlę do zwierząt (*wieprz, gąsienica*). Na szczególną uwagę zasługuje metaforyczne porównanie ludzkiego potomka do jednego z najpowszechniejszych pasożytów, które żerują na człowieku (glista ludzka). Pojawia się też uprzedmiotowienie („co to jest”), a wręcz spotwarzanie: *paskuda, monstrum*⁶. Wśród przymiotnikowych mamy niemalże wyłącznie wartościowane negatywnie (jedyne neutralny przymiotnik to *mała*): *przykra, ohydne, wstrętne, naćpana, napromieniowana, upasione, okropne, utuczony*. Występujące w komentarzach określenia tworzą dwie zasadnicze grupy – część z nich wyraża takie odczucia, jak: wstręt, odraza, obrzydzenie, a pozostałe motywowane są negatywnym stosunkiem do nadmiernej masy ciała niemowlęcia, por. frazem

⁶ Trudno zrozumieć pojawienie się tutaj określenia *mop*, być może idzie tu wyłącznie o wyrażenie negatywnego stosunku wobec dziecka. Miejski słownik slangu podaje jako jedną z definicji: ‘męski odpowiednik słowa szmata’, <<https://www.miejski.pl/slowo-mop>>, dostęp: 30.05.2024.

utuczony jak wieprz czy porównanie do popularnej postaci reklamującej opony i składającej się z fałd-opon – *ludzik Michelin* oraz do zmodyfikowanej genetycznie ogromnej gąsienicy. Synonimami dziecka są *bachor* i *synuś*, sformułowanie, które ma przypuszczalnie wskazywać na nadopiekuńczość matki przekarmiającej niemowlę. Na emocjonalny charakter komentarzy wskazują wykrzyknienia, wielokropki i operatory interakcyjne, tj.: *no, no pewnie, ale [paskuda]*, które wzmacniają wypowiedzi, intensyfikują emocje i wyrażają aprobatę innych wyzwisk.

W komentarzach pojawiają się też wypowiedzi, które mogą rzucać światło na przyczyny niechęci do dzieci:

Wkur.. stoje w kolejce w biedrze masa ludzi 2 kasy otwarte a tu widze 2 on i ona i gówniak w wózolu oczywiscie tatus pyta czy moze bez kolej bo un z bachorem kasjer go PUSCIL!

[odpowiedź 1] To wkurza do bólu, ja bym sie klocila i nie puscila! oni nie maja prawa sie wpychac. Teoretycznie tylko kobieta w zaawansowanej ciazy ma prawo bez kolejki ale ja i tego nie popieram, chociaz to juz szybciej niz para chamow z bachorem! ja sobie wezme moje psy do sklepu, dla mnie to sa moje dzieci i niech tez mi ustapia miejsca... bo jak nie to wygryziemy sobie sami droge.

[odpowiedź 2] nie mogli zostawic uwazac bachora przed sklepem?

Strasznie mnie wkurza jak te dzieci dra sie w kosciele czy publicznych miejscach a matka nic z tym nie robi.

Wkurza Was, to że mamusie w pracy mają łatwiej? Części etatu, wieczne zwolnienia lekarskie, a Ty musisz za nie zapłacić? Osoby bez bachorów są dyskryminowane! W sklepie, restauracji, w pracy. Lista jest długa.

[dalej w komentarzu] Mam pretensji o faworyzowanie matek. Muszę się dostosować, bo większość tak wybrała, ale to nie znaczy, że wśród ludzi do mnie podobnych nie mogę wyrazić swojego zdania. Nie podoba mi się, że rodzice mają dofinansowania, ulgi itp. Nie podoba mi się, że rodzice uważają że dziecku wszystko się należy, że brudza w restauracjach, krzyczą w Centrach Handlowych. Dlaczego nie mogę powiedzieć tego publicznie. Bo obrazę zgromadzenie mamusi?

[dalej w komentarzu] dla mnie ograniczenie rozrodu, jest zrozumiałe. 7,5 miliarda ludzi, 90% będzie się mnożyć. Kiedy skończą się zasoby, kiedy temperatura podskoczy? Ludzkosc tego nie przetrwa. Chciałabym, że rodzice ponosilo obowiązki posiadania dzieci, a nie Państwo I reszta społeczeństwa. Niestety, większość wybrała.

Internautom nie podoba się uprzywilejowanie rodziców w kolejce w sklepie, nierówne traktowanie w pracy, a także hałas, jaki tworzą dzieci przy akceptacji rodziców. Ci ostatni oczywiście też są negatywnie postrzegani (*para chamów z bachorem*), choć ironicznie używa się wobec nich formy pieszczotliwej (*mamusie, tatuś*), stanowiącej właściwie degradujące zdrobienia. W jednym z komentarzy pojawiają się wręcz ideologiczne podwaliny dla ograniczenia rozrodu. O negatywnym stosunku do dzieci świadczą tutaj określenia *bachor* (pięciokrotnie!) i *gówniak*, a także kolejna metafora zwierzęca – porównywanie z psami. Czasowniki, które dotyczą dzieci, można podzielić na takie, które wyrażają ich aktywność, por. *dzieci patrzą*,

wylażą, brudzą, krzyczą, dają w kość, są lub nie są grzeczne i spokojne oraz takie, które pokazują ich bierność: *posiada się je, wszystko się im należy, można by wiazać je pod sklepem*. Szczególnie pejoratywny wydźwięk ma przywołanie zwyczaju przywiązywania psów przed sklepem i sugestia, by z dziećmi postępować podobnie, wnioskowanie *per analogiam* mówi tu: skoro psy nie mogą pojawiać się w niektórych przestrzeniach publicznych, dzieci też nie powinny.

Wypowiedzi mają charakter silnie emocjonalny, por. *Wkur..., To wkurza do bólu, ja bym się kłóciła i nie puściła!*; zgrubienie *wózol*, wykrzyknienia, pytania retoryczne. Wśród tych kilkudziesięciu głosów negujących podmiotowość dzieci, pojawił się zaledwie jeden, który niejako ich broni, podkreślając rolę rodziców w kształtowaniu zachowań i upominając się o wyrozumiałość:

Każdy z Nas był kiedyś dzieckiem i na pewno nie był chodzącym ideałem. Trzeba być wyrozumiałym. Gdyby wszystkie dzieci były grzeczne i spokojne pewnie nikt nic by nie mówił, ale młodość ma swoje prawa i też kwestia podejścia rodziców. Jeśli pracują nad zachowaniem dziecka, pilnują, upominają, tłumacza, trzeba się zachować wyrozumiale nawet jeśli takie dziecko daje w kość w miejscu publicznym.. [...].

Komentujący postrzegają dzieci z antypatycznej perspektywy, ugruntowanej i indywidualistycznej (*ja* nie lubię dzieci). Awersja wynika zarówno z obrzydzenia i wstrętu, trudnych zachowań, które przejawiają dzieci, jak i z poczucia nierównego traktowania jako osób bezdzietnych. Zauważmy też, że internauci wyrażają tę antypatię z pozycji władzy. Dominacja dorosłych wynika z nieobecności najmłodszych dzieci w przestrzeni internetowych dyskusji – nie mają tu głosu, z dziecięcej natury – ograniczonych kompetencji komunikacyjnych, jak również z kulturowego postrzegania dziecka jako podrzędnego wobec dorosłego. O dzieciach mówi się tak, jakby nie były istotami ludzkimi, depersonalizuje się je (Van Leeuwen 1996: 47–59), animalizuje i spotwarza. Przypisywanie dzieciom negatywnych kulturowych konotacji (por. apel dotyczący przywiązywania dzieci przed sklepem) może świadczyć o braku poszanowania ich godności ludzkiej.

Panika moralna?

Warto rozważyć, czy reakcja na wyrażanie niechęci do dzieci w internecie nie stanowi przejawu nadinterpretacji i paniki moralnej. Zupełnie inaczej bowiem prezentuje się omawiane zjawisko, gdy uwzględnimy pewnego rodzaju błąd poznawczy dotyczący działań komunikacyjnych w internecie. Okazuje się, że wiele zależy od naszej interpretacji wyników badań. Znany *Raport mniejszości* Fundacji Wiedza Lokalna i Collegium Civitas (Troszyński

2011) dotyczący mowy nienawiści w internecie wskazywał, że zachowań językowych, które można określić w ten sposób, jest w nim niespełna 1%. Jak twierdzą autorzy publikacji *Internetowa kultura obrażania?*, nasz sposób postrzegania negatywnych wypowiedzi w internecie jest przejawem, co związane jest z takimi zjawiskami jak hermeneutyka dostępności czy społeczne, techniczne i instytucjonalne filtrowanie treści. Łukasz Jonak przywołuje tu nawet pojęcie paniki moralnej⁷:

Panika moralna to opisywane przez socjologów zjawisko mobilizacji opinii publicznej, społeczeństwa, generowania konsensusu i poczucia wspólnoty wobec jakiegoś zagadnienia, problemu lub wroga (Zielińska 2004). Rodzi się ono z ogólnego poczucia niepewności i niepokoju, które charakteryzuje współczesne społeczeństwa, a ukonkretnia wobec przejawów zakwestionowania (lub nawet jedynie zagrożenia) istniejącego porządku społecznego. Internet oczywiście ma taki subwersywny potencjał (za: Jonak 2012: 46).

Panika moralna opiera się na nieadekwatnej reakcji na określone wydarzenia i wyolbrzymieniu wobec stanu faktycznego⁸ (por. Goode, Ben-Yehuda 1994; Strupiechowska 2018), wydaje się, że można ją postrzegać jako skrajną formę poprawności politycznej. Za panikę moralną moglibyśmy zatem uznać dostrzeganie zagrożenia w niewinnym, sporadycznym, wynikającym z wolności słowa wyrażaniu niechęci do dzieci. Biorąc jednak pod uwagę wspomniany już fakt, że w sieci powstają specjalne przestrzenie skupione tematycznie wokół negatywnie postrzeganego macierzyństwa i niechęci do dzieci, słuszne wydaje się potraktowanie zagadnienia poważnie i z uwagą:

Jeden procent izolowanych przypadków niekulturalnych, obraźliwych wypowiedzi może z powodzeniem zgubić się w masie sieciowej komunikacji, nawet jeśli w kategoriach absolutnych stanowi pokaźną liczbę – *normalnej* treści i tak jest sto razy więcej. Problem może pojawić się wówczas, jeśli agresywne i obraźliwe komunikaty skoncentrują się w jakimś punkcie społecznej przestrzeni internetu – wtedy zyskają o wiele większą siłę oddziaływania (Jonak 2012: 43).

Wprawdzie analizowana grupa dyskusyjna okazała się incydentalna, po publikacji dwóch zdjęć jej aktywność wygasła (choć grupa nadal formalnie istnieje, a treści są publicznie dostępne), stanowi jednak ilustrację omawianych

⁷ Za pioniera badań w zakresie „paniki moralnej” jako zjawiska nagłego rozprzestrzeniania się niepokoju społecznego uważa się brytyjskiego socjologa Stanleya Cohena (1972: 2001). Badacz wykazał, w jaki sposób media i grupy interesów wpłynęły na odbiór początkowo drobnych zamieszek w Clacton, które w oczach opinii publicznej urosły do rangi sytuacji wywołującej poczucie zagrożenia, bezwzględnie wymagającej stłumienia i zaostrożenia przepisów prawnych.

⁸ Erich Goode i Nachman Ben-Yehuda (1994) wyróżniają pięć kryteriów paniki moralnej: zaniepokojenie społeczeństwa, wrogość wobec elementów powodujących zagrożenie, konsensus społeczny co do istnienia zagrożenia, dysproporcja (nieadekwatność reakcji) oraz nieprzewidywalność jej natury.

tu tendencji: jednoczenia się ludzi wokół negatywnej postawy względem dzieci. Wirtualne rozmowy z ludźmi, którzy myślą podobnie, mogą wzmacniać i ugruntowywać wrogie i pełne uprzedzeń nastawienie. Zauważmy też, że media społecznościowe, w których podpisujemy się z imienia i nazwiska, uchodzą za mniej „agresywne” niż np. fora internetowe (Krejtz 2012: 34).

Normalizacja niegrzeczności?

Na poruszane zagadnienie możemy spojrzeć też przez pryzmat grzeczności językowej, czyli strategii chroniącej harmonijny charakter relacji interpersonalnych. Fundamenty grzecznych zachowań stanowią poszanowanie autonomiczności, godności i ważności każdego człowieka jako osoby (por. Ożóg 2001: 77–78), a umniejszanie roli nadawcy jest niemalże definicyjną cechą polskiej grzeczności językowej (Marcjanik 2001). Wyrażanie niechęci do dzieci rażąco narusza powyższe zasady i przybiera formę negatywnych aktów mowy. Jako pejoratywne sądy o zbiorowości, wypowiedziane publicznie z intencją poniżenia, umniejszenia wagi, w których obecne są słowa nacechowane ekspresją negatywną, por. *glista*, *monstrum*, stanowią obelgi⁹. Towarzyszące im postawy psychiczne, tj. pycha, pogarda i lekceważenie odzwierciedlają stan przekonania o niższej wartości drugiego człowieka (Grzegorzczkova 1991: 195). Pozbawione szacunku i akceptacji drugiej osoby wyrażanie niechęci może być traktowane nie tylko w kategoriach niegrzeczności, niepoprawności politycznej, ale też językowej agresji.

Niegrzeczność jako kategoria ogólna obejmuje wszelkiego rodzaju obraźliwe zachowania (Culpeper 2011: 23). Pragmalingwistyczne rozumienie języka obraźliwego zakłada, że jest to celowy atak na „twarz”, któremu towarzyszy odebranie go w ten sposób przez adresata¹⁰ (Culpeper 2005). Krzywda, jaką wyrządzają słowa, zależy od tego, kto jest nadawcą wypowiedzi i jakie ma intencje, a także od okoliczności wypowiedzi i audytorium, a wreszcie od zawartości lokucyjnej tekstu. Za najważniejszy w ocenie komunikatu uznaje się skutek perlukucyjny, ale ocena całego zabiegu komunikacyjnego musi uwzględniać intencję nadawcy oraz konkretną sytuację wypowiedzi (Cegiela 2020: 64). Zauważmy, że choć dzieci nie stanowią odbiorców obraźliwych aktów mowy, trudno odmówić tym aktom deprecjonującego charakteru, zwłaszcza gdy rozważymy motywację nadawców. Do najbardziej skrajnych

⁹ Nie zaistnieje tutaj natomiast perlukucja w postaci: „Y poczuł się zelżony”, gdyż właściwi adresaci obelg się o niej nie dowiedzą (por. Grzegorzczkova 1991: 199).

¹⁰ Por. „Istotą obrazy jest to, by Y poczuł się zlekceważony, poniżony, pomniejszony, niedoceniony przez X-a” (Grzegorzczkova 1991: 196).

podtypów niegrzeczności czy mowy obraźliwej zaliczamy mowę nienawiści, którą możemy zdefiniować za ONZ jako:

każdy rodzaj komunikacji w mowie, piśmie lub zachowaniu, który atakuje lub używa pejoratywnego lub dyskryminującego języka w odniesieniu do osoby lub grupy na podstawie tego, kim są, innymi słowy na podstawie ich religii, pochodzenia etnicznego, narodowości, rasy, koloru skóry, pochodzenia, płci lub **innego czynnika tożsamości** [podkr. E.B.]¹¹.

Otwierający charakter definicji pozwala zaliczyć tu także wiek (por. Bańczyk 2024b).

Z uwagi na to, że z jawnie i dosadnie wyrażaną niechęcią do dzieci spotykamy się coraz częściej, warto rozważyć, czy omawiane zjawisko nie jest przejawem normalizacji zachowań niegrzecznych (Culpeper 2011) lub wręcz bezwstydnymi (Wodak, Culpeper, Semino 2020). Normalizacja bezwstydu odnosi się do stałego przesuwania granic tego, co „wyrażalne” i uznania, że „wszystko jest dozwolone” (Wodak 2021: 6). Zjawisko to oznacza postępujące, coraz powszechniejsze i pozbawione skrupułów występowanie przeciwko normom kulturowym, w tym łamanie społecznego tabu (por. Jaworski 1998: 45). Przykładem może być tutaj rosnąca popularność w przestrzeni publicznej leksemu *bachor*¹². Obrażliwych antroponimów (*gówniak*, *kaszojad*) używa się w niektórych przestrzeniach sieci w kontekstach zupełnie neutralnych. Można odnieść wrażenie, że złe maniery w stosowaniu strategii nominacyjnych zyskują na popularności i atrakcyjności, podobnie jak samo przyznawanie się do nielubienia dzieci. W XX w. najmłodszych członków społeczeństwa postrzegano jako istoty niewinne i nietykalne¹³. Przyznawanie się do nielubienia dzieci uchodziło za coś niestosownego, co zaprzeczało kulturze osobistej i negatywnie kształtowało wizerunek. Dziś sytuacja wygląda odwrotnie, dorośli nie wstydzą się własnej niechęci i otwarcie dyskredytują dzieci, por.:

¹¹ Zob. <<https://www.un.org/en/hate-speech/understanding-hate-speech/what-is-hate-speech>>, dostęp: 30.05.2024.

¹² Leksem ten pojawił się w magazynie sieciowym „Bachor”, redagowanym w latach 2011–2014, a także w wydanym w tej samej konwencji antyporadniku *Bachor. Bezradnik dla nieudaczných rodziców*. Por. też tłumaczoną z francuskiego książkę *Żadnych bachorów. 40 powodów, by nie mieć dzieci* (2008). Według opisu „w tej zabawnej i niepoprawnej politycznej książce Corinne Maier atakuje najbardziej nietykalną grupę społeczną – dzieci”.

¹³ W XIX i XX w. dominującymi obrazami dziecka były dwie idee: idea dziecka jako nie-dorosłego, a więc postrzeganie przez pryzmat braku tego wszystkiego, co posiada dorosły, a co dziecko powinno posiadać, aby nim się stać oraz idea romantyczna, w której dowartoścियोwano specyficzne cechy dziecka, tak że stawało się ono wręcz wzorem do naśladowania (za: Brzeziński 2012: 142).

Ludziom bezdzietnym rzucanie „bachorami” nie uchodzi płazem. Nie mają piekielnego potomka, który dałby alibi ich wykroczeniom przeciwko językowej etykiecie. Za każdego „bachora” natychmiast pociągani są do odpowiedzialności. Słyszą, że nienawidzą dzieci, a to jakby pałać nienawiścią do Żydów, osób LGBT albo z niepełnosprawnościami – we współczesnym świecie rzecz kompromitująca społecznie! A przecież jedno z drugim nie ma nic wspólnego! Nienawiść to mroczne, destrukcyjne uczucie, połączone z pragnieniem, by znienawidzonej osobie przydarzyło się coś złego. Uczucie niegodziwe i niebezpieczne. **Niechęć jest zaledwie brakiem przyjacielskich uczuć** [sic!, podkr. E B.]. Można nie lubić dzieci, tak jak nie lubi się ponuraków, ludzi zbyt głośnych albo za bardzo rozgadanych. Nie życzymy im trądu, otwartego złamania kości ani śmierci w męczarniach, po prostu ich unikamy, jak tłoku, przeciągów czy hałasu. Ludzka rzecz! (Chwatka Niematka, Bezdzietnik, 21 grudnia 2020).

Niechęć do dzieci jest tu fałszywie definiowana jako ‘brak przyjacielskich uczuć’, właściwie *niechęć* oznacza bowiem: ‘negatywne nastawienie do jakiejś osoby, rzeczy lub sytuacji’ (WSJP). Zestawienie braku sympatii do dzieci i nienawiści względem innych grup społecznych wydaje się kolejnym sprytnym wybiegiem retorycznym.

Warto zastanowić się, jakie funkcje może mieć językowe wyrażanie niechęci wobec dzieci, czy wręcz lżenie im jako grupie społecznej. Wydaje się, że z jednej strony idzie o funkcję ludyczną, zabawową, błyskotliwość językową. Inny aspekt to budowanie własnego wizerunku jako osoby autentycznej i dosadnej, która nie boi się kwestionować norm poprawności politycznej (por. Wodak, Culpeper, Semino 2020) czy pronatalistycznej (Chwatka Niematka 21 grudnia 2020) i wyrażać własne poglądy. Po trzecie funkcją takich zachowań może być chęć utożsamienia się z członkami pewnych grup społecznych skupionych wokół wybranych przestrzeni w internecie jako wyznawcy wspólnych wartości – indywidualizmu, nonkonformizmu. Łamanie norm grzeczności stanowi atrakcyjną strategię pozyskującą, zachowania nieetykietalne stosuje się rozmyślnie w funkcji perswazyjnej (por. Zimny 2012), dlatego mogą być one pożądane również z punktu widzenia twórców tych przestrzeni. Prowokacyjne i kontrowersyjne treści przyciągają więcej odbiorców.

Dyskryminacja?

Na rozważaną kwestię można spojrzeć też z perspektywy dyskryminowania ze względu na wiek, mamy bowiem do czynienia ze szkalowaniem dzieci jako całej grupy społecznej. Aby mówić o dyskryminacji, należy rozważyć istnienie trzech elementów. Po pierwsze dyskryminujących – tych, którzy mają władzę lub przyznają sobie władzę do dyskryminowania, po drugie dyskryminowanych i po trzecie procesu dyskryminacji. Dyskryminującymi

byliby tutaj najczęściej dorośli internauci. Zauważmy, że charakterystyczną cechą podmiotu wykluczenia jest myślenie ideologiczne, które ma

[...] naturę „idealistyczną”: podmiot wierzy (chce wierzyć), że ma takie a nie inne poglądy i zamiary po prostu dlatego, że tak mu nakazują absolutne wartości, głos sumienia, zasady przyzwoitości, mądrość itp., a nie dlatego, że do wyznawania tych poglądów i żywienia takich dążeń skłaniają go własne interesy, wpływ innych ludzi, określony program wychowania itp. (Karwat 2008: 42–43).

Taki ideologiczny styl komunikacji ma charakter jednostronny, kieruje nim przekonanie nadawcy o wyższości własnych przekonań, co z kolei rodzi chęć dominacji nad przekonaniem, postawami i głosem Innych (Witosz 2010: 15).

Ofiary dyskryminacji stanowiłyby dzieci (najczęściej poniżej 5 roku życia), istoty słabe, niezdolne do przeciwdziałania, nieobecne w internecie, a więc zupełnie niemogące się bronić, przyjmujące postać OBCEGO/WROGA¹⁴.

Sam proces dyskryminacji widziałabym tutaj przede wszystkim jako dyskryminujące używanie języka: obelgi, znieważanie¹⁵ oraz jako wykorzystywanie elementów wizualnych, niekorzystnych, upokarzających fotografii dzieci (por. Reisigl 2010: 29–31). Czynnikiem wyróżniającym stanowi tu wiek, związany z niedojrzałością, nadmierną emocjonalnością, trudnymi zachowaniami. Omawiane zjawisko mieści się więc w ramach ageizmu¹⁶ [‘dyskryminacja ze względu na wiek’ WSJP] czy aduptyzmu [‘dyskryminacja ludzi ze względu na ich młody wiek’ WSJP]. Jeśli za dyskryminację uznajemy percepcję niezgodną z przesłankami wynikającymi z zachowania dyskryminowanej osoby, a będącą skutkiem jedynie wyobrażeń dyskryminującego (Dobosz, Front-Dziurkowska 2019), wówczas do rozważenia pozostaje kwestia dziecięcej natury. Dzieci wszak to istoty niedojrzałe, niepotrafiące panować nad emocjami w stopniu równym dorosłym, niesamodzielne, zależne od dorosłych – i to właśnie te ich biologiczne, naturalne cechy stanowią

¹⁴ Opozycja SWOI – OBCY stanowi najistotniejszą relację, która organizuje stosunki panujące w dyskursie wykluczenia. Sama obecność tej dychotomii nie świadczy jeszcze, że mamy do czynienia dyskursem wykluczenia, ta kulturowa opozycja ma bowiem znacznie szerszy zakres występowania (Nowak 2002). Wyznacznikiem dyskursu wykluczenia byłaby więc swoista konceptualizacja podmiotu dyskursu (swoich) oraz tych, którzy są poza dyskursem (obcych) oraz występujących między nimi odniesień (Witosz 2010: 14).

¹⁵ Choć pojęcia *obelgi* i *zniewagi* mogą być czasem używane synonimicznie, w *zniewadze* wyraźniej zaakcentowany jest element sądu negatywnego i lekceważenia, poza tym ten akt mowy dokonuje się w obecności znieważanego. Obiektem zniewagi mogą być również przedmioty o funkcji symbolicznej (por. Grzegorzczukowa 1996: 197).

¹⁶ Należy jednak przyznać, że w literaturze pojęcie to odnosi się zazwyczaj do osób starszych, por. „zestaw przekonań, uprzedzeń i stereotypów, mających swe podstawy w biologicznym zróżnicowaniu ludzi, związanym z procesem starzenia się, które dotyczą kompetencji i potrzeb osób w zależności od ich chronologicznego wieku” (Szukalski 2008: 144).

przyczynę dyskryminacji, choć jak widzieliśmy w zaprezentowanym przykładzie, negatywne emocje może wzbudzać sam widok i wygląd dziecka. Jak się wydaje, mimo ogromnych przeobrażeń kulturowych, natura dziecka pozostaje w swej istocie niezmienna, zmienia się natomiast reakcja dorosłego, według opisu z XIII-wiecznej encyklopedii Bartłomieja Anglika bowiem chłopcy od ok. 3 roku życia:

[...] wiodą bezpieczne życie, bez trosk i zmartwień. Doceniają jedynie żarty, żadnego niebezpieczeństwa nie obawiają się bardziej niż uderzenia różgi. Pragną bardziej jabłka niż sztuki złota. Nie mają wstydu przed ukazywaniem nagości. Nie považają ani pochwały, kiedy są chwaleni, ani nagany, kiedy są ganieni przez kogoś. Z racji niestałości temperatury, ciała i humorów, łatwo się złością, jak i łatwo uspokajają. Z powodu delikatności ciała łatwo się ranią i z najwyższym trudem znoszą wysiłek fizyczny. Zmiany ciepłoty dominujących w nich humorów czynią ich ruchliwymi i chwiejnymi. Z racji wysokiej ciepłoty wnętrza mają duży apetyt. Stąd z nadmiaru jedzenia są bardzo podatni na różne dolegliwości. [...] Małe dzieci częściej źle się zachowują. Myślą tylko bowiem o tym, co teraz, zupełnie nie troszcząc się o przyszłość. Kochają zabawy i bezsensowne zajęcia, wzbraniają się zaś przed tym, co niesie korzyść i jest użyteczne. To, co nieważne uznają za ważne, i na odwrót, to co ważne cenią nisko bądź wcale. Pragną tego, co dla nich szkodliwe; bardziej cenią widok chłopca niż dorosłego męża. Bardziej oplakują i żałują utraty jabłka lub gruszki niż straty ojcowizny. O doznanych dobrodziejstwach nie pamiętają. Cokolwiek ujrzą, pragną to posiąść, upraszając to przy pomocy słów, jak i rąk. Wola rozmowy i rady dzieci równych sobie wiekiem, unikają zaś i uciekają od towarzystwa osób starszych. Żadnej tajemnicy nie zachowują, lecz cokolwiek zobaczą lub usłyszą, powtórzą i wyjawią. Raz są wesole, a zaraz płaczą, bezustannie krzyczą, gadają i chichoczą. Są cicho jedynie, gdy śpią bądź drzemią. Umyci, zaraz się brudzą. Kiedy matka ich kąpie bądź czesze, wierzgają, stawiając stosownie do swych sił opór. Myślą jedynie o tym, co dotyczy żołądka, co więcej, nieświadome jego właściwego rozmiaru, chcą ciągle jeść, ciągle pić i chorują. Ledwo co wstaną z łóżka, natychmiast pragną jedzenia” (za: Brzeziński 2012: 148).

Zakończenie

Pojawiające się w przestrzeni publicznej komunikaty wyrażające niechęć do dzieci wydają się stanowić pewne *novum* w naszej kulturze. Być może taka postawa była obecna w niej wcześniej, ale nie miała szansy się ujawnić lub była ściślej objęta tabu. Choć zjawisko może się wydawać marginalne, z powodu jego wagi warto obserwować kształtowanie się tych nowych konwencji komunikacyjnych.

Dyskurs niechęci ma z pewnością wiele odcieni, w zaprezentowanym materiale pojawiły się obraźliwe nazwy dzieci, negatywne sądy o ich wyglądzie i zachowaniu, intensyfikowane przez zastosowane strategie reifikacji, animalizacji, spotwarzania, a także przez emocjonalizację przekazu.

Z wypowiedzi tych wylania się obraz dziecka jako małego paskudnego szkodnika, pasożyta. Analiza fanpage'a dowodzi, jak łatwo retoryka wykluczenia przenika do rozmaitych form dyskursu (Wodak 2008: 187). Traktując język jako formę działania społecznego, należy uznać, że organizowanie się wokół niechęci do dzieci – jak również do każdej innej grupy społecznej – stanowi **uspolecznienie tej niechęci**. Członków wspólnoty ideowo-kulturowej jednoczy bowiem określona wizja świata, w której najmłodszych członków społeczeństwa pozbawia się godności i podmiotowości.

Komunikacja w internecie postrzegana jest jako komunikacja bez barier, co utrudnia jednoznaczną ocenę spotykanych tu zachowań językowych. Czy mamy do czynienia z wykpiwaniem realizowanym w oparciu o zasadę wolności słowa czy już z dyskryminacją? Czy omawiane zjawisko obrazuje normalizację niegrzeczności i bezwstydu, a może podejmowanie tego tematu stanowi przejaw moralnej paniki? Pytania te nie dają się łatwo rozstrzygnąć. Niezwykle trudno jest wyznaczyć granicę tego, co dozwolone w języku i w postawach względem innych.

Zastanówmy się jednak, czy moglibyśmy publicznie powiedzieć (lub stworzyć fanpage na Facebooku): *nie lubię Żydów, nie lubię osób LGBT, nie lubię osób z niepełnosprawnościami*. Skąd bierze się ta różnica i łatwość w mówieniu o niechęci do dzieci? Kwalifikacja dzieci jako nosicieli pewnych, nieprzyjemnych właściwości zachowań – choć w dużej mierze odpowiadająca rzeczywistości, bo wynikająca z ich niedojrzałej natury, nie wydaje się zasadna jako podstawa deprecjacji i pozbawiania najmłodszych członków społeczeństwa podmiotowości i godności. Wyrażanie niechęci wobec dzieci stanowi problem istotny etycznie i motywuje pytania o kondycję współczesnego społeczeństwa i ludzkiej natury. Dzieciństwo jest przecież doświadczeniem uniwersalnym, a ponadto:

Kulturowy obraz dzieciństwa rozpięty jest pomiędzy dwoma obszarami: przyszłością i przeszłością. Z jednej strony, dziecko postrzegane jest przez pryzmat tego, kim się stanie w przyszłości. Jest przyszłym dorosłym, nadzieją na przetrwanie kultury, potencjałem, którego nie można zmarnować. Z drugiej jednak strony dziecko to przeszłość – osobista historia każdego z nas, jako że każdy dzieckiem kiedyś był i zachował jakieś wspomnienia z tego okresu [...] (Maciejewska-Mroczek 2012: 240).

Brak wyrozumiałości dla dziecka, dla niedoskonałego dorosłego, którym każdy z nas był, stanowi brak akceptacji dla niedoskonałego mnie. Coraz powszechniejsze publiczne wyrażanie niechęci do nich wydaje się przejawem indywidualizmu, egocentryzmu i perfekcjonizmu. Brak tolerancji dla „niewygody”, jaką stwarzają dzieci, może wskazywać na zdziecinnienie dorosłych, a także stanowić zagrożenie dla ciągłości międzygeneracyjnej

i wspólnotowej koegzystencji. Dobre relacje społeczne i międzypokoleniowe opierają się przecież się na solidarności i wzajemnym szacunku, sytuujących się w opozycji do otwarcie wyrażanej niechęci.

Literatura

- Bańczyk E. (2021): *Internetowa madka jako wariant stereotypu współczesnej matki*. „Język Polski” CI, z. 2, s. 71–86.
- Bańczyk E. (2024a): *W poszukiwaniu przyczyn wyrażania niechęci wobec dzieci w internecie*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio N – Educatio Nova” [w druku].
- Bańczyk E. (2024b): *Strategie deprecjonowania dzieci w internetowym dyskursie o dzieciach* [w druku].
- Cegieła A. (2020): *Mowa nienawiści*. „Poradnik Językowy” 773/4, s. 60–70.
- Brzeziński W. (2012): *Obraz dziecka w perspektywie historyczno-porównawczej. Przeszłość we współczesności, współczesność w przeszłości*. „Przegląd Pedagogiczny” nr 1, s. 141–153.
- Cohen S. (2001): *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*. 3rd Edition. London–New York (wyd. 1. miało miejsce w 1972 r.).
- Culpeper J. (2005): *Impoliteness and entertainment in the television quiz show: The weakest link*. „Journal of Politeness Research” 1(1), s. 35–72.
- Culpeper J. (2011): *Impoliteness: Using Language to Cause Offence*. Cambridge.
- Czachur W. (2020): *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław.
- Dijk T.A. van (1984): *Prejudice in discourse*. Amsterdam.
- Dijk T.A. van (2001a): *Badania nad dyskursem*. [W:] *Dyskurs jako struktura i proces*. Red. T.A. van Dijk. Przekład G. Grochowski. Warszawa, s. 9–44.
- Dijk T.A. van (2001b): *Critical Discourse Analysis*. [W:] *Handbook of Discourse Analysis*. Red. D. Schiffrin, D. Tannen, H. Hamilton. Oxford, s. 352–371.
- Dobosz D., Front-Dziurkowska K. (2019): *Adulizm – próba sygnalizacji zjawiska na podstawie badań własnych*. „Kultura i Edukacja” nr 1(123), s. 197–215.
- Goode E., Ben-Yehuda N. (1994): *Moral Panics: The Social Construction of Deviance*. Oxford–Cambridge.
- Grzegorzczak R. (1991): *Obelga jako akt mowy*. „Poradnik Językowy” 5–6, s. 193–200.
- Jonak Ł. (2012): *Dlaczego boimy się jednego procenta? O braku agresji w internecie*. [W:] *Internetowa kultura obrażania?* Red. K. Krejtz. Warszawa, s. 41–48.
- Karwat M. (2008): *Cechy myślenia ideologicznego*. [W:] *Ideologie w słowach i obrazach*. Red. K. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław, s. 42–48.
- Krejtz K. (2012): *Poziom kultury wypowiedzi internetowych i jego determinanty – wnioski z analizy treści wpisów polskich internautów*. [W:] *Internetowa kultura obrażania?* Red. K. Krejtz. Warszawa, s. 23–40.
- Maciejewska-Mroczek E. (2012): *Mrówcza zabawa. Współczesne zabawki a społeczne konstruowanie dziecka*. Kraków.
- Marcjanik M. (2014): *Etykieta językowa*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 281–291.
- Nowak P. (2002): *Swoi i obcy w językowym obrazie świata*. Lublin.
- Olcoń-Kubicka M. (2009): *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*. Warszawa.
- Ożóg K. (2001): *Uwagi o współczesnej polskiej grzeczności językowej*. [W:] *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Red. K. Ożóg. Rzeszów 2001, s. 73–84.
- Reisigl M. (2010): *Dyskryminacja w dyskursach*. „tekst i dyskurs – text und diskurs” 3, s. 27–61.
- Sobieszek K. (2012): *Wirtualne miasta, czyli jak cechy przestrzeni społecznościowej mogą wpływać na dyskurs*. [W:] *Internetowa kultura obrażania?* Red. K. Krejtz. Warszawa, s. 69–72.

- Starzyński M. (2020): *Przeciw złudzeniom. Antynatalizm i jego argumenty*. „Znak” 776, s. 66–71.
- Strupiechowska M. (2018): *Udział post-prawdy w wywoływaniu i podtrzymywaniu panik moralnych*. „Zoon Politykon” 9, s. 164–185.
- Szukalski P. (2008): *Ageizm – dyskryminacja ze względu na wiek*. [W:] *Starzenie się ludności Polski – między demografią a gerontologią społeczną*. Red. J.K. Kowalewski, P. Szukalski. Łódź, s. 153–184.
- Troszyński M. (2011): *Raport mniejszości*. Warszawa.
- Van Leeuwen T. (1996): *The representation of social actors*. [W:] *Texts and Practices. Readings in Critical Discourse Analysis*. Red. C.R. Caldas-Coulthard, M. Coulthard. London–New York, s. 32–70.
- Witosz B. (2010): *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*. „tekst i dyskurs – text und diskurs” 3, s. 9–25.
- Wodak R. (2008): *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*. [W:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Red. A. Duszak, N. Fiarclough. Kraków, s. 185–214.
- Wodak R. (2021): *The Politics of Fear. The Shameless Normalization of Far-right Discourse*. 2nd revised and extended edn. London.
- Wodak R., Culpeper J., Semino E. (2020): *Shameless normalisation of impoliteness: Berlusconi’s and Trump’s press conferences*. “Discourse and Society”. Vol. 32, i. 3. Online: Shameless normalisation of impoliteness: Berlusconi’s and Trump’s press conferences – Ruth Wodak, Jonathan Culpeper, Elena Semino, 2021 (sagepub.com).
- Zimny R. (2012): *O sposobach uzasadniania językowych zachowań nieetykietalnych w dyskursie publicznym*. [W:] *Kultura komunikacji językowej 2. Etyka i etykieta w komunikacji językowej*. Red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski. Poznań, s. 173–192.
- Żmigrodzki P. (red.): *Wielki Słownik Języka Polskiego*. Online: <https://wsjp.pl/>. WSJP

Katarzyna Góra

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3326-0311>

e-mail: katarzyna.gora@uwm.edu.pl

Polish-language groups related to autism on Facebook – language analysis of the groups' descriptions

Polskojęzyczne grupy związane z autyzmem na Facebooku – analiza językowa opisu grup

Abstract

The aim of the study, grounded in semantics and language discourse, is to examine and describe Polish-language Facebook groups related to autism in terms of the key purposes and needs expressed in the descriptions and names of the groups. The pilot study made it possible to indicate the following categories communicated implicitly and explicitly by the creators of the group descriptions: support (emotional and informational), providing safety and acceptance, exchange of experiences, raising awareness (advocacy and development of parental competencies), socialization, therapy and treatment, advertising and offering services, organization of free time. Research on discourse concerning autism in social media is critical in enhancing the understanding of the social context in which autistic people and their relatives function.

Keywords: social media discourse, language of groups related to autism on Facebook, ASD, explicit and implicit communication, expression of purpose

Abstrakt

Celem badań, których fundament metodologiczny stanowi semantyka i lingwistyka dyskursu, jest opisanie polskojęzycznych grup na Facebooku na temat autyzmu pod kątem kluczowych celów i potrzeb wyrażonych w treści opisów i nazwach grup. Badanie pilotażowe, oparte na semantyce i lingwistyce dyskursu, pozwoliło wskazać następujące kategorie zakomunikowane wprost i pośrednio przez nadawców w opisach grup: wsparcie (emocjonalne, informacyjne), zapewnienie bezpieczeństwa i akceptacji, wymiana doświadczeń, poszerzanie świadomości (rzecznictwo, rozwój kompetencji rodzicielskich), socjalizacja, terapia i leczenie, reklama i oferowanie usług, organizacja czasu wolnego. Badania nad dyskursem na temat autyzmu w mediach społecznościowych mogą pozwolić na lepsze zrozumienie społecznego kontekstu, w którym funkcjonują osoby ze spektrum autyzmu oraz ich rodziny i bliscy.

Słowa kluczowe: dyskurs mediów społecznościowych, język grup związanych z autyzmem na Facebooku, ASD, komunikowanie wprost i pośrednio, wyrażanie celu

1. Introduction

Facebook has approximately 2.8 billion users worldwide, including 22 million in Poland (Gemius 2023). Among them is the autistic community – people with autism spectrum disorder¹ (ASD), their families and the wider support network (carers, therapists, associations).

Autism is a developmental disorder that affects how people communicate and interact with the world. ICD-11 characterizes autism spectrum disorder as:

persistent deficits in the ability to initiate and to sustain reciprocal social interaction and social communication, and by a range of restricted, repetitive, and inflexible patterns of behaviour, interests or activities...

Facebook enables a wide variety of online communities through its grouping features, which are used by over 1.8 billion users every month (Southern 2021). Facebook Groups can be defined as virtual communities within the social media platform where individuals can come together with their friends, acquaintances, or people with similar interests to engage in conversations and exchange information on a wide range of topics.

The objective of this study is to investigate and describe Polish-language Facebook groups (PLFG) related to autism, with specific attention to the key purposes and needs stated explicitly and implicitly by the creators in the groups' description. The sentences in Polish that comprise these descriptions will constitute the object of explication. This content can be found when you click on the name of the group under the "About" tab (in Polish the tab is called 'Informacje o grupie') above the photos of group members on the page of a specific group (see Fig. 1). Secondly, the study will attempt to answer the question: who is the creator (sender) and the target audience (recipient) of these groups? This pilot study was inspired by Abel et al. (2019) whose primary goal was to discover and describe the stated purposes behind the creation of the English-speaking Facebook groups related to autism.

The following study is based on broadly understood discourse linguistics (Czachur 2020; Van Dijk 2001; Fairclough 2005) as well as a semantic and content analysis. It focuses on linguistic behavior and communication encoded in the content of the groups' descriptions stated by the creators of groups related to autism in Poland. The analysis is grounded in the social and cultural context of the senders and recipients of the analyzed social

¹ The terminology describing autism has been a subject to dynamic changes for many years. For purposes of consistency, this article will use the ICD-11 term autism spectrum disorder (ASD). By this term, the author will also mean autism, Asperger syndrome (Version 01/2023 <https://icd.who.int>).

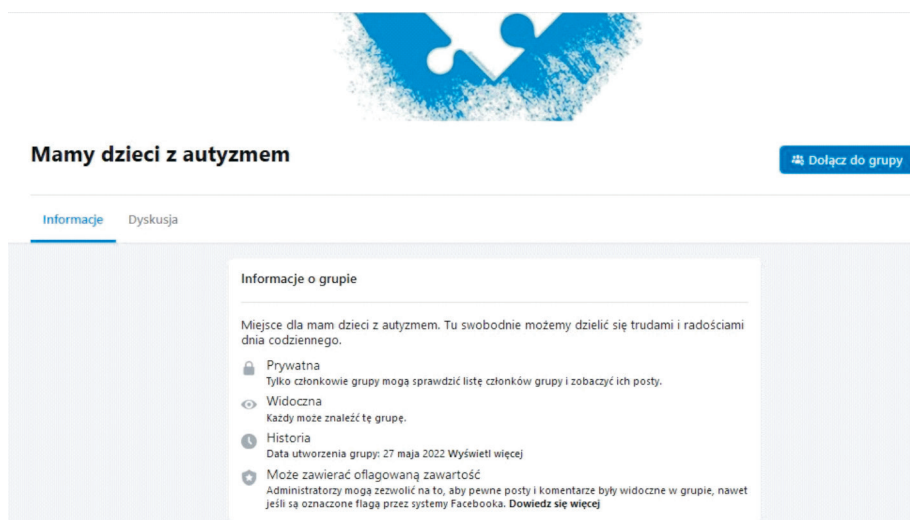


Fig. 1. Screenshot of the Facebook group “Mamy dzieci z autyzmem” (Mothers of children with autism’) and the description of the group in Polish

discourse. Discourse is understood as “a linguistically conditioned system of predicating about the reality and beliefs of a given community, which triggers the mechanism of creating collective meanings and senses” (Czachur 2020: 109). Recalling the words of Fairclough, Czech explains that for instance the critical approach to discourse describes the constructive impact of discourse on social identity, social relations and the system of knowledge and beliefs (Czech 2010: 46). Research on autism language discourse may assist in the process of understanding the social context in which people with ASD, their families and relatives function. Moreover, it may help with the identification of the needs and challenges of people ‘within autism’, as opposed to such people as specialists (doctors, therapists, researchers etc.) verbalizing what the autism community needs, and thus dominating the communicative scene. This project is also an attempt to contribute to the increasing awareness of autism.

2. Method and extraction of data

This linguistic analysis requires the selection of specific discussion groups – groups related to autism, which in a global dimension, will allow the examination and description of stated purposes of not only autistic people but also their families and carers in terms of speech functions and activities such as supporting, advising, informing or advocating. Abel et al.

(2019) investigated about 500 English-language Facebook groups. This current study covered about 120 Facebook groups in Poland. Due to the pilot stage of the study, manual search and coding was employed using the built-in Facebook search engine. The keywords constituting the axis of the search for Facebook groups of my interest were: autyzm (autism), spektrum autyzmu (autism spectrum), Asperger, Aspi, including – due to the declension nature of Polish nouns and adjectives – the genitive, i.e. autyzmu (autism), Aspergera (Asperger’s). All sensitive data has been anonymized.

An extensive coding scheme was used taking into account four types of data (i.e., group description, name, message sender and target recipient) which were placed in an Excel spreadsheet in the form of raw text. Sometimes, the coding process was not obvious as it was not always possible to extract the purpose from the group name. For example, *Grupa wsparcia dla Rodziców – Zespół Aspergera* (‘Support Group for Parents – Asperger’s Syndrome’) has a clearly defined goal and target group, which allowed indisputable coding. On the other hand, *Przystanek Autyzm* (‘Autism Station’) group is less informative in its title, thus making the coding challenging. In fact, information from the group’s description took prominent role in the process of providing data for the analysis.

Most of the coding difficulties involved assigning groups to more than one purpose category. It is worth noting that the process of delimiting separate categories is extremely important, as it often aids observation of certain patterns in science and society. At the same time, it is often a purely academic task for the purpose of organizing data and showing statistics. Language and communicated content, on the other hand, as the data shows, may represent two or more categories, which confirms their multipurposeness. For example, in the group *Rodzice dzieci z autyzmem z Poznania* (‘Parents of children with autism from Poznań’), the goal is dual: *exchange of information, providing support, and even tertiary development of parental competencies*. In such cases, all listed purposes were coded. The description reads: “The main goal of the established group is mutual informational assistance on all issues related to the subject of autism and support for parents in raising children with autism.”²

² All examples and quotations have been translated by the author of the article.

3. Results

The research question, whose aim was to analyze the semantic and discursive content of descriptions and names of PLFG related to autism in terms of the expressed purposes and objectives of individual groups, allowed the identification of the following categories and subcategories communicated by the senders of the created content (see Chart 1):

1. Support a) emotional, b) informational (60%)
2. Providing safety and acceptance (6%)
3. Exchange of experiences (10%)
4. Raising awareness a) advocacy b) development of parenting skills (23%)
5. Socialization (4%)
6. Therapy and treatment (12%)
7. Advertising and offering services (2.5%)
8. Organization of free time (2.5%)

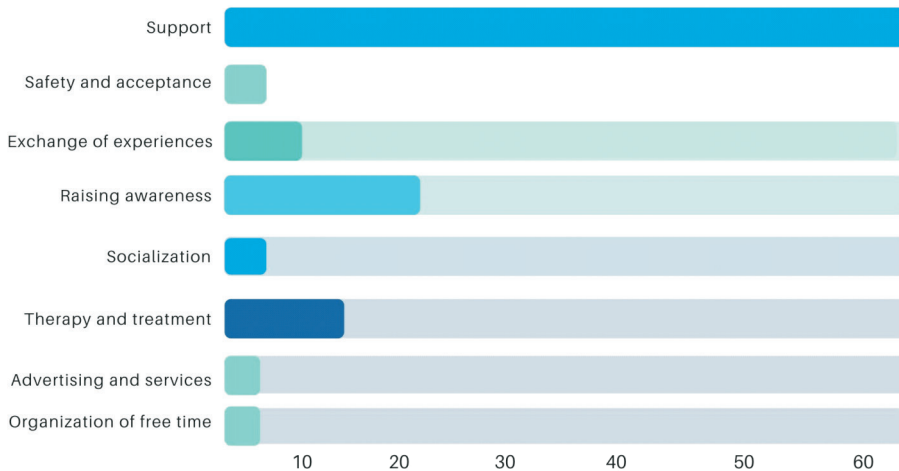


Chart 1. Percentage distribution of stated purposes in Polish-speaking Facebook groups related to autism

3.1. Support groups

Chuang and Yung (2010) state that support groups play a key role in 'trying to tame' the circumstances associated with autism. This research allows us to investigate the challenges of the Polish autism community verbalized online. Research shows that autism related support groups are based on 5 key aspects: a) an attempt to understand autism, b) searching for meaning, c) seeking support in adapting to the changes that have occurred,

d) providing mutual support, e) creating opportunities for narrative exchange of experiences (Huws et.al 2000).

Empirical analysis, comprising both quantitative and qualitative methodologies, investigating language discourse surrounding autism within PLFG, unequivocally demonstrates that the category of *support* stands out as the predominant aim in the hierarchy of objectives and needs within this social domain, accounting for 60% of the analyzed descriptions. Notably, these groups primarily cater to parents of children diagnosed with ASD. The primary purpose of these groups is to furnish parents with not only *emotional support* but also information and practical guidance in their journey of caring for a child with ASD. The platform facilitates the exchange of experiences, dispensation of advice and tips, and offers professional support and guidance to parents. Based on the data, a decision was made to discern multifaceted and intricately detailed aspects within the broad category of *support*, which have been extracted and profiled in the examined group descriptions – namely, *emotional support* and *informational support*.

3.1.1. Emotional support

Linguistic utterances are a component of broadly understood acts of linguistic communication, which consists of “the intentions of the senders, the conditions of use and the effects on the recipients” (Grzegorzczkova 2010: 62). For instance, critical discourse analysis assumes that language is a carrier of a system of beliefs and values held by individuals (Dobrołowicz 2016: 32). Thus, when analyzing sentences that describe a group, the focus was on the stated purposes,³ the so-called reasons for the creation of the group, and thus the needs and values of its broadcasters. The analysis of the very concept of the purpose and its ways of expressing it is a broad issue, which is why the semantic-discursive interpretation covered and coded the content of sentences “announced” by various straightforward (explicit, overt) and nuanced (implicit⁴) syntactic and semantic forms. For example: *the group aims to support parents of children on the autism spectrum...*, the group’s purpose is indeed explicit – support – however, there are more subtle utterances, e.g. *we can share our troubles here, or a group of parents giving*

³ Speaking of the concept of *aim* or *purpose*, I do not mean only the content contained in the specific shape of e.g. the word “aim” – the arrangement of three diacritic signs, but in all other shapes synonymous with the distinguished semantic unit.

⁴ “Language is multilayered and does not show one-to-one correspondence between messages and meaning” (Chaika 1989: 1)

cannabis oil to their children suffering from autism illness. The semantic study of the content of the examined messages showed that the main intention of the researched community is to provide support in raising children as well as assistance with problems and challenges of everyday life, mostly, but not exclusively, to parents. A smaller number of groups which targeted autistic people was also extracted in this study.

- (1) *The main goal of the established group is... to support parents in raising children with autism.*
- (2) *A group for people with autism. We can support one another here.*

The issue of self-help and the principle of reciprocity function in almost all value systems. The analysis illustrates the problem of the lack of systemic, informational and emotional support of the autism community in Poland. This is observed in the great need for reciprocity noted by the high frequency of the adverbs *nawzajem*, *wzajemn-ie/-a* ('each other', 'one another', 'mutual') (over 60 examples).

- (3) *I think that no one is more affected by this than us – we can support one another and help in various situations that happen to us every day...*
- (4) *We can help each other, because the literature [has] its [own perspective] and 24/7 parenting practices already make up an entire encyclopedia.*
- (5) *We operate based on the idea of self-help.*

The broadcasters emphasize the dichotomy of the two worlds, the outside world with no in-depth access to the experiences of people who deal with a given dysfunction on a daily basis, the world of theories and tips that can be found in the reference books on the subject, and the everyday practice of parents. Clements (2019) reports that parents of children with severe autism often experience post-traumatic stress disorder (PTSD), similar to the stress of war veterans. It is therefore not surprising that these parents, who are both the senders and the main recipients of the analyzed messages, seek mutual support in a lonely world of misinformation and chaos.

3.1.2. Informational support

Szacki (2005: 95) states that “discourse was transformed into the *par excellence* epistemological category aimed at investigating not so much language systems per se, but the systems of knowledge”. Research shows that there is a need for parents to access information, e.g. about available sources of possible assistance, about doctors, professionals, and to express difficulties in accessing information and sources of support (Gilson et al. 2017). Initially, the category *information exchange* was delineated as a separate part,

which emerged as the most prevalent in statistical measure. Subsequently, an expanded conceptualization of support, including not only emotional but also *informational support*, was embraced, thus encompassing various forms of interaction and transactional exchanges among group members (Bender et al., 2011). A substantial number of sentences were identified that pertained to the exchange of information, e.g.:

- (6) *The main goal of the established group is mutual informational assistance on all issues related to the subject of autism...*
- (7) *I hope that [the group] will become a place of advice, discussion, information, exchange of experiences and we will all benefit from it.*

Research indicates PLFG related to autism wish to establish a platform for the information exchange characterized as “a place of advice, discussion and information”. These groups serve an influential role in shaping opinions, offering parents an opportunity to share insights with both fellow parents and professionals regarding training, therapists, doctors, and child-friendly facilities. The examined category encompasses several functions, such as discussion, mutual information assistance, advice, experience sharing, development, but also casual conversations, inquiries, announcements, warnings. Analyzing social media discourse related to autism may contribute to enhancing the quality of information on autism available to members of the autistic community. The analysis can also help in identifying false or detrimental content and may contribute to the dissemination of reliable and valuable information.

3.2. Ensuring safety and acceptance

The main task of semantics is to elucidate the structure of the content of linguistic expressions (Grochowski 1980: 7), while pragmatics pertains to how people interact with each other through language (Tabakowska 2001). Facebook provides an open environment through which many individuals have started expressing their thoughts or sharing their knowledge. This study reveals another important aspect, namely, specific conditions that need to be met for such exchanges to occur. Descriptions of many groups, as well as their posted netiquette guidelines, highlight the need for a sense of safety, both for parents of children with ASD and individuals on the autism spectrum (6%). Emphasis is placed on creating a friendly space that allows for free conversation and exchange of perspectives without criticism or prejudice. Interestingly, both parents as well as individuals with ASD seek a “haven” with similar-minded individuals, meaning those who share similar

experiences and perceive the world in a similar way. An important aspect of a group is the acceptance and respect for diverse opinions and approaches to the topic of autism. Group members are encouraged to share their own views and experiences without imposing *specific methods, therapeutic approaches* on others.

- (8) *The group is intended to be a friendly zone, free from criticism and prejudice.*
- (9) *We hope that everyone, who finds themselves here, will feel safe.*
- (10) *The group is friendly to all neurodiverse individuals, including LGBTQ...*
- (11) *I am looking for individuals affected by this problem...*
- (12) *...in this space, we should feel accepted even if our opinions differ, and we can maintain respect for differing viewpoints.*

3.3. Exchange of experiences

The sharing of knowledge and experiences within virtual communities has become the subject of extensive research (Shin-Ming Pi et al., 2013). This study demonstrates that the phenomenon of culture based on simultaneous giving and receiving is quite significant among the Polish autism community (10%). Based on the collected data, it can be inferred that the primary purpose and function of experience sharing within the studied groups is not only to provide parents and caregivers of individuals with ASD a space to share their experiences, observations, concerns, but also joys and coping strategies related to caring for an autistic child.

- (13) *The purpose of our Group meetings is to provide each parent with the opportunity to share their observations, concerns, and joys with the group...*
- (14) *The meetings of our Support Group primarily focus on the exchange of experiences and observations...*
- (15) *I hope [the group] will become a space for advice... and the exchange of experiences, benefiting us all.*

A growing body of literature highlights elevated levels of stress, anxiety, and depression among parents of children with autism and ASD (Curley et al., 2023). By being able to share their stories, *...the difficulties they encounter, the accompanying emotions, how they cope with stress, and the solutions they employ...* group members receive support and inspiration from fellow members who also face similar challenges and experience comparable levels of tension and stress on a daily basis.

3.4. Raising awareness

The research on English-speaking Facebook groups related to autism identified the category of *advocacy* as the third most frequently communicated among its senders (Abel et al., 2019: 15). However, studies conducted on Polish material did not distinctly capture this category. Advocacy, understood as public support for an idea, plan, or way of doing something (Cambridge Dictionary Online) is a term that is still emerging in the Polish consciousness. The reason for this is probably one Polish term *rzecznik* for several different titles: *spokesperson/commissioner/ombudsmen* and an *advocate*. It is thus, predominantly associated with constitutional ‘advocacy’, such as *Rzecznik Praw Obywatelskich* (‘Commissioner for Human Rights’, ‘The Polish Ombudsmen’, lit. Advocate for Citizen’s Rights), *Rzecznik Praw Dziecka* (‘the Children’s Rights Ombudsman’), or advocates serving as legal representatives or social spokespersons employed by public offices (Necel 2021). Nevertheless, the nature of advocacy is more complex and ambiguous (Boshoff et al., 2016: 2). Moreover, in the context of disability it is of utmost importance and is dynamically evolving within the discourse on autism, something which can be explored in-depth in future research. In this article, *advocacy* is encompassed within the broader category of *raising awareness* (23%), which includes another subcategory – *the development of parenting competencies*.

3.4.1. Advocacy

At this point, we will focus on social advocacy as a grassroots activity of civil society (Necel 2021: 18) and the phenomenon of self-advocacy, and the role of advocates and self-advocates within the Polish autism community (Drzazga-Lech et al. 2021; Boshoff et al. al. 2016). These (self)advocates in the analyzed discourse are understood as all individuals who, by the content stated in their descriptions wish to empower people affected by autism and to protect their rights as well as raise awareness and knowledge about autism both in the autistic environment and amongst the general public, e.g. “A group dedicated for people with Asperger’s Syndrome or anyone who wishes to learn more about it”. It is pertinent to note the identification of the group “Autyzm w badaniach naukowych” (‘Autism in scientific research’) which exclusively focuses on the dissemination of information “about scientific research stricte or indirectly related to autism”.

Linguistic data shows that many creators of the groups anticipate that sharing their child’s diagnosis and providing their family and other group

members with reliable, factual information about the diagnosis, can help dispel myths or misconceptions. Moreover, there is a group of autistic adults whose aim is to be self-advocates among parents of children with ASD and assist in the understanding of their children's world.

- (16) *I would like us to share with one another how you learned about the AS [Asperger's Syndrome], what the process of diagnosis was...*
- (17) *This group is a place where parents of children with autism can ask adults with autism about: How...?*
- (18) *It is beneficial to... provide... information on newly established regional and national autism treatment and diagnostic centers.*
- (19) *"Autism is not cured!" – this is what is most often heard by a parent asking, immediately after diagnosis, whether he or she has a chance of his or her child being healthy... Hence the existence of this group!*

Furthermore, these advocacy efforts aim to foster public awareness by emphasizing that an autism diagnosis does not imply illness or the need for treatment, but rather signifies a distinctive mode of perceiving and responding to the world. The analysis presented above can serve as a valuable tool in identifying the most sought-after and necessary sources of information on autism, not only for those closely associated with autism, such as autistic people, their families, and professionals, but also for the broader public.

3.4.2. Development of parenting skills

Psychology reference books state that, as with typically developing children, parental behaviour can support the development of children with ASD and parents play an important role during many events and interventions⁵ (Cromwell 2019). It is evident through the empirical analysis that group members are motivated to establish a space for enhancing parenting skills and knowledge: "It is a place for those who want to develop their parenting and educational skills". Within these groups, parents express a desire to better manage the symptoms of autistic behavior and engage in discussions related to parenting strategies, supporting children's development, and their learning.

- (20) *This is a group for PARENTS who are looking for a better connection with their children and better ways to manage their ADHD and AS symptoms.*
- (21) *The group aims to support parents of children on the autism spectrum in their daily work for a better future for their children.*

⁵ The term *intervention* in the autism discourse refers to different, systematic therapies, strategies or programs designed to support and address the needs of individuals with ASD.

- (22) *A place where we will inspire one another to take action and make changes to our daily lives.*
- (23) *How to support [the child's] potential and use it for intellectual and cognitive development.*

Notably, there is a gender bias, as the majority who created and wrote the analyzed content revealing their aims are mothers who openly and courageously state that they are learning to be a ‘mum and therapist’ within their life circumstances. The statistical analysis has shown that 75% of administrators of the researched groups in Poland are women, 20% are women and men together and only 5% of groups were created by men. It can be concluded that Polish parents are conscious of their role and responsibility in facilitating their child’s development, encompassing the ideals of advocacy on both micro and macro scales. The senders and receivers are predominantly mothers who, by educating themselves, not only support their own children but also serve as educators to other parents, extending their influence and outreach to the wider community at large.

3.5. Socialization

Social groups, like support groups, are established with the intention of providing support, sharing experiences and creating a friendly place for conversation. Here, however, some groups go beyond the realm of online interactions, prioritizing social integration and facilitating in-person connections *over coffee*. These groups (4%) often have a geographic focus, targeting specific cities or regions to ensure that the objectives outlined in their descriptions can be fulfilled: *The group was set up for parents of children with Asperger’s Syndrome to make it possible to share experiences... and with time meet for coffee*. Research indicates that such groups tend to have a relatively small membership base and primarily cater to parents of children on the autism spectrum. Conversely, the study also identified groups targeted specifically at an audience on the autism spectrum, aiming to facilitate connections and relationships among people with similar deficits. The founders of one of these groups employ a linguistic calque, borrowing the English word “networking” and adapting it to Polish noun declension requirements, i.e. *Grupa powstała w szczególności z myślą o networkingowaniu ASPI* (‘The group was created specifically with networking ASPIs in mind’). Moreover, the name of that group *Atystawka* is noteworthy, as it is an example of a peculiar blending of words, formed by combining *autyzm* (‘autism’) and *ustawka* (‘hook up’), which in slang means arranging a group of people in order, for example, to go to a party (Online dictionary Slang.pl).

3.6. Therapy and treatment

A quantitative analysis allowed me to conclude that 25 per cent of PLFG about autism refer to therapy, treatment, etc. The founders of the groups profile several aspects in their descriptions and names, e.g. home therapy (*Autism – home therapy and support for parents*), children’s therapy (*Therapy/ treatment for children with autism*), therapeutic aids (*Therapeutic and teaching aids – therapy, revalidation, speech therapy*) and advertisements concerning therapy (*Autism – training, workshops, free and recommended therapies*). In such groups, therapists were most often the senders of the message: “I observe, learn, analyze and select methods, techniques, aids and resources tailored to each child.”

The descriptions provided more detailed data which revealed that the primary purpose of therapy and treatment groups is centered around the exchange of information, the sharing of ideas, support, counseling, as well as the exploration of self-help economic strategies.

(24) *Here, we share information about... forms of therapy, treatment and help that have been successful or unsuccessful in your case.*

(25) *How to use what we have at home or can buy for little money, in therapy.*

Several groups concentrating on the so-called “cures” were reported. Some promoted chemical-plant substances and focused on eliminating the “disease” by treating it with *CBD cannabinoid oil [given] to children with autism*. Others were devoted to homeopathy or diet. A group called “*autyzm*” – *BIOMEDYCZNIE* (‘Autism – Biomedical Treatment’) was recorded and whose purpose is to convince its audience of the biochemical and environmental causes of autism. At the same time, it is worth mentioning that within the majority of therapeutic-oriented groups, there is a notable absence of any particular therapy approach (e.g., behavioral therapy) dominating the discourse.

It is crucial to note two simultaneous processes, one demedicalizing, which can be identified within the domain of advocacy and raising awareness about autism, and the other, which in a way reproduces stereotypes and perpetuates strictly medical terminology, such as *choroba*, *leczenie*, *dzieci chore na autyzm*, *walka z autyzmem* (‘disease’, ‘treatment’, ‘children sick with autism’, ‘the fight against autism’) (see footnote 1).

3.7. Advertising and offering services

Among the researched descriptions, a small number of purely commercial groups were identified whose purpose was to advertise, most often, the services offered by specific therapists, e.g. *I am a teacher educating a group of boys with autism*. There were also groups for individuals and companies, which created a space for commercial and non-profit organizations to be posted *both for parents and professionals*. Parents of children on the autism spectrum have also set up a group called *Wymiana, kupię/sprzedam, praca autyzm* ('Exchange, buy/sell, work autism'), the aim of which is to sell or donate used items, therapeutic aids which are redundant and which can still benefit others. Quite recently, a group called *Autyzm Praca* ('Autism Work') has been created, whose aim is to share sites related to employment and workshops for people on the autism spectrum.

3.8. Organization of free time

Reference sources report that people with ASD encounter more difficulties in social interactions compared to people with other disabilities (Houchaser & Engel-Yeger 2010). However, in order to thrive on a social and personal level, it is crucial for all individuals to actively participate in various social contexts. The present study highlights the difficulties faced by parents who have children with autism, particularly in organizing vacations. The findings reveal that within the Polish autistic community on Facebook, there are groups established for the purpose of exchanging information and assisting one another in planning leisure activities. Mothers, in particular, engage in the exchange of recommended venues that are accommodating to autistic children, and they are even encouraged to provide evaluations, as indicated by the verb "chwalić" ('praise'), in order to facilitate this process.

(26) ...it is good to recommend such places [friendly to children with autism] to each other.

(27) Praise here the organizers of holidays, the places you have visited...

4. Who is the target audience of Polish-speaking Facebook groups related to autism

A textual analysis of media discourse that distinguishes the transmission of ideas through language in a socially situated situation should not ignore the sender and the receiver of the studied discourse. The research shows

that stakeholder groups in the autism community in Poland employ Facebook in various ways. The target audience was coded firstly from the group name, and then from the groups' descriptions. In some groups, the target audience was, so to speak, given "on the surface" and overtly specified by their name, e.g., *Support Group for Parents – Autism and Asperger Syndrome*. Some groups, e.g. *Parents of Children with Asperger's Syndrome*, despite indicating the target audience in the name allowed other members to join, indicating this in the group's description, e.g. "the group is specifically dedicated to parents who have a child or children on the autism spectrum. However it is also open to friends and acquaintances of such children". Other groups, on the other hand, such as *Women on the Autism Spectrum*, *Aspigirls Poland*, *Aspirational*, made it clear in the description that it is a group for women on the autism spectrum, "not for their: families, friends, partners or people who just want to support Autism". The semantic content very explicitly, using hashtags and capital letters, communicated that it is not a group for men: "#### REQUESTS FOR ADMISSION SENT BY MEN WILL BE BANNED ####". As a result, a group with such description was included as a group which targeted 'women' as addressees. Similarly, when there was a group called *Therapists – Autism*, it was counted as a group for 'specialist', or when the description stated "Group is aimed at private individuals and companies who professionally help people with autism...", the targeted membership was coded as 'companies' (see Chart 2).

It merits reflection that, just as with (de)coding the studied sentences into separate semantic categories of purpose, coding the addressees stated in the descriptions and names of the groups posed similar challenges. For example, a group that targeted mothers of children with ASD was also counted as a group for "parents" and "women". Moreover, there were many groups opened to various addressees, for example *Życie z autyzmem* ('Life with autism') invited "people on the spectrum, parents and those interested in [autism]". Therefore, it needs to be noted that statistical data represents only addressees stated in the analysed texts, and there were groups e.g. *Autyzm Praca* ('Autism Work') which did not mention any target audience. We might infer that it is a group for autistic individuals, however it could also be addressed to parents who wish to help their adult children with ASD to find a job. Hence, such unstated 'guesses' were not included in the statistics. It can be concluded that – social media research of PLFG related to autism identifies the following social stakeholders: parents of individuals with ASD 90%, people interested in autism 30%, people on the autism spectrum 15%, women 6%, specialists 5%, companies 2% (see Chart 2).

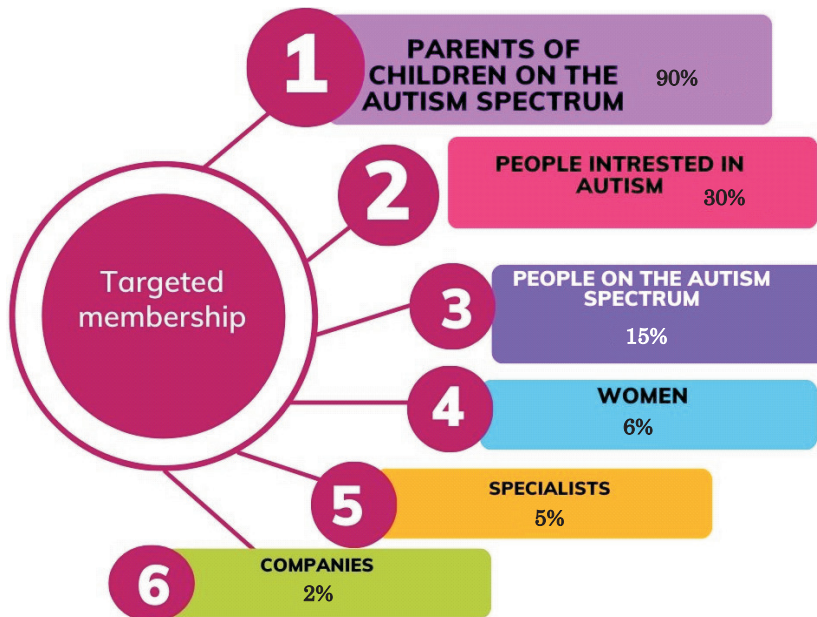


Chart 2. Targeted membership stated in the names and descriptions of Polish-speaking Facebook groups related to autism

Conclusions

Research into linguistic discourse in social media is a fundamental link to understanding human needs and relationships, even exerting influence over the transformation of reality itself (Grzymała-Kozłowska 2004). Focusing on autism research within the Polish community carries substantial implications for enhancing the well-being of individuals on the autism spectrum and their families in Poland. By identifying distinctive challenges encountered by the Polish autistic community, such as inadequate support, dearth of information, and pervasive stigma, and by concentrating on strategies and approaches tailored to the specific requirements of this community, research endeavors have the potential to influence support policies, practices, and interventions. Furthermore, the investigation yielded insights regarding Facebook’s customized search outcomes, wherein certain results are constrained by the geographical location of the user. Notably, the selection of keywords employed to find relevant Facebook groups encompassed diverse terminology for “autism” (e.g. Asperger’s syndrome), as well as different morphological forms of the term “autism” (e.g. autystyczny, autyzmu). Consequently, the strategic selection of keywords during Facebook

searches assumes a pivotal role in the data collection process for scientific research endeavors.

The study derived insights pertaining to the underlying key purposes and needs expressed overtly and implicitly in the descriptions and names of the groups under investigation. The first research inquiry revealed that Facebook groups related to autism highlight and indicate eight primary purposes: support (emotional and informational) (60%), providing safety and acceptance (6%), exchange of experiences (10%), raising awareness (advocacy and development of parental competencies) (23%), socialization (4%) therapy and treatment (12%) advertising and offering services (2.5%), organization of free time (2.5%). The second research question recognized the three most frequently targeted membership categories among autism-related Facebook groups in Poland: parents of individuals on the autism spectrum (90%), individuals with a vested interest in autism (30%), and individuals on the autism spectrum (15%).

One potential limitation of the study is the absence of information regarding whether the intended purposes and needs stated by the group founders and established through the research actually align with the issues and concerns raised by the members themselves. Future investigations could delve into the comments of parents and individuals with autism and explore prominent threads, themes, and topics within these groups, particularly in terms of emotional support, information sharing, social needs, therapy-seeking, and other relevant aspects.

The prominence of social media platforms in facilitating human interactions has witnessed a significant escalation in recent times. This study constitutes pioneering research aimed at comprehending the dynamics of media discourse by examining autism-related Facebook groups and their consequential influence on shaping the discourse surrounding autism in Poland. Grounded in the framework of semantics and discourse linguistics, this study operates under the assumption that the social reality is socially constructed and that discourse exerts a causal influence in social contexts (Fairclough 2005). The findings of this study hold the potential to contribute to critical deliberations concerning the engagement of the autistic community on social media platforms, thereby fostering a deeper comprehension of their needs. Notably, the substantial participation of parents within autism-focused groups on Facebook serves as compelling evidence that this platform can play a pivotal role in organizing support networks for families impacted by the disorder. Moreover, Facebook emerges as a significant tool for information dissemination, offering a secure space for communication and extending support to individuals on the autism spectrum.

Literature

- Abel S., Machin T., Brownlow C. (2019): *Support, socialise and advocate: An exploration of the stated purposes of Facebook autism groups*. "Research in Autism Spectrum Disorders" 61, pp. 10–21.
- Bender J., Jimenez-Marroquin M.C., Jadad A. (2011): *Seeking support on Facebook: A content analysis of breast cancer groups*. "Journal of Medical Internet Research" 13(1), pp. 1–12.
- Boshoff K., Gibbs D., Phillips R.L., Wiles L., Porter L. (2016): *Parents' voices: "why and how we advocate"*. A meta-synthesis of parents' experiences of advocating for their child with autism spectrum disorder. "Child: Care, Health and Development" 42(6), pp. 784–797.
- Cambridge Dictionary (2023), online: <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/advocacy>.
- Chaika E. (1989): *Language: The Social Mirror*. New York.
- Chuang K., Yang C.C. (2010): *Social support in online healthcare social networking*. iConference 2010 Papers, online: https://www.researchgate.net/publication/41505106_Social_Support_in_Online_Healthcare_Social_Networking.
- Clements T. (2019): *What is autism? How the term became too broad to have meaning any more*. "The Guardian", online: <https://www.theguardian.com/commentisfree/2019/aug/26/autism-neurodiversity-severe>.
- Cromwell J., Keluskar J., Gorecki A. (2019): *Parenting behaviour and the development of children with autism spectrum disorder*. "Comprehensive Psychiatry" 90, pp. 21–29.
- Curley K., Colman R., Rushforth A., Kotera Y. (2023): *Stress Reduction Interventions for Parents of Children with Autism Spectrum Disorder: A Focused Literature Review*. "Youth" 3(1), pp. 246–260.
- Czachur W. (2020): *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław.
- Dijk Teun A. van (red.) (2001): *Dyskurs jako struktura i proces*. Przekład G. Gochowski. Warszawa.
- Dobrowolowicz J. (2016): *Konstruowanie obrazu edukacji w polskiej prasie codziennej na przykładzie „Gazety Wyborczej”*. Kielce.
- Drzazga-Lech M., Kleczek M. (2021): *Zdrowie w doświadczeniach i działaniach osób rozwijających się według autystycznego wzorca. Analiza polskich blogów samorzeczników autyzmu*. "Miscellanea Anthropologica et Sociologica" 22, pp. 11–28.
- Fairclough N. (2005): *Peripheral Vision. Discourse Analysis in Organization Studies: The Case for Critical Realism*. "Organization Studies" 26, pp. 915–939.
- Gilson C., Bethune L., Carter E. (2017): *Informing and equipping parents of people with intellectual and developmental disabilities*. "Intellectual and Developmental Disabilities" 55(5), pp. 347–60.
- Governance Lab Report (2021): *The Power of Virtual Communities*, online: https://virtual-communities.thegovlab.org/files/DTR_report_en_EN.pdf.
- Grochowski M. (1980): *Pojęcie celu. Studia semantyczne*. "Prace Instytutu Języka Polskiego" 36. Wrocław.
- Grzegorzczkowska R. (2010): *Wstęp do językoznawstwa*. Warszawa.
- Grzymała-Kozłowska A. (2004): *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*. "Kultura i Społeczeństwo". Vol. XLVIII, pp. 13–34.
- Houchhaser M., Engel-Yeger B. (2010): *Sensory processing abilities and their relation to participation in leisure activities among children with high-functioning autism spectrum disorder (HFASD)*. "Research in Autism Spectrum Disorders" 4(4), pp. 746–754.
- Huws J.C., Jones R.S., Ingledew D.K. (2001): *Parents of children with autism using an email group: A grounded theory study*. "Journal of Health Psychology" 6(5), pp. 569–584.
- Pages M. (2018): *The history of Facebook Groups*, online: <https://www.onlinegroupsuccess.com/facebook-group-history>.

-
- Necel R. (2021): *Rzecznictwo wybranych problemów społecznych z perspektywy socjologicznej*. Poznań.
- Shin-Ming P., Chen-Huei Ch., Hsiu-Li Liao (2013): *A study of Facebook Groups member's knowledge sharing*. "Computers in Human Behaviour", pp. 1071–1079.
- Sinclair J. (2005): *Autism Network International: The development of a community and its culture*, online: https://www.autreat.com/History_of_ANI.html.
- Słownik Slang.pl (2023), online: <https://slang.pl/ustawka/>.
- Southern M.G. (2021): *1.8 Billion People Use Facebook Groups Every Month*. "Search Engine Journal", online: <https://www.searchenginejournal.com/1-8-billion-people-use-facebook-groups-every-month/397109/>.
- Szacki J. (2005): *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa.
- Tabakowska E. (2001): *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków.
- Wearesocial (2023), online: <https://wearesocial.com/uk/blog/2023/01/digital-2023/>.

Piotr Pieprzyca

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8833-3085>

e-mail: piotr.pieprzyca@uken.krakow.pl

O możliwości zastosowania wybranych narzędzi etnolingwistyki w analizie tekstu prawnego

On the possibility of using selected tools of ethnolinguistics in legal text analysis

Abstrakt

W niniejszym artykule autor rozważa możliwość zastosowania kilku wybranych narzędzi etnolingwistycznych w badaniach tekstów prawnych. Zaproponowana metoda ma umożliwić wydobycie społecznie wyznawanych wartości, które są w nich zakodowane. Akt normatywny tworzy prawnotekstowy obraz świata, czyli zespół sądów odnoszących się do norm i reguł postępowania w danym społeczeństwie, o charakterze antropocentrycznym, widziany z perspektywy prawodawcy. Zawarta w tekstach prawnych interpretacja pojęć mających istotne znaczenie prawne możliwa jest do ustalenia poprzez sformułowanie definicji prawnokognitywnej, obejmującej charakterystykę danego pojęcia i związane z tym reguły postępowania. Jej podstawową fasetą, wynikającą z funkcji tekstu prawnego jest deontyczność, czyli odnoszące się do pojęcia nakazy, zakazy i dozwoleń. Integralnymi składnikami tej definicji są stereotypy prawnojęzykowe, stanowiące konwencjonalne wyobrażenie przedmiotu w tekście prawnym. Stereotypy te mają charakter obrazów, wzorów i wyobrażeń ideologicznych; odmiany te mogą również współwystępować ze sobą. Ustalenie treści stereotypów prawnojęzykowych odbywa się poprzez całościową analizę aktu normatywnego, z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju przepisów prawnych, odnoszących się do danego pojęcia.

Słowa kluczowe: jurslingwistyka, język prawny, etnolingwistyka, obraz świata w tekście prawnym, definicja kognitywna

Abstract

The article concerns the possibility of using several selected tools of ethnolinguistics in research on legal texts. The proposed method is to enable determination of society's values that are encoded in such texts. A normative act creates a legal-textual image of the world, i.e. a set of judgments relating to the norms and rules of conduct in a given society that are anthropocentric in nature, as seen from the perspective of the legislator. The interpretation of legally significant concepts which are found in legal texts can be determined by formulating a legal-cognitive definition that includes the characteristics

of a certain concept and rules of conduct related to it. Deonticity, i.e. obligations, prohibitions and permissions referring to the concept, resulting from the function of the legal text is the basic aspect of such a definition. It comprises also legal-linguistic stereotypes, which reflect the conventional image of a subject in the legal text. These stereotypes are images, patterns and ideological ideas, which may also co-occur with each other. The content of legal-linguistic stereotypes is determined through a comprehensive analysis of a normative act, considering all types of legal provisions concerning a given concept.

Keywords: legal linguistics, legal language, ethnolinguistics, linguistic image of the world in the legal text, cognitive definition

1. Wstęp

Na gruncie polskiego językoznawstwa autorzy prowadzący badania etnolingwistyczne, zmierzające do rekonstrukcji językowego obrazu świata, początkowo koncentrowali się przede wszystkim na języku ludowym (Bartmiński 2002: 29). W późniejszym czasie metodologię tę zaczęto stosować również do analizy języka ogólnego¹, utworów literackich², użytkowych³ i wielu innych, nie wyłączając perspektywy porównawczej⁴. Wydaje się zatem, że skoro narzędzia etnolingwistyki są tak licznie używane do różnorodnego materiału badawczego – co wskazywać może na ich uniwersalny charakter – to z powodzeniem można je wykorzystać do opisu języka stosowanego w aktach normatywnych. Niniejszy tekst ma na celu wykazanie, że metodologia lubelskiej etnolingwistyki posiada odpowiednie instrumenty do przeprowadzenia analizy tekstów prawnych⁵ i przy pewnych zabiegach adaptacyjnych możliwe jest odtworzenie zawartego w nich obrazu świata. Rezultaty takiej pracy badawczej mogą z kolei mieć istotne znaczenie nie tylko dla językoznawców, ale również dla prawników i kulturoznawców.

2. Etnolingwistyka w służbie juryslingwistyki

Na koncepcję językowego obrazu świata, stanowiącą rdzeń etnolingwistyki, składa się, zdaniem Jerzego Bartmińskiego, kilkanaście fundamentalnych pojęć „przydatnych do opisu języka w jego różnych aspektach i społecznych

¹ Np. Mikołajczuk (1996); Bielińska-Gardziel (2009).

² Np. Abramowicz (1989); Pieciul-Karmińska (2018).

³ Np. Bielińska-Gardziel (2003); Nowak, Olejnik (2001).

⁴ Np. Abramowicz, Bartmiński (1996); Bartmiński, Sandomirskaja, Telija (1999).

⁵ Pod pojęciem „tekst prawny” w niniejszym tekście rozumiem tekst sformułowany w języku prawnym w znaczeniu zaproponowanym przez Bronisława Wróblewskiego (1948) – są to zatem wszelkiego rodzaju akty normatywne: ustawy, rozporządzenia itp.

manifestacjach” (Bartmiński 2008: 23), stanowiących zarazem jej instrumentarium pojęciowe; narzędzia te były przez wielu badaczy rozwijane i uzupełniane. Warto zastanowić się teraz, jakie efekty może przynieść zastosowanie niektórych z nich do analizy tekstów normatywnych, czyli jednego z głównych przedmiotów badań juryslingwistycznych. W niniejszym tekście skoncentrowano się jedynie na wybranych elementach tej metody – analiza dotyczyć będzie pojęć: *tekstowy obraz świata* (jako odmiana *językowego obrazu świata*), *definicja kognitywna* i *stereotyp językowy*. Właściwe zaadaptowanie tych trzech podstawowych instrumentów badawczych może, moim zdaniem, umożliwić odkrycie zakodowanych w tekście prawnym wartości i tym samym bliżej poznać kulturę społeczeństwa, w którym te akty obowiązują. W związku z tym, że akty normatywne – poza obrazem językowym – tworzą również rzeczywistość prawną, w terminach tych proponuję dodać morfem *prawno-* dla ukazania ich szczególnego charakteru – uzyskane w ten sposób pojęcia to: *prawnotekstowy obraz świata*, *definicja prawnokognitywna* i *stereotyp prawnojęzykowy*.

2.1. Prawnotekstowy obraz świata

W polskiej literaturze językoznawczej sformułowano wiele definicji językowego obrazu świata – jak wskazuje Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, pojęcie to może być traktowane w sposób przedmiotowy – jako „obraz odbity w języku (Pisarek), zbiór prawidłowości (Tokarski), struktura zakrzepła w języku (Grzegorzczkowska)” lub podmiotowy – „jako zespół (czyichś) sądów o świecie (Bartmiński, Tokarski), (czyjś) sposób ujmowania rzeczywistości (Anusiewicz), czyjaś wiedza o rzeczywistości (Maćkiewicz), interpretacja rzeczywistości (Bartmiński) lub dynamiczna narracja (Filar)” (Niebrzegowska-Bartmińska 2020: 107). Mając na uwadze, że prawo stanowi system wartości danego społeczeństwa, który zakodowany jest przede wszystkim w różnego rodzaju tekstach prawnych, rekonstrukcja obrazu świata w nich zawartego będzie miała na celu przede wszystkim odtworzenie tych wartości – taka optyka wymusza wybór definicji o charakterze podmiotowym. Spośród podanych wyżej propozycji w niniejszym tekście zostanie przyjęta najbardziej rozpowszechniona w polskiej literaturze definicja twórcy lubelskiej szkoły etnolingwistyki J. Bartmińskiego, zgodnie z którą językowy obraz świata jest „zawartą w języku interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach” (Bartmiński 2010: 158).

W badaniach etnolingwistycznych co do zasady wykorzystywane są trzy rodzaje danych: systemowe (np. definicje słownikowe, etymologie, derywaty), wywołane (badania ankietowe) i tekstowe (korpusy językowe); niekiedy badacze wykorzystują do analizy wszystkie te trzy źródła równocześnie⁶. W związku z tym, że postulatem zawartym w niniejszej pracy jest odtworzenie obrazu świata zawartego przez prawodawcę w aktach normatywnych, podstawowym źródłem danych będzie w tym przypadku akt prawny. Obraz świata w nim zakodowany stanowi odmianę tekstowego obrazu świata. **Prawnotekstowy obraz świata** jest zatem dokonana przez prawodawcę interpretacją rzeczywistości, na którą składa się zespół sądów dotyczących norm i reguł postępowania w społeczeństwie. Tekstowy obraz świata może zawierać się w bazowym, ogólnym językowym obrazie świata, powtarzając czy też egzemplifikując systemowe jego składniki, jednak może też „kreować nowe sposoby postrzegania rzeczywistości, dokonywać reinterpretacji systemowo powtarzalnych kategoryzacji i wartościowań” (Tokarski 2016: 33); zastrzeżenie to dotyczy również aktów normatywnych.

W badaniach z zakresu etnolingwistyki często podkreśla się, że językowy obraz świata jest naiwny, tj. antropocentryczny, odpowiadający jego potrzebom i mierzony jego miarą (Bartmiński 2006: 14). Podobne tendencje można zauważyć również w tekstach prawnych i to nie tylko tych, które dotyczą regulacji stosunków międzyludzkich, lecz również tych, które dotyczą relacji między człowiekiem i światem przyrody. Dobrym przykładem jest tu ustawa o ochronie zwierząt, która dokonuje kategoryzacji tych istot na podstawie funkcji, jakie spełniają w świecie człowieka (na co wskazują stosowane w niej kolokacje *zwierzęta domowe*, *zwierzęta gospodarskie* itp., o czym będzie jeszcze mowa poniżej). Dla potrzeb prawnych w aktach normatywnych tworzone są definicje legalne, niejednokrotnie odbiegające znaczeniowo od definicji ogólnych lub też pokrywające się z nimi jedynie częściowo⁷. Jak stwierdzają Małgorzata Gębka-Wolak i Andrzej Moroz:

zgodnie z powszechnie akceptowaną zasadą ustanawianie relacji pomiędzy formalną a znaczeniową stroną znaku językowego jest procesem długotrwałym i niepodlegającym

⁶ Np. *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*. Red. J. Bartmiński. T. 1–5 (2015).

⁷ Przykładowo, zgodnie z definicją zawartą w *Słowniku języka polskiego PWN*, dokumentem jest: 1. pismo urzędowe; 2. dowód stwierdzający czyjaś tożsamość, np. dowód osobisty, legitymacja; 3. materiał, przedmiot mający wartość dowodową lub informacyjną; 4. potocznie: film dokumentalny; 5. w informatyce: logicznie spójna porcja informacji przetwarzana w systemie komputerowym, <<https://sjp.pwn.pl/sjp/dokument%3B2555296.html>>, dostęp: 16.06.2024, podczas gdy w Kodeksie karnym dokumentem jest „każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne” (art. 115 § 14 k.k.).

zasadniczo „woli jednostki” [...] w odmianach specjalistycznych relacja ta podlega kontroli ze strony użytkownika (Gębka-Wolak, Moroz 2019: 67).

Zjawisko to jest szczególnie widoczne w przypadku tekstów prawnych, w których prawodawca może wielokrotnie zmieniać (i nierzadko zmienia) definicje użytych w nich pojęć.

W związku z tym, że funkcje i obszar regulacji każdego tekstu normatywnego są inne, definicje prawne w tym samym systemie prawnym mogą dodatkowo różnić się między sobą⁸. Prawodawca tworzy zatem znaczenia słów dla swoich potrzeb, pomijając częściowo w wielu przypadkach ich znaczenie w języku ogólnym lub potocznym. Użytkowy charakter definicji prawnych potwierdza również fakt, że poprzez nowelizacje ustaw ustawodawca dokonuje zmian ich treści, wskutek czego znaczenie tych definicji jest rozszerzane lub zawężane⁹.

2.2. Definicja prawnokognitywna

Na potrzeby badań etnolingwistycznych stworzono pojęcie tzw. definicji kognitywnej, nieodpowiadającej znaczeniu abstrakcyjnemu i obiektywnemu, lecz mającej charakter subiektywny, ujmującej to, „co ludzie rozumieją pod określonymi słowami, jakie treści (cechy, wartości) mają na myśli, tworząc sobie mentalne wyobrażenie przedmiotu” (Bartmiński 2008: 25). Warto dodać, że „definicja kognitywna za cel główny przyjmuje zdanie sprawy ze sposobu pojmowania przedmiotu przez mówiących danym językiem, tj. ze sposobu utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania” (Bartmiński 2006: 42). Definicje kognitywne niekiedy znacznie odbiegają od definicji leksykograficznych, ich celem jest bowiem przede wszystkim wydobycie zdeterminowanej kulturowo interpretacji świata (Bartmiński 2006: 45). Zdania definiujące są uporządkowane według

⁸ Przykładowo, termin *osoba bliska* w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oznacza „małżonka, krewnego do drugiego stopnia lub powinowatego do drugiego stopnia w linii prostej, przedstawiciela ustawowego, osobę pozostającą we wspólnym pożyciu lub osobę wskazaną przez pacjenta” (art. 3 ust. 1 pkt 2 tej ustawy), podczas gdy w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego osobą bliską jest zstępny, wstępny, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, rodzeństwo rodziców, małżonek, rodzice małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione, ojczym, macocha i pasierb. Jest to przykład tzw. polisemii wewnętrznej w języku prawnym. Natomiast w języku ogólnym „osoba bliska” ma charakter znacznie bardziej subiektywny.

⁹ Przykładowo, ustawą o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz niektórych innych ustaw dokonano nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, dodając do kręgu osób bliskich również rodzeństwo rodziców oraz pasierbów.

określonych kategorii – tzw. faset, których dobór zależy od typów haseł (Bartmiński 2006: 50). Warto w tym miejscu zastanowić się, jakie fasety mogłyby zostać zastosowane dla definicji stworzonych na podstawie tekstów prawnych. Wydaje się, że ze względu na ich charakterystykę i funkcję jedną z podstawowych faset będzie deontyczność, czyli związane z danym hasłem nakazy, zakazy i dozwolenia (Pieprzyca 2024). Proporcja pomiędzy tymi trzema wymiarami modalności deontycznej zależy będzie od aktu prawnego, w którym dane hasło występuje – w przepisach o charakterze prawnokarnym przeważać będą regulacje dotyczące zakazów, podczas gdy w aktach cywilnoprawnych pojawiać się będzie znacznie więcej dozwoleń, które mogą „dopuszczać określone zachowania lub wyrażać kompetencje do wykonania określonych czynności” (Nowak-Korcz 2013: 85). Możliwe są również sytuacje, gdy dany tekst prawny zawierać będzie przepisy odwołujące się do wszystkich trzech wymiarów modalności deontycznej.

Na podstawie ustawy o ochronie zwierząt dla pojęcia ZWIERZĘ można przykładowo utworzyć następujące fasety deontyczne:

[nakaz]

- człowiek jest zwierzęciu winien poszanowanie, ochronę i opiekę,
- zwierzętom wykorzystywanym do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych należy zapewnić opiekę weterynaryjną,
- każde zwierzę należy traktować w sposób humanitarny.

[zakaz]

- zwierzę nie może być zabijane ani uśmiercane niezgodnie z zasadami wymienionymi w ustawie,
- nie można znęcać się nad zwierzętami,
- nie można importować zwierząt z naruszeniem przepisów ustawy,
- nie można zwierząt przeciążać, używać do pracy zwierząt chorych lub niedożywionych,
- nie można stosować wobec zwierząt farmakologicznych i mechanicznych metod i środków dopingujących,
- nie można wykorzystywać zwierząt w widowiskach i sportach noszących znamiona okrucieństwa,
- nie można zmuszać zwierząt do wykonywania czynności, które powodują ból lub są sprzeczne z ich naturą.

[dozwolenia]

- zwierzę może być odebrane właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) w przypadku znęcania się nad nim, itd.

Oprócz kategorii charakterystycznych dla języka prawnego, możliwe jest stworzenie faset wyprofilowanych pod konkretny akt normatywny, dostosowanych do materii prawnej, którą dany tekst reguluje. I tak, głównym tematem analizowanej ustawy o ochronie zwierząt jest relacja pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem oraz miejsce zwierząt w polskim społeczeństwie. W efekcie można wyróżnić kolejny aspekt definicji, zbliżony do fasety [zastosowanie, użytek, narzędzie], stosowanej w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* pod redakcją J. Bartmińskiego (1996) – będzie to [relacja z człowiekiem i funkcje], gdzie wyszczególnione zostaną funkcje tych istot w świecie ludzkim i sposób ich wykorzystania:

[relacja z człowiekiem i funkcje]

- *zwierzę domowe, laboratoryjne, gospodarskie, zwierzę wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych, specjalnych, w opozycji do których wyróżnić można zwierzę wolno żyjące (dzikie) – zdefiniowane w art. 4 pkt 21 tej ustawy jako zwierzę nieudomowione, żyjące w warunkach niezależnych od człowieka.*

W proponowanym modelu definicji, poza charakterystycznymi dla tekstu prawnego fasetami, możliwe jest również zastosowanie kategorii ogólnych, znanych ze wspomnianego wyżej *Słownika stereotypów i symboli ludowych*, takich jak:

[Hiperonim]

Istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia.

[Opozycje]

Zwierzę — rzecz¹⁰, zwierzę — człowiek.

Obie fasety mają doniosłą funkcję w tekście prawnym. Pierwsza z nich przyporządkowuje bowiem pojęcie do określonej kategorii prawnej, która regulowana jest określonymi przepisami, mogącymi uzupełniać tekstowy obraz danego pojęcia. Opozycja zaś służy skontrastowaniu analizowanego pojęcia względem drugiego i tym samym wyłączeniu stosowania określonych przepisów prawnych, lub też wyjątkowo – jak ma to miejsce w przypadku pojęcia ZWIERZĘ w ustawie o ochronie zwierząt – podkreśleniu ich odrębnego statusu pomimo stosowania do nich w znacznej mierze tych samych przepisów, co przeciwstawiany mu obiekt (tj. *rzecz*).

Tak utworzoną definicję pojęcia, stworzoną przy użyciu metod stosowanych w etnolingwistyce, powstałą na podstawie przepisów danego tekstu

¹⁰ Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wprawdzie ustawa o ochronie zwierząt wprowadza wyraźną opozycję zwierzę – rzecz poprzez przepis art. 1 ust. 1 („Zwierzę [...] nie jest rzeczą”). Jednak chwilę później, w ust. 2 tego artykułu, stwierdza zarazem, że „w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”.

prawnego, nazwałem **definicją prawnokognitywną** (Pieprzyca 2024). Od definicji legalnej będzie ją różnić fakt, że bierze pod uwagę nie tylko to, co ustawodawca zawarł bezpośrednio w definiensie konkretnego przepisu prawnego, lecz również to, co wynika z innych jego wypowiedzi (przepisów). Tym samym uwzględnia ona etnolingwistyczny postulat, aby nie zawęzić definiensa do „koniecznych i wystarczających składników znaczeniowych, które mają funkcję dystynktywną” (Bartmiński 2006: 47). Treść tego typu definicji kierowana jest do obywateli za pośrednictwem przepisów prawnych, zaś zadaniem badacza jest dokonanie rekonstrukcji danego pojęcia w jak najpełniejszym zakresie.

To, co łączy definicję kognitywną, stosowaną w etnolingwistyce, z proponowaną tu definicją prawnokognitywną, jest fakt, że jedna i druga nie ma charakteru scjentystycznego, choć zbieżność ta wynika z całkiem różnych przyczyn. Podczas gdy ta pierwsza ma odtworzyć istniejącą już zbiorową świadomość użytkowników języka na temat konkretnego pojęcia, to druga dąży do rekonstrukcji obrazu tego pojęcia, który ustawodawca narzuca społeczeństwu. Przykładowo, w ustawie o ochronie zwierząt znajduje się przepis stwierdzający, że ustawa reguluje postępowanie ze zwierzętami kręgowymi. Zawężono zatem – poprzez art. 2 ust. 1 tej ustawy – zakres pojęcia ZWIERZĘ tylko do określonej kategorii, w wyniku czego *zwierzę* i *kręgowiec* na gruncie tej ustawy są równoważne znaczeniowo, co niewątpliwie jest sprzeczne z wiedzą naukową i definicją słownikową, jednak najwyraźniej ma uzasadnienie jurydyczne. Tekst prawny kreuje zatem obraz świata odmienny względem potocznego lub naukowego. Wiedza na temat obrazu świata w tekstach normatywnych przyswajana jest w procesie nabywania świadomości prawnej przez członków społeczeństwa, tak jak wiedza na temat potocznego obrazu świata nabywana jest w procesie przyswajania języka i socjalizacji. Jeden i drugi obraz jest więc z góry narzucany – bądź przez grupę, społeczność, bądź przez prawodawcę.

Warto zwrócić również uwagę na to, że językowy obraz danego pojęcia „wydobyty” z tekstu prawnego niekoniecznie musi być zbieżny z wyobrażeniami utrwalonymi w potocznym obrazie świata. W powyższej ustawie ZWIERZĘ jest istotą żywą, która powinna być odpowiednio traktowana przez człowieka. Przeprowadzone analizy językowego obrazu zwierząt we frazeologii animalistycznej (Piasecka 2021; Kielak 2020), jak również w znaczeniu metaforycznym (Tokarski 1999) prowadzą do odmiennych wniosków – zwierzęta są traktowane jako istoty mające służyć ludziom, konotujące cechy w przeważającej mierze negatywne i postrzegane przez pryzmat ich przyszłego przeznaczenia.

Definicja kognitywna, stosowana na gruncie etnolingwistyki, przybiera postać sądu o przedmiocie w formie zdania lub jego tekstowego ekwiwalentu (Bartmiński 2006: 49). Podobnie rzecz się ma w przypadku definicji prawnokognitywnej, skonstruowanej na podstawie wypowiedzi dyrektywalnych. Zdania te będą miały swoje źródło w przepisach prawnych, w których dany przedmiot hasłowo się pojawia i które tym samym stanowią część dokumentacyjną definicji.

Obok wspomnianych już podobieństw pomiędzy definicją kognitywną a prawnokognitywną można jednak zauważyć pewne różnice. Uzasadniając zastosowanie przymiotnika „kognitywna”, J. Bartmiński (2006: 42) wskazał dwa zasadnicze powody: po pierwsze – charakter poznawczy tej definicji, co przejawia się w uwzględnianiu w jej treści sposobu percepcji obiektu przez użytkownika języka, po drugie – nawiązanie do nurtu lingwistyki kognitywnej, zajmującej się kwestiami ludzkiej („naturalnej”) kategoryzacji zjawisk świata. W przypadku definicji prawnokognitywnej użycie tego morfemu ma natomiast na celu przede wszystkim nawiązanie do struktury tej definicji, tzn. jej fasetowego uporządkowania oraz opisowego charakteru, tj. nieograniczania się wyłącznie do cech dystynktywnych. Ponadto w przypadku definicji prawnokognitywnej można mówić raczej o sposobie percepcji pojęcia przez nadawcę, tj. prawodawcę.

Ze względu na polisemiczność wewnętrzną języka prawnego i odrębność tematyczną możliwa wydaje się sytuacja, że to samo pojęcie w ramach jednego systemu prawnego będzie miało różne definicje prawnokognitywne w zależności od wybranej gałęzi prawa. Zwrócił na to uwagę Tomasz Gizbert-Studnicki, stwierdzając, że „swoiste obrazy świata związane są z poszczególnymi gałęziami prawa. Teksty należące do różnych gałęzi w odmienny sposób kategoryzują te same dane doświadczenia oraz niejednokrotnie nadają im odmiennie kwalifikacje” (Gizbert Studnicki 1992: 161). Przykładem jest chociażby wspomniane wyżej pojęcie ZWIERZĘ, którego obraz w ustawie o ochronie zwierząt jest całkiem inny niż w Kodeksie cywilnym (zob. Pieprzyca 2024). Przedmiot regulacji prawnej narzuca zatem odpowiednie profilowanie pojęć.

Jak już zauważono, część pojęć – terminów prawnych jest eksplicytnie zdefiniowana w aktach normatywnych. W takim przypadku oczywiście definicja prawna stanowić będzie część definicji prawnokognitywnej, nie wyczerpując jej jednak. Ta druga stanowi bowiem pełniejszy obraz tego pojęcia widziany z perspektywy podmiotu – prawodawcy, zbudowany nie tylko na samym przepisie definiującym, lecz również uwzględniający inne użycia tego pojęcia w tekście prawnym.

Definicja prawnokognitywna to nie tylko zwięzła synteza regulacji prawnych odnoszących się do danego pojęcia, lecz również źródło poznania w mniejszym lub większym zakresie kultury danego społeczeństwa. Nawet na podstawie wyżej podanego zarysu definicji pojęcia ZWIERZĘ możemy odtworzyć wiele reguł postępowania, wyznawanych współcześnie w polskim społeczeństwie, chociażby brak akceptacji dla znęcania się nad zwierzętami, czy też dla okrutnego ich traktowania. Schemat docierania do zjawisk kulturowych w przypadku tego typu analizy wyglądać zatem będzie następująco:



Schemat 1. Etapy etnolingwistycznej analizy tekstu prawnego

W opozycji do tradycyjnych schematów nurtu lingwistyki kulturowej i etnolingwistyki, operujących kategoriami *język – kultura* lub ewentualnie: *język – kultura – człowiek* w różnych konfiguracjach, w etnolingwistycznej analizie aktu normatywnego pojawia się trzeci element – *prawo* – jako ogniwo pośrednie, łączące dwa pozostałe, czyli język i kulturę.

Punktem stycznym pomiędzy językowym obrazem świata a prawem są wartości – jedno i drugie zawiera bowiem pewien system wartości; w przypadku prawa można go zrekonstruować na podstawie analizy przepisów prawnych. Jak już wspomnieliśmy, w aktach normatywnych wartościowanie oscyluje wokół pojęć: *nakaz – zakaz – dozwoleń*, które z kolei w językoznawstwie traktuje się jako integralne składniki zjawiska modalności deontycznej. Stosowane przez ustawodawcę wykładniki językowe, np. czasowniki *powinien, jest zobowiązany* (nakaz), *nie może* (zakaz), struktura *móc + bezokolicznik* (dozwoleń) i struktury gramatyczne, np. czas terażniejszy służący do wyrażania nakazu (Nowak-Korcz 2013: 89) – są nośnikami informacji, co w danej społeczności jest akceptowalne, a co nie, a zatem wyrażenia te mają wartość aksjologiczną. Definicja prawnokognitywna ma na celu ukazanie wyznawanego w społeczeństwie systemu wartości.

2.3. Stereotyp prawnojęzykowy

W etnolingwistyce stereotypy określone zostały jako „determinowane subiektywnie wyobrażenia przedmiotów i zdarzeń, [które] obejmują zarówno ich cechy opisowe, jak i wartościujące, a także są rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych” (Bartmiński 2008: 24). **Stereotyp prawnojęzykowy** jest zaś typowym

wyobrażeniem przedmiotu, jaki wynika z treści danego aktu normatywnego. Przypuszczać można, że w przypadku tekstów prawnych stereotypy językowe częściej dotyczyć będą funkcji danego desygnatu w społeczeństwie niż np. jego wyglądu zewnętrznego. Przy ustalaniu, co jest stereotypem, a co nie, należy wziąć pod uwagę zarówno treść przepisów prawnych, w szczególności definicji legalnych (jeśli występują w tekście), jak i wszelkie inne użycia danego hasła w akcie normatywnym. Dla wspomnianego już pojęcia ZWIERZĘ najważniejszą cechą wynikającą z ustawy o ochronie zwierząt będzie funkcja służenia człowiekowi do najrozmaitszych celów, podporządkowanie człowiekowi. Właściwość tę możemy przypisać nawet do zwierząt wolno żyjących (dzikich) – kolokacja ta pojawia się w analizowanej ustawie głównie w kontekście pozyskiwania w celu preparowania ich zwłok (art. 22 ustawy o ochronie zwierząt).

Stereotypy prawnojęzykowe, jak i cała definicja kognitywna mogą być odtworzone nie tylko na podstawie przepisów, w których dane pojęcie się pojawia, lecz przy wykorzystaniu całego tekstu normatywnego, z uwzględnieniem jego systematyki. Źródłem danych do analizy będą zatem również: tytuł aktu normatywnego i poszczególnych rozdziałów, a także inne przepisy prawne odnoszące się do danego pojęcia, szczególnie wtedy, gdy pojęcie to jest zawarte w nazwie danej jednostki systematyzacyjnej. W przypadku pojęcia WŁADZA RODZICIELSKA w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym źródłem danych będą zarówno konkretne przepisy, których częścią jest wyrażenie *władza rodzicielska*, jak również wszystkie inne, które zawarte są w oddziale 2 – Władza rodzicielska (rozdział II dział 1A tego kodeksu).

Przy ustalaniu cech stereotypu wskazane jest ponadto uwzględnianie nie tylko przepisów konkretnych, zawierających dyspozycję normy, lecz również: 1) przepisów odsyłających, czyli wskazujących, w jakim przepisie lub akcie normatywnym zostały zawarte poszukiwane wzory zachowania¹¹, 2) przepisów blankietowych, zawierających kompetencję danego organu państwa do stanowienia prawa (Chauvin, Stawecki, Winczorek 2021: 127)¹² – w obu przypadkach wraz z przepisami lub aktami prawnymi, do których owe przepisy się odnoszą.

¹¹ Przykładem jest chociażby pojęcie nieruchomości rolnej na gruncie wspomnianej wyżej Ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, w której definicja tego pojęcia odsyła do Kodeksu cywilnego (art. 2 pkt 2 tej ustawy).

¹² Przykładowo, przy tworzeniu definicji prawnokognitywnej pojęcia rolnik indywidualny w rozumieniu Ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego należy wziąć pod uwagę nie tylko definicję legalną, zawartą w art. 6 ust. 1 tej ustawy, lecz również m.in. art. 7 ust. 8 i wydane na podstawie tego przepisu Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie kwalifikacji rolniczych posiadanych przez osoby wykonujące działalność rolniczą.

Typologizacja stereotypów językowych stosowana przez J. Bartmińskiego (2009: 92–93) obejmuje cztery podstawowe odmiany, tworzące różne ramy metatekstowe. Obrazy to stereotypy odwołujące się do cech realnych, zawierające się w ramie „taki, jaki jest”. Wzory, czyli cechy wymagane od obiektu, osadzone są w ramie „taki, jaki być powinien”. Oba te warianty odwołują się do różnego stopnia modalności asertorycznej (realny / idealny). Kolejne dwa zaś wymykają się tym kryteriom: wyobrażenia mitologiczne odnoszą się do kulturowo-językowych wyobrażeń istot mitologicznych i opisują przedmiot „taki, jaki może być”, zaś wyobrażenia ideologiczne – „taki, jaki może być i jaki być powinien” i dotyczą językowo-kulturowych wyobrażeń sytuacji społecznych, postaw i zachowań człowieka. Warto w tym miejscu zastanowić się, w jakich wariantach mogą występować stereotypy prawnojęzykowe.

Już na podstawie powyższych rozważań można stwierdzić, że akty normatywne tworzą obrazy, odwołujące się bezpośrednio do rzeczywistości – w przypadku pojęcia ZWIERZĘ, w powołanej ustawie o ochronie zwierząt jest to istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia. Obrazy będą również właściwe dla definicji legalnych. Przykładem jest pojęcie ROLNIK INDYWIDUALNY na gruncie art. 6 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego – jest to osoba, która prowadzi osobiście gospodarstwo rolne, posiada odpowiednie kwalifikacje rolnicze itp. Pojęcie NIEWOLNICTWO zgodnie z definicją zawartą w art. 115 § 22 Kodeksu karnego wiąże się natomiast z traktowaniem człowieka jako przedmiot własności.

Jeśli przyjmiemy, że prymarną funkcją prawa jest tworzenie norm, czyli reguł postępowania, to bez wątpienia konsekwencją tego jest funkcjonowanie w tekście prawnym kolejnego wariantu stereotypów – wzorów. Za przykład posłużyć tu mogą chociażby tzw. ustawy korporacyjne, tworzące pozytywne stereotypy wzorcowych przedstawicieli zawodów prawniczych. Zgodnie z art. 11 pkt 2 ustawy – Prawo o notariacie, na notariusza może być powołana osoba, która jest nieskazitelnego charakteru, innymi słowy – cechą prawdziwego NOTARIUSZA jest nieskazitelný charakter. Z kolei zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy o radcach prawnych radca prawny wykonuje zawód ze starannością wynikającą z wiedzy prawniczej oraz zasad etyki radcy prawnego, z czego wynika, że prawdziwy RADCA PRAWNY jest przede wszystkim staranny. Przykładem z innej gałęzi prawa może być dyspozycja art. 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zgodnie z którym prawdziwy MAŁŻONEK jest wierny i pomaga drugiemu małżonkowi.

Wyobrażenia mitologiczne nie są przedmiotem regulacji prawnych w aktach normatywnych, natomiast wyobrażenia ideologiczne są w nich niewątpliwie zakodowane, szczególnie jeśli chodzi o akty najwyższej rangi, zawierające podstawowe zasady ustroju państwa. Na podstawie przeprowadzonej

przeze mnie analizy preambuł konstytucji państw europejskich (Pieprzyca 2017: 58) można stwierdzić, że na stereotyp pojęcia PAŃSTWO w większości tych krajów składa się przede wszystkim kierowanie się zasadami demokracji. Stereotypy ideologiczne mogą być również zawarte w aktach o niższej randze. Przykładowo, w art. 3 Kodeksu karnego w odniesieniu do pojęcia KARA widoczna jest zasada humanitaryzmu – przepis ten stanowi bowiem, że „kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka”.

Odmiany stereotypów zawarte w aktach normatywnych mogą również – podobnie jak w języku ogólnym – współwystępować ze sobą. Przykładowo, WŁADZA RODZICIELSKA jest pojęciem, na które składa się zarówno obraz, gdyż zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym przysługuje ona co do zasady obojgu rodzicom (art. 93 tego kodeksu), jak również wzór, gdyż obejmuje „obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw” (art. 95 tego kodeksu).

3. Konkluzja i perspektywy badawcze

Przed dokonaniem podsumowania należy zaznaczyć, że zaproponowana metoda ma pewne ograniczenie. Prowadzenie badań etnolingwistycznych w tekstach legislacyjnych jest niewątpliwie najbardziej skuteczne w przypadku pojęć o znacznej doniosłości prawnej, co skutkuje dużą liczbą wystąpień i różnorodnymi kontekstami, natomiast przynosi mniej zadowalające rezultaty w przypadku niewielkiej liczby wystąpień hasłowanego pojęcia w materiale dokumentacyjnym.

Poczynione wyżej spostrzeżenia dotyczące stosowania metod etnolingwistyki w tekście prawnym prowadzą do następujących konkluzji:

- 1) możliwe jest wykorzystanie wybranych narzędzi etnolingwistycznych do analizy tekstów normatywnych, dzięki której możliwa jest rekonstrukcja prawnotekstowego obrazu świata,
- 2) prawnotekstowy obraz świata w aktach normatywnych jest projekcją przekonań i zamierzeń ustawodawcy (lub innego organu tworzącego tekst prawny), uwarunkowanych prawnie, historycznie, społecznie, kulturowo i politycznie,
- 3) na potrzeby opisu prawnotekstowego obrazu świata mogą być tworzone tzw. definicje prawnokognitywne, obejmujące cechy danego pojęcia i związane z nim reguły postępowania, wyrażone w formie nakazów, zakazów i dozwoleń,

- 4) w związku z tym jedną z najważniejszych faset tworzących tę definicję, specyficzną dla aktów normatywnych jest deontyczność; ponadto w opisie prawn językowego obrazu świata możliwe jest stosowanie faset o charakterze ogólnym, jak i innych, dostosowanych do treści konkretnego aktu prawnego lub dziedziny prawa,
- 5) akty normatywne zawierają stereotypy prawn językowe, mające charakter obrazów, wzorów i wyobrażeń ideologicznych.

Niniejsza propozycja adaptacji wybranych narzędzi metodologii etnolingwistyki do aktów normatywnych została przedstawiona jedynie w ogólnym zarysie i z całą pewnością wymaga dalszych studiów, które pomogą ją udoskonalić i zwiększyć jej funkcjonalność. Wiele innych istotnych dla tej metody pojęć (choćby *profilowanie*, *rama doświadczeniowa*, *typ racjonalności* czy też *scena*) nie zostało w niniejszym tekście uwzględnionych i niewątpliwie wymaga dodatkowej refleksji w kontekście ich wykorzystania dla celów opisu obrazu świata w tekście prawnym. Interesujące wyniki mogą dać również badania porównawcze, w których przedmiotem analizy będzie to samo pojęcie w różnych systemach prawnych i różnych paradygmatach językowo-kulturowych. Dostosowanie opisanych w niniejszym tekście etnolingwistycznych narzędzi dla potrzeb juryslingwistyki może z pewnością otworzyć nowe perspektywy badawcze zarówno w wymiarze teoretycznym, odnoszącym się do samej metodologii, jak i praktycznym, poprzez rekonstrukcję obrazu pojęć fundamentalnych dla prawa, społeczeństwa i kultury.

Na koniec warto zaznaczyć, że niniejsza analiza odnosi się do korpusów tekstowych złożonych z aktów normatywnych w celu odtworzenia obrazu świata stworzonego przez prawodawcę. Nie ma jednak przeszkód, aby – biorąc za punkt wyjścia przepisy prawne – poszerzyć materiał badawczy o teksty konkretyzujące, opisujące i interpretujące akty prawne, które doprecyzowują zarazem wolę prawodawcy, takie jak orzeczenia sądowe czy teksty z zakresu dogmatyki prawa. Dzięki temu możliwe będzie odtworzenie prawnotekstowego obrazu świata w znacznie pełniejszym zakresie.

Literatura

- Abramowicz M. (1989): *Incipit tekstu w kontekście kulturowym na przykładzie poezji starofrancuskiej*. „Etnolingwistyka” 2, s. 39–48.
- Abramowicz M., Bartmiński J. (1996): *Francuski „people” i polski „lud”*. Dwa pojęcia – dwa paradygmaty językowo-kulturowe. „Etnolingwistyka” 8, s. 41–56.
- Bartmiński J. (2002): *Lubelska etnolingwistyka*. „Analecta” 11/1–2(21–22), s. 29–42.
- Bartmiński J. (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Bartmiński J. (2008): *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?* [W:] „Język a Kultura”. T. 20: *Tom jubileuszowy*. Red. A. Dąbrowska. Wrocław, s. 15–33.
- Bartmiński J. (2009): *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin.

- Bartmiński J. (2010): *Pojęcie „językowy obraz świata” i sposoby jego operacjonalizacji*. [W:] *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?* Red. P. Czaplński, A. Legeżyńska, M. Telicki. Poznań, s. 155–178.
- Bartmiński J. (red.) (1996): *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 1: *Kosmos*. Lublin.
- Bartmiński J. (red.) (2015): *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*. T. 1–5. Lublin.
- Bartmiński J., Sandomirskaja I., Telija V. (1999): *Ojczyzna w polskim i rosyjskim językowym obrazie świata*. „Etnolingwistyka” 11, s. 25–49.
- Bielińska-Gardziel I. (2003): *Techniki operowania stereotypem w reklamie*. „Etnolingwistyka” 15, s. 165–186.
- Bielińska-Gardziel I. (2009): *Rodzina i jej profile we współczesnej polszczyźnie*. „Etnolingwistyka” 21, s. 121–138.
- Chauvin T., Stawecki T., Winczorek P. (2021): *Wstęp do prawoznawstwa*. Warszawa.
- Gębka-Wolak M., Moroz A. (2019): *Jednostka tekstu prawnego w ujęciu teoretycznym i praktycznym*. Toruń.
- Gizbert Studnicki T. (1992): *Język prawny a obraz świata*. [W:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie. Księga jubileuszowa prof. Marii Boruckiej-Arctowej*. Red. G. Skąpska, J. Czapska, K. Daniel, J. Górski, K. Pałeczki. Kraków, s. 149–161.
- Kielak O. (2020): *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*. Lublin.
- Mikołajczuk A. (1996): *Kognitywny obraz GNIEWU we współczesnej polszczyźnie*. „Etnolingwistyka” 8, s. 131–145.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2020): *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*. Lublin.
- Nowak P., Olejnik K. (2001): *Współcześni czarnoksiężnicy – magia i rytuał w tekstach politycznych*. „Etnolingwistyka” 13, s. 27–48.
- Nowak-Korcz P. (2013): *Wybrane cechy polskiego i francuskiego języka prawa zobowiązań umownych – charakterystyka cech umów odnoszących się do rzeczy*. „Comparative Linguistics” 14, s. 47–116.
- Piasecka A. (2011): *Kilka uwag o antropocentryzmie i dydaktyzmie jako wykładnikach relacji homo–animal (na podstawie polskich i rosyjskich frazeologizmów z nazwami wybranych zwierząt gospodarskich)*. „Poznańskie Studia Slawistyczne” 21, s. 53–74.
- Pieciul-Kamińska E. (2018): *Nijakość w języku i neutralność w literaturze jako sygnał odmienności kulturowej*. „Etnolingwistyka” 30, s. 113–132.
- Pieprzycza P. (2017): *Le préambule de la constitution comme un exemple d’un texte de droit*. „Comparative Legilinguistics” 30, s. 51–66.
- Pieprzycza P. (2024): *Image jurilinguistique des animaux dans les codes civils français et polonais*. „International Journal for the Semiotics of Law – Revue internationale de Sémiotique juridique”, <<https://link.springer.com/content/pdf/10.1007/s11196-024-10140-4.pdf>>, dostęp: 16.06.2024.
- Słownik języka polskiego PWN*, <<https://sjp.pwn.pl/>>, dostęp: 16.06.2024.
- Tokarski R. (1999): *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 65–81.
- Tokarski R. (2016): *Od językowego obrazu świata do obrazów świata w języku*. „Język Polski” XCVI, nr 2, s. 28–37.
- Wróblewski B. (1948): *Język prawny i język prawniczy*. Kraków.

Akty normatywne

- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie kwalifikacji rolniczych posiadanych przez osoby wykonujące działalność rolniczą (Dz.U. z 2012 r. poz. 109 ze zm.).
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 423).
- Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (t.j. Dz.U. z 2022 poz. 1394 ze zm.).

- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1580).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 2809).
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r. poz. 1080).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 17).
- Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 499).
- Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 581).

Przemysław Fałowski
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1039-3496>
e-mail: przemyslaw.falowski@uj.edu.pl

Turkish loanwords in the language and minds of young Croatians (based on survey research)

Turczyzmy w języku i świadomości młodych Chorwatów
(na podstawie badań ankietowych)

Abstract

The presence and status of Turkish loanwords in modern Croatian are issues that have not been described in detail in the scholarly literature to date. When this topic was addressed, it was usually in a broader context, particularly in discussions concerning so-called Serbisms. The focus of this article is on the attitudes of young Croatians towards Turkish loanwords. To investigate this issue, a survey was conducted, which was completed by 589 respondents born and residing in Croatia. The opinions of young Croatians regarding the phenomenon of borrowing from foreign languages and especially the use of specific Turkish loanwords were compared with corpus data and information provided in dictionaries and language guides. The research revealed a high level of tolerance among young Croatians towards foreign borrowings, including those from Turkish. Moreover, contrary to the prescriptive recommendations formulated in dictionaries and language guides, respondents use Turkish loanwords on a daily basis, and consider some native synonyms to be artificial and marked.

Keywords: Turkish loanwords, Croatian language, language borrowing, linguistic purism

Abstrakt

Obecność i status turczyzmów we współczesnym języku chorwackim to zagadnienia, które nie zostały do dzisiaj szczegółowo opisane w literaturze naukowej. Jeśli już temat ten był podejmowany, to najczęściej w szerszym kontekście, przy okazji opisu tzw. serbizmów. Przedmiotem niniejszego artykułu jest stosunek młodych Chorwatów do zapożyczeń z języka tureckiego. W celu zbadania tego zagadnienia posłużono się ankietą, którą wypełniło 589 respondentów urodzonych i mieszkających w Chorwacji. Wypowiedzi młodych Chorwatów dotyczące samej koncepcji zapożyczenia z języków obcych, a przede wszystkim stosowania konkretnych turczyzmów, zestawione zostały z danymi korpusowymi oraz z informacjami zamieszczonymi w słownikach i poradnikach językowych. Badania pokazały dużą tolerancję młodych Chorwatów w stosunku do obcych zapożyczeń, także

z języka tureckiego. Ponadto ankietowani, wbrew normatywnym zaleceniom obecnym w słownikach i poradnikach, stosują turcyzmy na co dzień, a niektóre rodzime ekwiwalenty uważają za formy sztuczne i nacechowane.

Słowa kluczowe: turcyzmy, język chorwacki, zapożyczenia z języków obcych, puryzm językowy

1. Introduction

In his classic study *The analysis of linguistic borrowing* (1950), Einar Haugen defines borrowing as “the attempted reproduction in one language of patterns previously found in another” (quoted in Hoffer 2002: 5). For Uriel Weinreich (quoted in Hafez 1996: 2) borrowing is the transfer or introduction of foreign elements from one language to another, which further alters the recipient language’s patterns. In the aforementioned work, E. Haugen posits that all languages engage in borrowing, albeit without the consent of the lender, and any attempt to “purify” the language of foreign elements is baseless (quoted in Hoffer 2002: 5). Contrary to the words of the American linguist, the endeavour to cleanse a language by implementing a purist language policy is fairly common. George Thomas characterises linguistic purism as:

...desire on the part of the speech community [...] to preserve a language from, or rid it of, putative foreign elements, or other elements held to be undesirable (including those in dialects, sociolects, and styles of the same language). It may be directed at all foreign elements but primarily the lexicon (Thomas 1991: 12).

In many countries, this purist stance also extends to Turkish loanwords, the focus of this article. The status of Turkish loanwords in the Balkans has been the subject of many scholarly works, ranging from general overviews of the problem (Kazazis 1972; Friedman 1978) to detailed studies devoted to specific languages: Bulgarian (Gadjeva 2008; Stamenov 2011), Macedonian (Friedman 2002), Romanian (Wendt 1960) or Greek (Mackridge 2014). Therefore, it seems only natural to explore this phenomenon in the context of Croatian.

First and foremost, it is important to note that the vocabulary analysed in this article may be challenging to define precisely. For instance, the terminology used with reference to the lexical items under discussion is not agreed upon, the most popular names being *orijentalizam* ‘orientalism’ and *turcizam* ‘Turkicism’. This study sides with Dalibor Brozović (2000) in adopting the latter term, because – unlike *orijentalizam* – it explicitly indicates that a given lexeme entered Croatian directly from Turkish, regardless of its earlier history. In fact, some of the relevant Turkish etymons

are neither native in that language nor borrowings from other Oriental languages, but originate in, for example, Greek.

Another point of contention is the exact meaning of the term *turcizam* in Croatian. According to the Croatian Turkologist Ekrem Čaušević it refers to a specific variety of Turkish (i.e. *bosanski turski*) that developed on the basis of the dialects of Western Rumelia and the Balkans. It was used by Muslim settlers who migrated from Bosnia to Croatian territories from the 16th century onward and should be distinguished from spoken Ottoman Turkish of that same period. Consequently, the idea of a direct Turkish influence on the Croatian populace should be dismissed (quoted in Vranić, Zubčić 2013: 106, 111).

Lastly, in Croatian linguistic literature, the Turkish-derived forms under discussion here have frequently been misidentified as loanwords from Serbian, which is an indirect consequence of the fervent enforcement of a purist language policy targeting foreign/Serbian elements in Croatian, particularly prominent in the 1990s.

Among the relatively few contemporary Croatian studies concerned with this very topic,¹ one should certainly mention a brief article by D. Brozović (2000) which proposes a classification of Turkish loanwords in Croatian into three categories, the most relevant to this research being the third category: c) words that are not used on a regular basis and possess stylistically neutral native synonyms, such as *barjak* and *sevdah*.² A similar three-part typology was proposed in the Croatian lexicon *Hrvatska enciklopedija* (HE), where category b) encompasses a similar type of loanwords, albeit the HE authors consider these lexical items as clearly belonging to regional dialects and slang, e.g. *dušman*, *kusur*. It is specifically this class of Turkish loanwords – as opposed to stylistically neutral words and those conveying Muslim/Oriental exoticism – that has been, and continues to be, the principal focus of linguistic

¹ The first significant study of Turkicisms in Croatian appeared during the time of the Independent State of Croatia (Esih 1942). To date, Abdulah Škaljić's work (1966) remains highly regarded in the countries of the former Yugoslavia, although it understandably concentrates on the common Serbo-Croatian language. Škaljić emphasised that within Croatian territories, Turkish influence was predominantly evident in Dalmatia, Lika and Slavonia, regions where the Shtokavian dialects are spoken (Škaljić 1966: 12). After 1991, several articles discussing Turkish loanwords in Croatian appeared, yet these primarily focused on non-standard varieties (Andrić 2003; Juraga 2010; Velić 2019), aspects of phraseology (Vranić, Zubčić 2013) and the occurrence of Turkicisms in 18th-century literature (Kostanjevac, Tomas 2010). Moreover, Milan Nosić compiled a comprehensive vocabulary of Turkish loanwords in Croatian (Nosić 2005).

² The remaining categories are: a) stylistically neutral words lacking a native synonym, or possibly possessing one that is polysemous or stylistically marked, e.g.: *čarapa*, *šećer*; b) words referencing Oriental/Islamic culture, such as *Bajram* and *baklava* (Brozović 2000).

purists' efforts. According to Maciej Czerwiński the objective is a form of specific, uncoordinated micro-scale language policy (language planning) implemented – particularly vigorously in the 1990s – by Croatian linguistic purists through the publication of numerous language guides, dictionaries highlighting differences between Serbian and Croatian, monographs and scholarly articles (Czerwiński 2005: 91, 256). Along with language purism, which M. Czerwiński identifies as an element of the Croatian national ethos (2005: 50), the impetus for targeting Turkish loanwords has been linked by Robert D. Greenberg and Vladimir Anić to the deliberate rejection of Oriental terms by Croatians, particularly by Croatian prescriptivists. According to Greenberg, this stems from the need to emphasise the position of the Croatian language in the Central European context and thus securing a stronger European identity for the whole Croatian nation³ (2005: 152). V. Anić (quoted in Czerwiński 2005) bemoans the fact that Croatians, unique among Slavic nations for having direct historical interactions with the Oriental, Germanic and Roman cultures, have unfortunately negated a portion of this heritage.

2. Data and method

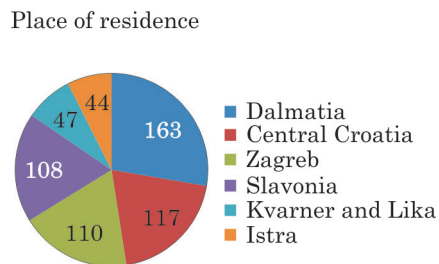
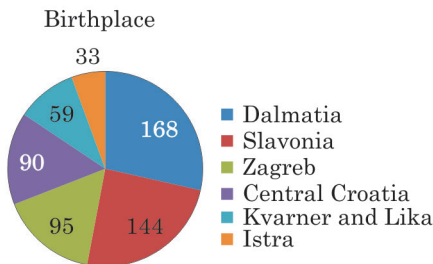
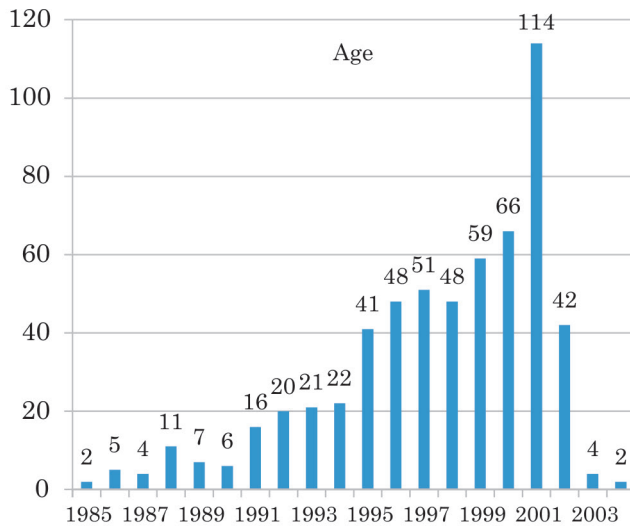
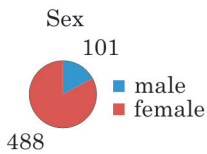
As previously mentioned, the actions of Croatian purists were not uniform, resulting in unequal targeting of “stylistically marked” Turkish loanwords. Additionally, these efforts did not impact all functional styles of Croatian to the same extent. Particularly noteworthy is how these actions influenced informal speech, especially among the youth, thus motivating the focus of this article. The research methodology employed to examine the attitudes of young citizens of Croatia (those born between 1985 and 2004)⁴ towards selected Turkish loanwords involved conducting a survey. The collected data was compared with prescriptive reference works: contemporary Croatian dictionaries (ŠONJE; ANIĆ; VRH), language guides and dictionaries of language differences from the 1990s (BRO; KRM; ŠIM; HJS) and the early 21st century (PROT; MAT; HMCĆ; OPA). This approach aimed to analyse the relationship between actual language use and the norms imposed from above. To assess the language usage, two Croatian online linguistic corpora were

³ According to Marija Turk, language purism has a longstanding tradition in the Croatian language, and resistance to borrowing has been present since the beginning of Croatian literacy (Turk 1996: 68).

⁴ The choice of 1985 as the cut-off date is particularly significant because this generation was the first to receive their school education in the newly established Croatian state.

consulted, namely the Croatian Language Corpus (HJK) and the Croatian National Corpus (HNK), as well as the Czech comparative corpus (IC). These were subdivided into smaller corpora, primarily according to the functional styles they represent. Previous research has led to the hypothesis that the opinions of young Croatsians on the use of particular Turkish loanwords' might not correspond with their status as defined in dictionary compilations and language guides. The study helped verify this hypothesis.

The survey was conducted from January 8 to 13, 2021, using a Microsoft Forms survey template on the Office 365 platform. To recruit young respondents, 14 Croatian Facebook groups were contacted, predominantly comprising students residing in dormitories in major university cities such as Zagreb, Split, Rijeka, Zadar, Karlovac and Pula. Ultimately, the study considered the responses of 589 young individuals born between 1985 and 2004, who permanently reside in the Republic of Croatia and represent virtually all regions of the country (a detailed overview of the data is presented below).



The survey was divided into three parts. In the first segment, respondents were asked to assess the frequency of their use of certain synonyms, including Turkish loanwords, on a five-point scale (1 – never, 2 – rarely, 3 – sometimes, 4 – often, 5 – always). Additionally, they had the option to provide comments detailing the contexts or meanings in which they use the specific variants. The terms under investigation were selected based on the prescriptive sources and the Croatian language corpora mentioned earlier. Ultimately, the survey encompassed the following 16 sets of synonyms (with the 19 Turkish loanwords highlighted in bold): *badava* – *džaba/džabe* – *mukte* – *besplatno*, *but* – *butina* – *natkoljenica* – *stegno* – *bedro*, *ćošak* – *kut* – *ugao*, *dućan* – *prodavaonica* – *trgovina*, *dugme* – *puce* – *gumb*, *đon* – *potplat*, *jorgan* – *pokrivač* – *poplun*, *kusur* – *izvratak* – *ostatak*, *marama* – *rubac*, *maramica* – *rupčić*, *mušterija* – *klijent* – *kupac*, *nišaniti* – *ciljati*, *pare* – *novac*, *siledžija* – *nasilnik*, *šamar* – *ćuška* – *pljuska*, *uhapsiti* – *uhititi*.⁵ The second segment of the survey examined the general attitude of young Croatians towards loanwords, including Turkish ones. Again, a five-point scale was utilised (1 – I definitely disagree, 2 – I mostly disagree, 3 – I neither agree nor disagree, 4 – I mostly agree, 5 – I completely agree) to examine the respondents' agreement or disagreement with the following three statements: "I care about the purity of the Croatian language"; "Loanwords corrupt the Croatian language"; "Turkish loanwords should be eliminated from the Croatian language." The third and final segment of the survey was optional, offering participants an opportunity to provide broader commentary on the subject.

3. Results

3.1. Attitude of young Croatians towards loanwords

Let us begin our discussion of the survey results with the second segment, which explores young Croatians' perceptions of language purism as perceived by young Croatians. Unsurprisingly, the general statement, "I care about the purity of the Croatian language" garnered the most support, although it still elicited a relatively ambivalent response from the youth, as indicated by a mean rating of 3.01. However, the narrower statement, "Loanwords corrupt the Croatian language" was more contentious (mean rating: 2.29), and there was a clear objection to the purist assertion that "Turkish

⁵ For information on Turkish etymons and the meanings of individual Turkicisms, see the Appendix at the end of the article.

loanwords should be eliminated from the Croatian language” (mean rating: 1.67), a statement implicitly endorsed by Croatian language guides (HJS: 290; PROT: 105). Overall, young Croatians display a consensus regarding linguistic purism, with minimal regional variation in attitudes. A slight deviation was observable at the county level. For instance, respondents from Varaždin County expressed much less concern for language purity (mean rating: 2.52), and demonstrated greater tolerance for loanwords by rating the second statement relatively low (1.92). Conversely, feedback from individuals in Vukovar-Srijem County (mean rating of the first statement: 3.38) and the Primorje-Gorski Kotar County (mean rating of the third statement: 2.03) indicated the opposite stances.

A lenient attitude towards foreign loanwords, especially Turkish ones, was further illustrated in responses to the third segment of the survey, where the respondents could most comprehensively articulate their views on the topic. Many seized this opportunity to highlight the positive aspects of borrowing from other languages. They frequently pointed to the historical significance of this phenomenon and the coexistence of Croatians with other nations, including its linguistic aspects, e.g.: “Turkish loanwords, like Germanisms, Italianisms, etc., are part of the Croatian language, and I therefore believe that in no way should they be completely removed from the language, as they are part of Croatian history.”⁶ Another comment touched upon the concept of the Balkan identity and criticised Croatians’ compulsion to emphasise national differences linguistically at all costs: “Turkish loanwords are characteristic of the Balkans, and there is nothing wrong with having such words in our language as well. We Croats definitely exaggerate the use of certain words in our effort to distinguish ourselves [our language – P.F.] from Bosnian or Serbian, for example.”⁷ Some responses contrasted widely accepted and fully integrated Turkish loanwords with English loanwords, which are consistently regarded negatively: “I care about the purity of the language especially regarding Anglicisms. I don’t worry too much about Turkicisms; moreover, they are so ingrained in the language that most often I don’t notice them at all!”⁸ Additionally, there were forthright comments emphasising the absurdity of purist endeavours: “Changing the language because of foreign words is utter foolishness.”⁹

⁶ Woman, birthyear: 1995, birthplace: Karlovac County, current residence: Lika-Senj County, education level: higher education.

⁷ Man, 1997, Sisak-Moslavina County, city of Zagreb, currently studying.

⁸ Woman, 2000, Dubrovnik-Neretva County, Dubrovnik-Neretva County, currently studying.

⁹ Woman, 1989, Istria County, Istria County, higher education.

3.2. Scope and the context of use of the Turkish loanwords

The first segment of the survey offers the most comprehensive insights into how Turkish loanwords function in the everyday communication of young Croatians, addressing the extent and context in which individual lexemes are used. The general findings of this study allow us to divide the analysed words into three categories:

- 1) Turkish loanwords which are used considerably less often than their most popular, usually native, synonyms: ***badava* (2.75)**, ***mukte* (2.04)** rather than *besplatno* (4.13); ***but* (2.67)**, ***butina* (2.16)** – *bedro* (4.09) – *natkoljenica* (2.42), *stegno* (1.04); ***mušterija* (3.03)** – *kupac* (3.97) – *klijent* (2.83); ***nišaniti* (2.15)** – *ciljati* (4.32); ***siledžija* (2.03)** – *nasilnik* (4.08); ***uhapsiti* (2.70)** – *uhititi* (3.95);
- 2) Turkish loanwords which are used considerably more often than their synonyms: ***don* (4.26)** – *potplat* (1.60); ***marama* (4.37)** – *rubac* (1.65); ***maramica* (4.78)** – *rupčić* (1.73); ***šamar* (3.58)** – *pljuska* (2.39), *čuška* (1.53);
- 3) Turkish loanwords which are used with a similar frequency to their most popular synonyms, typically differing in meaning or stylistic markedness: ***džaba/džabe* (3.62)** – *besplatno* (4.13); ***čošak* (3.22)** – *kut* (3.77) – *ugao* (1.96); ***dućan* (3.85)** – *trgovina* (3.48) – *prodavaonica* (1.63); ***dugme* (2.76)** – *gumb* (3.27) – *puce* (1.55); ***jorgan* (3.31)** – *pokrivač* (3.05) – *poplun* (2.81); ***kusur* (3.60)** – *ostatak* (3.73) – *izvratak* (1.01); ***pare* (3.62)** – *novac* (4.06).

The following section of the study provides an in-depth examination of individual Turkish loanwords belonging to groups 2) and 3).¹⁰

3.2.1. Turkish loanwords used considerably more often than their synonyms

This group includes four out of the 19 Turkish loanwords included in this survey. As the survey reveals, among all the examined words, the one most frequently used by young Croatians is *maramica* ‘handkerchief/tissue’ (mean rating: 4.78). However, prescriptive texts rate this Turkish loanword substantially lower than its native synonym *rupčić*, which is relatively rarely

¹⁰ Due to the limited scope of this article, group 1 will not be discussed here. Furthermore, the borrowings included in that category merely corroborate the assertions made by Croatian prescriptivists and, as such, are of lesser interest from the point of view of our topic.

used in the spontaneous communication of young people (1.73). Moreover, some respondents mentioned that they only use *maramica* either humorously or in formal situations.¹¹ The lesser status of *maramica* is evident in two (ŠONJE: 572; VRH: 707) out of the three dictionaries examined, where its entry merely refers the reader to the native counterpart *rupčić*, to be found on a different page. A similar approach can be observed in various language guides, which predominantly aim to enforce an uncoordinated, purist linguistic policy. Among the eight such sources consulted, as many as four (BRO: 275; KRM: 190; HJS: 806; HMC: 196) deem *rupčić* preferable. Similar to the survey findings, online language corpora show that in actual language usage the Turkish loanword *maramica* prevails over the native term. This is observed in newspaper texts (HJK: 69% of all results; HNK: 64.5%), as well as in legal and administrative texts published in the official gazette (NN: 84%). The only source that stands in contrast to these is the subcorpus of literary texts, where the preference is reversed (HJK: Turkish loanword – 25.5%,¹² IC: 33.5%).

Examining *marama* ‘shawl/scarf’, a more basic form related to the previous one, yields similar results, although there are some divergences between the two. In this case, the degree of language planning is even more substantial: all three analysed dictionaries (ANIĆ; ŠONJE: 572; VRH: 707) view this Turkish loanword as secondary to *rubac*. Nevertheless, as many as six guidebooks consider the former to be inferior (BRO: 275; KRM: 190; HJS: 806; PROT: 108; MAT: 244; ŠIM: 134). The discrepancy between formal prescriptive recommendations and actual language usage is apparent in the corpora, where *marama* is more frequently used in newspaper texts (in both the HJK and the HNK at 79%) and in legal and administrative texts (NN: 75%). The popularity of the Turkish loanword over the native form is also evident from the survey results among young Croatians, where *marama* (4.37) outranks *rubac* (1.65). Some survey responses additionally indicate that: a) *marama* typically refers to women’s clothing, whereas *rubac* pertains to men’s; b) if *rubac* is worn by women, it is usually by older women who dress traditionally; c) *marama* often denotes a headpiece, while *rubac* denotes a piece of fabric used for blowing one’s nose.

The next analysed loanword, *don* ‘heel’, differs from the previously two examples: two dictionaries and three guidebooks consider it an inferior option

¹¹ Some respondents differentiate depending on the material from which the handkerchief is made: *maramica* for those made of paper and *rupčić* for those made of fabric. This distinction contradicts the latest edition of the Croatian dictionary, where *rupčić* is described as being made from either fabric or tissue paper (VRH).

¹² This figure pertains to literary texts written between 1991–2008.

(ŠONJE: 230; KRM: 142; ŠIM: 37) or a regional term (ANIĆ; HJS: 514). In the corpora it appears much less frequently than its native synonym *potplat*, e.g., in the HJK (newspaper texts), the Turkish term appears in 22% of cases, and the native form in 78%; in the IC (literary texts), the percentages are 13% and 87% respectively. Given this, the survey results are surprising, with *don* scoring a mean value of 4.26 and *potplat* only 1.6. The far greater popularity of the Turkish loanword among respondents may result from the use of idioms that they mentioned in the surveys, such as *Boli me don!* ‘I don’t give a damn’ and *Don obraz* ‘a thick-skinned, unscrupulous person’, which do not have counterparts based on native synonyms. Moreover, as in the case of the previously discussed doublets, respondents emphasised the formality of the native form.

The last Turkish loanword which is used by young people more readily than its native synonyms is the expressive lexeme *šamar* ‘a blow to the face’ (3.58), although its dominance over *pljuska* (2.39) and *čuška* (1.53) is less pronounced. These ratings pertain to the entire country, whereas a breakdown by region shows considerable usage differences. Individuals born in Vukovar-Srijem County and Dubrovnik-Neretva County use it much more frequently (4.42 and 4.27, respectively) than the national average. While only one dictionary considers the Turkish loanword a marked term (ŠONJE: 1214), five guidebooks describe it as an inferior, stylistically marked option (BRO: 516; KRM: 288; ŠIM: 226; HJS: 1416; PRO: 111). Furthermore, there is a mismatch with regard to this triplet between spoken and written corpus data. In newspaper texts in particular, the Turkish loanword is much less often used than the native term *pljuska*, with the respective frequencies of 22.5% against 77% in the HJK, and 15.5% against 81.5% in the HNK. Interestingly, some respondents noted a significant difference in usage between the two most frequent variants: *šamar* in a more literal sense and *pljuska* in a more metaphorical or abstract sense. Croatian dictionaries do not make this distinction.

3.2.2. Turkish loanwords used with a similar frequency to its most popular synonyms, typically differing in meaning/stylistic markedness

This category encompasses 7 out of the 19 analysed Turkish loanwords. Even though they are grouped together, they represent a diverse collection in terms of status, peoples’ attitudes towards them and their place within the standard language.

The examples discussed above demonstrate that the high popularity of a Turkish loanword among young Croatians does not necessarily imply its recognition by prescriptivists or even its prevalence in corpora representing different functional styles. This observation is further exemplified by the Turkish-derived lexeme *jorgan*, the most common word for ‘bed cover’ (mean rating: 3.31).¹³ While it outranks its native synonyms *pokrivač* (3.05) and *poplun* (2.81), it is not featured at all in the most recently published Croatian dictionary (VRH), whereas in two others, it is labelled as regional (ANIĆ) or colloquial (ŠONJE: 418). Language guides are somewhat more tolerant, with only two (BRO: 206; HJS: 676) recommending a “preferred” variant. However, in online corpora, the Turkish loanword, in its original meaning, appears very rarely, with the HNK being the only corpus where its frequency exceeds 15%, unlike its synonyms. With regard to semantic nuances, some young respondents pointed out that *jorgan*, unlike the other two terms, denotes a kind of bed cover, which, due to its thickness, is predominantly used during winter, a detail not noted by dictionaries. Comments also suggest the formal nature of *poplun* and *pokrivač*, with the latter also having a broader meaning.

The next Turkish loanword, *dućan* ‘shop’, shares a similar profile with its predecessor: in V. AniĆ’s dictionary, it is labelled as a regional form, and in the most recent Croatian dictionary (VRH: 237), as a colloquial term, whereas it is considered an inferior variant in the three language guides (ŠIM: 35; HJS: 503; HMĆ: 160). Meanwhile, its popularity among the respondents (mean rating: 3.85)¹⁴ is comparable to that of its synonym *trgovina* (3.48), and it notably outweighs *prodavaonica* (1.63), which is promoted by prescriptivists. Unlike *jorgan*, *dućan* exhibits a much higher frequency in corpora, especially in literary texts, e.g. in HJK with a frequency of 62% it outranks *trgovina* (32%) and *prodavaonica* (6%). The survey results highlight certain semantic nuances for this triplet: many respondents consider *dućan* to be an informal term for a smaller shop or convenience store, primarily offering food, in contrast to the larger-scale *trgovina*. However, the comments rarely acknowledge the derived meaning of *dućan*, namely ‘business, market’, predominantly featured in newspaper text corpora, e.g.

¹³ In this case the respondents’ birthplace considerably influences language use: those from Osijek-Baranja County employ the Turkish loanword far more frequently (4.6) than the national average.

¹⁴ The popularity of this Turkish loanword is also subject to significant regional variation. It achieved the highest rating among respondents born in Zadar County (4.94), whereas it is rarely used by those from Dubrovnik-Neretva County (2.27).

in collocations such as *dućan oružja* ‘weapon market’, *zatvoriti dućan* ‘to close a business’, *nogometni dućan* ‘football market’ (HJK).

Another Turkish loanword, *ćošak* ‘corner (of a street, room)’, is used by young individuals slightly less often (3.22) than the native term *kut* (3.77), but considerably more often than another variant, *ugao* (1.96). Notably, in regions such as Vukovar-Srijem County, *ćošak* is used much more frequently (4.19), depending on the respondents’ birthplaces. Interestingly enough, all three examined dictionaries rank *ćošak* lower than the native synonyms, and the Turkish loanword is considered inferior to them by half of the language guides (BRO: 75; ŠIM: 29; HJS: 454; PRO: 106). This can be attributed to differences in semantic scope, as *ćošak* covers a more extensive range of meanings, including those of *ugao* and *kut*, which refer to external and internal side of the convergence of two surfaces respectively, with *kut* also denoting ‘area, territory’ or ‘hidden place’ (VRH: 640–641, 1601). Corpora certainly do not provide detailed usage data on the Turkish loanword, because this lexeme is only marginally present therein. On the other hand, given the considerable popularity of the lexeme, the survey provides us with information about the scope and the most common contexts of its usage. Some respondents emphasise that it is the default variant, commonly used in casual, everyday situations, e.g., with reference to a street corner.

The triplet *dugme* – *puce* – *gumb* is more semantically consistent than the previous set, as the words denote a button and secondarily a push-button. Although Turkish *dugme* is considered a neutral form in Croatian dictionaries, five guidebooks (BRO: 103; KRM: 140; ŠIM: 35; HJS: 503; PRO: 106) adopt a purist perspective, favouring other, more “preferable”, variants. However, unlike *ćošak*, *dugme* is well-represented in various corpora including newspaper texts (frequency in the HJK: 44%¹⁵; in the HNK: 45%), legal and administrative texts (frequency in the NN: 36%), and classical literature translations of the 20th century (frequency in the IC: 52%). Given this, the relatively large popularity of *dugme* indicated by the survey results (mean rating: 2.76) is not surprising. Furthermore, although it ranks lower than the Hungarian loanword *gumb* (3.27), it is much more prevalent than the native variant *puce* (1.55), which is promoted by language guides. *Dugme* is particularly popular in Slavonia, including Osijek-Baranja County (mean rating: 4.39) and Brod-Posavina County (4.12), whereas it is rarely used by individuals from northwest Croatia, including residents of Međimurje County (1.5) and Varaždin County (1.54). Some survey responses suggest a semantic distinction, with *dugme* referring to a button on an article

¹⁵ Obviously, the numerous mentions of the band name *Bijelo dugme* have been omitted.

of clothing and *gumb* denoting a push-button on a machine or device, such as a telephone or printer.

The last three Turkish loanwords presented here, *kusur*, *džaba/džabe* and *pare*, are clearly stylistically expressive, which means that despite their considerable popularity, with mean ratings around 3.6, they are often overshadowed by their stylistically neutral native synonyms.

The first word, *kusur*, is deemed of lower status than its most popular native synonym *ostatak* in two dictionary sources (VRH: 640; ŠONJE: 522), whereas five guidebooks (BRO: 246; KRM: 182; ŠIM: 121; HJS: 768; PRO: 108) propose neutral substitutes for it, primarily *izvratak* and *sitniš*. It is crucial to note the polysemy of *kusur*, although *ostatak* exhibits even greater semantic diversity. Thus, while *kusur* primarily means ‘change (with reference to money)’ and ‘a little over’, e.g.: *pedeset i kusur godina* ‘fifty something years’, and *ostatak* means ‘rest, remainder’ in a number of contexts, the comparison is simplified when focusing solely on the common meaning ‘change (with reference to money)’, although this simplification is not always feasible and may be easier when discussing the corpus data than in the case of the survey. Corpus analysis shows that the native form predominates over the Turkish loanword, even within this more specific context. Conversely, the survey indicated that *kusur* is not eclipsed by *ostatak* (mean ratings: 3.6 and 3.73, respectively), but what has to be taken into consideration is that the young respondents may view both terms as polysemous, reflective of their diverse contextual uses. Again, the Turkish loanword is most commonly used in Slavonia, especially in Vukovar-Srijem County (mean rating: 4.35), but also enjoys popularity in Dalmatia, including Dubrovnik-Neretva County (4.33) and Split-Dalmatia County (4.26). Despite the polysemous character of the two terms, survey responses from these regions strongly suggest that *kusur* mainly refers to ‘change (with reference to money)’ and *ostatak* encompasses a wider range of meanings, senses and collocations. Importantly, the second native term, *izvratak*, frequently mentioned in prescriptive texts, is virtually unknown to young Croatians, rendering it an artificial construct created by linguists.

In the set *badava – džaba/džabe – mukte – besplatno*, only one of the three Turkish loanwords, namely *džaba/džabe* (mean rating: 3.62), rivals the popularity of the native synonym. The high ranking of the Turkish loanword seems more understandable upon considering its multiple meanings: besides ‘free, for free’, it can also denote ‘cheap’ and ‘in vain’. On the other hand, the term *besplatno* is used solely in financial contexts, as indicated in the latest edition of the Croatian dictionary (VRH), where the Turkish loanword is categorised as casual or colloquial (*razg.*). It is described somewhat

differently in V. Anić's lexicon, as a dialectal form, while J. Šonje directly suggests the preferred term *besplatno* (ŠONJE: 228). Interestingly, only three language guides (BRO: 107; ŠIM: 36; HJS: 511) consider the Turkish loanword as an inferior option, suggesting that it is not viewed by language purists as a significant threat to the stylistically neutral native term. This conclusion is corroborated by the corpus statistics, where, especially in the narrow meaning of 'for free', the native form *besplatno* dominates across all functional styles. Returning to the survey, the respondent's birthplace seems to have little bearing on the usage of this particular Turkish loanword. As previously mentioned, *džaba/džabe* is polysemous, leading to varied contexts of use, and the term does not always imply that something is available free of charge. Thus, young people frequently employ it with the meaning 'in vain', or 'very cheap', while some only use it in the mildly offensive phrase *nema džabe ni u stare babe* ('Nothing is for free').

The final Turkish loanword to be discussed, *pare*, despite having only one meaning, 'money', shares the same mean frequency as *džaba/džabe*. Its classification in dictionaries also mirrors that of the previously mentioned loanword: in two lexicons (ANIĆ; VRH: 1019) it is labelled as jargon (*žarg.*), while another (ŠONJE: 802) suggests the preferred term *novac*. *Pare* is not particularly favoured among language guide authors, as it is featured in only one (HJS: 1035). Its occurrence in corpora is minimal and it is rare irrespective of the text type. In contrast, survey results indicate frequent use of this Turkish loanword by young individuals in everyday contexts. Similar to *džabe/džaba*, the word appears in colloquial and expressive contexts, and its use is largely independent of regional differences, although respondents who are most inclined to use this term come from central and southern Dalmatia (Split-Dalmatia County with a mean rating of 4.26, and Dubrovnik-Neretva County – 4.11).

4. Conclusions

The aim of the conducted survey was to study the perspectives of young Croatians on Turkish loanwords. The results allow us to draw a number of conclusions. The initial hypothesis, suggesting that there is a significant discrepancy between normative data on Turkish loanwords and their actual use as reflected in the respondents' statements has been confirmed. Young Croatians display tolerance towards loanwords, including those of Turkish origin, with puristic tendencies being rare, regardless of the region. A considerable proportion of the analysed Turkish loanwords are

regularly employed in the language of young people, and are often preferred over native synonyms, although this usually applies to expressive/informal usage. The respondent's birthplace does play a role for some loanwords: lexemes of Turkish origin are most frequently used by individuals from Slavonia (Vukovar-Srijem County and Osijek-Baranja County), as well as Dalmatia (Dubrovnik-Neretva County and Split-Dalmatia County), and least by those from Međimurje County. In conclusion, the linguistic practices of young Croatians do not correspond to the purist norms presented in prescriptive texts and language guides, with the popularity of Turkish loanwords in everyday communication often greater than what online corpora suggest. Moreover, both survey results and corpus data indicate that, in a number of cases (*don – potplat*, *marama – rubac*, *maramica – rupčić*, *dućan – prodavaonica*, *dugme – puce*), it is not the Turkish-derived terms but their native alternatives that are stylistically marked, which contradicts lexicographical claims. In view of these findings, it would be appropriate to reevaluate existing classifications, e.g. by expanding D. Brozović's (2000) category a) of Turkish loanwords, namely stylistically neutral words lacking a native synonym or possibly possessing one that is polysemous or stylistically marked. Furthermore, the group of 19 Turkish loanwords examined in this survey should certainly be augmented with additional examples to provide a more comprehensive perspective on the status of such vocabulary in contemporary Croatian language use.

List of Abbreviations

- ANIC – Anić V. (2003): *Veliki rječnik hrvatskoga jezika* [CD-Rom]. Zagreb.
- BRO – Brodnjak V. (1991): *Razlikovni rječnik srpskog i hrvatskog jezika*. Zagreb.
- HE – *Hrvatska enciklopedija – Mrežno izdanje*. Zagreb, <<https://www.enciklopedija.hr/Natuknica.aspx?ID=62738>>, accessed: 31.10.2022.
- HJK – *Hrvatski jezični korpus*. Zagreb, <<http://riznica.ihjj.hr/philologic/Cijeli.whizbang.form.hr.html>>, accessed: 31.10.2022.
- HJS – Barić E. et al. (1999): *Hrvatski jezični savjetnik*. Zagreb.
- HMĆ – Hudeček L., Matković M., Čutuk I. (2012): *Jezični priručnik Coca-Cole HBC Hrvatska – hrvatski jezik o poslovnoj komunikaciji*. Zagreb, <<http://www.gfos.unios.hr/images/jezicni-prirucnik-coca-cole-hbc-hrvatska-02-2012-1.pdf>>, accessed: 31.10.2022.
- HNK – *Hrvatski nacionalni korpus*. Zagreb, <http://filip.ffzg.hr/cgi-bin/run.cgi/first_form>, accessed: 31.10.2022.
- IC – Rosen A., Vavřín M., Zaslina A.J. (2022): *Korpus InterCorp – čeština, verze 14 ze 31. 1. 2022*. Praha, <<https://kontext.korpus.cz>>, accessed: 31.10.2022.
- KRM – Krmpotić M. (1992): *Jezični priručnik*. Zagreb.
- MAT – Matković M. (2006): *Jezični savjetnik*. Zagreb.
- NN – *Narodne novine. Hrvatski nacionalni korpus*. Zagreb, <http://filip.ffzg.hr/cgi-bin/run.cgi/first_form>, accessed: 31.10.2022.

- PROT – Protuđer I. (2003): *Hrvatski u šaci*. Split.
 ŠIM – Šimundić M. (1994): *Rječnik swišnih tuđica u hrvatskomu jeziku*. Zagreb.
 ŠONJE – Šonje J. (2000): *Rječnik hrvatskoga jezika*. Zagreb.
 VRH – Jojić Lj. (ed.) (2015): *Veliki rječnik hrvatskoga standardnog jezika*. Zagreb.

Literature

- Andrić M. (2003): *Turcizmi u seoskom govoru Slavonije*. “Migracijske i etničke teme” 19(1), pp. 15–25.
 Brozović D. (2000): *Odoše Turci, ostaše turcizmi*. ”Vijenac” 173, <<https://www.matica.hr/vijenac/173/odose-turci-ostase-turcizmi-17333/>>, accessed: 31.10.2022.
 Czerwiński M. (2005): *Język – ideologia – naród. Polityka językowa w Chorwacji a język mediów*. Kraków.
 Esih I. (1942): *Turcizmi: rječnik turskih, arapskih i perzijskih riječi u hrvatskom književnom jeziku i pučkom govoru*. Zagreb.
 Friedman V.A. (1978): *On the semantic and morphological influence of Turkish on Balkan Slavic*. [In:] *Papers from the Fourteenth Regional Meeting*. Chicago Linguistic Society. D. Farkas et al. (eds). Chicago, pp. 108–118.
 Friedman V.A. (2002): *Balkan Turkish in Macedonia and adjacent areas*. [In:] *The Turks*. Vol. 6. H.C. Güzel et al. (eds). Ankara, pp. 609–616.
 Gadjeva S. (2008): *Dynamisme de l'emprunt: les turcismes dans la langue bulgare*. “Neologica” 2, pp. 131–147.
 Greenberg R. (2005): *Jezik i identitet na Balkanu. Raspad srpsko-hrvatskoga*. Zagreb.
 Hafez O. (1996): *Phonological and Morphological Integration of Loanwords into Egyptian Arabic*. “Égypte/Monde arabe” 27–28, pp. 383–410, <<http://journals.openedition.org/ema/1958>>, accessed: 31.10.2022.
 Hoffer B.L. (2002): *Language Borrowing and Language Diffusion: an Overview*. “Intercultural Communication Studies” XI–2, pp. 1–36.
 Juraga E. (2010): *Turcizmi u murterskom govoru*. ”Čakavska rič” XXXVIII. 1–2, pp. 333–342.
 Kazazis K. (1972): *The status of Turkisms in the present-day Balkan languages*. [In:] *Aspects of the Balkans. Continuity and change*. H. Birnbaum, S. Vryonis (eds). Den Haag, pp. 87–116.
 Kostanjevac D., Tomas D. (2010): *Jezični purizam i turcizmi u djelu “Satir” M.A. Relkovića*. “Hrvatistika” 4,4, pp. 233–248.
 Mackridge P. (2014), *Greeks’ Attitudes to Turkish Features in their Language*. [In:] *When Greeks and Turks Meet. Interdisciplinary Perspectives on the Relationship Since 1923*. V. Lytra (ed.), pp. 163–184.
 Nosić M. (2005): *Rječnik posuđenica iz turskog jezika*. Rijeka.
 Opačić N. (2015): *Reci mi to kratko i jasno*. Zagreb.
 Stamenov M. (2011): *Sădbata na turcizmite v bălgarskija ezik i bălgarskata kultura*. Sofija.
 Škaljić A. (1966): *Turcizmi u srpskohrvatskom jeziku*. Sarajevo.
 Thomas G. (1991): *Linguistic purism*. New York.
 Turk M. (1996): *Jezični purizam*, “Fluminensia” 1–2, pp. 63–79.
 Velić L. (2019): *Udio talijanizama i turcizama u kninskome govoru*. “Croatica et Slavica Iadertina” XV/II, pp. 425–442.
 Vranić S., Zubčić S. (2013): *Turcizmi u frazemima hrvatskih govora*. ”Filologija” 60, pp. 103–145.
 Wendt H.F. (1960): *Die türkischen Elemente im Rumänischen*. Berlin.

Survey Sources (Facebook)

Anketalica – Podijeli svoju anketu
 ekipa s CVJETNOG-bez cenzure

Osječka Pub Quiz Scena
Studentski dom Bruno Bušić
Studentski dom "Stjepan Radić" – Sava.
Studentski Kampus Rijeka–Trsat Sveučilište
Studentsko naselje I.G. Kovačić, Rijeka
Studenti Pula
Studenti RH
Sveučilište u Zadru (studenti)
Šara – Studentski dom dr. Ante Starčević
UČITELJSKI FAKULTET (Sveučilište u Zagrebu)
Veleučilište u Karlovcu (sve godine) 2020/2021
Veleučilište u Šibeniku 2020/2021

APPENDIX

Turkish loanwords included in the survey

Turkish loanword	Turkish etymon	Native synonym(s)	Meaning
badava	<i>bedava</i>	<i>besplatno</i>	‘free, for free’, (‘cheap’)
but	<i>but, bud</i>	<i>natkoljenica, stegno, bedro</i>	‘thigh’, ‘upper leg’
butina	<i>but, bud</i>	<i>natkoljenica, stegno, bedro</i>	‘thigh’, ‘upper leg’
čošak	<i>köse</i>	<i>kut, ugao</i>	‘corner (of a street, room)’
dućan	<i>dükkyan</i>	<i>prodavaonica, trgovina</i>	‘shop’
dugme	<i>düğme</i>	<i>puce, gumb</i>	‘button’, ‘push-button’
džaba/džabe	<i>caba</i>	<i>besplatno</i>	‘free, for free’, (‘cheap’, ‘in vain’)
don	<i>gön</i>	<i>potplat</i>	‘heel’
jorgan	<i>yorgan</i>	<i>pokrivač, poplun</i>	‘bed cover’
kusur	<i>quşur</i>	<i>izvratak, ostatak</i>	‘change (with reference to money)’, (‘a little over’)
marama	<i>mahrama</i>	<i>rubac</i>	‘shawl/scarf’
maramica	<i>mahrama</i>	<i>rupčić</i>	‘handkerchief/tissue’
mukte	<i>müft</i>	<i>besplatno</i>	‘free, for free’
mušterija	<i>müşteri</i>	<i>klijent, kupac</i>	‘customer, client’
nišaniti	<i>nişan</i>	<i>ciljati</i>	‘to aim’
pare	<i>para</i>	<i>novac</i>	‘money’
siledžija	<i>silā + -ci/-çi + ja</i>	<i>nasilnik</i>	‘bully’
šamar	<i>şamar</i>	<i>ćuška, pljuska</i>	‘a blow to the face’
uhapsiti	<i>hapis</i>	<i>uhititi</i>	‘to arrest’

Jiye Duan

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3948-3308>

e-mail: jiydua@amu.edu.pl

Hongyu Lin

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0009-0000-0865-9131>

e-mail: honlin@st.amu.edu.pl

Jarosław Aptacy

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5431-672X>

e-mail: jaroslaw.aptacy@amu.edu.pl

Zur Verwendung des Honorifikums 先生 (*xiānsheng*, „Herr“) für Frauen im Chinesischen

Użycie formy honoryfikatywnej 先生 (*xiānsheng*, „pan“)
w języku chińskim

The use of the honorific 先生 (*xiānsheng*, “Mr.”)
for women in Chinese

Abstract

Die direkte Motivation für diesen Artikel ist die anhaltende Diskussion in der Volksrepublik China um die Ehrenanrede anerkannter Frauen mit 先生 (*xiānsheng* = „Herr“). Trotz des Fehlens des grammatischen Genus im Mandarin wird das Wort *xiānsheng* 先生 normalerweise für Männer verwendet, es hat jedoch auch eine lange Tradition, es für prominente Frauen zu verwenden. Um die bisherigen Forschungsergebnisse zur Einstellung der chinesischen Gesellschaft zu dieser Form zu verifizieren/falsifizieren, wurden Kommentare von Internetnutzern über sechs weithin angesehene chinesische Frauen unter 23 Videos auf den Plattformen *Douyin* (Tiktok) und *Bilibili* analysiert. Was die letztgenannte Plattform betrifft, so ergab die Analyse, dass es ähnlich viele Befürworter und Gegner der Verwendung von *xiānsheng* gibt, während auf *Douyin* die Befürworter dieser Form deutlich überwiegen. Die Ergebnisse unserer Analyse unterscheiden sich von denen aus früheren Studien, was möglicherweise auf Unterschiede bei der Auswahl der Kontrollgruppe zurückzuführen ist. Der letzte Teil des Artikels präsentiert Vorschläge für Anreden anerkannter Frauen im Mandarin, die im Einklang mit dem Geist der Gleichberechtigung stehen und frei von Sexismus sind.

Schlüsselwörter: Personenbezeichnung, Anrede, Chinesisch, Genderlinguistik, Honorifika, Feminismus

Abstrakt

Bezpośrednią motywacją dla niniejszego artykułu jest tocząca się w Chińskiej Republice Ludowej dyskusja dotycząca tytułowania uznanych kobiet honoryfikatywną formą adresatywną 先生 (xiānsheng = „pan”). Mimo braku rodzaju gramatycznego w języku mandaryńskim wyraz *xiānsheng* standardowo jest odnoszony do przedstawicieli płci męskiej, jednak posiada też długą tradycję stosowania go w odniesieniu do wybitnych kobiet. W celu weryfikacji/falsyfikacji dotychczasowych wyników badań dotyczących stosunku społeczeństwa chińskiego do tej formy przeanalizowano komentarze internautów pod 23 filmami na temat sześciu Chinek, które cieszą się powszechnym szacunkiem, na platformach *Douyin* (Tiktok) i *Bilibili*. Jeśli chodzi o tę drugą platformę, analiza wykazała, że jest podobna liczba zwolenników i przeciwników używania *xiānsheng*, natomiast na *Douyin* zdecydowanie przeważają zwolennicy tej formy. Wyniki naszej analizy odbiegają od tych prezentowanych w dotychczasowych badaniach, co może brać się z różnic w doborze grupy kontrolnej. W końcowej części artykułu przedstawiono propozycje zgodnego z duchem równouprawnienia i wolnego od seksizmu tytułowania uznanych kobiet w języku mandaryńskim.

Słowa kluczowe: forma adresatywna, pan, język chiński, lingwistyka feministyczna

Abstract

This article is inspired by the ongoing discussion in the People's Republic of China about addressing recognized and respected women with the honorific form 先生 (xiānsheng = “Mr.”) although there is no grammatical gender in Mandarin, the term *xiānsheng* is usually applied when talking to men, but it also has a long tradition of use in reference to prominent women. In order to verify previous research on Chinese society's attitude towards this form, the undertaken analysis concerned comments of Internet users about six widely recognized Chinese women which were made under 23 videos on the *Douyin* (Tiktok) and *Bilibili* platforms. As for the latter platform, the analysis showed that there are similar numbers of supporters and opponents of the use of *xiānsheng*, while on *Douyin* the supporters of this form clearly dominate. The results of the present analysis differ from those of previous studies, which may be due to differences in the selection of the group whose views were studied. The concluding section of the article presents suggestions for addressing recognized women in Mandarin that are free from sexism and consistent with the spirit of equality.

Keywords: form of address, Mister, Chinese, feminist linguistics

1. Einleitendes: Anrede *xiānsheng* im 20. Jahrhundert

Nach der *Bewegung des Vierten Mai* im Jahr 1919 wurde die Verwendung der Anrede *xiānsheng* (Herr) als Respektsbezeugung so verallgemeinert, dass jeder Mann mit *xiānsheng* angesprochen werden konnte, solange der/die Interessierte dazu bereit war, die Anrede zu verwenden oder damit angeredet zu werden. Allerdings war diese Verwendung auf Geistesarbeiter beschränkt und mehr oder weniger von der Klassenzugehörigkeit geprägt (vgl. Liu 2002: 157). Der Status des Wortes *xiānsheng* als gängigster Anrede im Alltagsleben änderte sich nach der Gründung der Volksrepublik China

dramatisch, indem es durch die politisch aufgeladene Anrede 同志 (tóngzhì = *Genosse/Genossin*) ersetzt wurde (vgl. Chen 2005: 11). Dementsprechend wurde der Geltungsbereich der Anrede *xiānsheng* auf ältere Gelehrte, angesehene Ältere oder Lehrer und (in einigen ländlichen Gebieten) Ärzte eingegrenzt (vgl. Chen 2005: 12). Die Anrede trat im Alltagsleben in den Hintergrund und ging während der Kulturrevolution sogar so weit zurück, dass man sich dagegen wehrte, mit *xiānsheng* angesprochen zu werden (vgl. Wang 1996, zit. nach Chen 2005: 14).

Nach der Öffnung Chinas in den 1970er Jahren wurde das politische Klima jedoch allmählich gelockert, und um den internationalen Standards zu entsprechen, wurde die Anrede *xiānsheng* als Äquivalent zu *Herr* und *Mister* wieder eingeführt, so dass es allmählich seine frühere Häufigkeit zurückerlangte. In dieser Zeit wurde die Bezeichnung *xiānsheng* nach und nach auf alle Männer ausgedehnt, zudem wurde es immer beliebter, *xiānsheng* auch auf hervorragende und erfolgreiche Frauen zu beziehen.

2. Widersprüchliches über *xiānsheng*

Die Ausdehnung der Referenz von *xiānsheng* auf die gesamte männliche Bevölkerung hat zu einem geschlechtsbezogenen Streit geführt, dass nur herausragende und erfolgreiche Frauen mit *xiānsheng* angesprochen werden könnten, während dasselbe für jeden gewöhnlichen Mann gelte. Das damit verbundene soziolinguistische Element der Ungleichheit steht somit im Widerspruch zum Bewusstsein der Rechte der Frauen und der Gleichstellung der Geschlechter. Diese Ungleichheit wird durch Abb. 1. deutlich, wo ein Vergleich des Status der beiden Geschlechter in einem idealen Zustand gezeigt wird, d.h., es sollte eine allgemeine Symmetrie und Gleichheit bestehen:

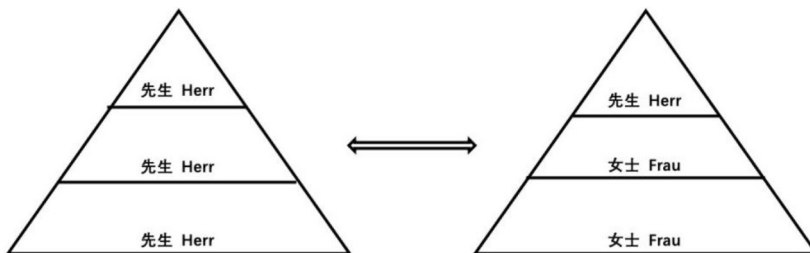


Abb. 1. Das Anrede-System im Chinesischen¹

¹ Die Inspiration für Abb. 1 und Abb. 2 stammt von einem Bild auf <https://mbd.baidu.com/newspage/data/dtlandingsuper?nid=dt_4166427412608555855>, Zugriff: 14.02.2023, an dem die Autoren notwendige Veränderungen vorgenommen haben.

Da jedoch nur die „besten“ Frauen mit *xiānsheng* angesprochen werden, ist der ungleiche Status der Frauen im Dreieck in Abb. 2. zu erkennen, das insgesamt nach unten verschoben ist:

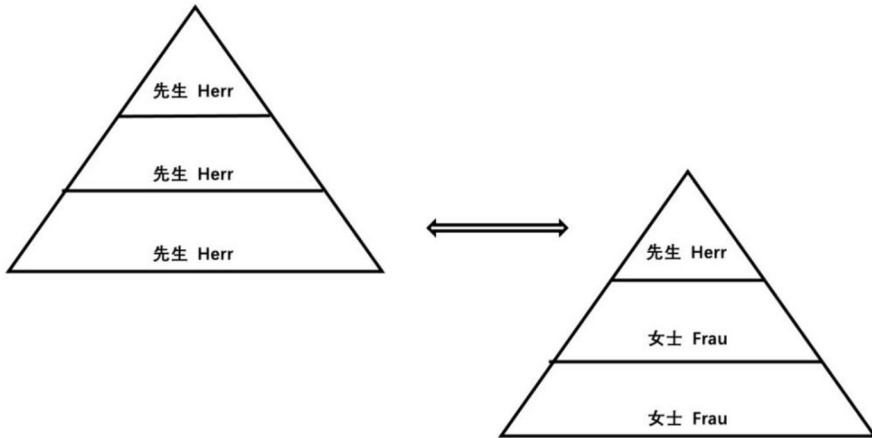


Abb. 2. Die Variation des Anrede-System im Chinesischen

Einer der markanten Punkte in der Diskussion über die Anrede *xiānsheng* ist die Kritik daran, dass sich die von Männern verwendete Bezeichnung nur auf den „besten“ Teil der weiblichen Bevölkerung beziehen kann. Die Verwendung männlicher Anrede für Frauen als einer Form ihrer Ehrung ist ein soziokultureller Ausdruck der in der chinesischen Gesellschaft latent vorhandenen Vorstellung, dass Männer den Frauen in irgendeiner Weise überlegen seien. In anderen Worten, die chinesische Sprache beherbergt ein tief verwurzeltes Gefühl der männlichen Vorherrschaft in der Kultur und ist eine Plattform einer offenbaren Demonstration der Vorherrschaft der Männer in der chinesischen Gesellschaft. Darüber hinaus spaltet die Einordnung von Frauen in das männliche Anrede-System nicht nur die weibliche Gruppe von innen heraus und verschärft die Hierarchien innerhalb der Frauen, sondern sie entfremdet auch ihre Selbstidentität und macht sie zu Bürgerinnen zweiter Klasse. Dies wiederum verstärkt die Dominanz des männlichen Diskurses in der Gesellschaft und erhält die ungleiche Stellung von Mann und Frau in der Gesellschaft aufrecht. Liu (2010: 44) argumentiert, dass Frauen aufgrund ihres großen Beitrags und ihrer Leistungen² als *xiānsheng*

² Oder weil der Ehepartner einen herausragenden Beitrag leistet, kann eine Frau als *xiānsheng* bezeichnet werden, auch wenn sie selbst nichts Wesentliches vollbringt. In diesem Kontext sind Frauen völlig abhängig vom Mann als Ehepartner und sie sind erneut der Ausgrenzung und Verachtung durch die männliche Macht ausgesetzt.

angesprochen werden, während ihr eigenes Geschlecht ignoriert wird. Zudem schließt die Verwendung von (*femininem*) *xiānsheng* die Frauen auch aus sprachlich-kognitiver Perspektive aus. Der halb-generische Gebrauch von *xiānsheng* verschleiert das sprachliche Bild von Frauen weitgehend und erzeugt in der Sprachgemeinschaft den Wahrnehmungsfehler, dass alle Gelehrten Männer seien. So wird beispielsweise die berühmte chinesische Schriftstellerin Yang Jiang im Alltag oft mit 杨绛先生 (yáng jiàng xiānshēng, *Herr Yang Jiang*) angesprochen, aber wenn man sie nicht kennt, legt die Verbindung *Yang Jiang* + *xiānsheng* das männliche Geschlecht nahe, was zu dem plausiblen Fehlschluss führt, dass Yang Jiang männlich sei.

Diese fast generische Verwendung männlicher Bezeichnungen ist im Chinesischen weit verbreitet, zum Beispiel im Fall der bereits erwähnten 杨绛 (Yáng Jiàng) als 女作家 (nǚ zuòjiā = *Schriftstellerin*): Die explizite Darstellung von 女 (nǚ = Suff *-in*) in diesem Beispiel und die implizite Existenz der weiblichen Identität von Yang Jiang in *xiānsheng* bringen zwei versteckte Ideen zum Ausdruck. Einerseits betont das Attribut im Wort 女作家 (nǚ zuòjiā = *Schriftstellerin*) die weiblichen Merkmale, während das formal geschlechtsabstrahierende Substantiv 作家 (zuòjiā = *Schriftsteller*) eher auf Männer verweist. Andererseits wird durch das zunehmend verwendete *xiānsheng* gleichzeitig betont, dass herausragende Frauen durch diese „neutrale“ Anrede eingeschlossen werden. All das zeigt die tief verwurzelte Kontrolle der Männer über die Sprache, genauer gesagt über die Personenbezeichnungen.

Gegenüber der Frage, ob *xiānsheng* als weiblicher Ehrentitel abgeschafft werden soll oder nicht, ist die Haltung der chinesischen Wissenschaftler nicht einheitlich. Zhou (2015) vertritt beispielsweise die Ansicht, dass die Anrede *xiānsheng* bei Frauen zu einer Verwechslung der Geschlechter führen kann und ein Zeichen für eine patriarchalische Bevorzugung von Männern und eine verwirrende Wortwahl ist. Chen/Chen (2015) weisen darauf hin, dass die Anrede von Frauen mit *xiānsheng* die Konnotation männlicher Überlegenheit über Frauen aufweist, was eine Ideologie der weiblichen Abhängigkeit und männlichen Dominanz darstellt und von gewöhnlichen Menschen nur schwer akzeptiert werden kann.³ Zhang (2017) argumentiert, dass die derzeitige Verwendung der Anrede *xiānsheng* für eine hervorragende Frau nicht falsch ist, aber diese Bedeutung wird in Zukunft verschwinden.

³ Chen (2005: 36) führt eine Studie über die Einstellung von 81 Männern und 78 Frauen, insgesamt 159 Personen, zur Anrede von Frauen mit *xiānsheng* durch. Den Ergebnissen der Umfrage zufolge geben 49% der Befragten an, dass sie „nicht sehr leicht zu akzeptieren“ und „überhaupt nicht akzeptabel“ sei, während nur 22,6% sagen, dass sie „völlig akzeptabel“ sei.

Wang (2020) vertritt die gegenteilige Auffassung und argumentiert, dass die Anrede von Frauen mit *xiānsheng* nicht das Problem der patriarchalischen Bevorzugung von Männern mit sich bringt, wie Zhou (2015) behauptet, und dass sie innerhalb bestimmter Grenzen akzeptabel ist, daher sollte die Bezeichnung *xiānsheng* für Frauen nicht pauschal abgelehnt werden.⁴ Deshalb sollten die beiden Haltungen neutralisiert werden, indem die Anrede *xiānsheng* für Frauen, die während der republikanischen Zeit (1920er und 1930er Jahre) oder in den Anfangsjahren Chinas mit *xiānsheng* angesprochen wurden, beibehalten wird, und die zweideutige Anrede *xiānsheng* nach Öffnung Chinas abgeschafft wird.

3. Die Verwendung von *xiānsheng* im Alltag

Im vorherigen Abschnitt wurde darauf hingewiesen, dass Chen/Chen (2015) der Ansicht sind, dass die Verwendung des Wortes *xiānsheng* zur Bezeichnung von Frauen von der breiten Öffentlichkeit schwer akzeptiert wird, und dass die Ergebnisse der Umfrage, die Chen (2005) durchgeführt hat, diese Argumentation ebenfalls unterstützen. Dieser Beitrag geht jedoch von der Annahme aus, dass in der heutigen chinesischen Gesellschaft immer noch viele Menschen darauf bestehen, *xiānsheng* zur Bezeichnung von herausragenden Frauen zu verwenden. Gleichzeitig wird festgestellt, dass einige offizielle Medien dieser Verwendung ebenfalls folgen. Daher ist das Hauptziel der folgenden Untersuchung, diese Vorstellung zu überprüfen.

3.1. Methode

Zum Zweck der Analyse werden Internetkommentare zu sechs prominenten Frauen ausgewählt, die in der chinesischen Gesellschaft großen Respekt genießen: Iris Chang⁵, Yang Jiang⁶, Li Pei⁷, Song Qingling⁸, Zhang

⁴ <http://www.huayuqiao.org/DOCC/DOC121/NO_054.php>, Zugriff: 14.02.2023.

⁵ Iris Chang (Zhang Chunru, 1968–2004), eine chinesisch-amerikanische Autorin und Historikerin, deren 1997 erschienenes Buch *The Rape of Nanking* als das erste englischsprachige Buch gefeiert wurde, das das Massaker von Nanking umfassend darstellt, die Einzelheiten der Vergewaltigungen schildert, Misshandlung und Ermordung einer großen Zahl chinesischer Zivilisten durch die Japaner in Nanking beschreibt.

⁶ Yang Jiang (1911–2016) war eine bekannte chinesische Schriftstellerin.

⁷ Li Pei (1917–2017) war eine renommierte chinesische Linguistin und wurde als Mutter der angewandten Sprachwissenschaft in China bezeichnet.

⁸ Song Qingling (1893–1981) wurde für ihren Beitrag als Mutter der Nation verehrt.

Guimei⁹ und Tu Youyou¹⁰. Jede dieser sechs Damen hat in ihrem jeweiligen Bereich herausragende Leistungen erbracht. Die Analysemethoden sind hauptsächlich quantitativ, um möglichst repräsentative Daten zu erheben. Bei dem analysierten Material handelt es sich hauptsächlich um Kommentare zu Videos auf zwei größten Video-Plattformen Chinas, nämlich Douyin (Tiktok) und Bilibili.

3.2. Daten auf Bilibili und Douyin

Das Ziel der Datenanalyse von den zwei Video-Plattformen besteht darin, die Häufigkeit des Auftretens, mit der die sechs genannten herausragenden Frauen als *xiānsheng* angesprochen werden, zu ermitteln. Dadurch wird die Hypothese dieses Beitrags überprüft, ob viele Chinesen immer noch dazu tendieren, namhafte Frauen als *xiānsheng* anzusprechen.

3.2.1. Auswahl der Videos

Es wurden für jede der sechs Frauen jeweils zwei Videos von den genannten Videoplattformen ausgewählt. Die Auswahlkriterien sind wie folgt:

- a. Die Video-Beschreibungen verwenden die Wörter 她 (*tā*, *sie*) oder 女 (*nǚ*, *weiblich*) oder enthalten Interviews, die deutlich darauf hinweisen, dass die Personen Frauen sind.
- b. Die Video-Inhalte enthalten keine geschlechtsspezifischen Bezeichnungen wie *xiānsheng* oder *nǚshì* in Verbindung mit den Namen der Personen. Dadurch bleiben die Beschreibungen geschlechtsneutral und beeinflussen die Zuschauer bei der Auswahl bestimmter Anreden nicht.
- c. Die Veröffentlichung der Videos erfolgte im Zeitraum 2018–2023, um aktuelle Informationen zu gewährleisten und die gegenwärtige soziale Situation angemessen widerzuspiegeln. Die Videos als Forschungsmaterial sind somit neu und reflektieren in gewissem Maße den aktuellen sozialen Kontext. Darüber hinaus stammen die Video-Kommentare aus verschiedenen Regionen des Landes, wodurch eine breite geografische Abdeckung gewährleistet ist. Die Verschiedenheit der Altersgruppen¹¹

⁹ Zhang Guimei (1957–) gründete in den Bergen von Yunnan die Lijiang Huaping Senior Girls' High School, die mehr als 1.000 Mädchen ohne Schulabschluss hilft, ihre Ausbildung fortzusetzen.

¹⁰ Tu Youyou (1930–) ist eine chinesische Pharmakologin, die Artemisinin (Qinghaosu) entdeckt und dafür den Nobelpreis erhalten hat.

¹¹ Soweit sie angegeben sind.

der Kommentatoren korreliert zudem mit unterschiedlichen Meinungen und Sichtweisen, was zu einer umfassenden und repräsentativen Datenbasis führt. Somit sind diese Materialien als Forschungsgrundlage umfangreich und zeichnen sich durch eine hohe Repräsentativität und Verlässlichkeit aus.

3.2.2. Ergebnisse der Datenanalyse

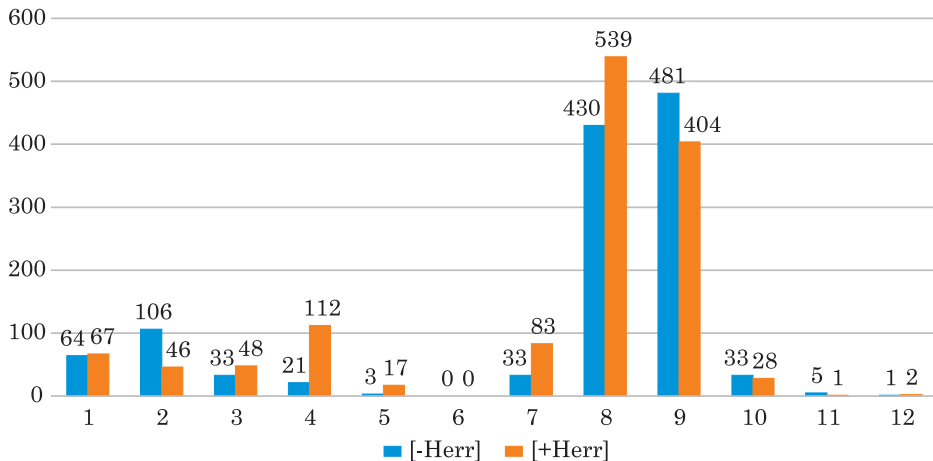
Aufgrund der Tatsache, dass die Bilibili-Plattform keine Altersinformationen anzeigt, werden die folgenden Video-Kommentare ohne Berücksichtigung des Alters ausgewertet (Tab. 1).

Tabelle 1. Verwendung von *xiānsheng* auf Bilibili

		Bilibili			Insgesamt
		Mann	Frau	Unbestimmt	
1		2	3	4	5
1	Iris Chang [-Herr]	10	13	41	64
	Iris Chang [+Herr]	24	5	38	67
2	Iris Chang [-Herr]	22	29	55	106
	Iris Chang [+Herr]	20	3	23	46
3	Yang Jiang [-Herr]	14	5	14	33
	Yang Jiang [+Herr]	18	7	23	48
4	Yang Jiang [-Herr]	3	10	8	21
	Yang Jiang [+Herr]	28	14	70	112
5	Li Pei [-Herr]	0	3	0	3
	Li Pei [+Herr]	9	1	7	17
6	Song Qingling [-Herr]	2	4	27	33
	Song Qingling [+Herr]	35	8	40	83

Tabelle 1 Fortsetzung

1	2	3	4	5	6
7	Song Qingling [-Herr]	25	101	304	430
	Song Qingling [+Herr]	138	25	376	539
8	Zhang Guimei [-Herr]	30	110	341	481
	Zhang Guimei [+Herr]	128	31	245	404
9	Zhang Guimei [-Herr]	0	6	27	33
	Zhang Guimei [+Herr]	0	3	25	28
10	Tu Youyou [-Herr]	1	1	3	5
	Tu Youyou [+Herr]	0	0	1	1
11	Tu Youyou [-Herr]	0	0	1	1
	Tu Youyou [+Herr]	0	0	2	2
Insgesamt		507	379	1671	2557



Tab. 2. Daten auf Bilibili

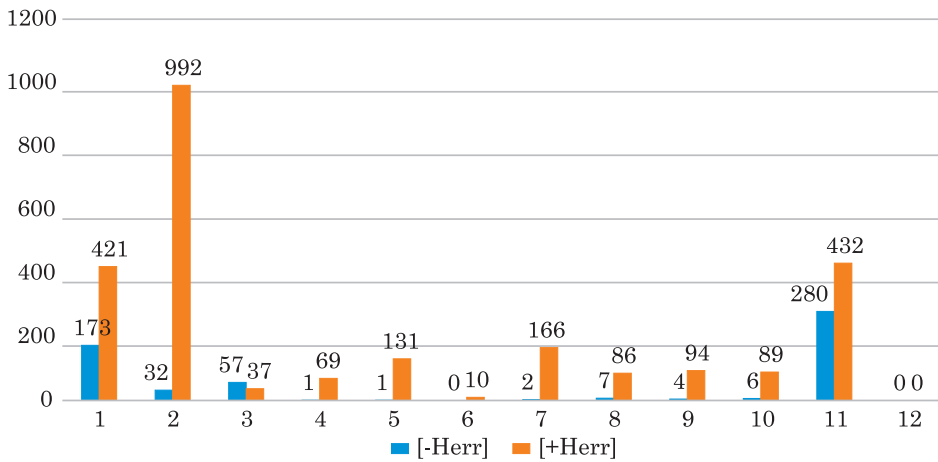
Die Verteilung der Daten zum „xiānsheng-nǚshì-Streit“ in den auf Douyin publizierten Videos gestaltet sich wie folgt (Tab. 3).

Tabelle 3. Verwendung von *xiānsheng* auf Douyin

		Douyin									Insgesamt
		Mann			Frau			Unbestimmt			
		≤30	>30	Unbestimmt	≤30	>30	Unbestimmt	≤30	>30	Unbestimmt	
1		2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1	Iris Chang [-Herr]	30	3	6	47	3	9	2	3	70	173
	Iris Chang [+Herr]	92	72	51	15	20	32	12	3	124	421
2	Iris Chang [-Herr]	3	10	1	2	0	3	0	0	13	32
	Iris Chang [+Herr]	109	373	171	8	22	24	8	8	269	992
3	Yang Jiang [-Herr]	1	0	0	8	0	16	2	0	30	57
	Yang Jiang [+Herr]	0	0	2	3	0	3	0	0	29	37
4	Yang Jiang [-Herr]	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1
	Yang Jiang [+Herr]	2	0	2	17	1	4	3	0	40	69
5	Li Pei [-Herr]	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1
	Li Pei [+Herr]	18	39	20	2	7	7	1	2	35	131
6	Li Pei [-Herr]	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	Li Pei [+Herr]	0	2	4	0	0	0	1	0	3	10
7	Song Qingling [-Herr]	0	0	1	0	0	0	0	0	1	2
	Song Qingling [+Herr]	24	52	35	2	5	7	2	2	37	166
8	Song Qingling [-Herr]	0	6	0	0	1	0	0	0	0	7
	Song Qingling [+Herr]	11	17	24	3	2	6	1	0	22	86
9	Zhang Guimei [-Herr]	3	0	0	0	0	0	0	0	1	4
	Zhang Guimei [+Herr]	4	24	17	2	8	7	0	3	29	94
10	Zhang Guimei [-Herr]	1	0	0	2	0	0	0	0	3	6
	Zhang Guimei [+Herr]	16	13	20	1	4	5	3	1	26	89

Tabelle 2 Fortsetzung

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
11	Tu Youyou [-Herr]	8	9	10	63	1	98	14	5	72	280
	Tu Youyou [+Herr]	124	35	49	4	4	44	10	8	154	432
12	Tu Youyou [-Herr]	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	Tu Youyou [+Herr]	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	Insgesamt	446	655	413	180	78	265	59	35	959	3090



Tab. 4. Daten auf Douyin

Aus den obigen Tabellen und Diagrammen lassen sich folgende Ergebnisse ableiten:

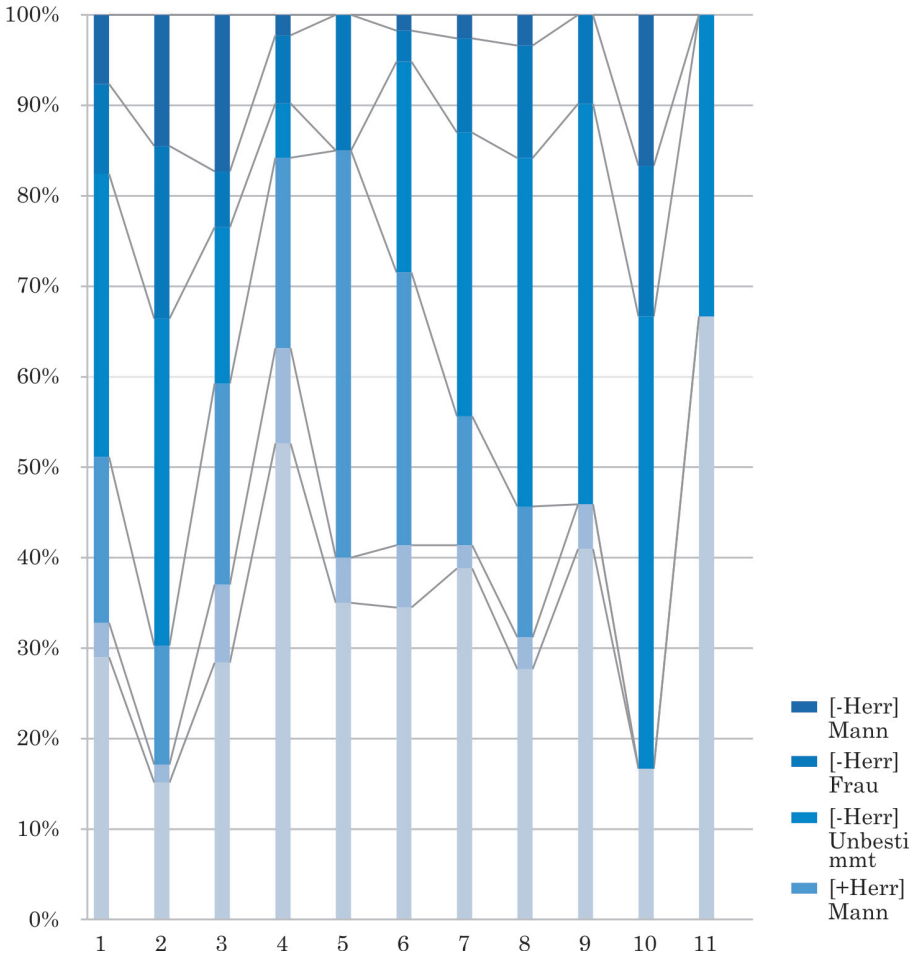
1. Insgesamt gibt es auf beiden Videoplattformen 23 Videos¹². Davon enthalten 17 Videos Kommentare, die die Verwendung von *xiānsheng* unterstützen, um herausragende Frauen anzusprechen. Es gibt 5 Videos mit mehr Kommentaren, die die Verwendung von *xiānsheng* ablehnen, und ein Video enthält keine Kommentare zur Verwendung von *xiānsheng* oder zu relevanten Diskussionen.

Es gibt auch Unterschiede zwischen den Plattformen. Auf Bilibili gibt es eine ähnliche Anzahl von Kommentaren, die die Verwendung von *xiānsheng* befürworten und ablehnen, während auf Douyin die Mehrheit der Kommentare die Verwendung von *xiānsheng* unterstützt. Der Grund

¹² Aufgrund der Tatsache, dass auf der Bilibili-Plattform die meistgesehenen Videos von Li Pei größtenteils das Wort *xiānsheng* im Text verwenden, analysiert dieser Beitrag nur die Daten eines Videos.

für diese Unterschiede liegt möglicherweise darin, dass etwa 78,67% der Benutzer von Bilibili unter 30 Jahren alt¹³ und größtenteils Anime- und Manga-Fans sind, die eher offener für neue Dinge sind, während bei Douyin der Anteil der unter 30-Jährigen geringer ist und etwa 63,92% der Benutzer beträgt¹⁴.

2. In diesen Daten werden zwei Faktoren berücksichtigt: Alter und Geschlecht.¹⁵ Der Grund dafür liegt darin, dass die Verwendung des



Tab. 5. Datenanalyse auf Bilibili

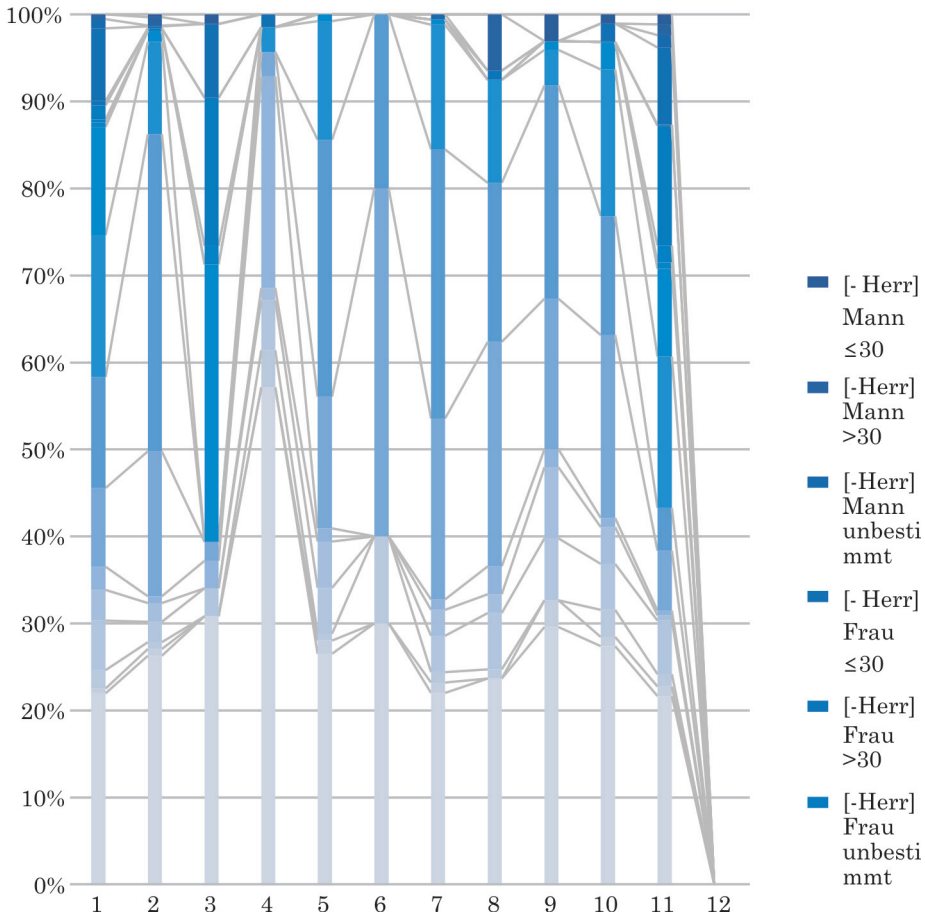
¹³ <<https://www.bilibili.com/read/cv18496411>>, Zugriff: 21.07.2023.

¹⁴ <<https://baijiahao.baidu.com/s?id=1760606223721906132&wfr=spider&for=pc>>, Zugriff: 21.07.2023.

¹⁵ Aufgrund dessen, dass einige Nutzer ihr Alter und Geschlecht nicht angezeigt haben, bezeichnet diese Arbeit diese Gruppe als unbestimmt.

Begriffs *xiānsheng* an sich ein geschlechtsbezogenes Thema ist. Daher ist es wichtig, die Ansichten und Meinungen der Menschen zu diesem Thema aus Gender-Sicht zu analysieren, um gemeinsame Standpunkte und Divergenzen zwischen Männern und Frauen aufzudecken. Das Alter wird berücksichtigt, um die Ansichten der Gruppe von Personen zu untersuchen, die in der Umfrage von Chen (2005) nicht vollständig abgedeckt wurden, nämlich die Gruppe der über 30-Jährigen. Durch die Zusammenstellung der vorherigen Daten nach diesen beiden Faktoren ergeben sich die folgenden Ergebnisse (Tab. 5, 6).

Aus diesen beiden Diagrammen können wir Folgendes schließen: Abgesehen von den Nutzern mit unbestimmtem Geschlecht gibt es eine kleine Gruppe von Zuschauern, die entgegengesetzte Meinungen zu ihrem eigenen Geschlecht haben, d.h., einige Männer sind gegen die Verwendung von



Tab. 6. Datenanalyse auf Douyin

xiānsheng als generischer Anrede, während einige Frauen dies unterstützen. Es gibt auch Unterschiede zwischen den Plattformen, z.B. auf Douyin ist der Anteil sowohl der männlichen als auch der weiblichen Unterstützer dieser Verwendung höher als auf Bilibili.

Hinsichtlich des Alters tendieren männliche Benutzer (unabhängig davon, ob sie über oder unter dreißig Jahre alt sind) insgesamt eher dazu, die generische Verwendung von *xiānsheng* zu unterstützen, während die Mehrheit der weiblichen Benutzer zwar diese Verwendung unterstützt, aber es gibt immerhin einen sichtbaren Anteil von Frauen unter 30 Jahren, die diese Verwendung ablehnen. Bei den Nutzern mit unbestimmtem Geschlecht überwiegt ebenfalls die Unterstützung für die generische Verwendung von *xiānsheng* in allen Altersgruppen.

Die Standpunkte der beiden Seiten lassen sich wie folgt zusammenfassen: Die Befürworter argumentieren:

1. *Xiānsheng* ist eine geschlechtsneutrale Ehrenbezeichnung, da dieser Begriff eine lange historische Tradition hat, die bis in die antike Gesellschaft zurückverfolgt werden kann, wie z.B. 先贤 (Xiānxián = *weise Vorfahren*) und 教书先生 (Jiàoshūxiānshēng = *Lehrer*). Daher sei es nicht angebracht, die Anrede *xiānsheng* für herausragende Frauen abzulehnen oder darauf zu bestehen, sie als *nǚshì* zu bezeichnen.
2. Das Wort *nǚshì* habe nicht die gleiche respektvolle Bedeutung wie *xiānsheng*, daher sei es abwertend, herausragende Frauen als *nǚshì* zu bezeichnen und dadurch ihrer Reputation zu schaden. Folglich stimmen viele Befürworter nicht der Schaffung und Verwendung neuer Begriffe zur Anrede herausragender Frauen zu, da diese nicht die gleiche historische Bedeutung wie *xiānsheng* haben könnten.
3. Einige Befürworter sind der Ansicht, dass dies ein Übersetzungsproblem ist und betonen, dass die moderne Bedeutung von *xiānsheng*, die aus der westlichen Kultur übernommen wurde, von der traditionellen Bedeutung von *xiānsheng* in der chinesischen Kultur getrennt werden sollte. Man sollte nicht mit dem in der modernen Gesellschaft verwendeten Begriff auf das historische Konzept *xiānsheng* verweisen. Dadurch sollen eine Trennung von Ost- und West-Kultur erreicht und der Einfluss ausländischer Ideologien bekämpft werden. Diese Einstellung wird als Ausdruck kulturellen Selbstbewusstseins betrachtet.
4. Die Befürworter argumentieren mit der semantischen Abwertung von Begriffen wie 小姐 (xiǎojiě = *Fräulein*) und 同志 (tóngzhì = *Genosse/*

Genossin)¹⁶ in der modernen Gesellschaft als Beispielen dafür, dass *xiānsheng* seine ursprüngliche Bedeutung bewahren sollte.

5. Manche Befürworter betrachten die starke Betonung der Geschlechterrolle in der Debatte über die Anrede von herausragenden Frauen als eine Art von 打拳 (dǎquán = *Boxen*)¹⁷ und halten dies für eine Vergiftung durch westliche politische Korrektheit, und betrachten dies nicht als echten Feminismus. Zudem sind sie der Ansicht, dass das Ablehnen der Verwendung von *xiānsheng* zur Bezeichnung herausragender Frauen eine übertriebene Betonung der Geschlechterrolle¹⁸ darstellt und die ursprüngliche respektvolle Bedeutung vernachlässigt.

Die Gegner hingegen argumentieren:

1. Man dürfe die tatsächliche Verwendung des Begriffs *xiānsheng* in der heutigen Gesellschaft, der alle Männer umfasst, nicht ignorieren und absichtlich vernachlässigen (da einige Befürworter meinen, dass das Gegenstück zu *nǚshì* 女士 (nǚshì) an Stelle von *xiānsheng* treten sollte), was als Missachtung der Realität angesehen werden kann.
2. Die Verwendung des Begriffs *xiānsheng* für eine herausragende Frau ist gleichbedeutend mit dem Titel Ehrenmann, was eine ziemliche Missachtung von Frauen darstellt, da dadurch ihre Geschlechtsidentität nicht respektiert oder sogar ignoriert wird (weil einige Befürworter behaupten, dass die Verwendung von *xiānsheng* für herausragende Frauen ihre Geschlechtsidentität nicht verbergen würde).
3. Entweder sollte die Verwendung von *xiānsheng* zur Bezeichnung gewöhnlicher Männer abgeschafft oder ein neuer Begriff für herausragende Frauen geschaffen werden. Außerdem schlagen einige Gegner vor, *nǚshì* als Anrede für hervorragende Männer zu verwenden.

Aus den oben genannten Standpunkten wird deutlich:

1. Aufgrund der historischen Bedeutung von *xiānsheng* und der ungleichen Verwendung der beiden Begriffe existiert eine offensichtliche semantische

¹⁶ 小姐 (xiǎojiě = *Fräulein*) wird u.a. verwendet, um Prostituierte zu bezeichnen, während 同志 (tóngzhì = *Genosse*) sich u.a. auf Homosexuelle bezieht, aber diese Bedeutungen sind nicht die Hauptbedeutungen im Gegensatz zur Situation des Wortes *xiānsheng*.

¹⁷ 打拳 (dǎquán = *Boxen*), auch 打女拳 (dǎ nǚ quán = *Frauenboxen*), bedeutet, dass man sich für die Rechte der Frauen einsetzt, und das chinesische Wort dafür die gleiche Aussprache wie *Boxen* hat, wird *Boxen* allmählich anstelle von 女权 (nǚ quán = *Frauenrecht*) verwendet; dies bezieht sich auf die übertrieben konfliktsüchtige Haltung mancher Frauen, die jedes geschlechtsbezogene Problem auf die Ebene des Feminismus heben.

¹⁸ Jedoch ist es äußerst interessant, dass die Befürworter, während sie das Wort *xiānsheng* als sogenanntes geschlechtsneutrales Wort verwenden, gleichzeitig auch Begriffe wie 女英雄 (nǚ yīngxióng = *Heldin*), 女老师 (nǚ lǎoshī = *Lehrerin*), 女作家 (nǚ zuòjiā = *Schriftstellerin*) usw. verwenden, die deutlich das Geschlecht mitausdrücken.

Hierarchie im heutigen Anredesystem zwischen den Anreden *xiānsheng* und *nǚshì*, beispielsweise kann *xiānsheng* dazu verwendet werden, herausragende Frauen anzusprechen, während *nǚshì* nicht dazu verwendet wird, Männer anzusprechen.

2. Die Befürworter erkennen nicht oder ignorieren bewusst die peinliche Situation der weiblichen Identität in der Anrede *xiānsheng*, da nach ihrer Ansicht Geschlecht kein Problem darstellen sollte. Einige Befürworter behaupten sogar, dass es in der modernen chinesischen Gesellschaft keine Geschlechterunterdrückung gibt, stattdessen führt die Erhöhung des Status der Frauen (einige Benutzer verwenden den Begriff 优待 *yōudài* = *Privileg*) zu Geschlechterkonflikten, sodass die Diskussion über das Thema Geschlecht sinnlos sei.
3. Darüber hinaus sind die Befürworter der Ansicht, dass es nicht respektlos ist, Frauen mit dem maskulinen Begriff anzusprechen, aber es fällt ihnen schwer, Männer mit weiblichen Bezeichnungen anzusprechen. Dies liegt daran, dass traditionelle Chinesen, die stark von der patriarchalischen Kultur Chinas beeinflusst sind, dies als Beleidigung und Untergrabung der männlichen Macht und Würde für Männer (auch für einen Teil von Frauen) empfinden, die von weiblichen Eigenschaften beeinflusst werden. Dies wird beispielsweise anhand des Vergleichs zwischen 爷们儿 (*yéménr* = *maskulin*) und 娘儿们儿 (*niángnr ménr* = *feminin*) gezeigt, wobei *maskulin* eine aufwertende Bezeichnung für männliche Eigenschaften ist, während *feminin* weibliche Eigenschaften abwertend bezeichnet.
4. Ein weiterer bedenkenswerter Aspekt ist, dass die Befürworter einerseits vorschlagen, die Bedeutungen von *xiānsheng* aus der alt-neuen, östlich-westlichen kulturellen Perspektive zu differenzieren, andererseits es jedoch ablehnen, die geschlechtsspezifischen semantischen Merkmale von *xiānsheng* zu differenzieren, wie es die Gegner vorschlagen.

Dieser Widerspruch zeigt einerseits, dass Frauen (oder Minderheiten) nicht berechtigt sind, von der Mehrheit (Männer oder Mainstream-Gesellschaft) die Bezeichnung zu verlangen, die sie selbst bevorzugen und für richtig halten, andernfalls wäre dies ein Akt der „Überschreitung“ der weiblichen Gemeinschaft. Das bedeutet, Frauen, die aus dem vom männlichen Denken gesetzten Rahmen auszubrechen versuchen, würden von Männern angeprangert und angegriffen. Das Wort *Boxen* ist ein sprachlicher Ausdruck dieses männlichen Widerstands gegen die weibliche Emanzipation.

In anderer Hinsicht zeigt dies auch das weit verbreitete Paradoxon in der chinesischen Gesellschaft, das sich in dem Versuch zeigt, den Einfluss westlicher Kultur (wie starke politische Unkorrektheit in der Gesellschaft) abzulehnen und die Stellung der chinesischen traditionellen Kultur

wiederherzustellen, dennoch ist eine vollständige Umsetzung solcher Ideen in der relativ westlich orientierten zeitgenössischen chinesischen Gesellschaft nicht möglich. Diese große soziokulturelle Spannung wird perfekt in dem einfachen Begriff *xiānsheng* dargestellt, der den Zweikampf der Geschlechter in der chinesischen Gesellschaft verkörpert.

Zusammenfassend lassen sich anhand der oben gesammelten Daten folgende Schlüsse ableiten: Die Ergebnisse dieser Studie stehen in völligem Gegensatz zu den Ergebnissen von Chen (2005). Der Hauptgrund für diese Abweichung liegt darin, dass bei Chens Umfrage mehr als 70% der Befragten einen Hochschulabschluss oder höher hatten. Darüber hinaus war die Altersverteilung in ihrer Stichprobe nicht gleichmäßig, wobei mehr als 65% der Befragten unter 30 Jahren alt waren. Dadurch waren diese Gruppen aufgrund ihrer höheren Bildung oder ihrer Offenheit für neue Dinge eher auf Geschlechtergleichheit fokussiert, im Vergleich zu Personen mit niedrigerem Bildungsstand und höherem Alter. Basierend auf den Daten des chinesischen Statistischen Jahrbuchs 2022 besitzen jedoch nur etwa 18% der Chinesen einen Fachhochschulabschluss¹⁹ oder mehr, und weniger als 10% haben einen Bachelor-Abschluss oder mehr.²⁰ Daher ist die Datengrundlage von Chen (2005) zu klein und ungleichmäßig verteilt, um den Schluss zu erlauben, dass es schwer ist, für gewöhnliche Leute zu akzeptieren.

Die in diesem Beitrag gewonnenen Daten widersprechen den Ansichten von Chen/Chen (2015), da die beiden Video-Plattformen zwar von jungen Menschen dominiert werden, jedoch auch eine beträchtliche Anzahl von Personen über 30 Jahren dort ihre Meinung äußert, und diese Benutzer haben unterschiedliche Bildungsstandards, nicht ausschließlich einen Hochschulabschluss. Dies korrigiert somit die Schwäche von Chens (2005) Umfrage, die zu einseitig und dadurch wenig repräsentativ ist.

4. Fazit

Als Antwort auf die geschlechtsspezifische Ungleichheit im Bezeichnungssystem, die in der Anrede *xiānsheng* zum Ausdruck kommt, gibt es unseres Erachtens zwei Lösungen:

- a) die Verwendung der entsprechenden weiblichen Bezeichnung *nǚshì* für herausragende Frauen und die Abschaffung des *xiānsheng* für Frauen,

¹⁹ Eine Stufe niedriger als Bachelor-Abschluss in China.

²⁰ <<http://www.stats.gov.cn/sj/ndsj/2022/indexch.htm>>, Zugriff: (22.07.2023)

was das Ungleichgewicht des Status im Geschlechtersystem vermeiden würde:

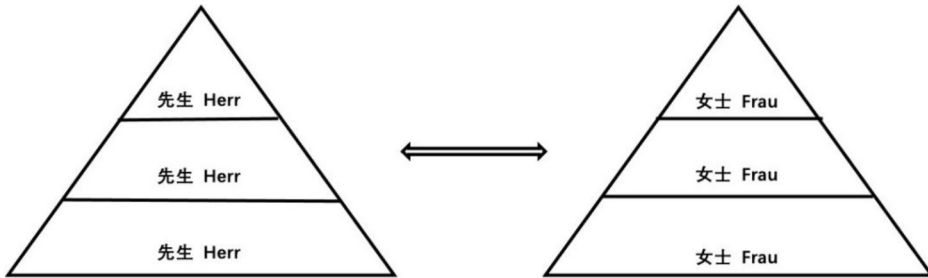


Abb. 3. Vorschlag zur Gleichstellung der Anreden für Männer und Frauen (1)

- b) Der Verweis auf Gelehrte in der Anrede *xiānsheng* soll beibehalten werden, aber der Verweis auf Männer im Allgemeinen soll aus dem Wort *xiānsheng* entfernt werden und es soll eine andere Anrede wie z.B. 男士 (*nánshì*) gefunden werden, um die so entstandene Lücke zu füllen. Dies gleicht auch das semantische Ungleichgewicht im Bezeichnungssystem aus und bewahrt die meliorative Bedeutung von *xiānsheng*:

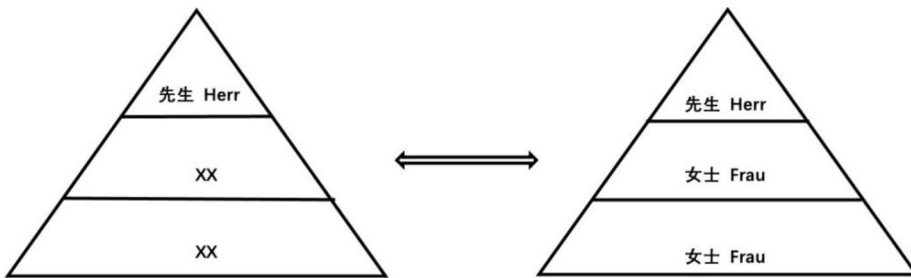


Abb. 4. Vorschlag zur Gleichstellung der Anreden für Männer und Frauen (2)

Mit der Popularität des Internets in China ringen manche Menschen um die *richtige* Art, über hervorragende Frauen zu sprechen und versuchen, sich von dem männlichen Honorifikum zu lösen. Die Ergebnisse dieser Studie zeigen jedoch, dass viele Menschen in der chinesischen Gesellschaft immer noch darauf bestehen, die männliche Anrede *xiānsheng* für außergewöhnliche Frauen zu verwenden, und es für unangemessen halten, wenn Frauen die Verwendung von *nǚshì* für herausragende Frauen fordern. Diese Veränderung des Denkens und des damit verbundenen Sprachgebrauchs ist ein langfristiger Prozess, daher sind mehr Zeit und Anstrengungen erforderlich, damit die

breite Öffentlichkeit das oppressive Verhalten gegenüber Frauen im Rahmen der patriarchalischen Ideologie erkennt.

Abgesehen davon gibt es immer noch einige dringende Fragen zur besonderen Verwendung des Begriffs *xiānsheng*. Erstens gibt es keine einheitlichen und klaren Kriterien für die Beurteilung von *xiānsheng*. Zweitens ist die Frage von Bedeutung, von wem eine solche Bewertung durchgeführt werden soll oder wer qualifiziert ist, diese Bewertung von herausragenden Frauen durchzuführen. Drittens, selbst wenn es solche Kriterien und Beurteiler gibt, bleibt die Frage, ob diese Veränderungen immer noch in der Hand des männlich dominierten Patriarchats liegen sollen. Gleichzeitig taucht ein weiteres Problem auf: Der Begriff *xiānsheng* hat nicht nur im Anrede-System eine Verallgemeinerung erfahren, sondern auch in der heutigen Gesellschaft, die sich durch die Massenmedien schnell wandelt. Die prestigeträchtige Bedeutung von *xiānsheng* hat sich ebenfalls verallgemeinert und ist nicht mehr auf herausragende Gelehrte beschränkt, sondern erstreckt sich auf Menschen mit herausragenden Charaktereigenschaften, wie zum Beispiel auf Zhang Guimei, die Gründerin einer Mädchenschule.

Zusammenfassend lässt sich sagen, dass, wenn die vorgeschlagenen Lösungen aus dem vorherigen Abschnitt nicht umgesetzt werden und die ursprüngliche Verwendung von *xiānsheng* beibehalten wird, dies darauf hinausläuft, in ein schweres Dilemma zurückzufallen, nämlich die Frage, von wem und nach welchen Kriterien entschieden wird, wer als *xiānsheng* bezeichnet werden kann.

Literatur

- Chen H. (2005): „*Xiānshēng*“ *chēngwèi yánjiū* [Eine Studie über die Anrede „Xiānshēng“]. Dissertation. Wuhan.
- Chen M.H./Chen G. (2015): *Chēngwèi guānhū xìngbié rèntóng: Bù yí chēng nǚxìng wèi xiānshēng* [Bei Anreden geht es um die Geschlechtsidentität: Es ist nicht angemessen, Frauen als xiansheng zu bezeichnen.]. „*Xiàndài Yúwén Xúnkān*“ [Zweiwöchentliche Zeitschrift für moderne Sprachen] X, p. 3.
- Lan S. (2022): *Bilibili yònghù huàxiàng fēnxī – B zhàn yònghù shùjù fēnxī zuìxīn* [Analyse des Benutzerprofils auf Bilibili – Die neueste Datenanalyse der Bilibili-Nutzer], <<https://www.bilibili.com/read/cv18496411>>, Zugriff: 21.07.2023.
- Liu X.L. (2002): *Qiānlùn chēnghu yǔ „xiānshēng“, „xiǎojiě“ de lìshǐ fāzhǎn* [Eine kurze Diskussion zur historischen Entwicklung der Anrede „xiānshēng“ und „xiǎojiě“]. „*Yúyán Yánjiū*“ [Sprachforschung (Sonderheft)], pp. 156–159.
- Liu X.L. (2010): *On the Historical Evolution of the Addressing Terms „Xiānshēng“*. „Journal of Xiaogan University“ XXX, pp. 42–44.
- Lu K. (2023): *Yōuxiù nǚshì bù yīng gāi chēngwéi xiānshēng* [Herausragende Damen sollten nicht „xiansheng“ genannt werden], <https://mbd.baidu.com/newspage/data/dtlandingsuper?nid=dt_4166427412608555855>, Zugriff: 14.02.2023.

- Shùjù Kěshì Huà Dísài Zhìhuìshù [Datenvisualisierung Disai Intelligence] (2023): *Duǎn-shìpín yònghù qúntǐ fēnxi, nán nǚ xìngbié fēnbù rúhé, xihuān shénme nèiróng* [Analyse der Benutzergruppen in Kurzvideos – Geschlechterverteilung und Vorlieben für Inhalte], <<https://baijiahao.baidu.com/s?id=1760606223721906132&wfr=spider&for=pc>>, Zugriff: 21.07.2023.
- Wang K.W. (2020): „*Nǚshì bù yí chēng xiānshēng*“ *shuō shāngquē* [„Es ist nicht angemessen für eine Dame, als *xiānshēng* bezeichnet zu werden“ ist umstritten]. „*Yúwén jiànshè tōngxùn*“ [Newsletter zur Sprachenbildung] CXXI, pp. 54–55, <http://www.huayuqiao.org/DOCC/DOC121/NO_054.php>, Zugriff: 14.02.2023.
- Zhang Y.C. (2017): *Xiǎo yì “xiān shēng” bù yí yòng zuò nǚ xìng chēng wèi yǔ* [Kommentar über die unangebrachte Verwendung von „*xiānshēng*“ als weibliche Anrede]. „*Běi fāng wén xué*“ [Nordische Literatur] XXI, <<https://www.fx361.com/page/2017/0804/3554178.shtml>>, Zugriff: 14.02.2023.
- Zhōngguó tóngjì niánjiǎn* [Statistisches Jahrbuch China], <<http://www.stats.gov.cn/sj/nds/2022/index.htm>>, Zugriff: 14.02.2023.
- Zhou Y.G. (2015): *Nǚ shì bù yí chēng xiān shēng* [Es ist nicht angemessen, dass eine Dame mit „*xiānshēng*“ angesprochen wird]. „*Zá wén yuè kān*“ [Monatsaufsatz] IX, p. 13.

Videos auf Bilibili

Iris Chang:

- <https://www.bilibili.com/video/BV1PK4y1L7v8/?spm_id_from=333.1007.top_right_bar_window_custom_collection.content.click&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 09.07.2023, 2381 Kommentare.
- <https://www.bilibili.com/video/BV1S34y1X7Gx/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 10.07.2023, 1566 Kommentare.

Yang Jiang:

- <https://www.bilibili.com/video/BV1bt4y1h7QZ/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click>, Zugriff: 10.07.2023, 516 Kommentare.
- <https://www.bilibili.com/video/BV1NK4y1u7Db/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 10.07.2023, 1197 Kommentare.

Li Pei:

- <https://www.bilibili.com/video/BV1dZ4y1v7QX/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 12.07.2023, 379 Kommentare.

Song Qingling:

- <https://www.bilibili.com/video/BV18v411y7BC/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click>, Zugriff: 10.07.2023, 225 Kommentare.
- <https://www.bilibili.com/video/BV1rm4y1t7cS/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click>, Zugriff: 10.07.2023, 3650 Kommentare.

Zhang Guimei:

- <https://www.bilibili.com/video/BV1ai4y1d7yS/?spm_id_from=333.788&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 12.07.2023, 6622 Kommentare.
- <https://www.bilibili.com/video/BV1Z34y1U7vn/?spm_id_from=333.788.recommend_more_video.5&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 14.07.2023, 228 Kommentare.

Tu Youyou:

- <https://www.bilibili.com/video/BV1a84y187GN/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 14.07.2023, 228 Kommentare.

2. <https://www.bilibili.com/video/BV16Z4y1R7CX/?spm_id_from=333.337.search-card.all.click&vd_source=4da87dc6f8e16bf623402af22efda890>, Zugriff: 14.07.2023, 1092 Kommentare.

Videos auf Douyin

Iris Chang:

1. <<https://www.douyin.com/video/7176098608847129912>>, Zugriff: 14.07.2023, 2328 Kommentare.
2. <<https://www.douyin.com/note/7123792337645407521>>, Zugriff: 15.07.2023, 2944 Kommentare.

Yang Jiang:

1. <<https://www.douyin.com/video/7159516762290048287>>, Zugriff: 17.07.2023, 924 Kommentare.
2. <<https://www.douyin.com/video/6970217901534137614>>, Zugriff: 17.07.2023, 5927 Kommentare.

Li Pei:

1. <<https://www.douyin.com/video/7117257880046259492>>, Zugriff: 17.07.2023, 507 Kommentare.
2. <<https://www.douyin.com/video/7108721374461480196>>, Zugriff: 17.07.2023, 61 Kommentare.

Song Qingling:

1. <<https://www.douyin.com/video/7103018140694531359>>, Zugriff: 17.07.2023, 1797 Kommentare.
2. <<https://www.douyin.com/video/7104219039135763725>>, Zugriff: 17.07.2023, 1791 Kommentare.

Zhang Guimei:

1. <<https://www.douyin.com/video/7242130183841385780>>, Zugriff: 17.07.2023, 5292 Kommentare.
2. <<https://www.douyin.com/video/6906309097566539015>>, Zugriff: 19.07.2023, 4295 Kommentare.

Tu Youyou:

1. <<https://www.douyin.com/video/7104316120043130152>>, Zugriff: 19.07.2023, 7687 Kommentare.
2. <<https://www.douyin.com/video/7154379245316328718>>, Zugriff: 19.07.2023, 3822 Kommentare.

Ireneusz Kida

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7611-810X>

e-mail: ireneusz.kida@us.edu.pl

Comparison of the definite article in Gothic and Greek: a case study of the Gospel of Mark

Porównanie przedimka określonego w językach gockim i greckim: przypadek Ewangelii Marka

Abstract

This paper examines the usage of the definite article in the Gothic version of the Gospel of Mark and its parallel Greek counterpart, which served as the foundation for the Gothic translation. While the Gothic text is often considered a literal reflection of the Greek text, our analysis reveals significant differences between the two languages, particularly concerning the definite article. These disparities extend beyond mere quantity and encompass variations in grammatical cases, namely nominative, genitive, dative, and accusative. The analysis of the Gospel of Mark yields the following overall perspective. In 421 instances (equivalent to 20.83% of the total 2021 attested places of interest), Gothic mirrors Greek by employing definite articles in the same positions as Greek. Moreover, in 737 instances (equivalent to 36.46% of the total 2021 attested places of interest), Gothic aligns with Greek by omitting definite articles where Greek does not use them. Notably, out of the total 2021 instances of interest in the Gospel of Mark, Gothic omits the definite article 863 times where Greek includes it, accounting for 42.70% of the total instances. Specifically, at Gothic parts of speech (usually nouns) appearing in the nominative case, the article is omitted 241 times (27.92% out of 863), in the genitive case 117 times (13.55% out of 863), in the dative case 248 times (28.73% out of 863), and in the accusative case 257 times (29.77% out of 863). Taken together, in 1158 instances (57.29% of 2021) Gothic faithfully follows Greek, either by employing definite articles (421 instances) or by omitting them (737 instances) in corresponding positions, whereas in 863 instances (42.70% of 2021) Gothic deviates from Greek by not using definite articles in corresponding positions. To facilitate our study, we have created a manually annotated corpus of the Gothic Bible since existing corpora of Gothic do not adequately address this phenomenon. Thus, like our previous investigations, this empirical study relies on a corpus-based analysis.

Keywords: Gothic, Greek, definite article, grammatical cases, a corpus-based analysis, Gospel of Mark

Abstrakt

W niniejszym artykule analizujemy użycie przedimka określonego w gockiej wersji Ewangelii Marka oraz w równoległym greckim odpowiedniku, który służył jako podstawa dla gockiego przekładu. Choć gocki tekst często jest uważany za dosłowne odzwierciedlenie tekstu greckiego, nasze badania wykazują znaczące różnice pomiędzy tymi dwoma językami, zwłaszcza w kontekście przedimka określonego. Różnice te dotyczą zarówno ilości wystąpień, jak i przypadków gramatycznych, takich jak mianownik, dopełniacz, celownik i biernik. Analiza Ewangelii Marka ukazuje następującą ogólną perspektywę. W 421 przypadkach (co stanowi 20,83% wszystkich badanych miejsc, których jest 2021), gocki odzwierciedla grekę poprzez użycie przedimków określonych w tych samych pozycjach. Co więcej, w 737 przypadkach (co stanowi 36,46% tej samej całości), gocki odzwierciedla grekę poprzez pominięcie przedimków określonych. Szczególnie istotne jest, że spośród 2021 interesujących nas miejsc w Ewangelii Marka, gocki pomija przedimek określony aż 863 razy, gdzie grecki go używa, co stanowi 42,70% całości. Konkretnie, w przypadku gockich części mowy (zwykle rzeczowników) występujących w mianowniku, przedimek jest pominięty 241 razy (27,92% z 863), w dopełniaczu 117 razy (13,55% z 863), w celowniku 248 razy (28,73% z 863), a w bierniku 257 razy (29,77% z 863). Łącznie, w 1158 przypadkach (57,29% całości) gocki wiernie naśladuje język grecki albo poprzez użycie przedimków określonych (421 przypadków), albo poprzez ich pominięcie (737 przypadków) w odpowiednich pozycjach, natomiast w 863 przypadkach (42,70% całości) gocki odbiega od greckiego, gdyż nie używa przedimków określonych w odpowiednich pozycjach. W celu przeprowadzenia tych badań, stworzyliśmy własny korpus Biblii gockiej z ręcznymi adnotacjami, ponieważ nie istnieją korpusy języka gockiego, które umożliwiłyby badanie tego zjawiska. Zatem niniejsze empiryczne badanie, podobnie jak trzy poprzednie, opiera się na analizie korpusowej.

Słowa kluczowe: gocki, grecki, przedimek określony, przypadki gramatyczne, analiza korpusowa, Ewangelia Marka

This empirical study, based on a corpus, is an essential component of a larger undertaking aimed at comparing the behavior of the definite article in Wulfila's Bible and its corresponding Greek source text, upon which the Gothic version relies. It needs to be mentioned that the question of the definite article in Gothic is rather problematic, unlike in Greek, which clearly had a distinct category of the definite article. It is enough to consider a number of opinions regarding this issue to see that. To start with, Fallouomini (2019) observes that since Gothic has no proper definite article, the translator of the Gothic Bible uses demonstrative pronouns to render Greek articles. Berard (1993) shows that the Gothic translator often chose to leave the Greek definite article untranslated, although when it seemed warranted, he often used the Gothic demonstrative pronominal to render the Greek definite article. Miller (2019: 518) observes that „[s]ince different demonstratives grammaticalized into definite articles in different areas, Proto-Germanic had no articles. Gothic D-words have only a few of the features associated with articles and for this reason rarely translate

Greek articles". According to Roberts (2021: 57; after Miller 2019: 63), „Gothic either lacks definite articles or has ‘incipient’ definite articles”. Levin (1995: 357) claims that Gothic uses „cognate demonstrative forms also as the definite article, though not to nearly the same extent as in Greek”. For example, Bauer (2017) says that the „Gothic *sa* functioned both as a demonstrative and definite article. Originally a demonstrative, it was used in the Bible translation to render both Greek definite article and the Greek demonstrative, which suggests that it had not completely lost its deictic value in Gothic”. As regards indefinite articles, Roberts (2021: 57) states that „[n]one of the Old Germanic languages, Gothic included, had indefinite articles”. Generally speaking, the opinions regarding the category of the definite article in Gothic are divided, as on the one hand it is claimed that Gothic did not have a separate category of this kind, whereas on the other it is believed that it did, at least to some extent; for further information concerning this problem also see Kida (2015a), Heinrichs (1954), Kotin (2019), Sternemann (1995) and Vilutis (1977). Although it is rather difficult to draw a clear dividing line between the demonstrative pronoun and the definite article in early Germanic languages, like Gothic, because the two initially had identical forms and at first there was even no such distinction yet, it seems that we can speak of the beginnings of the category of the definite article in Biblical Gothic, which perhaps was artificially reinforced, and also accelerated, by Biblical Greek via the process of a faithful translation. The Gothic demonstrative pronouns, which in certain contexts can also be interpreted as definite articles, were quite successful in imitating the Greek definite articles because they also had four cases, two numbers, and three genders, like Greek. Whether in the Gothic Bible we are dealing only with demonstrative pronouns or already with definite articles in places where they imitate the Greek definite articles, for reasons of a unified comparative analysis we will refer to the them as definite articles henceforth.

In his previous works, Kida (2015a) examined the Gospel of Matthew, Kida (2019) focused on the Gospel of John, and Kida (2023) investigated the Gospel of Luke. This time, our focus is on a comparative analysis of the entire Gospel of Mark, specifically examining the occurrences of the definite article and its cases in both Gothic and Greek. Therefore, this current study serves as a continuation of our previous research. As mentioned in our earlier papers on this subject, our entire endeavor complements the work of Kovari (1984), who compared the text of the Gothic Bible with the parallel Greek source text concerning the definite article and various collocations, such as the article with a noun, article with a personal name, and article within a prepositional phrase. Our project, on the other hand, follows a distinct

analytical approach. We do not focus on collocations but instead concentrate on the different case forms of the definite article in both languages, namely nominative, genitive, dative, or accusative. It is worth noting that our current study builds upon several related articles, with the most pertinent ones being Kida (2009, 2014a, 2014b, 2015b), in addition to those mentioned earlier. Our research is based on a manually annotated corpus that we have developed ourselves. For this purpose, we rely on the official website of the Wulfila Project¹, which provides the Gothic Codex Argenteus alongside the Alexandrian text-type of Greek, specifically Streitberg's (1919) modified version.

Before engaging into a detailed analysis of the discussed problem, it is important to note that according to Falluomini (2013), the translation of the Gothic Bible from Greek by Wulfila (and possibly his disciples) likely commenced orally in Dacia and was completed in Moesia Inferior, after Wulfila settled near Nicopolis and Istrum. He resided there from 347 to 348. Since the original manuscript of the Gothic Bible has been lost, one must rely on (incomplete) manuscripts that were produced later based on the original. Several such incomplete manuscripts, most likely created in Italy during the first third of the 6th century, include Codex Argenteus, Codex Ambrosianus A, Codex Ambrosianus B, Codex Ambrosianus C, Codex Ambrosianus D, Codex Ambrosianus E, Codex Carolinus, Codex Gissensis, Codex Taurinensis, and Codex Vaticanus Latinus 5750. These manuscripts preserve part of the original text, accounting for approximately three-fifths of the Gospels, around two-thirds of the Pauline Epistles, and a small portion of the Old Testament (specifically Nehemiah 5–7).

As observed by Leppänen (2017: 36), “[d]ue to a relatively meager amount of preserved Gothic documents, understanding the linguistic environment of contemporary (i.e., fourth century AD) Greek is essential to the interpretation of that language, as Greek demonstrably had a great impact on the formation of the Gothic literary language.” Falluomini (2013) suggests that the Gothic version of the Bible is a word-for-word translation of the Greek source text, a view supported by Snædal (2015: 87/8) who claims that “[a]most the entire Gothic corpus consists of translations from Greek. As a rule, they are of a verbatim kind.” Axel (2007) similarly acknowledges that Wulfila's translation of the Bible closely follows the Greek text, while Bean (1983) adds that the Gothic Bible tends to be a rather literal translation of the Greek Bible. According to Andrews (2023: 132), Wulfila “used the Greek text of the New Testament as well as other early

¹ <<http://www.wulfila.be>>, accessed: 11.07.2023.

Christian writings as the basis for his translation and aimed to accurately convey the meaning and content of the original Greek text.” However, the authors also recognize that the two languages diverge on numerous occasions. Leppänen (2017: 36) notes that “the Gothic script (at least for the most part) [is] a near-literal translation of the Greek Bible,” while Falluomini (2013: 330) states that doubts can arise regarding the position of demonstrative, personal, and possessive pronouns in the Gothic translation from Greek. To be more precise, Bean (1983; after Fourquet 1938 and McKnight 1897) provides a list of discrepancies in the translation from Greek to Gothic, primarily concerning word order, as does Axel (2007; after Eythórsson 1995). According to Bean (1983: 51): Greek postpositive particles may be placed in the initial position in Gothic; object pronouns tend to follow the verb in Gothic; the possessive pronoun follows its noun; the demonstrative precedes its noun, as does the nominal genitive; the past participle precedes the finite verb; predicate nouns precede the copula; the verb occurs in the clause final position; the negative immediately precedes the verb; a copula is frequently added with the order being N Adj Copula; in other instances, a verb is added in the postposed position; Gothic predominantly employs the OV word order with the exception of placing the pronoun object after the verb in certain circumstances. On the other hand, Axel (2007; after Eythórsson 1995) lists the following characteristics of Gothic: verb fronting systematically occurs in Gothic imperative clauses; the (S)OV pattern appears to be the native base order; in imperatives and negated clauses the Gothic verb typically precedes its complements; Gothic often uses a combination of a verb and a (non-pronominal) complement in place of Greek intransitive verbs; and in *wh*-interrogatives there is a tendency for the finite verb to be placed directly after the *wh*-phrase at the left periphery. Additionally, in Kida (2015a, 2019), we enumerate a few supplementary points of difference between Gothic and Greek based on our own research: Gothic frequently omits definite articles where Greek employs them; Gothic often uses a different case for the definite article compared to Greek; when Gothic imitates Greek absolute structures, it employs the dative case (dative absolute structures), whereas Greek employs the genitive case (genitive absolute structures); Gothic often employs dependent clauses where Greek uses absolute structures; Gothic uses the present tense where Greek uses the future tense; Gothic often uses a reflexive verb where Greek uses an ordinary verb; and Gothic employs more analytical structures than Greek. These points primarily concern word order, but the first two are of particular interest in the present study as they address the frequent omission of definite articles in Gothic (where the parallel Greek text employs them at the corresponding parts of speech)

and the usage (or potential usage) of different cases for definite articles in both languages. In fact, Kovari (1984) demonstrates that Gothic often omits the definite article where Greek uses it. For example, depending on the analyzed texts, up to approximately 70%, 80%, or even 90% of the time, Gothic does not use the definite article where Greek does. However, Kovari does not address the issue of the case forms displayed by the definite articles in both languages. Therefore, it is primarily in this latter domain that our study is innovative and complementary to that of Kovari (1984), as it is not only concerned with the omission of the definite article in Gothic but also with the case forms assumed (or potentially assumed) by the definite article in both languages, which often differ.

The data we obtained for the Gospel of Mark, as well as for the previous three Gospels, were retrieved from our own manually annotated corpus. This corpus has been developed over time to investigate the different case forms of the definite articles in both Gothic and Greek for comparison purposes. Due to the lack of corpora that allow to explore the behavior of definite articles in terms of case forms in both languages, it was necessary to compile our own corpus of the Gothic Bible. The process of compiling the corpus involved the following steps: 1) copying the entire Gospel of Mark from the Wulfila Project, 2) pasting the copied text into a Word Office document, and 3) manually annotating the text by inserting appropriate tags created by us for computer-assisted retrieval of occurrences. The third step can be illustrated by the following fragments:

Mark 12:30

Gothic: jah frijos 2a-/fraujan 1a-/gub þeinana us 2d-g/allamma 1d-g/hairtin þeinamma jah us 2d-g/allai 1d-g/saiwalai þeinai jah us 2d-g/allai 1d-g/gahugdai þeinai jah us 2d-g/allai 1d-g/mahtai þeinai. so frumista anabusns.

Streitberg (1919): και ἀγαπήσεις κύριον τὸν θεόν σου ἐξ ὅλης τῆς καρδίας σου και ἐξ ὅλης τῆς ψυχῆς σου και ἐξ ὅλης τῆς διανοίας σου και ἐξ ὅλης τῆς ἰσχύος σου.

English translation: And thou shalt love the Lord thy God with all thy heart, and with all thy soul, and with all thy mind, and with all thy strength: this is the first commandment.

Mark 12:31

Gothic: jah anþara galeika þizai: frijos 1a-/nehvundjan þeinana swe þuk silban. Maizei þaim 2n-/anþara anabusns nist.

Streitberg (1919): δευτέρα αὐτή, ἀγαπήσεις τὸν πλησίον σου ὡς σεαυτόν. μείζων τούτων ἄλλη ἐντολή οὐκ ἔστιν.

English translation: And the second is like, namely this, Thou shalt love thy neighbour as thyself. There is none other commandment greater than these.²

² <<http://www.wulfila.be>>, accessed: 24.02.2024.

Mark 13:19

Gothic: wairþand auk 2n+/þai dagos jainai 2n-/aglo swaleika, swe ni was swaleika fram 2d-g/anastodeinai 2g-/gaskaftais þoei gaskop 1n-/gub, und hita, jah ni wairþiþ.

Streitberg (1919): ἔσονται γὰρ αἱ ἡμέραι ἐκείναι θλίψεις οἷα οὐ γέγονεν τοιαύτη ἀπ' ἀρχῆς κτίσεως ἢν ἔκτισεν ὁ θεὸς ἕως τοῦ νῦν καὶ οὐ μὴ γένηται.

English translation: For in those days shall be affliction, such as was not from the beginning of the creation which God created unto this time, neither shall be.

Mark 13:20

Gothic: jah ni 2n-/frauja gamaurgidedi 2a+/þans dagans, ni þauh ganesi ainhun 2g-n/leike; akei in 2g+a/þize gawalidane, þanzei gawalida, gamaurgida 2a+/þans dagans. Streitberg (1919): καὶ εἰ μὴ ἐκόλωθωσεν κύριος τὰς ἡμέρας, οὐκ ἂν ἐσώθη πᾶσα σὰρξ. ἀλλὰ διὰ τοὺς ἐκλεκτοὺς οὓς ἐξελέξατο ἐκόλωθωσεν τὰς ἡμέρας.

English translation: And except that the Lord had shortened those days, no flesh should be saved: but for the elect's sake, whom he hath chosen, he hath shortened the days.

Mark 13:21

Gothic: jah þan jabai hvas izwis qiþai: sai, her 1n-/Xristus, aiþbau sai, jainar, ni galaubjaip;

Streitberg (1919): καὶ τότε ἐάν τις ὑμῖν εἴπῃ, ἴδε ὧδε ὁ χριστός, ἴδε ἐκεῖ, μὴ πιστεύετε:

English translation: And then if any man shall say to you, Lo, here is Christ; or, lo, he is there; believe him not:

Mark 13:22

Gothic: unte urreisand 2n-/galiugaxristjus jah 2n-/galiugapraufeteis jah giband 2a-/taiknins jah 2a-/fauratanja du 1a-/afairzjan, jabai mahteig sijai, jah 2a+/þans gawalidans.

Streitberg (1919): ἐγερθήσονται γὰρ ψευδόχριστοι καὶ ψευδοπροφῆται καὶ δώσουσιν σημεῖα καὶ τέρατα πρὸς τὸ ἀποπλανᾶν, εἰ δυνατόν, τοὺς ἐκλεκτούς.

English translation: For false Christs and false prophets shall rise, and shall shew signs and wonders, to seduce, if it were possible, even the elect.³

The corpus consists of 220 pages and includes the Gothic text with its Greek parallel and an English translation. Additionally, since many verses of the Greek Bible differ depending on the text-type, we provided all the different textual variants in which they appear to identify the Greek text-type followed by Gothic. These differences encompass not only word order, vocabulary, and pronunciation but also the use of definite articles – this aspect is crucial in our study because in cases where definite articles appear in Gothic but not in the corresponding Alexandrian text-type suggested by Streitberg (1919), Gothic sometimes follows another Greek text-type, which we indicated through annotation. For example:

Mark 1:16

Gothic: ... gasahv 2a-/Seimonu jah 2a-/Andraian 1a-/broþar is, 2g+/þis Seimonis ...⁴

³ <<http://www.wulfila.be>>, accessed: 24.02.2024.

⁴ <<http://www.wulfila.be>>, accessed: 11.07.2023.

Lit. translation: ... (he) saw Simon and Andrew brother **his, of-the Simon's** ...

Byzantine Majority: ... εἶδεν Σίμωνα καὶ Ἀνδρέαν τὸν ἀδελφὸν **αὐτοῦ, τοῦ Σίμωνος** ...⁵

Lit. translation: ... '(he) saw Simon and Andrew the brother **his, of-the Simon's** ...

Streitberg (1919): ... εἶδεν σίμωνα καὶ ἀνδρέαν τὸν ἀδελφὸν **σίμωνος** ...⁶

Lit. translation: ... (he) saw Simon and Andrew, the brother **Simon's** ...

In this particular case, Gothic follows the Byzantine text-type rather than the Alexandrian one suggested by Streitberg (1919). Therefore, one must exercise caution when considering certain verses. Relying solely on the Wulfila Project to compare Gothic with Greek without taking into account the other Greek text-types may lead to incorrect conclusions about Gothic.

The gathered data for the Gospel of Mark are presented in tables. The first column displays different tags used for retrieving information about the case forms of definite articles in Gothic and Greek, while the second column contains the occurrences, i.e., the actual frequencies expressed in numbers for discussion. Additionally, for reasons of comparison, in the remaining three columns, we provide numerical data obtained for the previously analyzed Gospels of Luke, John, and Matthew in Kida (2023), Kida (2019) and Kida (2015a) respectively. This procedure aims to provide a broader understanding of the overall behavior of the definite article (actual or potential) in Gothic and Greek at the corresponding parts of speech it accompanies (basically nouns, proper names, participles, numerals, etc. in specific case forms) or potentially accompanies.

To begin with, in the first table there are all the possible configurations involving the nominative case of Gothic definite articles (actual or potential) in comparison with their Greek counterparts (not necessarily in the nominative case) at the corresponding parts of speech:

Table 1. Nominative (= n)

	OCCURRENCES			
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1n-/	234	279	330	148
1n-g/	4	3	1	1
1n-d/	0	0	0	0
1n-a/	3	5	2	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2n+/	153	171	168	72

⁵ <<https://biblehub.com>>, accessed: 11.07.2023.

⁶ <<http://www.wulfila.be>>, accessed: 11.07.2023.

cont. Table 1

2n+g/	1	0	0	0
2n+d/	0	1	0	0
2n+a/	0	3	2	1
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1n+/-	0	1	1	0
1n+g/	0	0	0	0
1n+d/	0	0	0	0
1n+a/	0	0	0	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2n-/-	154	257	182	71
2n-g/	3	1	0	0
2n-d/	0	0	0	0
2n-a/	1	3	0	0

As shown above, in the Gospel of Mark, there are 234 instances where Gothic does not use a definite article in the nominative case while Greek does at the corresponding parts of speech. There are 4 instances where Gothic does not use a definite article in the nominative case and Greek uses a definite article in the genitive case at the corresponding parts of speech. Additionally, there are 3 instances where Gothic does not use a definite article in the nominative case, while Greek uses a definite article in the accusative case at the corresponding parts of speech. In 153 instances, both Gothic and Greek use a definite article in the nominative case at the corresponding parts of speech. There is 1 instance where both Gothic and Greek use a definite article, in the nominative case and in the genitive case respectively, at the corresponding parts of speech. In 154 instances, neither Gothic nor Greek uses a definite article in the nominative case at the corresponding parts of speech. There are 3 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the nominative case and in the genitive case respectively, at the corresponding parts of speech. Finally, there is 1 instance where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the nominative case and in the accusative case respectively, at the corresponding parts of speech. No occurrences have been attested for the remaining tags, which are marked as zero, as in the subsequent tables.

The next table presents all the possible occurrences involving the genitive case of Gothic definite articles (actual or potential) in comparison with their Greek counterparts (not necessarily in the genitive case) at the corresponding parts of speech:

Table 2. Genitive (= g)

	OCCURRENCES			
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1g-/	108	202	80	61
1g-n/	0	0	0	0
1g-d/	2	4	0	0
1g-a/	7	2	5	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2g+/	36	34	46	11
2g+n/	0	0	0	0
2g+d/	2	1	0	0
2g+a/	3	0	3	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1g+/	0	0	0	0
1g+n/	0	0	0	0
1g+d/	0	0	0	0
1g+a/	0	0	0	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2g-/	98	157	40	36
2g-n/	2	12	1	0
2g-d/	2	9	1	0
2g-a/	12	23	11	7

According to this table, there are 108 instances where Gothic does not use a definite article in the genitive case while Greek does at the corresponding parts of speech. Additionally, there are 2 instances where Gothic does not use a definite article in the genitive case, while Greek uses a definite article in the dative case at the corresponding parts of speech. There are also 7 instances where Gothic does not use a definite article in the genitive case, while Greek uses a definite article in the accusative case at the corresponding parts of speech. In 36 instances, both Gothic and Greek use a definite article in the genitive case at the corresponding parts of speech. There are 2 instances where both Gothic and Greek use a definite article, in the genitive case and in the dative case respectively, at the corresponding parts of speech. In 3 instances, both Gothic and Greek use a definite article, in the genitive case and in the accusative case respectively, at the corresponding parts of speech. In 98 instances, neither Gothic nor Greek uses a definite article in the genitive case at the corresponding parts of speech. There are 2 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the genitive case and in the nominative case respectively, at the corresponding

parts of speech. There are 2 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the genitive case and in the dative case respectively, at the corresponding parts of speech. Finally, there are 12 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the genitive case and in the accusative case respectively, at the corresponding parts of speech.

The third table displays all the possible occurrences involving the dative case of Gothic definite articles (actual or potential) in comparison with their Greek counterparts (not necessarily in the dative case) at the corresponding parts of speech:

Table 3. Dative (= d)

	OCCURRENCES			
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1d-/	127	182	99	96
1d-g/	67	49	64	28
1d-n/	0	1	0	0
1d-a/	54	90	34	26
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2d+/	49	65	27	26
2d+g/	30	25	25	12
2d+n/	0	2	0	0
2d+a/	19	21	16	3
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1d+/	0	0	0	0
1d+g/	0	0	0	0
1d+n/	0	0	0	0
1d+a/	0	0	0	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2d-/	81	148	28	33
2d-g/	74	85	23	20
2d-n/	0	1	1	0
2d-a/	46	49	17	14

According to the table, there are 127 instances where Gothic does not use a definite article in the dative case while Greek does at the corresponding parts of speech. There are 67 instances where Gothic does not use a definite article in the dative case, while Greek uses a definite article in the genitive case at the corresponding parts of speech. Additionally, there are 54 instances where Gothic does not use a definite article in the dative case, while Greek uses a definite article in the accusative case at the corresponding parts

of speech. In 49 instances, both Gothic and Greek use a definite article in the dative case at the corresponding parts of speech. There are 30 instances where both Gothic and Greek use a definite article, in the dative case and in the genitive case respectively, at the corresponding parts of speech. In 19 instances, both Gothic and Greek use a definite article, in the dative case and in the accusative case respectively, at the corresponding parts of speech. In 81 instances, neither Gothic nor Greek uses a definite article in the dative case at the corresponding parts of speech. There are 74 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the dative case and in the genitive case respectively, at the corresponding parts of speech. Finally, there are 46 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the dative case and in the accusative case respectively, at the corresponding parts of speech.

The fourth table examines all the possible occurrences involving the accusative case of Gothic definite articles (actual or potential) in comparison with their Greek counterparts (not necessarily in the accusative case) at the corresponding parts of speech:

Table 4. Accusative (= a)

	OCCURRENCES			
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1a-/	232	255	198	95
1a-g/	20	17	20	12
1a-d/	5	6	4	3
1a-n/	0	1	0	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2a+/	116	118	80	47
2a+g/	9	8	10	5
2a+d/	2	3	0	1
2a+n/	1	0	3	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
1a+/	0	0	0	0
1a+g/	0	0	0	0
1a+d/	0	0	0	0
1a+n/	0	0	0	0
Tags	Mark	Luke	John	Matthew
2a-/	251	329	108	82
2a-g/	7	22	9	8
2a-d/	5	4	1	2
2a-n/	1	0	1	0

According to this table, there are 232 instances where Gothic does not use a definite article in the accusative case while Greek does at the corresponding parts of speech. Additionally, there are 20 instances where Gothic does not use a definite article in the accusative case, while Greek uses a definite article in the genitive case at the corresponding parts of speech. Moreover, there are 5 instances where Gothic does not use a definite article in the accusative case, while Greek uses a definite article in the dative case at the corresponding parts of speech. In 116 instances, both Gothic and Greek use a definite article in the accusative case at the corresponding parts of speech. There are 9 instances where both Gothic and Greek use a definite article, in the accusative case and in the genitive case respectively, at the corresponding parts of speech. Furthermore, there are 2 instances where both Gothic and Greek use a definite article, in the accusative case and in the dative case respectively, at the corresponding parts of speech. In addition, there is 1 instance where both Gothic and Greek use a definite article, in the accusative case and in the nominative case respectively, at the corresponding parts of speech. On the other hand, there are 251 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article in the accusative case at the corresponding parts of speech. Furthermore, there are 7 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the accusative case and in the genitive case respectively, at the corresponding parts of speech. Additionally, there are 5 instances where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the accusative case and in the dative case respectively, at the corresponding parts of speech. Finally, there is 1 instance where neither Gothic nor Greek uses a definite article, in the accusative case and in the nominative case respectively, at the corresponding parts of speech.

In the final table, all the data presented above regarding the behavior of Gothic in the Gospel of Mark with respect to the parallel Greek in the area of the definite article in all cases (nominative, genitive, dative, and accusative) are compiled, including the percentages for the individual cases. This allows us to draw further conclusions and observe tendencies on a broader scale:

Table 5. Nominative (n), Genitive (g), Dative (d), Accusative (a)

	n		g		d		a		Total:									
1n-/	234		1g-/		108		1d-/		127		1a-/		232		701			
1n-g/	4	7	1g-n/		0	9	1d-g/		67	121	1a-g/		20	25	91		162	
1n-d/	0		1g-d/		2		1d-n/		0		1a-d/		5		7			
1n-a/	3		1g-a/		7		1d-a/		54		1a-n/		0		64			
	241		117		248		257		863		42.70%							
	27.92%		13.55%		28.73%		29.77%		100%									

cont. Table 5

	n		g		d		a		Total:		
1n+/ 1n+g/ 1n+d/ 1n+a/	0	0	1g+/ 1g+n/ 1g+d/ 1g+a/	0	0	1d+/ 1d+g/ 1d+n/ 1d+a/	0	0	1a+/ 1a+g/ 1a+d/ 1a+n/	0	0
	0	0%		0	0%		0	0%		0	0%
	n		g		d		a		Total:		
2n-/ 2n-g/ 2n-d/ 2n-a/	154	4	2g-/ 2g-n/ 2g-d/ 2g-a/	98	16	2d-/ 2d-g/ 2d-n/ 2d-a/	81	120	2a-/ 2a-g/ 2a-d/ 2a-n/	251	584
	158	21.43%		114	15.46%		201	27.27%		264	35.82%
	737	100%		737	100%		737	100%		737	36.46%
	n		g		d		a		Total:		
2n+/ 2n+g/ 2n+d/ 2n+a/	153	1	2g+/ 2g+n/ 2g+d/ 2g+a/	36	5	2d+/ 2d+g/ 2d+n/ 2d+a/	49	49	2a+/ 2a+g/ 2a+d/ 2a+n/	116	354
	154	36.57%		41	9.73%		98	23.27%		128	30.40%
	421	100%		421	100%		421	100%		421	20.83%
	n		g		d		a		Total:		
Total:	553	27.36%		272	13.45%		547	27.06%		649	32.11%
	2021	100%		2021	100%		2021	100%		2021	100%

The analysis of the Gospel of Mark yields an overall perspective that allows us to draw the following general conclusions:

- Gothic follows Greek in 421 instances (equivalent to 20.83% of the total 2021 attested places of interest) by using definite articles where Greek uses them at the corresponding parts of speech.
- Gothic follows Greek in 737 instances (equivalent to 36.46% of the total 2021 attested places of interest) by not using definite articles where Greek does not use them at the corresponding parts of speech.
- Gothic does not follow Greek in 863 instances (equivalent to 42.70% of the total 2021 attested places of interest), as it does not use definite articles where Greek uses them at the corresponding parts of speech.

Taken together, there are 1158 instances (equivalent to 57.29% of 2021) where Gothic faithfully mirrors Greek, either by employing definite articles

(421 instances) or by omitting them (737 instances) in corresponding positions. Conversely, there are 863 instances (equivalent to 42.70% of 2021) where Gothic deviates from Greek by not using definite articles in corresponding positions.

Going into further detail, it can be observed that out of the 421 instances in which Gothic aligns with Greek by using definite articles where Greek uses them at the corresponding parts of speech, both languages employ identical case forms (nominative, genitive, dative, or accusative) of the definite articles in 354 places (equivalent to 84.08% of 421). This is because the corresponding parts of speech that the respective definite articles accompany are in the same cases (nominative, genitive, dative, or accusative) in both languages. However, in 67 places (equivalent to 15.91% of 421), the case forms of the definite articles differ in both languages because the corresponding parts of speech that the respective definite articles accompany are in different cases. Regarding the instances where both languages use the same case forms of the definite articles at the corresponding parts of speech, 153 instances (equivalent to 36.34% of 421) involve the nominative case, 36 instances (equivalent to 8.55% of 421) involve the genitive case, 49 instances (equivalent to 11.63% of 421) involve the dative case, and 116 instances (equivalent to 27.55% of 421) involve the accusative case. On the other hand, in cases where both languages use different case forms of the definite articles at the corresponding parts of speech, Gothic employs the nominative case in 1 instance (equivalent to 0.23% of 421), the genitive case in 5 instances (equivalent to 1.18% of 421), the dative case in 49 instances (equivalent to 11.63% of 421), and the accusative case in 12 instances (equivalent to 2.85% of 421). Greek, in contrast, uses different case forms (other than the nominative) of the definite articles at the corresponding parts of speech.

Furthermore, within the 737 instances where Gothic mirrors Greek by omitting definite articles where Greek does not use them at the corresponding parts of speech, neither language employs the same case forms of the definite articles in 584 instances (equivalent to 79.24% of 737), whereas in 153 instances (equivalent to 20.75% of 737) neither of the two languages employs different case forms of the definite articles at the corresponding parts of speech. Regarding the former scenario, namely when in both languages the potential definite articles would have the same case forms, 154 instances (equivalent to 20.89% of 737) concern the nominative case, 98 instances (equivalent to 13.29% of 737) the genitive case, 81 instances (equivalent to 10.99% of 737) the dative case, and 251 instances (equivalent to 34.05% of 737) the accusative case. In the latter scenario, namely when in both languages the potential definite articles would have different case

forms, in 4 instances (equivalent to 0.54% of 737) Gothic would employ the nominative case, in 16 instances (equivalent to 2.17% of 737) the genitive case, in 120 instances (equivalent to 16.28% of 737) the dative case, and in 13 instances (equivalent to 1.76% of 737) the accusative case, whereas Greek would employ different case forms (i.e. other than the nominative) of the definite articles at the corresponding parts of speech.

Perhaps most importantly, as regards the 863 places in which Gothic does not use definite articles where Greek uses them at the corresponding parts of speech, in 701 instances (equivalent to 81.22% of 863), if Gothic were to use them, it would employ the same case forms of the definite articles as Greek, whereas in 162 instances (equivalent to 18.77% of 863) it would employ different case forms in them. In the former scenario, namely when in Gothic the potential definite articles would have the same case forms as the corresponding Greek ones actually used, 234 instances (equivalent to 27.11% of 863) concern the nominative case, 108 instances (equivalent to 12.51% of 863) the genitive case, 127 instances (equivalent to 14.71% of 863) the dative case, and 232 instances (equivalent to 26.88% of 863) the accusative case, whereas in the latter scenario, namely when in Gothic the potential definite articles would have different case forms than the corresponding Greek ones actually used, in 7 instances (equivalent to 0.81% of 863) Gothic would employ the nominative case, in 9 places (equivalent to 1.04% of 863) the genitive case, in 121 instances (equivalent to 14.02% of 863) the dative case, and in 25 instances (equivalent to 2.89% of 863) the accusative case of the definite article at the corresponding parts of speech.

In the Gospel of Mark, as with the previously analyzed Gospels (John, Matthew, and Luke), Gothic and Greek not only differ significantly in the quantitative usage of definite articles but also in their formal aspect, often employing or potentially employing different case forms in them, which is determined by the case forms of the corresponding parts of speech that they accompany. It can be generally concluded that in places where the Gothic case forms of the definite articles (actual or potential) differ from their Greek counterparts, and where Gothic does not use definite articles in locations where the corresponding Greek 'Vorlage' employs them, the inherent Germanic character of Gothic becomes evident. This character might otherwise be obscured by its tendency to faithfully follow Greek. As part of our "Gothic project," further investigation is required into the behavior of the definite article in the Pauline Epistles. We are currently engaged in the manual annotation of this section of the Gothic Bible to obtain additional data, which is likely to be similar to that of the four already analyzed Gospels. However, the accuracy of this prediction will only be confirmed in the future.

Literature

- Andrews E.D. (2023): *The history of how we got the Bible*. Cambridge, Ohio.
- Axel K. (2007): *Studies in Old High German syntax*. Amsterdam.
- Bauer B.L.M. (2017): *Nominal apposition in Indo-European. Its forms and functions, and its evolution in Latin-Romance*. Berlin.
- Bean M. (1983): *The development of word order patterns in Old English*. Totowa, New Jersey.
- Berard S.A. (1993): *Biblical Gothic and the configurationality parameter*. "American Journal of Germanic Linguistics and Literatures" 5–2, pp. 111–162.
- Eythórsson Th. (1995): *Verbal Syntax in the early Germanic languages*. A doctoral dissertation available at:
http://www.academia.edu/1836851/Verbal_Syntax_in_the_Early_Germanic_Languages
- Falluomini C. (2013): *The Gothic version of the New Testament*. [In:] *The text of the New Testament in contemporary research. Essays on the status quaestionis*. B.D. Ehrman and M.W. Holmes (eds). Leiden, pp. 329–350.
- Falluomini C. (2019): *The longer ending of Mark in Gothic*. [In:] *The New Testament in Antiquity and Byzantium. Traditional and digital approaches to its texts and editing. A Festschrift for Klaus Wachtel*. H.A.G. Houghton, D.C. Parker and H. Strutwolf (eds). Berlin.
- Fourquet J. (1938): *L'ordre des éléments de la phrase en germanique ancien. Études de syntaxe de position*. Strasbourg.
- Heinrichs H.M. (1954): *Studien zum bestimmten Artikel in den germanischen Sprachen*. Gießen.
- Kida I. (2009): *Syntactic differences between Gothic and Greek in Wulfila's translation of the Bible*. [In:] *Studia językoznawcze dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu. W kregu teorii*. H. Fontański et al. (eds). Katowice, pp. 117–124.
- Kida I. (2014a): *Gothic analytic structures in place of Greek synthetic ones*. [In:] *Slovenski jezik na stičišču več kultur*. M. Jesenšek (ed.). Maribor, pp. 329–343.
- Kida I. (2014b): *Greek New Testament text types and earliest translations*. "Studia Methodologica" 36, pp. 5–9.
- Kida I. (2015a): *Differences between Gothic and Greek in terms of the definite article – the case of the Gospel of Matthew*. [In:] *Inność/Różnorodność w języku, interakcji i kulturze*. E. Bogdanowska-Jakubowska (ed.). Katowice, pp. 29–42.
- Kida I. (2015b): *A history of the Greek New Testament – from the beginnings to the invention of printing*. "Linguistica Silesiana" 36, pp. 57–66.
- Kida I. (2019): *Differences and similarities between Gothic and Greek in the area of the definite article – the case of the Gospel of John*. "Linguistica Silesiana" 40, pp. 55–71.
- Kida I. (2023): *Differences and similarities between Gothic and Greek in the domain of the definite article – the case of the Gospel of Luke*. "Linguistica Silesiana" 44, pp. 7–24.
- Kotin M.L. (2019): *Die Ausbildung der Artikelfunktion im Gotischen aus der Sicht der Theorien des kontaktbedingten Sprachwandels*. "Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique" 75, pp. 59–71.
- Kovari G. (1984): *Studien zum germanischen Artikel. Entstehung und Verwendung des Artikels im Gotischen*. Wien.
- Leppänen V. (2017): *Gothic evidence for Greek historical phonology*. [In:] *Ancient Greek linguistics. New approaches, insights, perspectives*. F. Logozzo and P. Poccetti (eds). Berlin, pp. 35–56.
- Levin S. (1995): *Semitic and Indo-European*. Vol. I: *The Principal Etymologies with Observations on Afro-Asiatic*. Amsterdam.
- McKnight G. (1897): *The primitive Teutonic order of words*. "Journal of English and Germanic Philology" 1, pp. 136–219.
- Miller G. (2019): *The Oxford Gothic Grammar*. Oxford.

- Roberts I. (2021): *Diachronic Syntax*. New York.
- Snædal M. (2015): *Gothic contacts with Greek. Loan translations and a translation problem*. [In:] *Early Germanic languages in contact*. J.O. Askedal and H.F. Nielsen (eds). Amsterdam, pp. 75–90.
- Sternemann R. (1995): *Gedanken zum “Artikel” im Gotischen*. [In:] *Wie redet der Deutsche man inn solchem fall? Festschrift anlässlich des 65. Geburtstages von Erwin Arndt*. G. Brandt and R. Hünecke (eds). Stuttgart, pp. 151–172.
- Streitberg W. (1919): *Der gotische Text und seine griechische Vorlage. Mit Einleitung, Lesarten und Quellennachweisen sowie den kleineren Denkmälern als Anhang*. Heidelberg.
- Vilutis J. (1977): *Zum Problem des (bestimmten) Artikels im Gotischen*. “Kalbotyra” 28(4), pp. 50–56.

Internet resources

Wulfila Project. The Gothic Bible, available at: <http://www.wulfila.be/gothic/browse/>
Greek text-types, available at: <https://biblehub.com>

Aleksandra Janowska
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6597-8729>
e-mail: aleksandra.janowska@us.edu.pl

Między dokładnością a przybliżeniem. Wybrane wykładniki aproksymacji liczbowej w historii polszczyzny

Between exactness and approximation.
Selected exponents of numerical approximation
in the history of the Polish language

Abstrakt

Wykładniki aproksymacji liczbowej stanowią ciekawą i różnorodną grupę w polszczyźnie, por. *z 5 kilogramów*, *bez mała sto książek*, *prawie dwieście osób*. Dotychczasowe badania tej grupy leksykalnej skupiają się przede wszystkim na współczesnym języku. Opracowań materiału historycznego jest znacznie mniej i coraz mocniej odczuwa się ich potrzebę. Autorka zatem podejmuje próbę diachronicznego opisu wybranych zagadnień, związanych z podłożem krystalizowania się znaczeń aproksymacji. W dziejach polszczyzny wśród różnorodnych możliwości wyrażania wskazanych wartości najistotniejsze są te, które bazują na znaczeniu przestrzennym: blisko – daleko (zob. współczesne *blisko*, *około*) oraz na treściach związanych z ilością (*bez mała*, *niemal*). Jak jednak wykazują badania, podstawą mogą być również sensy wskazujące na dokładność liczbową. Autorka zwraca uwagę na trzy jednostki leksykalne, trzy wykładniki aproksymacji: *z* (np. *z dziesięć łyżek*), *jako* (np. *jako sześć grzywien*), *prawie* (*prawie sto osób*), które takie właśnie miały pierwotnie znaczenie. Przejście znaczeń od ‘tyle ile, dokładnie tyle ile’ do przybliżenia liczbowego nie jest przypadkowe. Związane jest z zanikaniem pewnego archaicznego typu opisu kwantytatywnego, ale też wynika z własności relacji podobieństwa, na której opierają się analizowane sensy.

Słowa kluczowe: wykładniki aproksymacji, historia języka polskiego, zmiana semantyczna, sądy kwantytatywne, operator adnumeratywny

Abstract

Exponents of numerical approximation constitute an interesting and varied group in the Polish language, e.g. *z 5 kilogramów*, *bez mała sto książek*, *prawie dwieście osób* [respectively: about 5 kilograms, nearly as many as 100 books, almost 200 people]. The research concerning this lexical group conducted so far focuses primarily on the modern language. Studies which deal with the historical material are far less numerous

and there is a growing need for them to be performed. Therefore, it is attempted here to present a diachronic description of selected issues concerning the process of shaping the meanings of approximations. In the history of the Polish language, among various means of expressing the indicated values, the most important ones are those which are based on a spatial meaning: close to – far from (e.g. the modern *blisko*, *około*) and on the content associated with the amount (*bez mała*, *niemal*). However, research demonstrates that the basis may be constituted also by meanings that indicate an exact numerical value. Three lexical units are pointed out as three exponents of approximation: *z* (e.g. *z dziesięć łyżek*), *jako* (e.g. *jako sześć grzywien*), *prawie* (e.g. *prawie sto osób*), which exhibited such a meaning originally. The transition of meanings from what boils down to ‘(exactly) as much as’ to numerical approximation is not a coincidence. This phenomenon is associated with the decline of a certain archaic type of quantitative description, but it is also a result of the property exhibited by the relationship of similarity, on which the analysed meanings are based.

Keywords: exponents of approximation, the history of the Polish language, semantic shift, quantitative judgment, adnumerative operator

Wykładniki aproksymacji liczbowej tworzą różnorodną grupę w polszczyźnie. Należą do niej choćby takie jednostki, jak: *z* (*z pięć kg jabłek*), *około* (*około tysiąca ludzi*), *bez mała* (*bez mała sto metrów*), ale bliskie im są też np. liczebniki typu: *parę*, *kilka*, również wyrażające pewne przybliżone sensy.

Na ich temat pisano już wielokrotnie. Dotychczasowe analizy skupione przede wszystkim na współczesnym języku stanowią jednocześnie punkt wyjścia pogłębionej refleksji teoretycznej¹. Dają nam obraz złożonej natury tej grupy leksemów, wymagającej namysłu i subtelnej procedury badawczej. Dla historyka języka takie „skomplikowane” fakty językowe mogą być szczególnie ciekawe, ale też i niezwykle kłopotliwe. Wszak truizmem jest stwierdzenie, iż im bardziej oddalamy się od współczesności, tym spektrum problemów się rozszerza. Nie dziwi zatem, że tego typu opracowania historyczne pojawiają się rzadko² i coraz wyraźniej odczuwamy brak opisu wspomnianych wyrażen w ich dynamicznym istnieniu, który – i tu znów przypomnę rzecz oczywistą – nie tylko dopełniłby obraz współczesności, ale również go w pewien sposób tłumaczył.

¹ Należy wspomnieć przede wszystkim o dwóch książkach: Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz (2013) i Maksima Duszki (2010). Tu też można odnaleźć bogatą bibliografię, do której odsyłam.

² Kilka lat temu ukazały się pierwsze obszerne opracowania wyrazów funkcyjnych w historii polszczyzny: Bałabaniak, Mitrenga (2015), Janowska (2015), Kepińska (2015), Kleszczowa (2015), Mika, Słoboda (2015), Pastuch (2020). To efekt pracy zespołu prowadzonego przez Krystynę Kleszczową w związku z realizacją grantu „Polskie wyrażenia funkcyjne w ujęciu diachronicznym”. Badaniami nie objęto jednak wyznaczników przybliżoności, które stanowią temat tego artykułu.

W artykule proponuję przyjrzeć się z konieczności zaledwie jednemu zagadnieniu – związanemu z podłożem krystalizowania się sensów przybliżoności. Sięgam więc po problematykę ściśle powiązaną z diachronicznym spojrzeniem na materię języka.

Rozważania rozpocząć powinnam od dokładniejszego wyjaśnienia, co rozumieć będę pod pojęciem wykładników aproksymacji (przybliżoności) liczbowej. Jak wskazuje już sam termin³, podstawą klasyfikacji jest dla mnie semantyka. Wykładniki przybliżoności w tym ujęciu, współwystępując z liczebnikami lub innymi wyrażeniami liczbowymi (ilościowymi), wyznaczają, najogólniej mówiąc, pewien zwykle niewielki odcinek szeregu arytmetycznego (a nie punkt) (zob. Duszkin 2010: 32)⁴. Współcześnie wiąże się je z klasą operatorów metapredykatywnych, a więc z pewnymi specyficznymi własnościami składniowymi. W badaniach historycznych jednak, choć niewątpliwie te cechy są istotne, bardziej uzasadnione jest, w moim przekonaniu, skupienie uwagi na semantyce jako podstawie klasyfikacyjnej. Taki zabieg pozwala na poszerzenie pola obserwacji, co ważne jest dla zrozumienia zachodzących procesów.

W obrębie tak określonego zbioru można mówić o charakterystycznych sensach, które oscylują między dwiema wartościami podstawowymi: 'niewiele mniej i niewiele więcej niż X (lub tyle samo)' (por. Duszkin 2010), np. *prawie 300 km, około 100 osób, przeszło 150 studentów*.

Jak już wspomniałam, interesują mnie podstawy motywacyjne powyższych wartości⁵. Dla badań historycznych to zagadnienie fundamentalne. Łatwo zauważyć, że w dziejach polszczyzny wśród różnorodnych możliwości wyrażania relacji przybliżoności najistotniejsze są te, których podstawę stanowi wartość przestrzenna: blisko – daleko, por. współczesne *blisko, około*, dawniej: *blizu (kilkonaście á blizu dwudzyestu lat, SXVI)*, *niedaleko: (trzytá lat nie dáleko, SXVI)*. Mowa głównie o wskazaniu horyzontalnym, gdyż wertykalność wiąże się mocniej z limitacją (por. np. *powyżej, poniżej*). Szczególne miejsce zajmują również znaczenia związane z ilością: dużo – mało, por. współcześnie: *bez mała, niemal, mniej więcej*, dawniej np.: *malem (málem trzy tyfiące mężow, SXVI)*, *mniej albo więcej (około roku cztery tyściacznego/*

³ Termin *wyznaczniki przybliżoności adnumeratywnej* stosuje Duszkin w przywoływanej już pracy.

⁴ Duszkin (2010) przyjął podstawę semantyczną i składniową. Bardzo ważne są jego rozważania dotyczące komponentu semantycznego 'niewiele'. Na tej podstawie wydzielił dwie grupy wyznaczników przybliżoności: te, które zawierają komponent 'niewiele' i te, które go nie implikują. Inną klasyfikację semantyczną stosuje np. WSJP.

⁵ Problem motywacji semantycznej, paraleli znaczeniowych poruszany był już wielokrotnie w pracach językoznawczych, zob. np. Jakubowicz (2010). W wypadku wyrażen funkcyjnych należy przypomnieć o książce Bałabaniak, Mitrenga (2015).

máło co mniej ábo więcey, SXVI). We wszystkich tych przypadkach można mówić o trwałych schematach przekształceń semantycznych, bo i w dawnej, i we współczesnej polszczyźnie istnieją wykładniki aproksymacji, bazujące na powyższych treściach.

Cechą charakterystyczną wyrażen analizowanego typu jest porównywanie dwóch zbiorów liczbowych: rzeczywistego z wybranym arbitralnie wzorem. We współczesnych opracowaniach właśnie tę własność szczególnie mocno się eksponuje. Według Andrzeja Bogusławskiego, prekursora owej myśli w językoznawstwie polskim, wspomniane porównanie stanowi podstawę określeń liczbowych i tych dokładnych (zbiory równoliczne), i tych przybliżonych (zbiory nierównoliczne) (zob. Bogusławski 1966, 2010). Podobny punkt widzenia dostrzec można również choćby w klasycznej już definicji Macieja Grochowskiego:

Aproksymacja jako pewien sposób ujmowania świata przez mówiącego polega na opisywaniu wielkości rzeczywistych za pomocą wyrażen odnoszących się do innych wielkości, podobnych, które łatwiej jest sobie niż te pierwsze wyobrazić (Grochowski 1997: 29)⁶.

Proces porównywania zbiorów nierównolicznych związany jest wbrew pozorom najczęściej z zaakcentowaniem tego, co je różni. Mówimy bowiem, że czegoś jest mniej lub więcej względem wzoru. Wskazanie na różnice wynika bezpośrednio z podstawowych sensów, z których wywodzą się treści aproksymiczne i o których już częściowo wspominałam. Z rzadka mamy do czynienia z porównaniem bazującym tylko na podobieństwie, na cechach wspólnych, por. *rzędę*.

Wydaje się to dość oczywiste, okazuje się jednak, że źródłem wartości przybliżoności może być też wskazanie na identyczność cech wybranych obiektów, zbiorów. Dokładność i przybliżenie to jedna z najciekawszych paraleli semantycznych z punktu widzenia badacza historii, gdyż w interesującym mnie kontekście w zasadzie obca współczesnej polszczyźnie. W zebranych materiale trzy wyznaczniki przybliżoności stanowią ilustrację tego typu motywacji semantycznej: *z, jako (jak), prawie*⁷. Jest to więc grupa niewielka, niemniej warto na nią zwrócić uwagę. Wymienione leksemy łączy bowiem pewne podobieństwo semantyczne mimo odmienności genetycznej, mimo – mówiąc słowami Piotra Sobotki – „odmiennych sposobów kodowania informacji” (Sobotka 2023: 66)⁸.

⁶ Por. też uwagi na ten temat Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz (2022), Maksima Duszkina (2010).

⁷ W grę częściowo wchodzi również spokrewnione z *jako*: *jakoś, jakoby, jakmiarz*.

⁸ O pochodzeniu jednostek: z zob. Sobotka (2023: 67), *jako* Sobotka (2018: 319).

Analiza obejmować będzie staropolski i XVI-wieczny materiał językowy zawarty w *Słowniku staropolskim* (Sstp) i *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (SXVI). To właśnie w tym okresie zachodziły ważne dla moich rozważań procesy.

Z (ZE)

Leksem *z* wprowadza współcześnie wartość bliską wyrazom typu *około*. To typowy operator adnumeratywny, jeden z niewielu w pełni spełniający warunki definicji tej klasy, podane przez Grochowskiego (1997: 27)⁹. Wchodzi w relacje semantyczne jedynie z liczebnikiem, nie wymuszając przy tym odpowiedniej jego formy fleksyjnej. Wspominam o tych własnościach składniowych, gdyż w dalszym wywodzie okażą się dość istotne. Oto egzemplifikacja zaczerpnięta z WSJP:

Patrzyłem dziś **z pół godziny**, co wyprawiały. (NKJP: Irena Jurgielewiczowa: *Ten obcy*, 1961)

Żeby to wszystko posprawdzać, musiałbyś zamiast dwóch pasów zrobić **z dziesięć** i dwustu celników zatrudnić. (NKJP: Michał Olszewski: *Chwalcie łąki umajone*, 2005)

Jednostkę tę wybrałam jako pierwszą do analizy m.in. ze względu na spore trudności w określeniu i jej semantyki, i składni w historii, a co zatem idzie – na hipotetyczność, niepewność sądów. Stanowi tym samym dobry przykład komplikacji interpretacyjnych, tak typowych dla opisu wyrażań funkcyjnych.

Z konstrukcjami *z z* i liczebnikiem spotykamy się już w tekstach z XIV–XV w., choć pojawiają się zaledwie w kilku odnotowanych zdaniach w Sstp. Wykazują one nieco inny charakter tych wyrażań niż obecnie. Przyjrzyjmy się dwóm przykładom:

Jaco gy (sc. Bietkę) Bodzantha wranczil we dwadzescza krziwen... y <po>szak s panczinacze wiplaczil a panczi ne zaplaczil 1407 Pozn nr 621 (Sstp).

Czso mi Micolay mal vimocz *zes tri maldri roley na naszene, tego mi ne vimogl 1407 Pozn nr 621 (Sstp).

W pierwszym mowa jest o konkretnej kwocie. Informacja jest dość wyrazista: z dwudziestu grzywien **z pięcinacie wypłacił a pięci nie zapłacił**. Jednostka *z* podkreśla więc, że dokładnie o liczbę 15 chodzi. Nieznana to współcześnie jej funkcja.

⁹ Współczesne znaczenie szczegółowo zostało opisane w pracy Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz (2013: 171–179) i Maksima Duszki (2010: 171–173).

Drugi cytat, dotyczący trzech małdrów¹⁰, nastęrcza więcej problemów ze względu na brak dodatkowej „podpowiedzi” tekstowej. Odnotowana konstrukcja syntaktyczna jest wieloznaczna. Czy oznacza dokładność liczbową, tak jak w przykładzie wcześniejszym, czy wręcz przeciwnie, można ją odczytać zgodnie ze współczesnymi przyzwyczajeniami jako aproksymację, tak jak proponują leksykografowie¹¹? Nie należy spodziewać się prostej odpowiedzi. Najstarszy materiał polski pokazuje znaczne komplikacje w ocenie tego typu połączeń, także jeśli chodzi o składnię, dość istotną, gdyż określa status jednostki. Prawdopodobnie to rekcja biernikowa z (taką informację podają autorzy Sstp), choć trudno o pewność choćby ze względu na synkretyzm przypadków czy wymagania biernikowe czasowników tworzących zdanie (por. *wypłacić, wymóc*)¹².

Podobnie rzecz ma się z wiekiem XVI. SXVI nie dysponuje jeszcze pełną analizą leksykograficzną przedstawianego leksemu, niemniej sporo odpowiednich cytatów można odnaleźć przy okazji opisów innych wyrazów, czasem również z ciekawymi adnotacjami o semantyce. Obie wartości, o których wspomniałam wcześniej, znajdują tu potwierdzenie. Z jednej strony widać sygnalizowanie przybliżoności oceny liczbowej, np. w konstrukcjach z liczebnikiem nieokreślonym:

ocztu prziley **skielko** łyżek *FalZioł I 2* (SXVI),

z drugiej, treści ‘dokładnie tyle, ile’:

[Pleban płaci za rysz tunek wojenny dla swojego sługi:] luż pułdziewięta [złotego] maćie / prawdziwie że dofyć: ...Przyłóźcie **fpułzłotego**/ tanieć fie puściły *WyprPI B2v* (SXVI),

Wezmi rożaney wodki z **dziefięc łyżek** *FalZioł V 75v* (SXVI).

Przyznać jednak należy, że znów zdani jesteśmy na niepewność sądów. Wskazaną wartość wyrażenia z *dziefięc łyżek* da się wytłumaczyć tym,

¹⁰ *Mąldr* to trzy korce; były to jednak miary niejednolite, por. Sstp.

¹¹ Hasła słownikowe stanowią jedynie pewną interpretację materiału. Wymagają zatem zawsze pewnego namysłu. Wielokrotnie pisała o tym np. Krystyna Kleszczowa (2015: 21). Zob. też uwagi Magdaleny Danielewiczowej (2014).

¹² Przyimek z najczęściej wiązał się w staropolszczyźnie tak jak współcześnie z rzeczownikiem w narzędniku lub dopełniaczu. Sporadycznie jednak teksty staropolskie rejestrują rekcję biernikową. Oznaczał wówczas kierunek ruchu lub na miejsce, gdzie się coś znajduje (por. np. *wznidę z drugą stronę przeciw miastu*, BZ); kogoś przeciw komu wymierzona jest akcja (Sstp). Autorzy Sstp przy połączeniach z z liczebnikami, jak już pisałam, nie precyzują znaczenia.

że mowa o mierze aptekarskiej, co sugeruje precyzyjne wyliczenia¹³. Jednak w takich cytatach, jak:

Wezmi fzcżawiu **zpołgarzfc**i albo iako wiele chczefz *FalZioł IV 46a*

rodzi się sporo wątpliwości¹⁴ ze względu na niejednoznaczny kontekst. Współczesna kompetencja językowa nie pomaga w tym wypadku, wręcz utrudnia ocenę.

O tym, że znaczenie dokładności było powszechne w dawnej polszczyźnie i to dosyć długo, starała się przekonać Marta Frankowska (1996)¹⁵. XV- i XVI-wieczne syntagmy *z z* liczebnikiem wiąże bezsprzecznie z tą właśnie treścią. Tak też interpretuje np. wymienione wyżej konstrukcje *z pół garści* (choć w innym kontekście). Poszukuje pośrednich dowodów, porównując teksty tłumaczone (w tym wypadku biblijne) z oryginałem lub też sięgając po wypowiedzi z wyraźnym odniesieniem do faktów pozajęzykowych¹⁶, które można zweryfikować. Cenne to analizy, niemniej warto pamiętać o tym, że takiemu oglądowi poddaje się tylko część jednostek.

Bez względu jednak na częstość występowania w dawnej polszczyźnie znaczenia ‘dokładnie tyle, ile’ czy – jak to określa Kempf (1978: 126) – ‘wartości dostatecznej’ (*mieć z co* ‘mieć ile trzeba’), uznać należy je za podstawę semantyczną sensów aproksymicznych. Jest to pierwotna funkcja z znana jeszcze w prasłowiańszczyźnie. Co ciekawe, pochodzenie opisywanych struktur przyliczebnikowych Frankowska, idąc śladem Kempfa, łączy z nieznanymi współcześnie, ale częstymi kiedyś biernikowymi porównaniami typu *mieć kogoś z zgage, kaszel* ‘być tak dokuczliwym jak zgaga, kaszel’ czy – sięgając jeszcze głębiej – z występującymi również w innych językach konstrukcjami typu *Gradъ velkъ szjabłoko, sz sadovoje* (staroruskie ‘takie, jak jabłko’) (Frankowska 1996: 84–85). Byłby to kolejny dowód pierwotności znaczenia dokładności, a jednocześnie potwierdzenie charakteru komparatywnego i jego, i w konsekwencji późniejszych wartości aproksymicznych.

¹³ Oczywiście, nie można wykluczyć, że jednostka *z* wprowadzała też i dodatkowe treści, do których nie jesteśmy już w stanie dotrzeć. Podobnie jak np. dzisiejsze metaprzymiotniki typu *bity, dobry*. O metaprzymiotnikach zob. Danielewiczowa (2007), Dobosz-Markiewicz (2020).

¹⁴ Liczba ‘jeden’ zwykle jest pomijana przy miarach.

¹⁵ Nie wszyscy językoznawcy przyjmują ten punkt widzenia. Zdzisława Krążyńska syntagmy biernikowe *z z* traktuje jako konstrukcje o znaczeniu przybliżenia liczbowego (zob. np. Krążyńska 2012: 210).

¹⁶ Przykładem, który przytacza Frankowska, jest liczba listów św. Pawła. Chodzi o XVI-wieczny cytat z tekstu Marcina Kromera: *Paweł [św.] z czternaście listów pisał* (1996: 86–87).

Wartość ta zaginęła w polszczyźnie wraz ze składnią biernikową¹⁷, co uruchomiło następne zmiany: przesunięcie z klasy przyimków do klasy wyrażen metapredykatywnych i zapewne miało wpływ na krystalizowanie się wartości niedokładności. Był to proces długotrwały, którego korzeni szukać można już w staropolszczyźnie.

JAKO

Drugi przykład to nieznane współcześnie powiązanie liczebnika z *jako* (*jak*)¹⁸, leksemem bardzo wyrazistym semantycznie, tworzącym różnego typu porównania, zob. np. XV- i XVI-wieczne:

Tedy drugi... nye mosze wrzyczycz, ale ma trzymacz **tako**, **yaco** drudzy *Dział 28* (Sstp);

Kulá ma być kámienna/ **iáko** cebr ná wielkość *BielSat N2* (SXVI)

Potym day klásć chróst [...] miászszy **iáko** dobra *žérdź/ á* może być y ćienszy *Strum H2v* (SXVI)

Z pewnością to właśnie tego typu konstrukcje stanowiły podstawę wykrystalizowania się wyrażen adnumeratywnych¹⁹. Zastanawiają pierwsze, notowane w Sstp, połączenia z liczebnikami o wyraźnej strukturze komparatywnej, co uwypukla stosowany korelat *tako/tak* (*wiele, dobre*):

Tych my sgnóło **tako vele**, **iako trzydzeszczci** a *czoworo 1398 *Leksz II nr 2166* (Sstp);

Iacosmi ranczili za odzene... **tako dobre**, **iaco dwadzescza krziwen** 1405 *Piek VI 237* (Sstp).

Częściej jednak ma się do czynienia z jego wyzerowaniem:

Thy conye uczynili my szcodi, **yako szesz grziwen** 1418–23 *RocznHist XV 221* (Sstp);

<F>ranczek ssyestrzenyczą... syrotą w młodych leczech y z gymyenyem, **yaco ssto grzywien** (cum bonis yalentibus centum marcas, *Sul 37*: stojącym za sto grzywyen), na swą opyeką przyiał *Dział 26* (Sstp).

Zabytki staropolskie ze względu na swój charakter dokumentują, jak widać już po przytoczonej ilustracji, przede wszystkim porównania, w których drugi człon określa pieniężną wartość pierwszego. Tym samym chodzi

¹⁷ Składnia biernikowa zachowała się np. w języku rosyjskim, zob. uwagi na ten temat Duszkin (2010: 156–161).

¹⁸ Formy *jako* i *jak* w historii były tylko odmiankami fonetycznymi, zob. Grzeszczuk (1981).

¹⁹ O konstrukcjach porównawczych z *jako*, tak istotnych w moich rozważaniach, pisze Krystyna Kleszczowa (2010), badając określniki niepełnej zupełności. Artykuł ten poświęcony został „sposobom nominacji wykładników niepełnej zupełności”.

tu zapewne o zaznaczenie identyczności zestawianych zbiorów, co zbliża te konstrukcje do porównań z funktorem ‘tyle, ile’²⁰. W XVI w. oczywiście pojawiają się podobne przykłady:

Kladli fsumę pieniędzy przęrzeczoną smaietnoŃci Lubania [...] **Tak więlie jako pulfiodmafta grziwię** Liczbi prufky *ZapKościer 1587/14* (SXVI).

Związek *jako* z liczebnikiem zaskakuje współczesnego użytkownika języka swoją archaicznością. Chodzi bowiem o zastosowanie do wyrażania relacji ilościowych środków językowych prymarnie związanych z relacją sposobu. Stąd też poczucie nieprecyzyjności wypowiedzi. Owe powiązania akcentuje w swoich badaniach Barbara Grzeszczuk. Według niej omawiane wyżej konstrukcje są przejawem krystalizowania się w języku sposobów oznaczania treści liczbowo-ilościowych, specyficznym dowodem – jak jednoznacznie stwierdza – „nieporadności w zakresie korelacyjnego (porównawczego) wyrażania ilości” w dawnej polszczyźnie (1988: 122–23). Pozostawiam ocenę i dyskusję na ten temat z boku, dla mnie najważniejsza jest informacja semantyczna, jaką niosą wymienione struktury składniowe.

W XVI w. zwracają uwagę również wyrażenia nieco innego już typu, które oscylują między dwoma przeciwnymi sensami, podobnymi do tych, które wносиło wcześniej omówione z. Niestety słabo poświadczone. Odnajdziemy zatem wyjątkowo, jeśli chodzi o przytoczenia słownikowe, wskazanie na dokładność²¹, z dodatkowym wyznacznikiem leksykalnym uwypuklającym tę semantykę:

Masz tám **ia**ko dwie grzywnie **spelná odliczoné**. *WyprPl C2v*. (SXVI),

ale też kilkakrotnie, i to jest istotne, podkreślanie przybliżoności podanej liczby, (głównie przy liczbie zaokrąglonej):

A Zewách y Calmunná (byli) w Kárkorze/ y oboz ich znimi/ **ia**ko **piętnaście tyfięcy** (mężow) *BudBib Iudic 8/10* (SXVI);

Piotr porwawfzy fuknią/ wyfkoczył z łodki/ y płynął do niego: bo byli **ia**ko **dwieście lokiet** od ziemie. *SkarŻyw 599* (SXVI).

Szczególną uwagę przykuwa znamieny cytat:

A tych czo iedli było **ná podobieńftwo ia**ko czerzy tyfiące. *RejPos 182v* (SXVI)²²,

²⁰ Co ciekawe, w Swar autorzy podają znaczenie ‘prawie, około’ przy cytacie: *Niosąc przyprawy mirry i aloes jako 100 funtów* Groch.

²¹ W SXVI z definicją ‘właśnie, akurat, mianowicie’.

²² Na podobne przykłady zwraca uwagę Krystyna Kleszczowa (2010). W *Słowniku zapomnianych wyrażen funkcyjnych* wyzerowanie składników wyrażenia wielosegmentowego na *podobieństwo jako* uznaje badaczka za źródło wykształcenia się *jako* jako operatora metapredykatywnego (Pawelec, red. 2015: 75).

w którym pojawia się określenie *na podobieństwo* charakterystyczne dla form porównawczych w XVI w. Jest więc tu podwójne zaznaczenie aproksymacji.

Autorzy SXVI formułują bardzo niejasną definicję znaczenia przybliżoności *jako*, podając niesynonimiczne określenia ‘prawie, niemal, około’. Najlepiej, jak sądzę, charakteryzuje jego semantykę ‘około’. Dwa ostatnie wypowiedzenia są dość wyraziste pod tym względem. Pierwsze dotyczy wydarzenia w Galilei, tłumaczenia biblijne mówią o odległości około 200 łokci; w drugim – bezpośrednio implikuje to znaczenie uwypuklona relacja podobieństwa.

Własności składniowe *jako* w tych połączeniach wymagają z pewnością głębszej, odrębnej analizy. Niemniej widzimy, jak opisywana jednostka historyczna²³ podlega w historii przemianom, jak „uwalnia się” od zależności syntaktycznej, por. choćby możliwość opuszczenia *jako* w zdaniu: *bo byli iáko dwieście łokiet od ziemi* (możliwe: *bo byli dwieście łokiet od ziemi*). W pewien sposób ewolucja ta jest jednak „drogą donikąd”, gdyż *jako* jako aproksymator nie utrzymał się w języku.

Dodać można na koniec, że nie tylko *jako* wprowadza znaczenie przybliżoności w dawnej polszczyźnie, również i inne leksemy z tej rodziny pełniły podobną funkcję. Chodzi w szczególności o *jakoby*, słowo w wielu wypadkach synonimiczne względem *jako* oraz *jakos*, które do dziś zachowało się polszczyźnie jako operator metapredykatywny, choć o nieznacznie zmienionych treściach. Warto też wspomnieć o dawnym wyrazie *jakmiarz* (*jakmiar*, *jakmierz*). Choć rzadko notowany przy liczebniku, zarejestrowany jest w staropolszczyźnie również z charakterystyczną paralełą semantyczną: ‘około’ i ‘w sam raz, ile trzeba’ (*Precise gerad, weder mer noch mynder yakmyerz similiter ca 1500 Erz 23, Sstp*).

PRAWIE

Jednostkę *prawie*, zaliczaną do podstawowych wyznaczników przybliżoności, charakteryzuje obecnie dość szeroka łączliwość, gdyż wiąże się nie tylko z liczebnikami (lub innymi określeniami miary), ale również z wyrażeniami niezwiązanymi z kwantyfikacją (por. np. *prawie czarny*).

Leksem ten ma nieco inny charakter niż wcześniej omawiane *z* i *jako*. Przede wszystkim wnosi sens ‘niewiele mniej niż’²⁴. To, co łączy go ze wspomnianymi jednostkami, to swoista, dawna korelacja treści: przybliżoności i identyczności cech.

²³ Używam terminu „jednostka historyczna” w znaczeniu zaproponowanym przez Piotra Sobotkę (2018).

²⁴ Więcej na temat współczesnego *prawie* zob. Szumińska (1997, 1998), Grochowski (1997: 83–84).

Co prawda Sstp nie zawiera odpowiedniego materiału językowego, ale w SXVI rejestrowane są bliskie nam przykłady użycia *prawie* przy wyrażeniach oznaczających liczby:

Ian też Woynicki zbratem sTęczyna.Grabiowie / Ten **połtorasta (iezdnych) prawie** w świętnym złotogłowie.[...]Okazał *StryjWjazB3,C*(SXVI);

Pod tenże czas **prawie trzy stá koni** Moskiewskich szło z Toporcá w sprawie Do Cárá prześwietne *KochJerz B2v* (SXVI);

a insze potym wielkie złączenia będą bywać w znamionach ognistich aż **prawie do dwustu lat** *LeovPrzep EA* (SXVI).

Sądząc po danych słownikowych, znaczenie przybliżoności tego leksemu było już w tym czasie zakorzenione w języku, także jeśli chodzi o wyrażenia adnumeratywne.

Nie są to jedyne treści implikowane przez *prawie* w kontekście liczebnikowym. Oto znajdziemy u Kochanowskiego wyjątkowe zdanie z postpozycją tej jednostki względem wyrazu określanego:

Siedli wżyfcy na murawie/ Potym wstało **fześć par prawie**/ Dzięwek iednako vbranych *KochSob 5* (SXVI).

Autorzy SXVI suponują dobrze już nam znane znaczenie dokładności.

Obie wartości przyliczebnikowe wyraźnie powiązane są z treściami niekwantytatywnymi: z ogólną przybliżonością i z wartością: ‘dokładnie, ściśle, akurat’ (Linde ujmuje to znaczenie jako: „jakmiarz, iak potrzeba, w raz”, SL) oraz ‘zupełnie, całkowicie, całkiem’ (por. SXVI).

Sensy te, tak samo jak poprzednio, nie są łatwe do odróżnienia w materiale historycznym, na co zwróciła już uwagę Krystyna Kleszczowa (2015: 20), por. np. dwa zdania, o podobnej konstrukcji, a jednak być może, jak przyjmują autorzy SXVI, z odmienną funkcją semantyczną *prawie*:

Otoż ktoby to [opisał Kastilio] był chciał **tak prawie iako** ftoi przetłumaczać/ persony Włoskie/ [...] mogłby był podobno mądry wżynić temu dofyć *GórnDworz Bv* (SXVI);

Zboże/ sukno/ y ołow i mięso tanie było/ Y wszystko **im tak prawie iak** z wodą płynęło. *BielRozm 29*(SXVI).

Znaczenie dokładności, tak samo jak w wypadku *z* i *jako* (*jak*) jest z pewnością pierwotne, bez problemu można je wyprowadzić z semantyki podstawy, przymiotnika *prawy* o szerokim spektrum znaczeń, m.in. ‘prawdziwy, rzeczywisty’; ‘taki, jak powinien, należyty, właściwy’²⁵.

Powstaje natomiast pytanie, jak doszło do wytworzenia się sensu aproksymicznego. Jego pochodzenie tłumaczone jest różnie, głównie jednak skupia

²⁵ Znaczenia podaję za SXVI.

się uwagę na kontekście składniowym. Przykładowo Witold Doroszewski wywodzi ów sens z użyciu typu *myśmy prawie wyjeżdżali*. Przytoczę dłuższy fragment jego wyjaśnień:

Znaczenie »bez mała« rozwinęło się z czasem skutkiem dość naturalnych skojarzeń znaczeniowych: np. „myśmy *prawie* wyjeżdżali” może znaczyć »właśnieśmy wyjeżdżali«, a to znowu znaczy, że fakt wyjazdu jeszcze nie nastąpił, że wyjazd był bez mała czyli *prawie* w tym drugim znaczeniu dokonany. Tu znaczenia »właściwie« i »bez mała« bardzo blisko się schodzą. („Poradnik Językowy” 1937–8, nr 4, s. 49–50).

Krystyna Kleszczowa z kolei podkreśla rolę wielosegmentowych wyrażeń typu *prawie jak(o)(by)*, *prawie by*. Chodzi o dość częste w XVI w. zestawienia typu *warzyć a mieżać tak długo kofztuiącz na thy fiekierze: aż wždy prawie będzie tak iako ma być*. Fa1Zio1V107 (SXVI). Badaczka pisze: *Być może prawie w znaczeniu ‘nieomal’ powstało z połączeń prawie jak(o)(by), prawie by – początkowo prawie ‘naprawdę, akurat, rzeczywiście’, potem znaczenie zlało się z jako ‘porównanie, podobieństwo’* (Kleszczowa 2010: 338).

Należałoby jednak, jak już wspomniałam na wstępie, spojrzeć przede wszystkim na rozwój tego leksemu nieco szerzej, w kontekście ewolucji omawianych wyżej jednostek *z* i *jako (jak)*. Tylko wtedy w pełni dostrzec można konkretne ramy zmian. Te trzy leksemy łączy wiele, jeśli chodzi o znaczenia i kierunek przeobrażeń, co udowadnia, że nie mamy do czynienia z przypadkowością, izolowanymi faktami. Ewolucja *prawie* wymyka się co prawda prostym porównaniom, przyliczebnikowe znaczenie dokładności jest szcztątkowo tylko poświadczony, lecz jeśli weźmie się pod uwagę również użycia nienumeryczne, schemat przekształceń: od wskazań dokładności do przybliżenia dobrze oddaje rzeczywisty kierunek zmian. Obie wartości krystalizują się z natury swojej na podłożu wyrażeń porównawczych. Była o tym mowa przy opisie *z* i *jako (jak)*. Tak jest i w tym wypadku, choć może umykać to uwadze, gdyż związek nie jest tak wyrazisty. Warto jednak przypomnieć, że *prawie*, ale też i w dużej mierze *prawy* występują w różnych wyrażeniach komparatywnych, nie tylko rozbudowanych typu *prawie jako*, również takich, jak: *Slachćić bez nawy/ jest osieł prawy* RejZwierc [238]v.; *Boć snadnie znać kto zacny/a kto błazen prawie* RejWiz189,7,16 (SXVI). To również pokazuje podobieństwo tych trzech jednostek.

Na zakończenie rozważań chciałam podkreślić, że przejście znaczeń od ‘dokładnie tyle ile’ do wartości przybliżonych było procesem naturalnym, w dawnej polszczyźnie w dużej mierze związanym z zanikaniem pewnego typu opisu liczbowego, obcego współczesnemu czytelnikowi, co ilustruje rozwój *z* i *jako*. Jest zrozumiałe, jeśli pamiętamy, iż treści te związane są z porównaniem, wskazywaniem podobieństw. Podobieństwo definiowane jest

różnie²⁶, ale jedną z najważniejszych jego własności jest stopniowalność: od wspólnych pewnych tylko cech, podobieństwa tylko pod jakimś względem aż do identyczności²⁷. Można byłoby posłużyć się słowami Doroszewskiego, już cytowanymi: *znaczenia »właściwie« i »bez mała« bardzo blisko się schodzą.*

To, czy rzeczywiście dojdzie do takiej zmiany, uzależnione jest od wielu czynników. Mogą mieć różny charakter. Chodzi jedynie o uruchomienie pewnego procesu, który podążać będzie już utartymi ścieżkami.

Skróty słowników i korpusów

- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, online: <<https://nkjp.pl/>>, dostęp: 15.09.2023.
 SL – Linde S.B.: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa 1807–1814.
 Sstp – *Słownik staropolski*. Red. nac. S. Urbańczyk. T. 1–11. Wrocław–Kraków 1953–2002.
 SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski. T. 1–34. K. Mrowcewicz, P. Potoniec. T. 35–37. Wrocław–Warszawa 1966–.
 Swar – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. 1–8. Warszawa 1900–1927.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. P. Żmigrodzki, online: <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 15.09.2023.

Literatura

- Bałabaniak D., Mitrenga B. (2015): *Polskie intensyfikatory w ujęciu historycznym*. Katowice.
 Bogusławski A. (1966): *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*. Wrocław.
 Bogusławski A. (2010): 'Więcej' wśród aspektów prymitywu 'wie, że'. „Linguistica Copernicana” 1(3), s. 23–79.
 Chojak J. (2009): *Zrozumieć jak. Studium składniowo-semantyczne*. Warszawa.
 Danielewiczowa M. (2007): *Przymiotniki nie przymiotniki. (O pewnym niezwykłym typie wyrażen w języku polskim)*. „Zbornik Matice srpske za slavistiku” 71–72, s. 223–235.
 Danielewiczowa M. (2014): *Opisać aby – uwagi na marginesie ujęcia w „Słowniku polszczyzny XVI wieku”*. [W:] *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie synchronicznej i porównawczej*. Red. K. Kleszczowa, A. Szczepanek. Warszawa, s. 181–194.
 Doboszyńska-Markiewicz K. (2013): *Operatory adnumeratywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia*. Warszawa.
 Doboszyńska-Markiewicz K. (2020): *Operatory adnumeratywne typu marny, dobry, bity – próba charakterystyki formalno-semantycznej*. „Poradnik Językowy” 9, s. 59–74.
 Doboszyńska-Markiewicz K. (2022): *Ponad – około – gdzieś – dobry, czyli o proksymatorach na różnych piętrach nieprzedmiotowego poziomu języka*. „Linguistica Copernicana” 19, s. 71–87.
 Doroszewski W. (1937–8): *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*. „Poradnik Językowy” 4, s. 49–50.
 Duszkin M. (2010): *Wykładniki przybliżoności adnumeratywnej w języku polskim i rosyjskim*. Warszawa.

²⁶ Por np. uwagi zawarte w pracy Jolanty Chojak (2009).

²⁷ Zob. np. definicja Włodzimierza Wysoczańskiego (2003: 108).

- Frankowska M. (1996): *Funkcje syntaktyczne leksemu „z” w historii języka polskiego*. [W:] *Językoznawstwo. Materiały z konferencji naukowej 14–15 marca 1995 r.* Red. K. Kallas. Toruń, s. 79–96.
- Grochowski M. (1997): *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*. Kraków.
- Grzeszczuk B. (1981): *Z historii konstrukcji porównawczych z jako, jakoś itd.* „Język Polski” LXI, z. 1–2, s. 42–53.
- Grzeszczuk B. (1988): *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*. Rzeszów.
- Jakubowicz M. (2010): *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prastłowiańszczyzny*. Warszawa.
- Janowska A. (2015): *Kształtowanie się klasy polskich przyimków wtórnych*. Katowice.
- Kępińska A. (2015): *Polskie operatory pytajne w perspektywie diachronicznej*. Warszawa.
- Kempf Z. (1978): *Próba teorii przypadków*. Cz. 1. Opole.
- Kleszczowa K. (2010): *Polskie okreśniki niepełnej zupełności*. [W:] *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*. Red. R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora. Kraków, s. 331–339.
- Kleszczowa K. (2015): *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Katowice.
- Krażyńska Z. (2012): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*. Cz. V. Poznań.
- Mika T., Słoboda A. (2015): *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej*. Poznań.
- Pastuch M. (2020): *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*. Katowice.
- Pawelec R. (red.) (2015): *Słownik zapomnianych wyrażen funkcyjnych*. Warszawa.
- Sobotka P. (2018): *Jednostka opisu języka dawnego*. [W:] *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*. Red. M. Pastuch, M. Siuciak. Katowice, s. 325–336.
- Sobotka P. (2018): *Powstawanie słowiańskich przysłówków w świetle danych etymologicznych i historycznoskładniowych (interpretacja funkcjonalna)*. „Z Polskich Studiów Slawistycznych”. Seria 13. T. 2, s. 315–324.
- Sobotka P. (2023): *Etymologia a gramatyka. Perspektywa funkcjonalna w rekonstrukcji dziejów słów*. Warszawa.
- Szumińska B. (1997): *O znaczeniu i łączliwości wyrażen prawie i niemal*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” 48, s. 61–71.
- Szumińska B. (1998): *Opozycja semantyczna jednostek leksykalnych prawie i niemal*. „Polonica” 19, s. 93–101.
- Wysoczański W. (2003): *Porównania niegradacyjne. Klasyfikacja wykładników*. „Studia Linguistica” XXII, s. 107–125.

Iwona Maciejewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8165-502X>

e-mail: iwona.maciejewska@uwm.edu.pl

Listy Konstancji i Magdaleny Czapskich – między konwencją panegiryczno-retoryczną a językiem rodzinnym*

Letters of Konstancja and Magdalena Czapski
– between the panegyric-rhetorical convention
and the familial language

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza listów żony i córki wojewody pomorskiego Piotra Jana Czapskiego – Konstancji z Gnińskich i Magdaleny Radziwiłłowej, powstałych w latach 40. i 50. XVIII w., pod kątem przemian, jakim podlegał ów gatunek w tym stuleciu. Zaprezentowane wnioski są efektem badań podjętych w ramach projektu z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki poświęconego egodokumentom autorstwa członków wspomnianego rodu. Artykuł na podstawie przebadanych źródeł charakteryzuje rolę kobiet (edukowanych poza systemem kolegiów) w ewolucji rodzimej epistolografii. W XVIII stuleciu wyzwała się ona stopniowo (z opóźnieniem wobec krajów Europy Zachodniej) ze schematów narzucanych jej przez retorykę i formuły zawarte w staropolskich listownikach, dążąc do naśladowania codziennej rozmowy. Ta tendencja zauważalna jest jednak przede wszystkim w listach wewnątrzrodzinnych, w których można dostrzec cechy języka rodzinnego. Wówczas osłabieniu ulega ton panegiryczny, tak powszechny w dawnej korespondencji, a strategia pozyskania przychylności adresata o wyższym statusie społecznym m.in. poprzez toposy retoryczne schodzi na dalszy plan.

Słowa kluczowe: list-mowa, list-rozmowa, egodokumenty, epistolografia XVIII w., piśmiennictwo kobiet, Czapscy, język rodzinny

*Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” Nr 0343/ NPRH9/H11/88/2021, projekt pt. *Źródła do dziejów Czapskich w XVIII wieku. Egodokumenty członków rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) – opracowanie filologiczno-historyczne i edycja*, dofinansowanie projektu 723 814 zł, całkowita wartość projektu 723 814 zł.



Abstract

The article aims at analysing selected letters of the Pomeranian Voivode Piotr Jan Czapski's wife and daughter – Konstancja Czapska, née Gnińska, and Magdalena Radziwiłł. The letters, written in the 1740s and 1750s, are analysed as regards the changes of the genre in the course of the 18th century. The presented conclusions are based on the research undertaken within a project which was part of the National Programme for the Development of the Humanities. The project dealt with egodocuments written by members of the Czapski family. Considering the source material under examination, the article describes the role of women (educated outside of the system of colleges) in the evolution of Polish epistolography. In the 18th century, it gradually (later than in Western European countries) broke free from the patterns imposed by rhetoric and the formulas from Old-Polish letter writing guidebooks, and started following the patterns of everyday conversation. This tendency, however, is best observed in letters exchanged within a family, in which features of familial language can be discerned. It is there that the panegyric tone, so common in earlier correspondence, is less conspicuous and the strategy to win favour with the addressee of a higher social status, for instance by using rhetorical topoi, recedes into the background.

Keywords: letter-speech, letter-dialogue, 18th-century epistolography, women's writing, familial language

List jako gatunek literatury stosowanej, zaliczany to tzw. egodokumentów¹, przez stulecia pozostawał główną formą komunikacji między osobami znajdującymi się od siebie w oddaleniu. Obecnie, w dobie powszechnie dostępnych telefonów komórkowych i internetu, jego tradycyjna postać zanika, a w skrzynkach pocztowych znaleźć można prawie wyłącznie reklamy lub pisma urzędowe. Mimo to nie przemija zainteresowanie tym gatunkiem zarówno badawcze, jak i edytorsko-czytelnicze², co Anita Cątek podsumowuje następująco:

Trzeba [...] podkreślić ogromną popularność, jaką korespondencja cieszy się współcześnie u wydawców i czytelników: na rynku ukazują się coraz to nowe tomy listów dwudziestowiecznych twórców i intelektualistów. Powraca też znana od starożytności praktyka wydawania własnych zbiorów korespondencji. Obok tego coraz mocniej obecne są znów listy fikcyjne [...] oraz eseje w formie listów. Mnożą się analizy bloków korespondencji, doktoraty, a także konferencje naukowe poświęcone w całości listom (Cątek 2019: 13).

¹ Termin egodokument został zdefiniowany w 1958 r. przez holenderskiego filologa i historyka Jacoba Pressera. Odniósł on go do tekstów, „w których autor opowiada nam o swoich uczuciach, o życiu prywatnym; to »dokumenty«, w których ich twórca w sposób zamierzony lub niezamierzony ujawnia swoje ego” (Chorażyczewski, Pacevičius, Roszak 2015: 7).

² Elżbieta Rybicka określa to zjawisko jako epistolomanię, wskazując, że „korespondencją interesują się historycy, socjologzy, literaturoznawcy, badacze stylów, psychoanalicy, filozofowie” (Rybicka 2004: 41).

Potwierdzeniem słuszności przytoczonych słów jest m.in. opublikowana pięć lat temu przez wspomnianą badaczkę monografia *Nowa teoria listu*, nawiązująca tytułem do pracy Stefanii Skwarczyńskiej z 1937 r. *Teoria listu*³, która to książka do dziś stanowi fundament rozważań dla każdego, kto zajmuje się naukowo epistolografia. Ciałek pragnęła dopełnić ustalenia Skwarczyńskiej nowymi perspektywami (także językoznawczymi) zarysowanymi w pracach powstałych w ostatnich ponad osiemdziesięciu latach (2019: 15). Uznała za niezbędne ujęcie synchroniczne i diachroniczne, gdyż list na przestrzeni wieków ewoluował, co wymaga uwzględnienia w badaniach nad nim zmieniającego się kontekstu kulturowego. Obie monografistki refleksje teoretyczne oparły na analizie licznych przykładów, z tym że Skwarczyńska nawiązania do nich rozsiała po całej swojej rozprawie, podczas gdy Ciałek poświęciła im drugą część książki, w której skoncentrowała się na listach Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Konopnickiej, Mrożka i Herberta.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie zmian, jakie zachodziły w polskiej epistolografii XVIII w. poprzez odwołanie się do listów kobiet z rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana Czapskiego († 1736 r.) zyskującej w tym czasie na politycznym, ekonomicznym i kulturalnym znaczeniu (Tomaszewski 2023: 28–59). Analizie poddane zostaną listy jego żony Konstancji z Gnińskich⁴ oraz córki Magdaleny⁵, która w 1745 r. wyszła za mąż za księcia Hieronima Floriana Radziwiłła, jednego z najbogatszych magnatów I Rzeczypospolitej.

Jak zauważyła Przemysława Matuszewska, w XVIII w. można mówić o swoistym kulcie listu, o fascynacji jego możliwościami (Matuszewska 1999: 93). Wśród korespondentów na znacznie większą skalę niż w poprzednich stuleciach pojawiły się kobiety, bowiem coraz więcej magnatek i szlachcianek potrafiło władać piórem, choć o regularnej i powszechnej edukacji przeznaczanej dla dziewcząt nie było wówczas jeszcze mowy (zob. Parzyka 2004; Szylar 2012: 211–230). Skwarczyńska zauważyła, że ta właśnie okoliczność – braku systemowego nauczania kobiet – mogła działać na korzyść

³ Została ona wznowiona kilkanaście lat temu, zob. Skwarczyńska (2006).

⁴ Analiza dotyczy będzie jedynie listów zgromadzonych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w dziele V Archiwum Radziwiłłów. Tam znajduje się najobszerniejszy zbiór autorstwa Konstancji z Gnińskich Czapskiej. Cytując fragmenty, używam skrótu KCz, podając odpowiednią sygnaturę: sygn. 2484/I, 2484/II, 2484/III, 2485/IV.

⁵ Listy Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej, przechowywane również w wyżej wspomnianym archiwum, zostały kilka lat temu opublikowane. Ich fragmenty przywołane w artykule będą pochodzić z tej edycji, zob. I. Maciejewska, K. Zawilska (oprac.) (2016): „Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*. Olsztyn. Lokalizowane są poprzez skrót: MCz i numer strony.

ówczesnych autorek, które nie były przesiąknięte doktrynami krępującymi swobodę twórczą (2006: 85), a wpajanymi mężczyznom m.in. w kolegiach jezuickich. Warto dodać, że uczona, zastanawiając się nad tym, która płeć ma z natury większe predyspozycje do pisania listów, pierwszeństwo w tej mierze przyznała kobietom, a to za sprawą takich cech niewieściej psychiki, jak:

[...] skłonność do drobiazgow, do ślizgania się po wypadkach bez ich zgłębiania, szerokość inteligencji kosztem głębokości, jej wrodzony zmysł praktyczności, uczuciowość, łatwość poddawania się nastrojom, skłonność do wyzycia towarzyskiego, potrzeba wylania się przed kimś drugim (Skwarczyńska 2006: 85).

Choć wskazane przez autorkę argumenty wywołałyby dziś prawdopodobnie gorącą dyskusję inspirowaną feminizmem i *gender studies*, to niewątpliwie nie można nie dostrzec roli płci pięknej w zmianach zachodzących w dawnej epistolografii⁶.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w XVIII stuleciu w edukacji warstw uprzywilejowanych coraz większą rolę odgrywać zaczął język francuski, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet, nauczanych często w domach. Część szlachcianek i magnatek znała ten język, pisała w nim, a także z niego tłumaczyła, jak np. Franciszka Urszula Radziwiłłowa, Elżbieta Drużbacka, Maria Beata Zawiszanka, Maria z Kąckich Potocka czy Antonina Niemiryczowa (Stasiewicz 2001: 23–46). To właśnie w kraju nad Sekwaną list, w tym autorstwa kobiet, rozwijał się bujnie już w poprzednim wieku, a niedościgłym wzorem korespondentki stała się pani de Sévigné (Skwarczyńska 2006: 42). Francuski (tudzież niemiecki) pojawiał się dość często w listach rodziny Czapskich, zwłaszcza Magdaleny i Pawła Tadeusza⁷, ale także ich matki Konstancji. Wojewodzina pomorska podkreślała, że znajomość języków obcych jest to „na całe życie fortuna spadająca” (KCz 2484/3: 13). Z diariusza Hieronima Floriana Radziwiłła wynika, że jego żona czytała książki francuskie. A choć książkę deklarował, że wybierała ona dzieła uczone, a nie romanse, to charakter pisanych przez nią listów pokazuje, że i takie emocjonalne lektury nie były jej obce (Maciejewska, Zawilska 2016: 35).

Warto dodać, że w XVIII w. ma miejsce w Polsce, co prawda z pewnym opóźnieniem w stosunku do krajów Europy Zachodniej, stopniowa zmiana

⁶ W ostatnich latach widoczne jest wzmożone zainteresowanie epistologafią kobiecą, co pokazują publikacje naukowe jej poświęcone (np. Popiołek, Kicińska, Słaby (red.) (2016)) jak i edycje źródłowe, m.in. listów Jadwigi Rafałowiczówny, Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej czy wspomnianej wyżej Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej.

⁷ Był to ród wywodzący się z Pomorza, stąd najprawdopodobniej wynikała potrzeba znajomości niemieckiego. Zob. listy w tym języku pisane przez Magdaleny Radziwiłłową (MCz: 187–188, 193–194).

modelu listowania. Skwarczyńska, charakteryzując funkcjonujące przez stulecia teorie gatunku, istotne w kształtowaniu codziennej praktyki, wyróżniła cztery, określane jako aproksymatywne, czyli definiujące go poprzez podobieństwo do innych form (2006: 33–34). W wiekach dawnych do pewnego momentu dominowała teoria listu-mowy wywiedziona ze starożytnej Grecji, a utrwalona w nowożytnej Europie m.in. za sprawą popularności dzieł Cyce-rona i Erazma z Rotterdamu. Bardzo silnie łączyła ona list z retoryką, której w I Rzeczypospolitej nauczano na różnych poziomach edukacji. Epistolografię traktowano jako wstęp do retoryki, a powstające w XVII i XVIII w. listowniki w ogromnym stopniu przyczyniały się do spetryfikowania określonych reguł (Matuszewska 1999: 105–121; Klimowicz 1958: 410–411).

Od XVII stulecia w Europie teorię listu-mowy stopniowo wypierała idea listu rozumianego jako rozmowa, a następny wiek przyniósł za sprawą wpływów sentymentalizmu teorię listu jako wyznania. Od wszystkich wymienionych odżegnał się w XIX w. programowo romantyzm, dla którego list powinien być „bez reguł” i ten pogląd zdaniem Skwarczyńskiej sam w sobie stał się wówczas regułą (2006: 34–48).

Ewoluująca przez stulecia teoria listu z jednej strony stanowiła odbicie zmieniającej się rzeczywistości, z drugiej ją kształtowała, co nie jest bez znaczenia dla analizy konkretnego zbioru źródeł. Praktyka epistolarna dawnych Polaków była pod silnym wpływem reguł retorycznych i to znacznie dłużej niż np. we Francji, czego dowodzą cztery popularne w czasach saskich i wielokrotnie wznawiane listowniki: Kazimierza Wieruszewskiego (1720), Wojciecha Bystrzonowskiego (1730), Samuela Wysockiego (1743) i Jana Ostrowskiego-Daneykowicza (1745). Zalecane przez nie reguły i wzory niewątpliwie kształtowały epistolarne praktyki w okresie, w którym powstały analizowane w niniejszym artykule listy, czyli w latach 40. i 50. XVIII w.

Ich autorki – Czapskie⁸ – nie dożyły niestety czasów⁹, gdy opublikowany został podręcznik Stanisława Szymańskiego (pierwszy tom – 1784 r.) postulujący potoczność i naturalność listu:

Ludzie! Listy wasze mają być obrazem obcowania waszego: rodowitość, stopień, przyjaźń i te związki, które wzajem was łączą, jako władają duszami waszymi, tak i piórem niech kierują. Piszcie, co tylko myślicie, a piszcie tak, jak byście mówili (Szymański 1784: 1).

Autor krytykował „styl podły”, czyli pełen „składu gminnego, pospolitych i już prawie wywietrzalnych wyrazów” (1784: 18–19). Wśród ośmieszanych

⁸ Radziwiłłowa po rozwodzie z Radziwiłłem podpisywała się „z domu Czapska”.

⁹ Konstancja Czapska zmarła w 1757 r., a jej córka Magdalena w 1763 r. (Maciejewska, Zawilska 2016: 33).

sformułowań wymieniał takie jak: „śpieszę się z niegodną literą moją..., zasyłam moję najgłębszą submisją..., proszę darować nieudolności mojej..., unizam się pod stopy..., całuję nóżki...” (Szymański 1784: 19–20). Nie brakuje ich również w analizowanych tu listach Konstancji i Magdaleny powstałych w połowie stulecia. Jednak uważna lektura pokazuje, że już wtedy obie autorki potrafiły pisać w sposób naturalny, niekonwencjonalny, przełamując utrwaloną epistolarną sztampę. Ostatnie dziesięciolecia późnego baroku były bowiem okresem ścierania się starych i nowych tendencji stylistycznych, czego przykładem jest m.in. opublikowany w 1747 r.¹⁰ *Przydatek do uwag* Aleksandra Pawła Zatorskiego – będący zarazem listownikiem i pierwszą polską powieścią w listach (pisanych przez fikcyjnych bohaterów – Chlorydę i Rożyna). Stare formuły korespondencyjne współistniały w nim bardzo wyraźnie z nowymi, naśladującymi język potoczny, ekspresyjny, przypominający naturalną rozmowę (Klimowicz 1958: 419–429; Maciejewska 2008; Maciejewska 2013: 105–121, 141–175). Ową konstatację odnieść można także do listów obu Czapskich.

O ich wykształceniu niestety nie wiadomo nic pewnego, w przypadku Magdaleny z błogosławieństwa dla małżonków, które napisała jej matka, wynika, że to właśnie wojewodzina pomorska była nauczycielką przyszłej księżnej Radziwiłłowej (Maciejewska 2018: 16) i prawdopodobnie taki model edukacji dotyczył także jej starszej córki Rozalii. Domowe nauczanie kobiet z tej rodziny nie oznacza bynajmniej, że obce im były utrwalone w tradycji reguły listowania. Należy nadmienić, że wojewodzina pomorska przez długi czas uwikłana była wraz z małżonkiem w wielką politykę – spór Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III Sasa o tron, stając czynnie po stronie pierwszego z nich (Sajkowski 1981: 263–264). Owdowiawszy, starała się dbać o interesy rodzinne, m.in. aktywnie walcząc o orzeczenie nieważności pierwszego małżeństwa Hieronima Floriana Radziwiłła (Maciejewska, Zawilska 2016: 19–23), potem zaś wspierając syna Tomasza w sądowej batalii z hetmanem wielkim koronnym Janem Klemensem Branickim (Tomaszewski 2023: 137–186). Te okoliczności wymagały od niej nieprzeciętnej aktywności korespondencyjnej, znajomości reguł sztuki epistolarnej, w tym typowych dla listów formuł grzecznościowych, adekwatnych do obyczajowości czasów, w których żyła. Owe formuły, zaznaczające się nie tylko w partiach inicjalnych i finalnych¹¹, powiązane z ogólnie przyjętą w staropolszczyźnie tytułaturą (Mroczek 1978: 128–148; Gardzińska 2010: 135–140), stanowiły

¹⁰ Na karcie tytułowej widnieje rok 1746, jednak problemy z drukiem opóźniły rzeczywisty czas publikacji (Klimowicz 1958: 392, 397).

¹¹ O ich znaczeniu w tekście epistolarnym zob. m.in. Elżbieta Książek (2008).

wyraz szacunku dla miejsca adresata w społeczeństwie (Mroczek 1978: 128). A że Konstancja wielokrotnie pisywała do osób postawionych wyżej od niej w hierarchii społecznej, jej listy wyraziście odzwierciedlały układ socjalny między nadawcą i odbiorcą (Kałkowska 1993: 191).

Widać to bardzo wyraziście w korespondencji z jej zięciem – Hieronimem Florianem Radziwiłłem, którego sympatię chciała pozyskać, licząc m.in. na jego pomoc w procesie syna Tomasza. Poza powtarzаныmi formułami adresatywnymi i finalnymi w stylu: „Jaśnie Oświecone Mcie Książę, z serca najukochańszy Synu i najosobliwszy Dobrodzieju”, „[...] żem jest całym sercem aż do śmirci przy zupełnym respekcie Jaśnie Oświeconego Waszy Książęcy Mci Dobrodzieja z serca kochającą matką i najniższą sługą” (KCz 2484/2: 37–39) korespondentka wielokrotnie stosowała chwyt retoryczny, aby zrealizować ważny dla niej cel, jakim było pozyskanie i utrzymanie przychylności magnata, który do większości otaczających go ludzi miał krytyczny stosunek, podczas gdy o sobie był bardzo dobrego mniemania. *Captatio benevolentiae* autorka realizowała na przeróżne sposoby, najczęściej poprzez dźwignię panegiryczną (Dąbrowski 165: 110; Obremski 2003: 151–153), wynosząc księcia na piedestał, czego przykład stanowi fragment listu zawierającego życzenia z okazji nadchodzącego Nowego Roku:

To pewna, że zawsze strzymuję rękę, żeby nie inkomodować z serca najukochańszego Księcia Dobrodzieja mego wielą wielkich zabaw zatrudnionego, ale [...] niech mi się godzi, aby namienić to powinszowanie, które co moment jest w sercu mojem tak mocno do JOświeconego Waszy Książęcy Mci przywiązane, że go chyba sama śmirć oderwać potrafi. Jakich zaś lat przy zaczynającem się winszować roku ani pozwala życzliwość moja determinacyjej, Nestorowe, Matuzalemowe, wszystko to zda mi się mało, bo godność i doskonałość Jaśnie Oświecony Waszy Książęcy Mci z serca kochanego Dobrodzieja powinna być nieśmiertelną, gdyby to mogła mieć ludzka natura, że zaś nicht z ludzi nieśmiertelnem nie jest, przynajmi tak późno śmirć<ć> przynieść powinna, aż się świat kończyć będzie, żeby się wszystkie wieki Jego doskonałości, tak pięknemu Salamona przechodzącemu rozumowi przypatrzeć mogły i za model doskonałości miały, wiele pisząc, zawsze mało, o tem co jest doskonałego (KCz 2484/2, 81).

Barokowo zawily, konceptystyczny list z życzeniami i zachwytem nad wspaniałością adresata, którą zgodnie z toposem niewyraźności tematu (Curtius 1997: 167–168) trudno wyartykułować, reprezentuje *genus demonstrativum*, czyli rodzaj okolicznościowy, pochwalny. W analizowanych listach niebagatelną rolę odgrywa hiperbolizacja uczuć żywionych do rzekomo najukochańszego księcia. Obu Czapskim z pewnością imponowała pozycja magnata, a to, że wojewodzina pomorska za sprawą tego mariażu zawartego w niezwykłych okolicznościach mogła zwracać się do swej córki: „Jaśnie Oświecona Księżno”, było powodem do dumy i zadowolenia. Czapska w listy pisane do Radziwiłła angażowała całą swą pomysłowość, aby na różne

sposoby wyrazić uwielbienie i podziw, jednocześnie akcentując – zgodnie z retorycznym toposem autorskiej skromności (Obremski 2003: 43) własną podległość, niedoskonałość i niedostateczny talent uniemożliwiający opisanie zalet adresata. Takie działanie podpowiadała jej przenikliwość psychologiczna i znajomość trudnego charakteru zięcia, które pozwalały uniknąć nieporozumień w komunikacji wynikających z faktu, iż list to specyficzna rozmowa na odległość, w której wyeliminowany jest właściwy dla bezpośredniego kontaktu kod mimiczny odbiorcy (Kałkowska 1993: 193) pomagający nadawcy w ocenie reakcji adresata na kierowany doń przekaz.

Doświadczona korespondentka, pisząc do zięcia, konsekwentnie dbała o „odpowiednią temperaturę dialogu” (Kałkowska 1993: 195), czego przykładem są m.in. listy niezawierające żadnych istotnych treści, a pisane jedynie w celu podtrzymania kontaktu oraz wyrażenia tego, co i tak już wcześniej w rozlicznych komplementach było wyartykułowane. Przyczyny pisania takich listów o charakterze kurtuazyjnym, jedynie z okazywaną retorycznie atencją, ujawniają się czasem w postscriptum, którego treść podpowiada, jaki był rzeczywisty cel powstania danej epistoły (np. prośba o udzielenie protekcji synowi). Jak bowiem stwierdza Skwarczyńska, nie ma listu bez interesu (2006: 50), choćby wyrażonego mimochodem lub w sposób zawołowany.

Ten interes należy rozumieć szeroko, pamiętając, iż list „to tekst wybitnie pragmatyczny o podwójnym zamierzeniu: ekspresywno-impresywnym i informacyjnym, które sprawia, że realizują się w nim [...] wszystkie funkcje języka: emotywna, deskryptywna, konatywna, fatyczna, w równowadze nieznanej z innych tekstów” (Kałkowska 1982: 13). Jest on zarazem sumą aktów illokucyjnych w postaci obietnic, poleceń, życzeń, prośb, podziękowań itp. (Gardzińska 2011: 184). W tym konkretnym przypadku można powiedzieć, że częstokroć powielane podziękowania i życzenia kierowane do zięcia były podbudową potencjalnych prośb, wypowiedzianych bądź na piśmie, bądź w trakcie bezpośrednich spotkań.

Listy Czapskiej kierowane do zięcia na ogół tkwiły mocno w schematach wzajemnej kurtuazji, w które najprawdopodobniej wpisywały się także jego niestety niezachowane do dziś listy do teściowej. Przekonuje o tym analiza początkowych fragmentów epistoł autorstwa Konstancji wyraźnie odpowiadających na zdania zawarte w responsach księcia. Dowodzą one swoistej rywalizacji między korespondentami w sztuce wzajemnego komplementowania swoich talentów epistolarnych, której potwierdzeniem jest m.in. następujący fragment:

Wtorkową pocztą odebrawszy list Jaśnie Oświeconego Waszy Książęcy Mci Dobrodzieja lubo niedatowany, ale nieoszacowany w dobroci serca, w ekspresyjnej łaski Jego, **komparacyjnej zaś nigdy równego nimający stylu, który do druku podać by trzeba, żeby potomność wieku swój rozum z tego polerować i ćwiczyć mogła**, ale że wszystkie doskonale i nieskomparowane godne akcje Jego nigdy nie będą mogły być tak tajne, żeby i potomnym wiekom nie były jawne i polorem przez przykładową doskonałość, ukrzywdzić muszę w tem liście, nie podając go do druku dla **mojej próżny chwały, którą mi w nim wyrażasz** [...] [podkr. I.M.] (KCz 2484/II).

Natomiast listy pisane przez wojewodzinę pomorską do córki w znacznie większym stopniu ciążyły w stronę codziennej, naturalnej rozmowy, często na prozaiczne tematy, choć i w nich nie brakowało silnie skonwencjonalizowanych sformułowań. Jednak już same zwroty do adresatki, czasem nazywanej „Jaśnie Oświeconą Księżną”, ale często pieszczotliwie „Magdulinką”, „Księżnula”, „Księżnunia”, którą matka listownie „co dzień na dobrydzień i na dobranoc sto razy całuje w gębuleńkę” (KCz 2484/4: 68), pokazują przełamywanie schematu¹². Formuła adresatywna używana przez wojewodzinę pomorską to bardzo często francuski zwrot: „Ma très chère et très aimée fille” – „moja bardzo droga i bardzo kochana Córko”.

Korespondencyjny dialog między bliskimi sobie kobietami rozwijał się w kierunku, który zaczął dominować w kolejnych stuleciach, kiedy to komunikacja wewnątrzrodzinna budowała tzw. język familijny (Handke 1995; Gardzińska 2011: 216)¹³. Co prawda książę Radziwiłł także stał się za sprawą małżeństwa formalnie członkiem rodziny Konstancji, jednak w listach kierowanych do reprezentanta jednego z najważniejszych w I Rzeczypospolitej magnackich famillii wojewodzina pomorska nigdy nie przekroczyła granic wyznaczanych przez zasady epistolarnej grzeczności. Wyrażając oddanie, wierność, podziw dla zięcia, podporządkowała swe wynurzenia panegirycznym konceptom, skądinąd wyróżniającym się pomysłowością i różnorodnością kulturowych odniesień (Maciejewska 2024: 27–40). Nie pozwalała sobie na poufale, kolokwialne sformułowania, chyba że dotyczyły one innych osób, o których księżciu opowiadała. Jej listy wyraźnie pokazują, iż pisały do siebie osoby „o nierównorzędnej randze społecznej” (Gardzińska 2011: 216).

¹² O funkcjach zdrobnień i spieszceń na przykładzie XX-wiecznych listów Zofii Kossak do jej dzieci pisze Gardzińska, zwracając uwagę, że autorka, co ciekawe, częściej używa ich w odniesieniu do córki niż do syna (2011: 217).

¹³ Język korespondencji rodzinnej w licznych publikacjach z ostatnich lat analizuje m.in. Marcei Olma (2014) w monografii *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie korespondencji familijnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich)*. M. Olma jest również współredaktorem tomów wchodzących w skład serii *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej* wydawanej w Krakowie.

O tym, jaki miała stosunek do swego możnego zięcia i jak to wpływało na charakter pisanych do niego listów, wiele mówi jedna z rad, jakiej udzieliła córce:

Proszę na moję miłość, abyś się jak najbardzi akomodowała, bo nie tylko to kochać trzeba, ale się umić i akomodować, w humor wchodzić, gdyż to nie darmo piszę, bo tu są tacy, co powiedają, że ksiązę bardzo niekontent i że się gryzie, trzeba tedy dać w tym dozór szczyry miłości, aby w humor i wolę ksiązęcia kochanego wchodzić, będzie Bóg błogosławił (KCz 2484/2: 199).

Inteligentna korespondentka przyjęła w stosunku do Radziwiłła przemyślaną strategię i podobną zalecała też swej córce. Pisząc jednak do niej, zazwyczaj przekraczała sztywne ramy epistolarnej konwencji. Listy kierowane do Magdaleny bardzo często są pełne emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, wyrażanych wprost, bez panegirycznych tonów, co pokazuje m.in. poniższy fragment:

Przerażone serce moje, jak przeczytałam list JOWaszy Książęcy Mci, że słabą ręką piszesz, moje jedyne Serce, za cóż nie napisałaś, co to za słabość, znać dobrze, moja najukochańsza Księżnulu, że dzieci ni masz, kiedy się nie miarkujesz, co to matki serce, jak boleje [...] (KCz 2484/I: 103).

Wojewodzina pisała wielokrotnie drobiazgowo o szczegółach codziennego życia, o dokonywanych zakupach, kłopotach, z jakimi się zmagala, ale też o przesyłanych córce (a także jej mężowi) podarkach. Wzmianki o tych ostatnich stanowiły często pretekst do uczuciowych deklaracji:

[...] Że moje Serce piszesz, jakoby to z nieafektu niepisanie pochodziło, już masz dokument, że pisuję, a co o afekt mój, to rada bym serce w liście posłała, sama byś, moja serdeczna Magdulu, wyczytała to, co wyrażam, że serdecznie Kocham i kochać będę do śmirci, że mi zaś, moje Serce, za bagatele dziękujesz, żart sobie czynisz, wiem ja, żeś tego ani potrzebna, ani ja zakładam w tym oświadczenia mego afektu, tylko że to modne miały być korneciki, dlatego ich posłałam, a przepraszam, że bez angażantów [koronek – I.M.], bo tak na modę tylko posłane, a angażanty dawne, kokardka nic mnie nie kosztuje, bo dawno sprowadzona [...] (KCz 2484/II: 71–72).

Przekazywała również zasłyszane w towarzystwie plotki dotyczące znanych im wspólnie osób, niejednokrotnie dowcipnie je komentując. Kałkowska, charakteryzując językowe wykładniki pragmatycznej funkcji listów, mówi tu o tzw. indeksach warunkujących korespondencyjne porozumienie, które odnoszą się do pozajęzykowych obiektów (ludzi, sytuacji, wydarzeń czy okoliczności (1993: 194)). Warto dodać, że w badanych źródłach świadectwem specyficznej gry między nadawcą a adresatem w listach wymienianych w trójkącie: Konstancja – Magdalena – Hieronim Florian są wzmianki o tajemniczym „Paneczku”, przed którym ukrywana była sprawa planowanego sekretnego ślubu Czapskiej z Radziwiłłem przed uzyskaniem przez niego decyzji o nieważności pierwszego małżeństwa księcia z Teresą Sapieżanką.

Polem do naturalnej wymiany myśli, nawiązującej charakterem do potocznej rozmowy, były m.in. kwestie problemów intymnych Magdaleny, w tym braku potomstwa i kolejnych poronionych ciąż, a także opowieści o poczynaniach członków najbliższej rodziny, w których niejednokrotnie pojawiały się obrazowe zwroty, przysłowia, czasem żartobliwe lub wyrażające zmartwienie uwagi. I tak Konstancja np. relacjonowała, że synowa, żona Tomasza, „jeszcze się wozi ze swoim tłumoczkim” (KCz 2484/2: 67), bowiem ciąża się przedłużała, innym razem komentowała kłopoty sądowe syna następująco:

znasz Wasza Ksi<ą>żęca Mć, jak ma braciszek dziko w głowie, ja by prawda nie żalowała, żeby trochy przegrał, żeby się burdów oduczył, ale żeby tak był oprymowany, serce jako matkę ciężko boli (KCz 2484/2: 49).

Często epistolarny dialog dotyczył problemów małżeńskich Radziwiłłowej, a rady i uwagi Konstancji nawiązujące do zwierzeń Magdaleny podpowiadają, czego dotyczyły niezachowane do dziś listy księżnej.

Opanowana przez wojewodzinę pomorską umiejętność skutecznego operowania słowem nie była obca także jej córce, o czym świadczą listy pisane przez nią do Radziwiłła. Młoda Czapska potrafiła, podobnie jak matka, w przemyślny sposób schlebiać księciu, tak w okresie narzeczeństwa, jak i po ślubie, ale również przekonywać go przy pomocy chwytów retorycznych, motywów znanych z literatury i różnorodnych odniesień kulturowych o swej niewyobrażalnej miłości, wierności, oddaniu, uległości i szacunku, czego jednym z wielu przykładów jest list z 8 lutego 1745 r., powstały jeszcze przed tajnym ślubem:

Co zaś, mój najukochańszy Panie i Protektorze, piszesz, żem Cię zwyciężyła, jakże zwycięzca ma być zwyciężony od wiecznej niewolnicy w słodkich kajdanach wiecznej niewoli oddanej, ale to szczęście [sic!] i nieskomparowane ukontentowanie, że niewolnica w tak szczęśliwą [sic!] i słodką akceptowaną niewolą. Konserwujże mnie w tej niewoli, pokąd żyć będę, bo inaczy żyć nie chcę i Boga proszę, aby mi życie odebrał, jeżeli nie mam tak żyć, żebym była mego Pana, mego Absoluta serca kochającą, wierną żoną i najniższą służą, i podnóżką (MR: 58)

czy inny, pochodzący z 1749 r.:

Mój w życiu z serca jedynie najukochańszy Mężulinku, Panie i Dobrodzieju mój

Ja wiem, że się, mój Panie, na mnie gniewać będziesz, że Cię tak często moją inkomoduję literą. I jestem Ci *a charge* [ciężarem] w tak przyimnej kompanii importunnym gryzmoleniem. Ale wybac, jedyna moja Konsolacja, gdyż serce nie chłopiec, trudno mu rozkazać, moje znędznione Twoją, mój śliczny Puziajko, niebytnością, w literze folgi szuka i ubliżone będąc od przytomnego adorowania kochanych Twych stópek, niejaką znajduje konsolację, przez listowny adres wyrażając przywiązane swoje sentymenta, gdy mówi: „kocham, a kocham tak, jako nicht nie kochał, bo kocham więcej, niż wypisać i wymówić potrafię”. Zaczyn nie chciej się gniewać na mnie, ale raczej

miej kompasję nad sercem Ciebie adorującym, które że bez Ciebie obumiera, gdyż jego duszą jesteś, bo dla Ciebie żyje, chciej go ożywić miłym i pożądanym prędkim Twoim powrotem, którego ja z utęsknie[nie]m wyglądam [...].

W jej listach wiele jest emocjonalnych, hiperbolicznych wyznań, utrzymanych często w melancholijnym tonie warunkowanym deklarowaną tęsknotą. Charakterystyczną cechą, znaną dla stylu familijnego (Handke 1995: 93–95), jest posługiwanie się przez autorkę licznymi zdrobnieniami, zwłaszcza w odniesieniu do Radziwiłła, nazywanego „Mężuniem”, „Mężulkiem”, „Mężulem”, „Mężulińkiem”, „Hierosinkiem” czy „Hierosiem”, czy części jego ciała nazywanych „usteczkami”, „członeczkami”, „rączkami”, „nózkami”, „paluszkami”, „stópkami”. Z drugiej strony Czapska potrafiła żywo, dowcipnie, czasem nieco złośliwie opowiadać o wydarzenia dnia codziennego, używając dosadnych określeń wobec osób, które z jakiegoś powodu jej się naraziły. Wykorzystywała wówczas mocne ekspresywizmy: „odmiana psiego popa”, „przekłety Paneczek frant”, „Paneczka nie tylko unikam, ale i obrzyd[ł] mi”, „Paneczek przebrzydły”, „tego psa przekłętego” (Maciejewska, Zawilska 2016: 39). Gdy w 1750 r. konflikt z mężem wyraźnie się zaostrzył, w wyrzuceniach Magdaleny przez zwyczajowe zapewnienia o miłości przebiegał ton rozgoryczenia i pretensji, co pokazuje fragment listu przypominający swoistą kłótnię na odległość:

A niechże też Bóg uchowa, co Ty za dziwactwa piszesz, a wiem, że zapewne szalony szambelan ich czytał. Chciałam na nie odpisać, lecz że wiem, iż w tej mierze nie jesteś sekretny, daję pokój, bo bym temu szalonemu szarletanowi na siebie bicz dała mojemu żartami, tak wolę, że ja jego mam czym prześladować, a on mię nie (MR: 214).

Warto dodać, że wyraźny kontrast zarysowujący się między naturalną dialogicznością, stylem familijnym, pełnym czułych wyznań, kolokwializmów, zdrobnień kierowanych pod adresem męża a sformalizowanym wywodem trzymającym się epistolarnego schematu pozwolił ustalić w trakcie prac nad edycją listów Czapskiej przybliżony czas powstania tych niedatowanych. W napisanych wkrótce po jej ucieczce od męża przejawy rozmowy na odległość zastępuje unizona, lecz uczuciowo chłodna kurtuazja, którą dostrzec można w liście pisanym z okazji zbliżających się urodzin Radziwiłła:

Przy wielu wspaniałych wybornym stylem czynionych kongratulacjach niechaj się moje blahe mieści powinszowanie, które z powiną weneracją składam do rąk JOWKsMci Dobrodzieja, te zanosząc wota, abyś JOWKsMć w późne wieki w kontynuacji pomyślnych sukcesów przy czyrstwym zdrowiu pędził lata. Na konsolację tej, która zawsze za honor mieć sobie będzie wyznawać, iż jest z powinnym respektem JOWKsMci Męża i Dobrodzieja szczyrze [sic!] przywiązaną i najniższą sługą (MR: 221).

Analizowane tu dwa obszerne zbiory kobiecej korespondencji wymagają dalszych pogłębionych badań, gdyż jest to niezwykle ciekawy materiał źródłowy, także dlatego, że były to listy pisane ręką autorek¹⁴, co w wiekach dawnych nie było oczywistością. Starsza siostra Magdaleny – Rozalia Chodkiewiczowa, s.v. Czapska, bardzo często korzystała z pomocy sekretarza, składając pod listem jedynie własnoręczny podpis, ewentualnie poprzedzony skonwencjonalizowaną formułą pożegnalną. Od tej reguły znamionnym odstępstwem są listy kierowane do syna, których analiza może przynieść odpowiedź na pytanie, czy potwierdzają one podobne tendencje, jak te scharakteryzowane powyżej. Kolejnym zadaniem będzie porównanie listów pisanych przez kobiety z rodziny Piotra Jana Czapskiego z tymi autorstwa jego synów – Tomasza oraz Pawła Tadeusza. Aby móc tego porównania dokonać, trzeba gruntownie przebadać zachowany materiał źródłowy. Istotnym ograniczeniem jest tu niestety utrata cennych archiwaliów podczas II wojny światowej, która sprawia, że naturalny korespondencyjny dwugłos staje się monologiem. Dodatkowo analizę utrudnia zachowanie części listów jedynie w postaci kopii sporządzonych przez Włodzimierza Dworzaczka. Nie czyni jej jednak niemożliwą. Przedstawione powyżej uwagi pokazują, że warto epistolografii rodu Czapskich poświęcić więcej badawczej uwagi, aby nie tylko przybliżyć ją współczesnemu czytelnikowi w postaci edycji, ale także określić jej rolę w ewolucji rodzimej korespondencji wewnątrzrodzinnej.

Literatura

Źródła

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Archiwum Radziwiłłów. Dział V, sygn. 2484/1, 2484/2, 2484/3, 2484/4.
- Maciejewska I., Zawilska K. (oprac.) (2016): „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*. Olsztyn.
- Szymański S. (1784): *Wzory biletów, listów i memoriałów w różnych materjach z przydatkiem uwag powszechności o stylu listownym, przypisków względem szczególnych listów gatunków i drobnych przestróg względem formalności w pisaniu [...]*. T. 1. Warszawa.

Opracowania

- Całek A. (2019): *Nowa teoria listu*. Kraków.
- Chorażyczewski W., Pacevičius A., Roszak S. (2015): *Wstęp*. [W:] *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*. Toruń, s. 7–10.
- Curtius E.R. (1997): *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przekład, oprac. A. Borowski. Kraków.
- Dąbrowski S. (1965): *Z problematyki panegiryku*. „Przegląd Humanistyczny” 3, s. 101–110.

¹⁴ Pod wieloma ich listami pojawia się skrót m,p, czyli *manu propria*. Obie przywiązują też dużą wagę do zachowania tajemnicy korespondencji.

- Gardzińska J. (2010): *Grzeźnościowe akty mowy w listach Barbary Radziwiłłówny do Zygmunta II Augusta*. „Językoznawca” 1(4), s. 133–144.
- Gardzińska J. (2011): *Słowa i teksty*. Studia językoznawcze. Siedlce.
- Handke K. (1995): *Polski język familijny*. Warszawa.
- Kalkowska A. (1982): *Struktura składniowa listu*. Wrocław.
- Kalkowska A. (1993): *Językowe wykładniki pragmatycznej funkcji listów*. „Stylistyka” 2, s. 187–204.
- Klimowicz M. (1958): *Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku*. „Pamiętnik Literacki” XL/4, s. 389–431.
- Książek E. (2008): *Tekst epistolarny w świetle etykiety językowej*. Kraków.
- Maciejewska I. (2008): *Miejsce „Przydatku do uwag” Aleksandra Pawła Zatorskiego w procesie kształtowania się języka polskiej prozy powieściowej*. „Prace Językoznawcze” X, s. 159–170.
- Maciejewska I. (2013): *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*. Olsztyn.
- Maciejewska I. (2018): *Matki córkom. Kobiecte pisanie w czasach saskich*. „Prace Literaturoznawcze” VI, s. 9–22.
- Maciejewska I. (2024): *Utalentowana epistolografka czasów saskich – Konstancja z Gnińskich Czapska (rekonesans)*. „Prace Literaturoznawcze” XII, s. 27–40.
- Matuszewska P. (1999): *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*. Wrocław.
- Mroczek K. (1978): *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*. „Pamiętnik Literacki” LXIX/2, s. 127–148.
- Obremski K. (2003): *Panegiryczna sztuka postaciowania: August II Mocny (J.K. Rubinkowski, „Promienie cnót królewskich...”)*. Toruń.
- Olma M. (2014): *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie korespondencji familijnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich)*. Kraków.
- Partyka J. (2004): *„Żona wyćwiczona”. Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*. Warszawa.
- Popiołek B., Kicińska U., Słaby A. (red.) (2016): *Kobiecte kręgi korespondencyjne*. Warszawa.
- Rybicka E. (2004): *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*. „Teksty Drugie” 4, s. 40–50.
- Sajkowski A. (1981): *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*. Poznań.
- Skwarczyńska S. (2006): *Teoria listu*. Oprac. E. Felisiak i M. Leś. Białystok.
- Stasiewicz K. (2001): *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie. Rzecz o Drużbackiej i nie tylko...* Olsztyn.
- Szylar A (2012): *„Naprzód zaraz wstaną, kiedy je obudzą...”, czyli panny świeckie na edukacji u wizytek warszawskich w XVIII wieku*. [W:] „Per mulierem...”. *Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*. Red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka. Warszawa, s. 211–230.
- Tomaszewski M. (2023): *Awanturnik i koneser sztuki. Tomasz Czapskiego żywot i sprawy*. Toruń.

Bartłomiej Cieśla

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4624-791X>

e-mail: bartlomiej.ciesla@uni.lodz.pl

Anna Sokół-Klein

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6591-0177>

e-mail: anna.klein@uni.lodz.pl

Tytuły książek popularyzujących wiedzę o języku polskim wydanych w XXI wieku. Analiza strukturalna, semantyczna i pragmatyczna

**Titles of books popularizing knowledge
about the Polish language published in the 21st century.
Structural, semantic and pragmatic analysis**

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza strukturalna, semantyczna i pragmatyczna tytułów książek popularyzujących wiedzę o języku polskim. Typy wypowiedzi objęte ekscerpcją to poradniki językowe i retoryczne, felietony, eseje, książki prezentujące teoretyczne ustalenia dotyczące zjawisk obecnych w polszczyźnie, a także publikacje typu wywiad rzeka, które ukazały się w XXI w. Pod uwagę wzięto 90 onimów zróżnicowanych pod względem znaczeniowym, strukturalnym i funkcjonalnym. Analizę zebranych jednostek poprzedzono krótką charakterystyką takich problemów, jak popularyzacja wiedzy o języku oraz status tytułów w świetle dotychczasowych dociekań onomastycznych. Przeprowadzone rozważania dowiodły, że badane onimy wykazują duży poziom heterogeniczności na poziomie syntaktycznym i semantycznym: nie tylko zawierają komponent streszczający, ale też inne segmenty tematyczne – informację o statusie genologicznym publikacji, komentarz metajęzykowy, pozorną dialogiczność itd. Ponadto stanowią formę perswazyjnego oddziaływania na odbiorców poprzez zastosowanie semantycznej nieookreśloności, apelu, wartościowania, pytania czy tworzenie wspólnoty nadawczo-odbiorczej.

Słowa kluczowe: onomastyka, ideonimia, chrematonimia, popularyzacja języka, tytuły książek

Abstract

The aim of the article is to perform a structural, semantic and pragmatic analysis of book titles popularizing knowledge about the Polish language. The titles come primarily

from 21st-century publications of the following types: linguistic and rhetorical guides, feuilletons, essays, books presenting theoretical findings regarding phenomena present in the Polish language, as well as publications falling into the category of extended interviews. 90 proper names varying in terms of meaning, structure and functionality were considered. The analysis of the collected units was preceded by a short description of such problems as the popularization of knowledge about language and the status of titles in the light of previous onomastic research. The conducted study proved that the analysed ideonyms show a high level of heterogeneity at the syntactic and semantic level. Not only do they contain a summarizing component, but also exhibit such thematic segments as information about the genological status of the publication, metalinguistic commentary, apparent dialogicity, etc. Moreover, the names constitute a form of persuasive influence on recipients by using, for example, semantic vagueness, appeal, evaluation, questions, or creating a community of the sender and their recipients.

Keywords: onomastics, ideonymy, chrematonymy, language popularization, book titles

Wstęp

Popularyzacja polszczyzny, polegająca m.in. na objaśnianiu jej mechanizmów gramatycznych i semantycznych, a przede wszystkim – wartościowaniu środków językowych, to jedno z podstawowych oczekiwań stawianych językoznawcom przez świadomych użytkowników języka. W działalność tę chętnie włączają się dziennikarze, ludzie kultury, a niekiedy zwykli miłośnicy wiedzy o języku, którzy dokonując uproszczonych syntez teoretycznych, tworząc komentarze i porady, udatnie współkreują ważną część dyskursu edukacyjnego. Z dobrą popularyzacją, rozumianą jako „przedstawienie, pokazanie, ale też i dyskusja na temat wiedzy o zjawiskach i procesach badanych w sposób naukowy” (Koper 2021: 267) wiąże się umiejętne wyzyskanie wielu czynników komunikacyjno-poznawczych, takich jak np. erudycja, zaangażowanie i charyzma nadawcy, prosty język, dygresyjność, łączenie rozmaitych aspektów wiedzy i kultury; swoistą cechą tekstów o charakterze popularyzacyjnym jest też estetyka przekazu (Pawelec 2017: 13; por. Starzec 2002; por. Załęska 2015: 63).

Wymiernym rezultatem działań lingwistycznych mających charakter popularyzacyjny są bogate jakościowo komunikaty o profilu dydaktycznym: niezliczone wykłady i pogadanki o polszczyźnie, publikacje zwarte i teksty prasowe, audycje radiowe i programy telewizyjne, teksty publikowane w sieci. Ostatnie dwie dekady to widoczny rozkwit internetowych poradni językowych prowadzonych zarówno przez profesjonalistów (naukowców, redaktorów), jak i pasjonatów polszczyzny niemających dużego doświadczenia w badaniu normy językowej lub przekładaniu jej prawideł na tekstową empirię. Popularnością cieszą się fanpage'e oraz wideoblogi językowe o tematyce poprawnosciowej dostępne niemal na wszystkich portalach społecznościowych.

Teksty publikowane w sieci, ze względu na dostępność i fragmentaryczność zasobów, stają się powoli ekwiwalentem opracowań językowych uznawanych dotąd za probierz normy i najbardziej wiarygodne źródło wiedzy o języku.

Etap, na którym znajduje się współczesny językowy dyskurs edukacyjny, skłania do formułowania podsumowujących twierdzeń opisujących tę formę popularyzacji wiedzy o języku polskim, która dla wielu użytkowników języka uchodzi za tradycyjną, uświęconą wieloletnim zwyczajem. Jeszcze bowiem w XX w. głównym kanałem komunikacji między językoznawcą (ogólniej zaś – osobą, która upowszechnia wiedzę o języku polskim) a odbiorcami wykazującymi troskę o jakość polszczyzny były zwarte wydawnictwa książkowe o charakterze leksykograficznym i popularyzującym. Formy te, nadal będące ważną częścią współczesnego dyskursu edukacyjnego, wypierane są przez inne drogi przekazywania wiedzy, przede wszystkim teksty internetowe. Ich nadawcy wzbogacają dyskurs edukacyjny o konwencje i strategie komunikacyjne mające na celu potęgowanie wyrazistości i atrakcyjności przekazu.

Celem artykułu jest analiza strukturalna, semantyczna i pragmatyczna tytułów publikacji zwartych, które służą popularyzowaniu wiedzy o języku polskim. Charakteryzują się one różnym stopniem ogólności (książki dotyczące szeroko pojętej polszczyzny – publikacje opisujące zjawiska związane z wybranym działem gramatyki czy kultury języka), odmiennym typem przeznaczenia (publikacje adresowane do szerokiego grona odbiorców – książki kierowane do wybranej grupy: redaktorów, prawników, uczniów czy dzieci) i różną formą. Wśród nich znalazły się przede wszystkim poradniki językowe i retoryczne, felietony, eseje, książki prezentujące teoretyczne ustalenia dotyczące zjawisk obecnych w polszczyźnie, a także publikacje typu wywiad rzeka. Ich wspólną cechą jest relatywnie prosty język wynikający z chęci dostosowania zawartości do odbiorców, którzy nie zajmują się naukowo lingwistyką. W artykule nie rejestrujemy opracowań typowo akademickich, jak podręczniki i zeszyty ćwiczeń, które choć często służą popularyzacji, zazwyczaj adresowane są do grupy czytelników będących na konkretnym etapie kształcenia językowego. Analizie poddano 90 nazw wyekscerpowanych z publikacji wydanych w XXI w. Zbiór, który wytypowaliśmy do analizy, w naszej ocenie stanowi reprezentatywną i ciekawą poznawczo kolekcję pozwalającą wyprowadzić wnioski natury syntetyzującej. Drogą eliminacji odrzucaliśmy wszystkie przykłady, które powielały cechy podstawowego korpusu. Analizę oparliśmy na założeniu, że naszym celem nie jest prezentacja pełnego zbioru tytułów publikacji o języku wydanych w wyznaczonym okresie, a omówienie wybranych reprezentantów wszystkich dostrzeżonych klas strukturalnych, semantycznych i pragmatycznych.

Główną zasadą ekscerpcji uczyniliśmy zatem bogactwo jakościowe materiału. Indeks zgromadzonych onimów zamieściliśmy na końcu artykułu.

Nazwy tytułów traktujemy w artykule jako swoistą klasę *nomen proprium*. Ponieważ celem pracy jest objaśnienie budowy, semantyki i sposobu funkcjonowania zebranych jednostek, w analizie wyzyskaliśmy eklektyczne instrumentarium badawcze, tj. teorię wypowiedzeń osadzoną w nurcie językoznawstwa strukturalnego zaprezentowaną przez Stanisława Jodłowskiego (1976), a także zręb ustaleń dotyczących aktów mowy wypracowanych na gruncie pragmalingwistyki (por. Austin 1993). W artykule poruszamy zagadnienia związane zarówno z lokucją – podejmując próbę rekonstrukcji znaczeń i odniesienia onimów, jak również illokucją oraz perlokucją – omawiając intencje leżące za wyborem konkretnej nazwy i sposób jej oddziaływania na odbiorcę.

1. Tytuł jako przedmiot badań onomastycznych

Tytuł, z łac. *titulus* ('napis'), to „nazwa nadana dziełu przez jego autora, stanowiąca integralną część tekstu dzieła i będąca pierwszym wyodrębnionym w nim odcinkiem. [...] jest jednym z podstawowych czynników umożliwiających identyfikację dzieła” (Głowiński 2002). Tytuł jest więc zapowiedzią tekstu i pełni funkcję orientującą (Żydek-Bednarczuk 2003). Z uwagi na to, że zajmuje inicjalną pozycję w utworze i znajduje się bezpośrednio po nazwisku autora, to na nim koncentruje się uwaga odbiorcy. Nie tylko identyfikuje tekst i odróżnia go od innych¹, ale „jest [również – B.C. i A.S.K.] oknem wystawowym wypowiedzi wydrukowanej” (Pisarek 2002: 163), „magnesem przyciągającym potencjalnych czytelników” (Żydek-Bednarczuk 2003: 218)², których kontakt z tekstem zaczyna się właśnie od tytułu. W przeciwieństwie do większości nazw własnych nie tylko sygnuje odpowiadający mu przedmiot, lecz także o nim informuje (Chładzyńska 2000: 231).

Tytuł przynależy do kategorii nazw własnych i jest przedmiotem opisu w ramach onomastyki (Pisarek 1966; Danek 1972; Gajda 1985; Gajda 1987; Jakus-Borkowa 1987; Kosyl 1993; Okoniowa 2007; Gałkowski 2011)³. Zalicza się go do ideonimów, czyli „nazw wytworów kultury duchowej

¹ Andrzej Stoff określa tę cechę jako funkcję formalną, techniczną, reprezentacyjną i praktyczną (1975: 10–14).

² Urszula Żydek-Bednarczuk podkreśla, że każdy tekst ma określone pozycje strategiczne (celowo konstruowane przez nadawców), czyli takie, na których skupia się uwaga odbiorcy. Badaczka zalicza tu m.in. tytuły, śródtytuły i podtytuły (2005: 171).

³ Warto podkreślić stanowisko Stanisława Gajdy (1987), który wspomina o funkcji nominatywnej, identyfikacyjnej i dyferencjalnej jako o podstawowych dla istoty onimu. Ewa Jakus-Borkowa zaznacza, że „tytuły mają charakter jednostkowy, niepowtarzalny,

człowieka” (Gajda 1985: 142; Gajda 1987: 81; Przybylska 2017). Pojawiają się jednak różne stanowiska dotyczące przynależności ideonimów do chrematonimów wynikające z tego, że chrematonimia jest młodą kategorią onimiczną i jej zakres nie został jeszcze do końca ustalony (por. Walczak 2004: 37; Walczak 2015: 179). Czesław Kosyl (1993: 440) podkreśla, że chrematonimy to materialne wytwory kultury rąk ludzkich i uważa, że niesłusznie zalicza się do nich ideonimy, czyli np. tytuły utworów literackich, plastycznych i muzycznych, filmów, czasopism i dzienników⁴. Z kolei Edward Breza (1998), podobnie jak Artur Gałkowski (2011; 2018), przyjmuje nieco szerszą definicję chrematonimów i zalicza do nich także efekty pracy umysłowej człowieka. Podkreśla, że „w centrum badań chrematonimistów znajduje się coraz więcej obiektów kultury materialnej i duchowej” (Breza 1998: 343–344). Ponadto przedstawia obiekty badane przez polskich onomastów i zwraca uwagę na fakt, że dotychczas przedmiotem opisu chrematonimii były m.in. nazwy utworów literackich i prac naukowych (Breza 1998: 346). Krystyna Kowalik (2008; 2019) zaznacza, że tytuł jest „swoistą nazwą własną, nazwą artykułu, a więc pewnego wytworu, czyli należy do klasy chrematonimów, ideonimów” (2008: 367). Podobny pogląd przyjmuje Joanna Okoniowa (2007) zajmująca się badaniem tytułów dzieł sztuki.

Wielu badaczy wspomina o trzech głównych funkcjach tytułu: nominatywnej, deskryptywnej i pragmatycznej (Gajda 1985; Gajda 1987; Żydek-Bednarczuk 2003; Żydek-Bednarczuk 2005; Ślawska 2008). Pierwsza z wymienionych, funkcja identyfikacyjno-indywidualizująca, wiąże się z onimicznym charakterem tytułu i najczęściej jest realizowana przez użycie rzeczowników w mianowniku liczby pojedynczej. Druga, charakteryzująco-informacyjna, nie tylko nazywa, ale również przekazuje pewne informacje o tekście⁵. Z kolei trzecia, o charakterze perswazyjnym, ma za zadanie oddziaływać na obiorcę⁶. Jest realizowana zarówno przez konstrukcje nominalne, jak i werbalne, często przejawia się w postaci zdań urwanych, pytań czy rozkazów. Wszystkie trzy funkcje jednocześnie konkurują i współdziałają ze sobą, jednak zazwyczaj jedna z nich dominuje.

spełniają więc wymogi obiektów onimicznych, identyfikowanych za pomocą nazwy własnej, a nie wyrazów pospolitych” (1987: 139).

⁴ Ideonimy zalicza do tzw. chrematonimów niewłaściwych (1993: 439).

⁵ Henryk Markiewicz (2003) w kontekście tytułu mówi o deskrypcji tematycznej. Tytuł, pełniący funkcję informacyjną, opisuje bowiem tekst, którego dotyczy. Z kolei Anna Starzec (1999) uważa, że tytuł jest pewnym anonsem tekstu, najkrótszym streszczeniem artykułu.

⁶ Henryk Markiewicz (2003) uważa, że najważniejszą funkcją tytułu jest nazywanie i przyciąganie uwagi czytelnika. Z kolei Magdalena Ślawska podkreśla, że tytuł jest „reklamą samego tekstu, sposobem na pozyskanie odbiorcy” (2008: 125).

2. Analiza strukturalna⁷

W analizowanym materiale większość tytułów książek popularyzujących wiedzę o języku to równoważniki zdań bądź zawiadomienia⁸, zazwyczaj o konstrukcji wypowiedzeń oznajmujących⁹. Dominują tu onimy mające postać frazy nominalnej, najrzadziej jednowyrazowej (*Zwierzyniec*), częściej dwuwyrazowej (*Poradnik językoznawczy*)¹⁰, trójwyrazowej (*Leksykon zdań polskich*)¹¹ czy czterowyrazowej (*RegUŁy językowe w praktyce*)¹². Przeważają jednak konstrukcje składające się z pięciu bądź większej liczby wyrazów. Są to wypowiedzenia oznajmujące mające charakter zarówno zawiadomień o strukturze składniowej, której ośrodkiem jest rzeczownik, jak i występujące w postaci równoważników zdań z bezokolicznikiem. Na ogół zbudowane są z dwóch elementów: tytułu właściwego, zazwyczaj oryginalnego, często mającego charakter perswazyjny, i drugiej części, występującej po kropce lub dwukropku, pełniącej nierzadko funkcję nominatywno-deskryptywną, niekiedy informującej o formie gatunkowej książki, jaką jest *poradnik*, *felieton*, *rozmowa/wywiad* czy *szkic* (*Słownik polsko@polski z Miodkiem: rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewidzami z kraju i ze świata*). Analiza materiału wykazała, że drugi komponent tytułu często jest bardziej rozbudowany. W przypadku onimów występujących w postaci zawiadomień o charakterze określnikowym (por. Pisarek 1967) widoczny jest określony schemat konstruowania tytułu (zazwyczaj w części inicjalnej pojawia się przyimek *o*, rzadziej *z* czy *na*: *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*). Taka struktura składniowa nagłówków dyskursów naukowych ma charakter internacjonalny – występuje bowiem nie tylko w języku polskim, ale też rosyjskim, angielskim czy niemieckim (Gajda

⁷ Analizę strukturalną, semantyczną i pragmatyczną przeprowadzamy wyłącznie na wybranych przykładach, ilustrując konkretne zjawisko zazwyczaj jednym onimem. Wynika to z ograniczeń objętościowych tekstu. Pełna lista tytułów znajduje się na końcu artykułu. W analizie strukturalnej, jak wskazano we wstępie, przyjmujemy klasyfikację wypowiedzeń opracowaną przez Stanisława Jodłowskiego (1976).

⁸ Wśród tytułów opartych na strukturach niezdaniowych pojawił się tylko jeden onim posiadający w pierwszym komponencie wykrzyknienie (*Ożeż ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne*). Grupy tej nie wyodrębniamy w formie osobnego podrozdziału.

⁹ O syntaktycznym ukształtowaniu tytułów pisały m.in. Joanna Chładzyńska (2000) i Małgorzata Dawidziak-Kładoczna (2014).

¹⁰ Wśród onimów składających się z dwóch wyrazów wystąpił także jeden mający kształt frazy werbalnej (*Mówiąc inaczej*) i jeden z frazą liczebnikową (*1000 słów*).

¹¹ Zdarzyły się też tutaj konstrukcje z frazą przysłówkową (*Poprawnie po polsku; Lepiej po polsku*).

¹² Wystąpiły również konstrukcje z frazą liczebnikową (*497 błędów; Trzy po 33*).

1987: 88; Żydek-Bednarczuk 2003: 222). Zdarza się też, że pierwszy komponent ma konstrukcję pozornie pytajną, gdyż choć ma strukturę pytania, jednak nim nie jest (*Jak pisać i mówić o osobach LGBT+*). Dzieje się tak w tytułach książek mających charakter poradnikowy (co bywa bezpośrednio wyrażone przez drugą część wypowiedzenia, np. *Jak mówić i pisać: poradnik*), gdy pierwszy człon jest tylko zapowiedzią określonej treści.

Jeśli chodzi o przykłady składające się z jednego komponentu, znaleziono dwa rozbudowane tytuły ze spójnikiem włącznym *czyli*, po którym następuje objaśnienie lub uzupełnienie treści zawartych w pierwszej części wypowiedzenia (*Sto pytań do językoznawcy, czyli poważne odpowiedzi na niepoważne pytania; Jak się dogadać, czyli retoryka codzienna*). Pozostałe wielowyrzowe tytuły, zbudowane z jednego elementu, zazwyczaj mają strukturę mieszczącą się w opisie wymienionych już przykładów¹³.

Onimy będące zdaniem pojawiły się znacznie rzadziej. Zazwyczaj są one elementem składowym dwóch jednostek semantyczno-syntaktycznych, w których drugi komponent, o charakterze frazy nominalnej, rozpoczynający się po kropce lub dwukropku, wskazuje na ogół na formę gatunkową książki, jaką jest *poradnik* (*Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*). Wśród przykładów, którym nie towarzyszył podtytuł, odnotowano pięć będących wypowiedzeniami pojedynczymi (*Walczymy z bykami*) i jeden o charakterze wypowiedzenia złożonego (*Ucha, fochy, tarapaty, czyli wszystko, co chcielibyście wiedzieć o polszczyźnie i o co nie balibyście się zapytać*).

Zdecydowaną mniejszość badanego materiału stanowią pytania¹⁴ występujące zarówno w postaci zdań (*Co ty mówisz?!*), jak i ich równoważników (*Jak pisać o Funduszach Europejskich?*). Pojawiło się także jedno zawiadomienie (*Język polski?*). Warto nadmienić, że postawione pytania często uzupełnione są kolejnymi częściami o charakterze wypowiedzeń oznajmujących, zazwyczaj wskazującymi na formę gatunkową książki, z którą czytelnik będzie miał do czynienia, ale też zawierającymi odpowiedź na zadane pytanie (*Jak się mówi...? Jak się pisze...? Poradnik językowy dla dziennikarzy; Język polski? Nie taki trudny! Czyli jak unikać kłopotów językowych*). Wśród tego typu przykładów można znaleźć jeden tytuł w formie pytania o rozstrzygnięcie, rozpoczynający się modulantem *czy* (*Czy znasz polszczyznę? Zagadki językowe*). Inaczej rzecz ma się z tytułami składającymi się z jednego komponentu. Występują tylko w postaci pytań o uzupełnienie (*Co z tą polszczyzną?*).

¹³ Można znaleźć zatem równoważniki zdania mające charakter pytania pozornego (*Jak dobrze mówić i pisać po polsku*), zawiadomienia w postaci frazy nominalnej (*Polszczyzna wzorcowa w praktyce zawodowej redaktorów*) czy z frazą liczebnikową (*444 zdania polskie*).

¹⁴ Dominuje w nich czasownik *pisać*, rzadziej *mówić*.

Wynotowano pięć onimów będących wypowiedzeniami żądającymi, z których trzy to równoważniki zdania o silnym zabarwieniu emocjonalnym (*W drogę!!!*). Pozostałe to zdania składające się z dwóch jednostek semantyczno-syntaktycznych (*Dbajmy o język! Poradnik nie tylko dla menedżerów; Licz się ze słowami... Językowa corrida 3*)¹⁵. W tytułach będących zdaniami wykładnikami formalnymi próśb była najbardziej typowa postać wypowiedzenia żądającego, czyli forma trybu rozkazującego czasownika.

3. Analiza semantyczna

Każdy z tytułów poddanych analizie niewątpliwie jest nośnikiem informacji o książce. Znaczeniowa analiza tytułów „opiera się na założeniu, iż tytuły nie tylko oznaczają, ale i znaczą, informują o zawartości, sygnalizują treści, z którymi pragnie zapoznać się czytelnik” (Chładzyńska 2000: 242).

Charakterystyka, którą wyrażają nagłówki, bywa formułowana eksplicytnie bądź implicytnie; funkcjonuje jako precyzyjny komunikat lub chwytliwe, często metaforyczne hasło.

Co typowe, każdy tytuł wskazuje na główny tok rozważań nadawcy, w tym sensie zawiera mniej lub bardziej uwidoczniiony komponent streszczający, który po wielokroć występuje jako motyw izolowany. Wskazówka tematyczna może być wyrażona wprost lub pośrednio. To, zdaje się, najważniejszy składnik deskrypcji.

Nagłówki, których semantyka zogniskowana jest wyłącznie wokół warstwy przedmiotowej, mają zazwyczaj charakter ogólny, przez to ich referencja wydaje się szeroka, nasuwająca wiele asocjacji dotyczących zakresu dociekań¹⁶. Większość onimów tej grupy wskazuje treści, które oddzielone od metajęzykowych wzmianek umieszczanych zazwyczaj na IV stronie okładki lub objaśnień prezentowanych w części wstępnej dookreślają zaledwie, że publikacja dotyczy ogólnie pojętej polszczyzny bądź wybranego jej aspektu (*ABC polszczyzny; Żeńska końcówka języka*). Niektóre onimy oprócz tego, że zawierają komponent streszczający, oparte są na dodatkowych segmentach tematycznych. Wśród nich można wskazać jednostki z komponentem eksponującym autora książki lub prowadzony przezeń program (*Mówiąc inaczej*)¹⁷.

¹⁵ Wypowiedzenia żądające mają tu niekiedy charakter apelu, ich celem jest nawoływanie do zachowania troski o język.

¹⁶ Bardziej precyzyjne informacje umieszczane są zazwyczaj w strukturach, które zawierają podtytuł, np. *Dyskusyjne zagadnienia współczesnej polszczyzny. Fleksja, składnia, słowotwórstwo*.

¹⁷ To tytuł wideobloga Pauliny Mikuły na platformie YouTube.

Wzmianki tego typu łączą wywód przedstawiony w publikacji z rangą nadawcy, osobą najczęściej znaną, uznawaną za autorytet w dziedzinie, którą reprezentuje. W grupie badanych tytułów pojawiają się także onimy z komponentem wyrażającym apel (*W drogę!!!*¹⁸). To zazwyczaj autorskie zachęty wzywające do troski o język, stanowiące przejaw starań o obecny bądź przyszły stan polszczyzny. Twórcy poddanych analizie publikacji nie unikają także formułowania tytułów z komponentem metajęzykowym, w których język bądź pewien jego wariant poddawane są krótkiemu opisowi. Mogą być przedstawiane jako wartość wyróżniająca się np. bogactwem (*Język nasz giętki*) czy użytecznością (*Słowa między ludźmi*); w sensie ogólniejszym idzie o elementy deskryptywne, które pod jakimś względem charakteryzują główny przedmiot opisu. W oznaczaniu publikacji o języku istotną rolę odgrywa komponent genologiczny, bezpośrednio sygnalizujący typ wypowiedzi, którym posługuje się twórca (np. *Poradnik interpunkcyjny*). W badanym materiale dostrzeżono także komponent komunikacyjny, wskazujący kontekst życiowy zebranych wypowiedzi, dookreślający przestrzeń słowną stanowiącą przedmiot analizy, wyodrębniający adresata publikacji lub intencję autora (*Kultura zachowań językowych w internecie; Polszczyzna wzorcowa w praktyce zawodowej redaktorów; W trosce o poprawność języka ojczystego. Polszczyzna dawna i dzisiejsza*) czy też komponent wskazujący na styl/charakter przekazu (*Poradnik językowy prosto pisany*). Twórcy poradników tworzą też struktury z komponentem konwersacyjnym, gdy sygnujące książkę wypowiedzenie stylizowane jest na replikę w obrębie swobodnej rozmowy o języku (*Czy znasz polszczyznę? Zagadki językowe; Polszczyzna, głuptasie!*).

Kombinacje wskazanych motywów bywają zróżnicowane. Przykładowo:

- a) komponent streszczający może być połączony z komponentem gatunkowym i komunikacyjnym (*Polski bez błędów. Poradnik językowy dla każdego*);
- b) komponent streszczający może być połączony z komponentem gatunkowym i konwersacyjnym (*Gdzie postawić przecinek? Poradnik ze słownikiem*);
- c) komponent streszczający może być połączony z komponentem gatunkowym oraz komponentem eksponującym autora książki/prowadzony przezeń program (*Język polski. Poradnik prof. Markowskiego*);
- d) komponent streszczający może być połączony z komponentem gatunkowym oraz komponentem wskazującym na styl/ charakter przekazu (*Praktyczny poradnik językowy*).

¹⁸ To oryginalnie wyrażone zaproszenie do lektury leksykonu, w którym autor omawia słownictwo dotyczące podróżowania.

Zdarza się, że w jednym tytule zestawiane są różne wątki tematyczne:

- a) komponent streszczający może być połączony z komponentem gatunkowym, komunikacyjnym i wyrażającym apel (*Dbajmy o język! Poradnik nie tylko dla menedżerów*);
- b) komponent streszczający może być połączony z komponentem gatunkowym, komunikacyjnym, konwersacyjnym (*Jak się mówi...? Jak się pisze...? Poradnik językowy dla dziennikarzy*).

Wyraźnie zarysowana tendencja do krzyżowania dwóch lub większej liczby wątków wynika z czynników marketingowych. Proste tytuły streszczające – mimo że komunikatywne, przekazujące najważniejsze informacje o książce – mogą być odbierane jako nieatrakcyjne przez czytelników szukających lekkich w formie treści popularyzacyjnych. Na wartość semantyczną nagłówek z pewnością wpływa aspekt pragmatyczny.

4. Analiza pragmatyczna

Nawet pobieżny przegląd jednostek zestawionych w poprzednim podrozdziale pozwala zauważyć, że niektóre komponenty wyłącznie identyfikują i charakteryzują książkę, inne zaś oprócz tego, że pełnią funkcję identyfikująco-charakteryzującą, przejawiają dodatkowy walor pragmatyczny. Tendencja do tworzenia tytułów przykuwających uwagę jest tym silniejsza, im bardziej postępuje konkurencyjność wydawnicza oraz liberalizacja rynku książki.

Celowym chwytem perswazyjnym mającym skupić uwagę czytelnika na publikacji z pewnością jest semantyczna niedookreśloność tytułu. Nazwy o postaci krótkich hasłowych informacji – zazwyczaj estetycznie wyodrębnione oraz zestawione z przyjemną szatą graficzną – niosą za sobą szereg asocjacji, z których na ogół tylko jedna odpowiada zawartości książki. Strategię tę ilustrują segmenty utrzymane w konwencji zagadki lub enigmatycznego sądu, np. *1000 słów*; *Do domu!!!*; *Jeść!!!*; *Świat przez słowa*; *Wszystko zależy od przyimka*.

Ich lakoniczność zachęca do kontaktu z książką i rozszyfrowania zdawkowej treści. Na podobnym koncepcie oparte są nagłówki z frazą *nie tylko*, np. *Retoryka codzienna. Poradnik nie tylko językowy*. Wprowadzenie modalizatora służy kreacji prostego w formie niedopowiedzenia, wzbudzać ma ciekawość, sugerować poznawczą niespodziankę dla czytelnika.

Oddziaływanie perswazyjne jest wyczuwalne w nazwach utrzymanych w konwencji apelu. W tych tytułach, w których apel wyrażony jest bezpośrednim zwrotem do odbiorcy, dodatkowy efekt perswazyjny osiąga się przez próbę budowania wspólnoty z czytelnikiem, przy czym niwelowanie

dystansu między nadawcą a odbiorcami może zachodzić tak na płaszczyźnie gramatycznej, jak leksykalnej.

Funkcji tej służą m.in. formy 1. os. lm., które wyrażają sugestię, że temat poruszany przez nadawcę powinien się znaleźć w orbicie zainteresowań większej grupy użytkowników języka, nie tylko autora (*Dbajmy o język! Poradnik nie tylko dla menedżerów*)¹⁹. Jak wcześniej wskazano, bezpośredni zwrot do odbiorcy może być umieszczony w strukturze formuł pozornie dialogicznych – zwykle zdań pytajnych – za sprawą których nadawca próbuje odpowiedzieć na potrzebę czytelnika lub po prostu ją wykreować (*Czy znasz polszczyznę? Zagadki językowe*).

Silnym czynnikiem perswazyjnym mogącym budować wspólnotę nadawczo-odbiorczą niewątpliwie jest kreatywność leksykalna rozumiana jako wyzyskanie zabiegów słownych, które pełnią funkcję poetycką. Idzie o repertuar środków językowych kierujących uwagę na przekaz dla niego samego (Jakobson 1960: 439). Obecność gier językowych budowanych na poziomie leksykalnym, składniowym czy tekstowym, choć niekiedy wpływa na obniżenie wartości komunikacyjnej nazwy, z pewnością uwydatnia jej wymiar marketingowy.

Większość gier językowych, którymi posługują się autorzy, ma charakter leksykalny. Twórcy chętnie bawią się wieloznacznością, często kreując ją na znak rozpoznawczy swoich publikacji. W tym sensie poetyckość może być sygnałem ciągłości tematycznej serii książek. Konwencję tę wyzyskano np. w poradnikach językowych autorstwa Ewy Kołodziejek, z których część nie tylko jest oparta na motywie walki (*Potyczki z polszczyzną*), lecz także oddziałuje na odbiorców przez łączenie różnych skryptów semantycznych (*Walczymy z bykami; Licz się ze słowami... Językowa corrida 3*). Leksemy *byk* i *corrida* występują tu w dwóch znaczeniach: pierwszy sygnuje błąd językowy i zwierzę, drugi funkcjonuje jako oznacznik popularnej w Hiszpanii walki i problemów wynikających z użycia polszczyzny. Zestawienie wskazanych obrazów odzwierciedla dość powszechną konceptualizację polszczyzny jako języka niełatwego, nastroczającego trudności użytkownikom.

Zabiegiem umożliwiającym nadbudowę semantyczną wypowiedzi jest też grafizacja (*#WPADKI @grzechy językowe w mediach; RegUŁy językowe w praktyce. Wybór pytań i odpowiedzi z internetowej poradni językowej UŁ*). W pierwszym przykładzie użycie hasztagu i symbolu @ stanowić ma sugestię, że książka w szczególny sposób adresowana jest do blogerów i użytkowników mediów społecznościowych, w drugim zaś wyróżnienie amorfemowej

¹⁹ Warto zauważyć, że inkluzywne formy czasowników pojawiają się również w strukturze wypowiedzi oznajmujących (*Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*).

częstki łączy informację dotyczącą zawartości treściowej książki z opisem kontekstu życiowego zebranych tekstów.

Silną kondensację treści wyrażoną w lapidarnych formułach widać też na przykładzie gradacji czy kontrastu (*Nowe, nowsze, najnowsze. O zmianach we współczesnej polszczyźnie; O błędach wymowy. Książeczka dla dzieci tudzież wyższych urzędników państwowych*). Lekka, niekiedy humorystyczna forma uwypukla obserwacje dotyczące rozwoju polszczyzny lub przeznaczenia książki.

Uwagę czytelników z pewnością przykuwają tytuły oparte na metaforyzacji, które oprócz tego, że informują o zawartości treściowej książki, to kreują barwę stylistyczną całej nazwy: zwykle zostawiają ślad werbalnej swobody i ludyczności (*Pypcie na języku*).

Składniowym środkiem językowym obecnym w zebranych jednostkach jest repetycja leksykalna. Powtórzenie to zabieg, który obserwujemy w niektórych tytułach publikacji Jerzego Bralczyka (*Słowo o słowie. Porady językowe profesora Bralczyka*). Środek ów pozwala realizować strategię wieloznaczności (por. *Trzy po 33*²⁰).

W tytułach badanych publikacji relatywnie często pojawia się intertekstualność. Twórcy książek popularyzujących wiedzę o języku chętnie nawiązują do wybranych dzieł literatury polskiej i tekstów kultury. Z jednej strony po to, by przykuć uwagę odbiorców rozpoznających ukryte zestawienie; z drugiej zaś wskazać pierwotny kontekst komunikacyjny publikowanych wypowiedzi (*Słowo jest w człowieku: poradnik językowy*²¹), podkreślić potencjał polszczyzny bądź trudności wiążące się z jej użyciem (*Język nasz giętki; Język niegiętki. Szkice o polszczyźnie*²²), zasygnalizować troskę o stan języka (*Co z tą polszczyzną?*²³; *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki*²⁴).

²⁰ *Trzy po 33* jest zestawem felietonów językowych trzech wybitnych polskich językoznawców. Każdy z naukowców napisał ich ponad trzydzieści (Miodek, Bralczyk, Markowski 2016).

²¹ Tytuł stanowi wyraźne nawiązanie do twórczości Norwida, poety najczęściej przywoływanego w artystycznej części *Ojczyzny polszczyzny* (Miodek 2007: 311).

²² To wyraźne nawiązanie do słynnego cytatu z poematu *Bieniowski* Juliusza Słowackiego.

²³ W tym wypadku można mówić o nawiązaniu do książki (wcześniej talk-show) Tomasa Lisa, w której autor diagnozuje istotne problemy kraju mające wpływ na funkcjonowanie państwa i społeczeństwa.

²⁴ To prawdopodobnie nawiązanie do znanej wypowiedzi Billa Clintona („The economy, stupid!”), która jako slogan wyborczy miała zwrócić uwagę odbiorców na znaczenie gospodarki. Jak autor zauważa we wstępie publikacji, książka w pierwszej kolejności adresowana jest do młodzieży – zarówno osób świadomych poprawności językowej, traktujących język

Dystans nadawczo-odbiorczy z pewnością niwelują tytuły, które zawierają leksykę potoczną (*Ożeż ty!*²⁵, *polszczyzno: wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne*). Familiarny ton wprowadzają także frazeologizmy, które chętnie poddawane są przekształceniom bądź udosłownieniu (np. *Co w mowie piszczy? Język na miarę; Co robi język za zębami?*) – wówczas ujawniają poetycki wymiar.

Dodatkowy walor pragmatyczny z pewnością mają tytuły, w których eksponuje się nazwisko autora. Dotyczy to sytuacji, gdy nadawca jest osobą powszechnie znaną i uznawaną za autorytet w dziedzinie znajomości polszczyzny (*Język polski. Poradnik prof. Markowskiego*). Odwołanie do autorytetu, zazwyczaj widoczne również w warstwie wizualnej, samo w sobie stanowić ma reklamę książki, sygnalizować jej wysoki poziom merytoryczny i wiarygodność dociekań. Jak wynika z poprzednich rozważań, formą pośredniego kierowania uwagi na lingwistę jest sięgnięcie po tytuł audycji radiowej lub telewizyjnej prowadzonej przez autora książki.

Rangę publikacji można zwiększyć, akcentując w tytule jej zalety. Jako atut opracowań popularyzujących wiedzę o polszczyźnie bywa pokazywana ich uniwersalność stylistyczno-tematyczna (*Polski bez błędów. Poradnik językowy dla każdego*) czy przystępność (*Poradnik językowy prosto pisany*).

Podsumowanie

Analiza przedstawionego materiału pokazała, że tytuły książek popularyzujących wiedzę o języku są zróżnicowane formalnie. W większości pojawiają się wypowiedzenia rozbudowane, składające się przynajmniej z pięciu wyrazów, choć nierzadko znaleźć można konstrukcje znacznie dłuższe. To właśnie odróżnia je od nagłówków, które są lapidarne, mają skrótowy charakter i ich zadaniem jest, by „w maksymalnie skondensowanej formie przekazać to, co zawiera cała wypowiedź” (Pisarek 2002: 164). W zebranych materiale dominują wypowiedzenia oznajmujące, rzadko przybierające strukturę zdania. Zdecydowanie częściej występują w postaci równoważników zdań i zawiadomień mających na ogół kształt frazy nominalnej, czasem werbalnej lub liczebnikowej.

Jeśli chodzi o wypowiedzenia pytające, to stanowią zdecydowaną mniejszość zebranego materiału i często uzupełnione są kolejnymi częściami

jako wartość, jak i użytkowników, którym na znaczenie polszczyzny należy zwrócić dopiero uwagę (Malinowski 2021: 8).

²⁵ Wyrażenie, które w codziennej komunikacji używane jest jako akt wyrażania złości, ma sugerować, że język polski to system trudny, budzący wiele wątpliwości poprawnościowych.

w postaci wypowiedzeń oznajmujących: albo wskazujących na formę gatunkową książki, albo zawierających odpowiedź na zadane pytanie. Z kolei tytuły w postaci wypowiedzeń żądających pojawiły się tylko pięć razy. Trzy z nich to równoważniki zdania, zaś pozostałe to zdania składające się z dwóch jednostek semantyczno-syntaktycznych.

Analiza semantyczna dowodzi, że informacje wyrażane przez nagłówki wykazują duży poziom zróżnicowania. Wszystkie tytuły sygnalizują, jaka jest zawartość książki. Większość oprócz standardowego motywu streszczającego, który dotyczy warstwy przedmiotowej, zawiera przynajmniej jeden komponent towarzyszący: informację o statusie genologicznym publikacji, wzmiankę wskazującą na autora książki bądź prowadzony przezeń program, komentarz metajęzykowy, informację o adresacie lub kontekście komunikacyjnym poddanym analizie, uwagę dotyczącą charakteru/stylu przekazu czy pozorną dialogiczność. Kombinacje komponentów mogą być różne, pojedynczy tytuł bywa opierany na jednym (wówczas jest to motyw streszczający) bądź kilku (maksymalnie czterech).

Badane onimy, poza wyodrębnianiem publikacji, służą temu, by przekazywać o niej informacje (funkcja deskryptywna) i/lub oddziaływać na odbiorcę, przy czym druga funkcja zawsze ma charakter towarzyszący. Perswazję uruchamiają takie czynniki, jak semantyczna niedookreśloność, obecność apelu, sygnały wspólnoty nadawczo-odbiorczej (np. kreatywność językowa, potoczmy, frazeologizmy), wartościowanie. Funkcja perswazyjna, jako dominująca własność tytułów publikacji o języku wydawanych współcześnie, związana jest z funkcjonowaniem nowoczesnych technologii będących swoistą konkurencją dla pozycji książkowych. Młodzi ludzie, należący do pokolenia Z, chętniej korzystają z mediów społecznościowych, na których mogą obejrzeć krótkie filmy traktujące o kulturze języka polskiego. Jak zauważa Anna Starzec (2002: 24): „popularyzacja wiedzy w obecnej dobie już nie ogranicza się jedynie do wydawnictw książkowych, artykułów w prasie codziennej i publikacji zamieszczanych na łamach specjalistycznych czasopism, ale obejmuje całe spektrum działań wykorzystujących rozmaite formy przekazu (np. festiwale nauki) i dostępne media (radio, TV, Internet)”. Tytuł książki popularyzującej wiedzę o języku musi być więc na tyle atrakcyjny, by zainteresował współczesnego czytelnika.

Literatura

- Austin J. (1993): *Mówienie i poznawanie*. Przekład B. Chwedończuk. Warszawa.
- Breza E. (1998): *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 343–361.
- Chładzińska J. (2000): *Analiza tytułów czasopism polskich*. „Onomastica” XLV, s. 231–267.
- Danek D. (1972): *O tytule utworu literackiego*. „Pamiętnik Literacki” LXIII, s. 143–174.
- Dawidziak-Kładozna M. (2014): *Syntaktyczne ukształtowanie tytułów tekstów naukowych*. „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” X, s. 87–103.
- Ficek E., Przyklenk J. (2014): „Stary” gatunek w nowych mediach, czyli porada językowa wczoraj i dziś. *Z badań nad pragmatycznym wymiarem eksperckiej wypowiedzi*. [W:] *Bogactwo współczesnej polszczyzny*. Red. P. Żmigrodzki, S. Przęczek-Kisielak. Kraków, s. 211–219.
- Gajda S. (1985): *O tytułach tekstów. Wprowadzenie do problematyki*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 24, s. 140–148.
- Gajda S. (1987): *Społeczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)*. „Socjolingwistyka” 6, s. 79–89.
- Gałkowski A. (2011): *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*. Łódź.
- Gałkowski A. (2018): *Definicja i zakres chrematonimii*. „Folia Onomastica Croatica” 27, s. 1–14.
- Głowiński M. (red.) (2002): *Słownik terminów literackich*. Wrocław.
- Jakobson R. (1960): *Poetyka w świetle językoznawstwa*. „Pamiętnik Literacki” 51, s. 431–473.
- Jakus-Borkowa E. (1987): *Nazewnictwo polskie*. Opole.
- Jodłowski S. (1976): *Podstawy polskiej składni*. Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (2015): *Historia języka polskiego*. Warszawa.
- Koper M. (2021): *Jeszcze o popularyzacji nauki o języku dawniej i dziś*. „TEKA Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych” 6, s. 268–283.
- Kosyl C. (1993): *Chrematonimy*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. II: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński, s. 439–444.
- Kowalik K. (2008): *Uwagi o tytułach artykułów naukowych*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 4, s. 358–372.
- Kowalik K. (2019): *Próba typologii tytułów (ideonimów) prozy Jana Wiktora*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 14, s. 96–107.
- Markiewicz H. (2003): *Zabawy literackie dawne i nowe*. Kraków.
- Miodek J. (2007): *Słowo jest w człowieku. Poradnik językowy*. Wrocław.
- Okoniowa J. (2007): *Ideonim – pomiędzy nazwą własną a metatekstem*. [W:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek. Kraków, s. 75–79.
- Pawelec R. (2017): *Popularyzacja, upowszechnianie, czynienie wiadomym wszem wobec*. „Studia Medioznawcze” 3(70), s. 13–19.
- Pisarek W. (1966): *Tytuł utworu swoistą nazwą własną*. „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Prace Językoznawcze” 3, s. 67–81.
- Pisarek W. (1967): *Poznać prasę po nagłówkach*. Kraków.
- Pisarek W. (2002): *Nowa retoryka dziennikarska*. Kraków.
- Przybylska R. (2017): *O nazwach nagród współcześnie przyznawanych w Polsce, czyli lauronomach*. „Onomastica” LXI/1, s. 211–223.
- Stanulewicz D. (2002): *Tytuły artykułów prasowych traktujących o języku*. [W:] *O trudnym łatwo*. Red. J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska. Wrocław, s. 77–86.
- Starzec A. (1999): *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*. Opole.
- Starzec A. (2002): *Przemiany w popularyzacji prasowej*. [W:] *O trudnym łatwo*. Red. J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska. Wrocław, s. 24–31.

- Stoff A. (1975): *Funkcja tytułu w dziele literackim*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” 9, s. 3–17.
- Ślawska M. (2008): *Tytuł – najmniejszy tekst prasowy*. „Rocznik Prasoznawczy” 2, s. 117–126.
- Walczak B. (2004): *Dzieje języka a nazwy własne*. [W:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Red. R. Mrózek. Katowice, s. 29–45.
- Walczak B. (2015): *Chrematonimia – najbardziej dziś dynamiczna kategoria nazewnicza*. [W:] *Amor verborum nos unit. Studia poświęcone pamięci Profesora Stanisława Gali*. Red. P. Stalmaszczyk, I. Jaros. Łódź, s. 179–184.
- Załęska M. (2016): *Retoryczne aspekty popularyzacji naukowej*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 1, s. 59–70.
- Żydek-Bednarczuk U. (2003): *Strategie językowe w tytułach dyskursów naukowych*. [W:] *Śląskie studia lingwistyczne*. Red. K. Kleszczowa, J. Sobczykowa. Katowice, s. 217–226.
- Żydek-Bednarczuk U. (2005): *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków.

Indeks wykorzystanych publikacji

- Avramiuk E. (2016). *Sto pytań do językoznawcy, czyli poważne odpowiedzi na niepoważne pytania*. Białystok.
- Banko M. (red.) (2006). *Poprawnie po polsku: poradnik językowy*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2017). *1000 słów*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2007). *444 -dania polskie*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2021). *Dwa słowa o słowach. Porady językowe profesora Bralczyka*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2020). *Do domu!!!*. Lesko.
- Bralczyk J. (2014). *Jesić!!!*. Lesko.
- Bralczyk J. (2004). *Leksykon zdań polskich*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2001). *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2009). *Słowo o słowie. Porady językowe profesora Bralczyka*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2009). *Świat przez słowa*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2016). *W drogę!!!*. Lesko.
- Bralczyk J. (2014). *Wszystko zależy od przyimka*. Warszawa.
- Bralczyk J. (2019). *Zwierzytniec*. Warszawa.
- Burska K., Cieśla B. (2022). *RegUly językowe w praktyce*. Łódź.
- Czerwińska E., Pawelec R. (2013). *Polski z urzędu. O poprawności języka urzędowego*. Warszawa.
- Czerwińska E., Podracki J., Wendolowska D. (2007). *Jak się mówi...? Jak się pisze...? Poradnik językowy dla dziennikarzy*. Warszawa.
- Departament Kontroli i Nadzoru KPRM (2015). *Rozpatrywanie sygnałów obywatelskich. Rekomendacje*. Warszawa.
- Departament Służby Cywilnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (oprac.) (2015). *Komunikacja pisemna. Rekomendacje*. Warszawa.
- Galazka A., Podracki J. (2024). *Gdzie postawić przecinek? Poradnik ze słownikami*. Warszawa.
- Gawęda K., Łazewski J. (2004). *O błędach wymowy. Książeczka dla dzieci tudzież wyższych urzędników państwowych*. Białystok.
- Gąsiorek K. (2006). *Język polski? Nie taki trudny! Czyli jak unikać błędów językowych*. Kraków.
- Hącia A. (2019). *Ucha, fochy, tarapaty, czyli wszystko, co chcieliście wiedzieć o polszczyźnie i o nie balibystce się zapytać*. Warszawa.
- Hącia A. (2022). *Co robi język za zębami? Poprawna polszczyzna dla najmłodszych*. Warszawa.
- Jadacka H. (2006). *Poradnik językowy dla prawników*. Warszawa.
- Karpowicz T. (2020). *Polshczyzna wczorajsza w praktyce zawodowej redaktorów*. Warszawa.
- Kielczyk M. (2017). *#WPADKI@grzechy językowe w mediach*. Kraków.
- Kłosińska K. (2013). *Co w mowie piszczy?*. Poznań.
- Kołodziejek E. (2003). *Licz się ze słowami... Językowa corrida 3*. Szczecin.
- Kołodziejek E. (2019). *Nowe, nowsze, najnowsze. O zmianach we współczesnej polszczyźnie*. Szczecin.
- Kołodziejek E. (2019). *Popęchli z polszczyzną*. Warszawa.
- Kołodziejek E. (2013). *Walczyzny z bykami*. Warszawa.
- Kołodziejek E., Kabata M., Sidorowicz R. (2009). *E-porady językowe*. Szczecin.
- Kostrzewa Y., Dzierżanowski M., Miecznikowski G., Rogaska K. (2021). *Jak pisać i mówić o osobach LGBT+*. poradnik. Warszawa.
- Kubiak-Sokół A. (red.) (2008). *Piszemy poprawnie*. Warszawa.
- Kubiak-Sokół A. (2021). *Poprawnie po polsku*. Warszawa.
- Kurczab H. (2020). *W trosce o poprawność języka ojczystego. Polszczyzna dawną i dzisiejszą*. Rzeszów.
- Kuziak M., Rzepczyński S. (2001). *Jak pisać?*. Warszawa.
- Łosiak M., Tytuła M. (2008). *Polski bez błędów. Poradnik językowy dla każdego*. Bielsko-Biala.
- Mackiewicz L. (2018). *497 błędów*. Gdansk.
- Malinowski A. (2006). *Redagowanie tekstu prawnego: wybrane wskazania logicznojęzykowe*. Warszawa.
- Malinowski M. (2002). *(...) bohy było lepiej*. Kraków.
- Malinowski M. (2007). *Co z tą polszczyzną?*. Kraków.
- Malinowski M. (2019). *Język niejętki. Szkice o polszczyźnie (w pierwszych dekadach XXI stulecia)*. Katowice.
- Malinowski M. (2022). *Ożeń ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne*. Kraków.
- Malinowski M. (2021). *Polshczyzna, głuptasie!: dylematy poprawnościowe i ciekawostki*. Katowice.
- Malinowski M. (2018). *Polshczyzna: o większą poprawność językową tekstów prawnych i nie tylko*. Kraków.

<p>Marcjanik M. (2021): <i>Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre u</i>. Warszawa.</p> <p>Markowski A. (2004): <i>Czy znasz polszczyznę? Zagadki językowe</i>. Warszawa.</p> <p>Markowski A. (2000): <i>Jak dobrze mówić i pisać po polsku</i>. Warszawa.</p> <p>Markowski A. (2004): <i>Praktyczny poradnik językowy</i>. Warszawa.</p> <p>Markowski A. (2007): <i>Język polski. Poradnik prof. Markowskiego</i>. Warszawa.</p> <p>Markowski A. (2019): <i>Lepiej po polsku</i>. Warszawa.</p> <p>Mazepa T. (2015): <i>Sztuka mówienia</i>. Rzeszów.</p> <p>Michalski A. (2004): <i>Moda językowa. Z poprawną polszczyzną na co dzień</i>. Tuszcz.</p> <p>Mikula P. (2016): <i>Mówiąc inaczej</i>. Kraków.</p> <p>Miodek J. (2004): <i>ABC polszczyzny</i>. Wrocław.</p> <p>Miodek J. (2022): <i>Polshczyzna. 200 felietonów o języku</i>. Kraków.</p> <p>Miodek J. (2010): <i>Słownik polsko@polski z Miodkiem: rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewidzami z kraju i ze świata</i>. Wrocław.</p> <p>Miodek J. (2017): <i>Słownik polsko@polski z Miodkiem. Trzeci tom z cyklu: rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewidzami z kraju i ze świata</i>. Wrocław.</p> <p>Miodek J. (2017): <i>Słownik polsko@polski z Miodkiem. Drugi tom z cyklu: rozmowy profesora Jana Miodka o języku polskim z telewidzami z kraju i ze świata</i>. Wrocław.</p> <p>Miodek J. (2007): <i>Słowo jest w czołwieku: poradnik językowy</i>. Wrocław.</p> <p>Miodek J., Maziarz M., Piekot T., Poprawa M., Zarzeczny G. (2010): <i>Jak pisać o Funduszach Europejskich?</i>. Wrocław.</p> <p>Moch W., Sawaniewska-Mochowa Z. (2000): <i>Poradnik językowy: polskie gadanie</i>. Wrocław.</p> <p>Müldner-Nieckowski P. (2016): <i>Język nasz piękny</i>. Warszawa.</p> <p>Nagajowa M. (2003): <i>Sztuka dobrego mówienia i pisania: poradnik językowy dla młodzieży</i>. Warszawa.</p> <p>Naruszewicz-Duchlińska A. (2020): <i>Kultura zachowań językowych w internecie</i>. Warszawa.</p> <p>Pawelec R. (2004): <i>Jak mówić i jak pisać: poradnik</i>. Warszawa.</p> <p>Pisarek W. (2003): <i>Słowa między ludźmi</i>. Warszawa.</p> <p>Podobinski S. (2005): <i>Poradnik ortograficzny</i>. Częstochowa.</p> <p>Polanski E. (2008): <i>Piszemy poprawnie: poradnik językowy</i>. Warszawa.</p> <p>Polanski E., Skudrzykowska A. (2010): <i>Jak pisać? Razem czy osobno? Poradnik ze słownikiem</i>. Warszawa.</p>	<p>Polanski E., Szopa M., Deren E. (2010): <i>Poradnik interpunkcyjny</i>. Katowice.</p> <p>Rogowska-Cybulska E., Milewska-Stawiany M. (red.) (2016): <i>Poradnia językowa, słucham... Wybór odpowiedzi Telefonicznej Poradni Językowej Uniwersytetu Gdańskiego</i>. Gdańsk.</p> <p>Rusinek M. (2019): <i>Niedorajda, czyli co nam radzą poradniki</i>. Warszawa.</p> <p>Rusinek M. (2017): <i>Pypcie na języku</i>. Warszawa.</p> <p>Rusinek M., Załazińska A. (2022): <i>Co ty mówisz?! Magia słów, czyli retoryka dla dzieci</i>. Łódź.</p> <p>Rusinek M., Załazińska A. (2018): <i>Jak się dogadać, czyli retoryka codzienna</i>. Kraków.</p> <p>Satoła-Szałkowiak J. (2021), <i>Poradnik językoznawczy</i>. Łódź.</p> <p>Surendra S. (2023): <i>Poradnik językowy prosto pisany</i>. Poznań.</p> <p>Tytuła M., Losiak M. (2009): <i>Polski bez błędów. Poradnik językowy dla każdego</i>. Bielsko-Biala.</p> <p>Wyrtas K. (red.) (2007): <i>www.poradniajezykowa.pl</i>. Katowice.</p> <p>Zabieglik S. (2004): <i>Dbajmy o język! Poradnik nie tylko dla menedżerów</i>. Gdańsk.</p> <p>Zachorska M.F. (2023): <i>Żenska końcówka języka</i>. Poznań.</p> <p>Załazińska A., Rusinek M. (2010): <i>Retoryka codzienna. Poradnik nie tylko językowy</i>. Warszawa.</p> <p>Zbróg P. (2020): <i>Dyskusyjne zagadnienia współczesnej polszczyzny. Fleksja, składnia, słownoństwo</i>. Kraków.</p> <p>Zbróg P. (2020): <i>Dyskusyjne zagadnienia współczesnej polszczyzny. Słownictwo, pisownia, interpunkcja</i>. Kraków.</p> <p>Zbróg P. (2004): <i>Język na miarę. Praktyczne porady dla polonistów</i>. Kielce.</p>
---	--

Martyna Katarzyna Gibka
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9184-7789>
e-mail: martyna.gibka@gmail.com

Functions of toponyms in novels

Funkcje toponimów w powieści

Abstract

This article is devoted to the functions of toponyms in the novel. The study was undertaken in order to fill a gap in the field of literary onomastics, in which more attention has so far been paid to characters' names than to place names, and within the research on toponyms no universal method has yet been proposed that could be used to study the functions of these names in any novel. The proposal of such a universal method would enable the further development of research within this topic and the comparison of analyses carried out based on this method. In the long run, it might also have implications for research in the field of translating toponyms in the novel. The starting point for this study is the theory of two acts (which uses the act of naming and the act of using a name). The functions of toponyms in the novel are divided into two groups: permanent and momentary. In the course of the analysis, the anti-didactic function, which has not been identified in any previous studies based on the theory of two acts, was recognised.

Keywords: literary onomastics, toponyms, functions of toponyms in novels, naming act, act of using a name

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest funkcjom toponimów w powieści. Badanie podjęto, aby uzupełnić lukę w dziedzinie onomastyki literackiej, w której do tej pory większą uwagę poświęcono nazwom postaci niż nazwom miejscowym, a w obrębie badań dotyczących toponimów nie zaproponowano jeszcze uniwersalnej metody, którą można byłoby stosować do badania funkcji tych nazw w dowolnej powieści. Zaproponowanie takiej uniwersalnej metody umożliwi dalszy rozwój badań w obrębie tego tematu oraz porównywanie analiz przeprowadzonych w oparciu o tę metodę. W dalszej perspektywie może to mieć również wpływ na badania z zakresu tłumaczeń toponimów w powieści. Punktem wyjścia dla rozważań jest teoria dwóch aktów (wykorzystująca akt nazewnictwa i akt użycia nazwy). Funkcje toponimów w powieści zostają podzielone na dwie grupy: stałe i chwilowe. W trakcie analiz wyróżniona zostaje funkcja antydidaktyczna, która nie została zidentyfikowana w żadnych wcześniejszych badaniach opartych na teorii dwóch aktów.

Słowa kluczowe: onomastyka literacka, toponimy, funkcje toponimów w powieści, akt nazewnictwa, akt użycia nazwy

1. Introductory remarks

International Council of Onomastic Sciences defines toponomastics as a “branch of onomastics studying toponyms in a scholarly way” and the toponym as a “proper name of a place, both inhabited and uninhabited”¹. Toponomastics dates back to the 19th century. Place names have been of interest to a great number of scholars, and copious toponymic research has been published. Most of it, however, concentrates on place names in the real world, and comparatively few discuss toponyms in literature. These publications address the issues of, for instance, toponyms in individual novels (e.g. Nicolaisen 2011), the tasks of place names in literature (e.g. Kohlheim 2013), the form of place names in literature (Gliwa 2014), and the reception of place names by foreign readers (Ameel, Ainiala 2018). None so far have tackled the task of providing a universal approach and tools for studying functions of place names in novels. The development of such a method and instruments is the objective of this study. On the other hand, characters’ proper names in literature have been studied more extensively than toponyms (cf. Kohlheim 2013: 364). The theory of two acts proposed by Gibka (2019) divides the functions of characteronyms in novels into two groups: the permanent and the momentary. The first are identified on the basis of the naming act and the latter on the basis of the act of using a name. The same will be done to functions of place names in novels.

2. The act of naming a place in the novel

As in the theory of two acts, so too here, the moment of naming is considered to be the first of the key moments. It is at this point that the toponym begins to perform its first function – a permanent function which it performs independently of its particular uses.

Outside literary onomastics, the first naming act was proposed by Lutterer and included three elements: “the name-giver”, “the name given”, and “the object named”, which were defined as the “initiator of the naming act and author of its final produce”, the “result of the naming process”, and “a distinct geographical entity” respectively (Lutterer 1982: 63–64). This act was later developed in a microtoponymic study devoted to the names of climbing routes and rock formations in Poland (Rutkowski 2001). In this

¹ <<https://icosweb.net/wp/wp-content/uploads/2019/05/ICOS-Terms-en.pdf>>, accessed: 22.10.2022.

study, Lutterer's model was supplemented with two elements: the situational context and the user. The situational context was understood as "the set of all circumstances accompanying the identification of an onymic object and naming it" and the user as "the social group within which the name functions" (Rutkowski 2001: 42).

Using these two acts and the model of the act of naming a character in a novel (Gibka 2019: 50), the model of the act of naming a place in the novel presented in Diagram 1 has been created. It incorporates eight elements, five of which belong to the fictional world of the novel and three to the real world. The five elements in the fictional universe have their predecessors in other toponymic models. Lutterer's name-giver is here called the namer, his name-given is simply the name, and his object named becomes the denoted place. Rutkowski's user retains its term but refers to fictional characters in the novel, and, as the majority of them are usually not present at the moment of naming, the user is connected to the name by a broken line. Rutkowski's situational context has to become more specific and is called the situational context of the namer. It is understood as physical and social circumstances surrounding the act of giving the name in the fictional world².

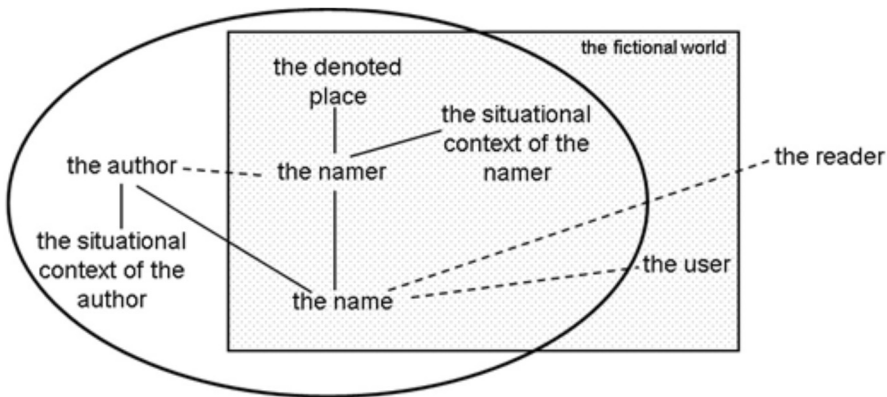


Diagram 1. The model of the act of naming a place in the novel

² The definition is derived from Ducrot and Todorov's definition of speech situation: "The set of circumstances surrounding the occurrence of an act of enunciation [...]. By this we mean at once the physical and social setting in which the act takes place, the identity of the interlocutors, their image of the act of enunciation, their views of each other (including the idea each has of what the other thinks of him), the events that have preceded the act of enunciation (especially the previous relations between the interlocutors and in particular the verbal exchange in the course of which the enunciative act in question takes place)" (1979: 333).

The remaining three elements are equivalents of the real-world components of the act of naming a character in the novel and are understood in the following way: the author is the person who wrote the novel; their situational context refers to the circumstances which have surrounded the process of creating places, choosing or inventing names for them, naming them, and writing the book in general; and the reader are “all people who will read the novel” (Gibka 2019: 51). The reader is connected to the name by a broken line, for they are absent at the moment of naming.

The naming of a place in the novel occurs when a place which does not have a name receives its first one or when a place which already has a name receives another one. When a toponym is given to a nameless place, the act of naming occurs as follows: (1) the author recognizes that due to its significance to the plot a fictional place they created needs to have a proper name; (2) the author identifies (distinguishes) motivational features (originating from the place, the situational context, or the name itself); (3) the features noticed become an inspiration to give the place its own name, and the author names the place. After the place is named, characters in the fictional world use the toponym, and, eventually, when the novel is released, the reader encounters the onym. When a named place receives another onym, the naming act occurs similarly. (1) The author decides that due to a reason a named place needs to receive another name; (2) the author recognizes motivational qualities (here, they can also come from the place’s previous name(s)); (3) the discerned traits inspire the author to name the place, which they do. Then, the user uses the onym, and later the reader learns it. In all naming acts, the author uses the namer as their ‘puppet’ (hence the broken line between the namer and the author), and the user thinks the places were named by the namers. The two types of naming differ in that only the first one results in increasing the number of named places, and it is in the second one that the namer and motivational traits are more often revealed³.

It needs to be noted that not all places created in the fictional universe of the novel receive names. Therefore, there might be fewer naming acts than places but as many as toponyms.

³ If compared to the acts of naming characters in a novel, here the namer will be less often known (people are usually named by their parents). Another difference is that the denoted place will not be able to use or perceive its own name.

3. Permanent functions

Functions of characters' names identified at the moment of naming were called permanent (Gibka 2019: 49). It is because they are served permanently from the moment the entity is named regardless of the circumstances of the name's use. The same applies to place names.

The permanent function of a toponym in the novel is here understood as the role that the place name serves in relation to a given element of the act of naming a place in the novel (cf. Gibka 2019: 52). There is one permanent function served by all toponyms in novels, namely the identifying-differential function. It is performed in relation to the denoted place as the onym identifies a place and differentiates it from other places, thereby allowing it to be referred to. Because it is served by all toponyms, it is called the primary function, and all other functions, which are performed by only some place names, are called secondary. The secondary permanent functions of toponyms in novels are listed in Table 1. The preparation of this list of functions involved three processes: analysing the tables presented in Gibka 2019 and her subsequent articles, answering the question "What functions can a place name perform in a novel?", and collecting the functions performed by toponyms in the novels read by the author of this work. Nevertheless, this list of functions might be incomplete and may be supplemented as long as the new functions are defined in the manner presented in this article.

Table 1. The secondary permanent functions of toponyms in the novel^a

	The relation	The worlds which the relation involves	The functions
1.	name : denoted place	fictional	semantic, localizing
2.	name : namer	fictional	expressive, desirous, revealing
3.	name : situational context of the namer	fictional	allusive, commemorative, localizing
4.	name : name	fictional	poetic
5.	name : user	fictional	humorous, conative ^b , didactic-educative, camouflaging
6.	name : author	fictional and real	expressive
7.	name : situational context of the author	fictional and real	localizing, allusive, commemorative
8.	name : reader	fictional and real	humorous, conative, camouflaging, didactic-educative, anti-didactic

^a This table differs from the one listing secondary permanent functions of characteronyms in the novel presented in Gibka 2019 and supplemented in her later articles. The reason for this is the different nature of the entities denoted by the studied names.

^b The term for this function has been adopted after Jakobson, who identified the conative function to be among the functions of language, cf. e.g. Furniss and Bath (1996).

The name can perform functions in eight relations because the act of naming a place in the novel comprises eight elements. Five of these relations involve only the fictional world, and three involve the fictional and the real world. This influences the degree to which the functions served in given relations can be analysed, for to access the fictional world, a scholar needs only the novel itself, and the elements of the real world cannot be accessed as easily and thoroughly. On the other hand, only the part of the fictional world presented in the pages of the novel can be accessed at all, and all parts of this world not revealed in the novel will never be accessible to the scholar.

First, in relation to the denoted place, two secondary permanent functions can be served. The semantic function occurs when the place is characterized by the name according to its metaphoric or literal meaning (cf. Wilkoń 1970: 83). Then, the localizing function emerges when the name locates the denoted place in space or time (cf. Wilkoń 1970: 83).

Second, in relation to the namer, the expressive, desirous, and revealing functions can be performed. The first appears when the name voices the namer's emotions towards the denoted place or the name. The emotions may be either positive or negative. Then, the desirous function occurs when the name indicates what properties the namer would like the denoted place to have, and the revealing role is served by a name which discloses some information about the namer, e.g. their level of education.

Third, there are three functions which can emerge in relation to the situational context of the namer. The allusive role is performed by the name which is an allusion to another place in the same fictional world (cf. Gibka 2019: 55), and the commemorative function appears when the name commemorates an entity from the fictional world (the namer's world). Then, the localizing role occurs when the name sets the plot in a specified place within the fictional world.

Fourth, the poetic function is the only one which can be served by the name in relation to itself. This role emerges when the name does not refer to other elements of the naming act but keeps the user's or the reader's attention on its structure (cf. Rutkowski 2001: 100). Defined as such, the function is performed by "names whose internal organisation is of an exceptional kind, which attracts attention to the name's linguistic form in the first instance" (Rutkowski 2001: 100–101).

Fifth, in relation to the user, the humorous, conative, didactic-educative, and camouflaging functions can be served. The first appears when the name makes the user laugh and the second when it arouses feelings or emotions in the user or causes them to perform some action. Then, the didactic-educative role occurs when the name enriches or preserves the user's knowledge

(cf. Kęsikowa 1988: 81) and the camouflaging one when the name hides the identity of its denoted place from some or all fictional figures.

The remaining relations to be discussed all involve two worlds: the fictional and the real. The relation to the author contributes one secondary function to the analysis. The expressive role is served by names which voice the author's feelings or emotions towards the denoted place or the name.

Then, three functions can emerge in relation to the situational context of the author. The localizing role is performed by the name which sets the plot in a specified time or place with regard to the real world (cf. Wilkoń 1970: 83). This happens when the fictional world is supposed to imitate or resemble the real one. The allusive function appears when the name is an allusion to a real place (cf. Wilkoń 1970: 83), and the commemorative role occurs when the name commemorates an entity from the real world.

Finally, in relation to the reader, five secondary functions can be served. Four of them will be understood here in the same way as in the theory of two acts (cf. Gibka 2019). If the scholar could have access to the reader's reactions, the humorous function would be said to emerge when the reader laughs at the name. As that is not possible, it has been established that this function is fulfilled when the name contains a humorous element and

five groups of humorous literary proper names have been identified: names with the meaningless-meaningful incongruity (nomina propria that sound identically to appellatives), names with the meaningless-meaningful incongruity + a «catalyst» (Lew 2000: 131) (names appearing in contexts that reinforce the probability of their humorous reception), names with the neutral-not neutral incongruity (nomina propria that can be classified as colloquial, vulgar or that belong to certain semantic fields such as sexuality, physiology or scatology), names that depreciate the characters they denote, and «(mis)matched» anthroponymic [here toponymic] clusters" (Gibka 2019: 96–97).

Similarly, the conative role should be served by the name when the reader reacts to it (other than by laughing) or acts because of it; nevertheless, again this is impossible to be conclusively determined, so the analysis of this function can be performed only to a limited extent. Next, the camouflaging role appears when the name hides the identity of the denoted place from the reader. Then, the didactic-educative function emerges when the name enriches or preserves the reader's knowledge. This happens when the reader encounters toponyms denoting places which are counterparts of places called by the same names in the real world. Such names may be simply introduced in informative contexts or together with some information about their denotations. Lastly, a new function, a function that was not mentioned in the theory of two acts, has been identified. It is the opposite of the didactic-educative function, and it has received the name of the anti-didactic function.

It is performed by the name which teaches the reader false knowledge, false from the perspective of the real world. This happens when the reader meets toponyms sounding like place names from the real world and denoting places which seem to be their real-world counterparts. However, the information accompanying these names must be false with regard to the facts about the places in the real world. The anti-didactic function can be served only in relation to the reader and cannot be served in relation to the user as the user exists only in the fictional world and does not have access to the real world or any information about it.

4. The act of using a place name in the novel

The act of using a place name in the novel occurs when a character utters (or thinks of) a toponym. The theory of two acts identifies the moment of using a name as the second important moment alongside the moment of naming in terms of the functions a name can perform. It is when it is used that the name can perform a function which it does not perform from the moment it was bestowed upon an entity. These functions are called momentary (Gibka 2019: 64).

Before the momentary functions can be discussed, the act of using a toponym in the novel needs to be examined. The model of this act shown in Diagram 2 is based on the model of the act of using a character's name in the novel (cf. Gibka 2019: 65).

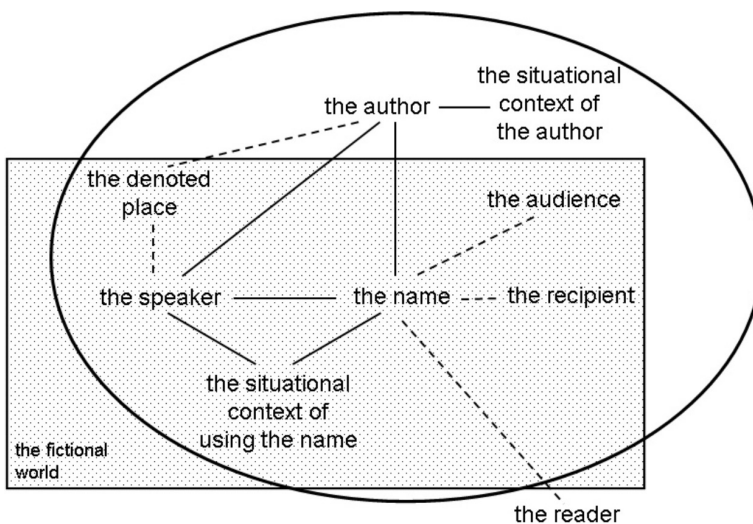


Diagram 2. The model of the act of using a place name in the novel

The three elements that belong to the real world (the author, their situational context, and the reader) can be defined precisely as their analogues in the model of the naming act. Then, the name refers to the toponym spoken (or thought), the speaker to the fictional figure who utters (thinks) the name, and the situational context of using the name to the physical and social circumstances surrounding the act. These elements (without the reader) are the elements necessary for the act to occur in a novel. They are therefore connected in the model by solid lines. The reader is connected to the name by a broken line because they are not present at the moment of using the name; they read about it later. The other broken lines are not solid as they lead to elements which are unnecessary for the act to happen. These elements are however often present. The denoted place is the fictional place whose name is uttered; the recipient refers to characters (or one character) who are the direct addressees of the act and the audience to fictional figures who are witnesses to the act.

An act of using a place name in the novel takes places as follows: (1) the author decides that a character will use a toponym; (2) (dis)regarding the circumstances, the author chooses which variant of the onym will be used; (3) the character utters or thinks of the place name and, if spoken, the name is heard by the recipient and by the audience if any are present. Later, when the novel is being read, the reader encounters the act (cf. Gibka 2019: 66).

5. Momentary functions

The momentary function of a toponym in the novel can be defined as the role the onym performs in relation to a given element of the act of using a place name in the novel (cf. Gibka 2019: 66). The momentary secondary functions of toponyms in novels are listed in Table 2. Some restrictions are imposed on this list. Momentary functions complement permanent functions; their purpose is not to duplicate functions already identified. This means that even though a function served permanently is also served every time the toponym is used, it must not be included in the analysis twice. The momentary functions have been identified so that the roles performed by names only in individual uses (and not continuously from the moment of naming) are not omitted from the analysis. This in turn also means that the only primary function of toponyms is not recognised here and all momentary functions are secondary. The process of preparing the list of momentary functions was analogous to that of preparing the list of permanent roles. As with the list in Table 1, the list in Table 2 does not need to be exhaustive.

Table 2. The secondary momentary functions of toponyms in the novel

	The relation	The worlds which the relation involves	The functions
1.	name : speaker	fictional	sociological, expressive, conative, humorous, camouflaging, revealing
2.	name : name	fictional	poetic
3.	name : situational context of using the name	fictional	conative
4.	name : denoted place	fictional	semantic
5.	name : recipient	fictional	humorous, conative, camouflaging, revealing
6.	name : audience	fictional	humorous, conative, camouflaging, revealing
7.	name : author	fictional and real	expressive, revealing
8.	name : situational context of the author	fictional and real	–
9.	name : reader	fictional and real	humorous, conative, camouflaging

Momentary functions can be performed by toponyms in nine relations. This is because the act of using a place name has nine elements. However, as can be seen in Table 2, momentary functions have been identified not in all relations but in eight. So far, no functions have been recognised that a toponym could perform in relation to the situational context of the author only momentarily without performing them continuously from the moment of naming at the same time. Nevertheless, this does not mean that such functions cannot be identified in the future.

Of the eight elements in relation to which momentary functions of toponyms have been identified, six belong to the fictional world and two to the real world. The impact this has on the possibility of analysing the functions in each relation is exactly the same as in the case of permanent functions.

First, there are six functions which can emerge in relation to the speaker. The sociological role is performed by a place name whose use shows the speaker's social superiority or inferiority or their social, group, or national affiliation (cf. Wilkoń 1970: 83). The expressive function appears when the speaker uses a name to express their emotions or feelings and the conative role when a name provokes a reaction in the speaker or causes them to do something. Next, the humorous role occurs when a toponym makes the speaker laugh, excluding names which do that from the moment they were

bestowed upon the places they denote. Then, the camouflaging function is performed by names which conceal the identity of the denoted places from the speaker, and the revealing function is served by names which reveal some information about the speaker (e.g. a speech impediment or a state of alcohol intoxication).

Second, in relation to the name, the poetic function can appear when a toponym attracts attention to its structure at the moment of its use. The reason for this may, for instance, be the circumstances surrounding the act of using the name.

Third, the conative function can occur in relation to the situational context of using the name. This happens when a place name “is used to create or reinforce a certain atmosphere, even when it is happening without the intention of the speaker” (Gibka 2019: 69–70).

Fourth, in relation to the denoted place, the semantic function can be served. It emerges when in one of its uses, a toponym refers to a feature of its denoted place.

Next, the relations to the remaining two elements from the fictional world – the recipient and the audience – will be discussed together as functions performed in them are analogous. There are four roles which can emerge in both relations: the humorous, conative, camouflaging, and revealing. The first two of these appear when the recipient or the audience laughs or reacts to the name respectively. The camouflaging function occurs when a toponym conceals from the recipient or the audience the identity of the denoted place or of the speaker (also some facts about them). Then, the revealing role is served by names which disclose some information about the recipient or the audience (for instance their lack of humour).

Finally, the elements from the real world need to be discussed. In relation to the author, the expressive and revealing functions can emerge. The first of these is performed by toponyms which express the author’s feelings and the second by names which reveal some information about the writer. Next, in relation to the reader, the humorous, conative, and camouflaging roles can appear. The first is served by place names which amuse the reader in one of the acts of their use. The second is performed by toponyms which cause the reader to react and the third by names which conceal the identity of the denoted place from the reader.

6. Closing remarks

The theory of two acts devised to analyse the functions of characters' proper names in the novel (Gibka: 2019) is proving to be an effective method for analysing the functions of another type of names, namely toponyms. To make this possible, the difference in the type of the named entity has been accounted for in both the model of the naming act and the model of the act of using the name. However, the changes in these models are not substantial as the names studied also belong to the fictional world of the novel, and it is the structure of this universe that has the greatest influence on the shape of the models.

Exactly as with the proper names of characters, the functions of toponyms belong to two groups: permanent and momentary. On the basis of the model of the naming act, which contains eight elements, permanent functions have been identified. These can be performed in eight relations and thus in relation to every element of the model. The permanent functions include one primary function and thirteen secondary functions, the latter of which can be performed in twenty-two variants. On the other hand, the model of the act of using a name, which contains nine elements, has been used to identify momentary functions. These functions have been recognized in eight relations as no functions have been recognised that toponyms could perform momentarily in relation to the situational context of the author. The momentary functions include eight secondary roles which can be served in twenty-two variants. In the course of the analyses that resulted in this article, one function has been identified that had not previously been identified within the theory of two acts and the research based on it. It is the anti-didactic function, which is a permanent role performed in relation to the reader.

The creation of tools designed to analyse the functions of toponyms in novels means that it is now possible to study individual toponyms and novels as well as series of novels, works by selected authors, works belonging to selected literary genres, and translations of novels. Furthermore, conducting research using the same method makes it possible to compare the results of this research. This is quite unlike previous studies in the field of literary onomastics, which lacked a common method.

Literature

- Ameel L., Ainiyala T. (2018): *Toponyms as Prompts for Presenting Place-Making Oneself at Home in Kjell Westö's Helsinki*. "Scandinavian Studies" 90.2, pp. 195–210.
- Ducrot O., Todorov T. (1979): *Encyclopedic dictionary of the sciences of language*. Baltimore and London.
- Furniss T., Bath M. (1996): *Roman Jakobson: The Poetic Function*. [In:] *Reading poetry: an introduction*. T. Furniss, M. Bath (eds). London, pp. 86–89.
- Gibka M.K. (2019): *Literary Onomastics: a Theory*. Łódź.
- Gliwa R. (2014): *Mikrotoponimy i makrotoponimy w pamiętniku Stanisława Pigonia „Z Komborni w świat”*. [In:] *Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna*. A. Gałkowski, R. Gliwa (eds). Łódź, pp. 57–66.
- Kęsikowa U. (1988): *Funkcja dydaktyczna nazewnictwa w powieściach dla młodzieży*. [In:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej. Materiały z VI Konferencji Onomastycznej*. E. Homa (ed.). Szczecin, pp. 81–86.
- Kohlheim V. (2013): *Toponyme in der Literatur*. "Namenskundliche Informationen" 101/102, pp. 352–364.
- Lew R. (2000): *Dowcip językowy w świetle najnowszych językoznawczych teorii humoru*. [In:] *Świat humoru*. S. Gajda, D. Brzozowska (eds). Opole, pp. 127–135.
- Lutterer I. (1982): *Onymical Mistake in the Naming Process*. [In:] *Proceedings of the XIIIth International Congress of Onomastic Sciences (Cracow, August 21–25, 1978)*. Vol. II. K. Rymut (ed.). Wrocław, pp. 63–67.
- Nicolaisen W.F.H. (2011): "Eve's Neighborhood": *Fictionalized Factual Place Names in an Off-Campus Novel*. "Journal of Literary Onomastics" 1.1, pp. 53–59.
- Rutkowski M. (2001): *Mikrotoponimia przestrzeni wspinaczkowej. Studium socjoonomastyczne*. Olsztyn.
- The Terminology Group of the International Council of Onomastic Sciences (2019): *List of Key Onomastic Terms*. "Onomastic terminology", <<https://icosweb.net/wp/wp-content/uploads/2019/05/ICOS-Terms-en.pdf>>, accessed: 22.10.2022.
- Wilkoń A. (1970): *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*. Wrocław.

Piotr Przytuła

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4234-1076>

e-mail: p.przytula@uwm.edu.pl

**Wizje pierwszego kontaktu
w perspektywie komunikacyjnej
(przypadek *Ślepowidzenia* Petera Wattsa
oraz *Historii twojego życia* Teda Chianga)**

**Visions of first contact from a communication perspective
(the case of *Blindsight* by Peter Watts
and *The Story of Your Life* by Ted Chiang)**

Abstrakt

Motyw pierwszego kontaktu jest jednym z najpowszechniejszych tematów fantastyki naukowej. Sytuacja spotkania człowieka z przedstawicielami obcej cywilizacji, choć często przedstawiana w sposób zbanalizowany, dla wielu autorów stanowi pretekst do refleksji filozoficznej na temat miejsca człowieka we Wszechświecie, jego zdolności komunikacyjnych i granic poznania. Dominujący w kulturowych przedstawieniach pierwszego kontaktu fatalizm dotyczący braku możliwości porozumienia się z Obcym w szczególności sposób zaznacza się w prozie Stanisława Lema. W takich dziełach, jak *Fiasko*, *Głos Pana* czy *Solaris*, człowiek zderzony zostaje z całkowitą obcością i skazany na komunikacyjne niepowodzenie. Celem artykułu jest analiza sytuacji komunikacyjnej w wybranych tekstach fantastycznonaukowych – powieści *Ślepowidzenie* Petera Wattsa i opowiadaniu *Historia twojego życia* Teda Chianga. Obaj autorzy problematyzują pierwszy kontakt pod względem językowym i komunikacyjnym. Watts podejmuje problem istotności samoświadomości w procesie skutecznej komunikacji, sięgając w tym celu po argument chińskiego pokoju. Chiang natomiast wykorzystuje teorię relatywizmu językowego (hipoteza Sapira-Whorfa), mówiącą o tym, że język, którym się posługujemy, wpływa na nasze postrzeganie rzeczywistości.

Słowa kluczowe: pierwszy kontakt w literaturze science fiction, Peter Watts, *Ślepowidzenie*, chiński pokój, Ted Chiang, *Historia twojego życia*, hipoteza Sapira-Whorfa

Abstract

First contact is one of the most common themes in science fiction. The situation of a human meeting with representatives of a alien civilization, although often presented in a trivial way, is for many authors a pretext for philosophical reflection on the place of man

in the universe, his communication abilities and the limits of knowledge. The fatalism that dominates in cultural representations of first contact, regarding the inability to communicate with a stranger, is particularly visible in Stanisław Lem's prose. In works such as *Fiasko*, *Głos Pana*, or *Solaris*, man is faced with complete strangeness and doomed to communication failure. The aim of the article is to analyze the communication situation in selected science fiction texts – the novel *Blindsight* by Peter Watts and the short story *The Story of Your Life* by Ted Chiang. Both authors problematize the first contact in terms of language and communication. Watts addresses the issue of the importance of self-awareness in the process of effective communication, using the Chinese room argument. Chiang, on the other hand, uses the theory of linguistic relativism (Sapir-Whorf hypothesis), which states that the language we use affects our perception of reality.

Keywords: First contact in science fiction literature, Peter Watts, *Blindsight*, Chinese room, Ted Chiang, *The Story of Your Life*, Sapir-Whorf hypothesis

Wyobrażenia pierwszego kontaktu z przedstawicielami pozaziemskich cywilizacji stanowią jeden z najistotniejszych elementów fantastyki naukowej zarówno literackiej, jak i filmowej. Motyw spotkania z kosmiczną obcością, choć nader często ukazywany w sposób trywialny i zbanalizowany¹, dla wielu twórców stał się sposobem artykułowania ważnych z punktu widzenia socjologii, antropologii i filozofii kwestii dotyczących tożsamości i natury człowieka. Implikuje konieczność redefinicji fundamentalnych pojęć opisujących światopogląd *homo sapiens*, od nauki po religię. Niezależnie od tego, czy skutki tego kontaktu są dla ludzkości pozytywne, czy negatywne, wiąże się on z pozyskaniem wiedzy na temat miejsca człowieka we Wszechświecie: „Dowiedzielibyśmy się, czy stanowimy zjawisko przeciętne, czy skrajne, czy jesteśmy w skali Wszechświata czymś zwykłym, normą rozwoju czy jego dziwolągami” (Lem 2020: 59).

W wizjach pierwszego kontaktu ujawniają się też najgłębsze nadzieje i lęki człowieka związane z istnieniem (ale też milczeniem²) rozumnego

¹ Wiąże się to z tendencją do nadmiernego antropomorfizowania Obcych (pod względem anatomii, ale i sposobu myślenia czy porozumiewania się) oraz trudnościami wynikającymi z konieczności opisu sytuacji, która wymyka się ludzkim kategoriom poznania. Jak ujął to Jacek Dukaj, takie opisy „muszą siłą rzeczy startować z narracji silnie antropomorfizującej. Opisujesz ludzkim językiem, dla ludzkiego czytelnika, w ludzkiej tradycji literackiej świat widziany przez Obcego – i już zabiłeś wszelką obcość” (Dukaj 2009: online).

² Kwestie związane z zagadnieniem kosmicznego milczenia obcych cywilizacji stanowią próbę odpowiedzi na tzw. paradoks Fermiego. Włoski fizyk, laureat Nagrody Nobla, formułując pytanie: „Gdzie Oni są?”, wskazał na rozdźwięk między statystycznym prawdopodobieństwem istnienia obcych form życia (warto wskazać tutaj chociażby równanie Franka Drake'a), wynikającym z rozmiaru i wieku Wszechświata, a brakiem kontaktu z ich strony. Wśród hipotez wyjaśniających taki stan rzeczy możemy natknąć się na następujące odpowiedzi: Wszechświat jest tak rozległy, że żaden komunikat do nas jeszcze nie dotarł, a jeśli nawet kiedyś taki sygnał odbierzemy, cywilizacja, która go nadała, może już nie istnieć; sposób komunikowania Obcych jest znacząco różny od naszego, np. nie są im znane fale

życia we Wszechświecie. Zawieszenie między ufnością i obawą, otwartością i strachem, samotnością i sąsiedztwem, oraz konieczność ponownego wytyczenia granic człowieczeństwa, znakomicie wyartykułował Eike Barmeyer:

W spotkaniu z obcymi istotami jednostka zostaje odesłana do swoich racjonalnych i emocjonalnych granic lub też dopiero postawiona przed zadaniem rozpoznania tych granic, ewentualnego ich przekroczenia, unieważnienia albo rezygnacji z nich. Znów współistnienie lęku i nadziei. Lęku przed skazaniem na błahość w obliczu „wielości światów”. Koniec niepowtarzalności; antropocentryczny obraz świata jako złudzenie. Ale również lęk przed niepowtarzalnością, która jest identyczna z izolacją: nie mieć kontaktu z innymi formami życia, pozostać w osamotnieniu po utracie antropocentrycznego i geocentrycznego punktu oparcia, być porzuconym w pustym lub prawie pustym nieprzekraczalnym kosmosie (Barmeyer 1989: 256).

Kontakt z pozaziemską inteligencją jest wreszcie, szczególnie dla autorów z większą ambicją filozoficzną, poligonem doświadczalnym, na którym testują oni skuteczność i możliwości ludzkiej komunikacji. Taka perspektywę znajdziemy chociażby w prekursorskich pod tym względem tekstach Jerzego Żuławskiego wchodzących w skład *Trylogii księżycowej*, jak i w *Robocie* Adama Wiśniewskiego-Snerga. Spotkanie z Obcymi jako „spotkanie ludzkiego »ja« ze światem w całej tego świata niepoznawalności i wewnętrznej komplikacji” (Jarzębski 2003: 212) jest również powracającym tematem dzieł Stanisława Lema. Dalekie od trywialnych opisów sytuacji kosmicznego spotkania i optymizmu związanego ze spełnionym kontaktem dzieła, jak *Astronauta*, *Eden*, *Solaris*, *Głos Pana*, *Niezwyciężony*, *Fiasko*, stanowią próbę wykroczenia poza ludzkie kryteria opisu rzeczywistości i sprobematyzowania hipotetycznego kontaktu np. pod kątem kwestii moralnych. Bowiem dla Lema, o czym zawsze przypominał największy znawca jego twórczości, Jerzy Jarzębski, „fabuła jest jedynie rusztowaniem dla refleksji o porządku bytu, o determinizmie i indeterminizmie wraz z ich etycznymi konsekwencjami” (Jarzębski 1989: 136).

Fatalizm wyłaniający się z Lemowskich zmagania z obcością, sugerujący, iż niemożliwe będzie nie tylko poznanie odpowiedzi na kluczowe kwestie związane z egzystencją Obcych, ale też zadanie odpowiednich pytań podczas hipotetycznego kontaktu (Simons 2021: 71), wyraża się w tzw. micie poznawczego uniwersalizmu. Tę nieprzystawalność ludzkiej percepcji do reguł międzyplanetarnego spotkania wyraża Lem chociażby w *Głosie Pana*:

radiowe; poziom rozwoju obcej cywilizacji jest tak wysoki, że nie jesteśmy w stanie zauważyć śladów jej obecności, a kontakt z nami, z punktu widzenia Obcych, jest bezcelowy; inteligentne cywilizacje szybko doprowadzają się do zguby, lub w wariacie agresywnym, anihilują sąsiednie cywilizacje; Ziemia jest wyizolowanym obszarem obserwacji przez cywilizację wyższą – tzw. hipoteza zoo, zob. Lem (2020: 58–109).

Mit o naszym poznawczym uniwersalizmie, o naszej gotowości odebrania i zrozumienia informacji całkowicie, przez jej pozaziemskość, nowej – trwa niewzruszony, chociaż otrzymawszy posłanie z gwiazd, zrobilibyśmy z nim nie więcej, niżby zrobił dzikus, który ogrzawszy się u płomienia podpalonych dzieł najmądrszych, uważa, że doskonale owo znalezisko wykorzystał (Lem 2008: 29).

Sposób, w jaki autor *Solaris* konfrontował się z tematem pierwszego kontaktu, wyznaczył punkt odniesienia dla późniejszych autorów, wśród których podobną do Lemowskiej ambicją – by za pomocą opowieści o spotkaniu z kosmiczną obcością badać granice ludzkiego poznania i przekraczać antropomorficzny impas – zdają się kierować autorzy, których utwory stanowią przedmiot analiz podjętych w niniejszym artykule. Choć *Historia twojego życia* Teda Chianga oraz *Ślepowidzenie*³ Petera Wattsa powstały w zupełnie innym kontekście czasowym oraz społeczno-geograficznym, to ranga podejmowanych zagadnień koresponduje z filozoficzną głębią dzieł Stanisława Lema⁴.

Sytuacja komunikacyjna i aspekt językowy pierwszego kontaktu

Osią analiz wspomnianych tekstów jest opisana w nich sytuacja komunikacyjna. Pierwszy kontakt, który w świetle antropologii rozumiany jest jako spotkanie dwóch kultur/cywilizacji niemających ze sobą do tej pory styczności, w fantastyce naukowej zostaje odwzorowany w skali całego Kosmosu. Z tą różnicą, że nie mamy tutaj nie tylko wspólnego kodu – „systemu znaków, który obaj [rozmówcy – przyp. P. P.] znają i do którego się odwołują” (Goban-Klass 2004: 14) – ale też oparcia w ludzkich uniwersaliach kulturowych, które z kolei traktować można jako „realne czy wyimaginowane cechy natury ludzkiej, które nie wymagają żadnego »komunikowania«, żadnych »tłumaczeń«, są bowiem rzekomo powszechnie zrozumiałe” (Golka 2016: 42). Marian Golka postrzega więc komunikację międzykulturową jako przekład obcej kultury na swoją, akcentując istotność dla sukcesu albo porażki aktu komunikacyjnego wypowiedzi i zachowań, które inicjują kontakt (związanych chociażby z formami grzecznościowymi i ustanawianiem hierarchii):

³ Analizie poddana została jedynie pierwsza część cyklu, w skład którego wchodzi również wydana w 2014 r. *Echopraksja*.

⁴ Nie można pominąć w tym kontekście również postaci Jacka Dukaja, który, podobnie jak Lem, traktuje fantastykę naukową jako obszar sprzyjający literackim eksperymentom natury filozoficznej, antropologicznej, społecznej i językowej. Trudności komunikacyjne człowieka z bytami znacznie go przewyższającymi (*Extensa, Perfekcyjna niedoskonałość*) lub znajdującymi się całkowicie poza granicami poznania *homo sapiens* (*Katedra*) zdają się interesować Dukaja w równym stopniu, co autora *Solaris*.

Jako pierwsze sygnały i swoiste „bramy” do ewentualnych dalszych relacji, mogą przesądzać o ich przebiegu. Konsekwencje niewinnych na pozór zachowań początkowych mogą być bardzo duże. Słowem: komunikowanie międzykulturowe może zaczynać się, ale też i kończyć – gdy przebiega niefortunnie lub przejawia zgrzyty wynikające z niezajomości odmiennych form grzecznościowych – właśnie na tych wstępnych aktach (Golka 2016: 43).

Jednak oprócz sprawnego poruszania się w sieci konwenansów towarzyszącej pierwszemu spotkaniu, potrzebna jest także znajomość kontekstu, który pełni istotną rolę „[w] procesach percepcji komunikatów, przetwarzania informacji, inferencji, poszukiwania wspólnej płaszczyzny z rozmówcą” (Przybyszewski 2009: 179). Chodzi tutaj o kontekst rozumiany jako otoczenie językowe wypowiedzi i sytuację (miejsce, czas, warunki), w której dochodzi do interakcji. Przybyszewski podkreśla tutaj także znaczenie kompetencji językowej, gdyż „[k]onkretne sytuacje komunikacyjne domagają się konkretnych zachowań językowych i dostosowania się do obowiązującej etykiety językowej” (Przybyszewski 2009: 186).

Zarówno kontekst, jak i kompetencja językowa zdają się odgrywać istotną rolę również w tekstach fantastyki naukowej traktujących o spotkaniu z obcoplanetarnymi bytami⁵. Jak wspomniano wcześniej, potencjał

⁵ Rzecz jasna, nie wszystkich. Przeważnie aspekt komunikacyjny pierwszego spotkania ustępuje miejsca militarnej konfrontacji z Obcymi, podczas której jakiegokolwiek porozumienie jest niemożliwe. Dzieje się tak już chociażby w jednej z najwcześniejszych realizacji tego motywu – *Wojnie światów* Herberta George’a Wellsa, w której bardziej rozwinięta technologicznie cywilizacja dokonuje inwazji na Ziemię. Zbrojny konflikt z chrząszczami ludzkich rozmiarów odnajdujemy w *The Beetle Horde* Victora Rousseau. Owadopodobne istoty prowadzą wojnę z ludźmi również w *Grze Endera* Orsona Scotta Carda oraz *Kawalerii kosmosu* Roberta A. Heinleina, zekranizowanej później przez Paula Verhoevena. Konflikt z obcą cywilizacją przybiera też niekiedy mniej otwartą formę. Zimnowojenne lęki społeczeństwa amerykańskiego, np. te związane ze strachem przed inwigilacją ze strony Związku Radzieckiego, znajdują swoje reprezentacje w powieściach ukazujących przybyszów z obcych planet zdolnych do przejmowania kontroli nad ludzkim ciałem i umysłem, jak to ma miejsce w *Inwazji porwaczy ciała* Jacka Finneya i *Władcy marionetek* Roberta A. Heinleina. Motyw podszywania się pod Ziemię (lub inne formy życia organicznego na naszej planecie) eksplorują również filmowcy, spośród których warto wyróżnić Johna Carpentera – autora kultowych produkcji, jak *Coś* (adaptacja noweli *Who Goes There* Johnna W. Campbella Jr.) i *Oni żyją* (na podstawie opowiadania *Eight O’Clock in the Morning* Raya Nelsona). Wśród wizji pierwszego kontaktu odnajdziemy również te, w których wektor podboju ma zwrot przeciwny, a opresji na obcych kulturach dokonują Ziemianie. W napisanym według reguł „hard sf” *Niezwyyczajnym* Lema ludzkość prowadzi międzyplanetarną ekspansję niczym XIX-wieczni kolonizatorzy (Orliński 2007: 154). W *In partibus infidelium* (tytuł nadawany biskupom działającym na terenach zajętych przez niewiernych) Jacka Dukaja ludzkość chrystianizuje obce cywilizacje. Kasowy przebój Jamesa Camerona, *Avatar*, prezentuje z kolei rabunkową działalność człowieka związaną z eksploatacją i destrukcją środowiska naturalnego Pandory – ojczyzny pokojowo nastawionej i zespolonej z naturą rasy Na’vi. Wspomnieć należy również o filmie *Dystrykt 9*, w którym Neil Bloomkamp, za pomocą dekoracji fantastycznonaukowej, odniósł się do historii apartheidu w RPA, czyniąc jednak

wynikający ze skonfrontowania obydwu tych elementów aktu komunikacji z kosmiczną obcością nie zawsze zostaje przez twórców wykorzystany w sposób oryginalny. Jak zauważa Krzysztof Loska, odnosząc swoje rozważania do świata filmowej science fiction, „fantastyka naukowa z upodobaniem sięga do motywu spotkania z przedstawicielami obcych cywilizacji, a jednak problem komunikacji w filmach SF sprowadza się zwykle do stereotypowego wyobrażenia na temat języka kosmitów, zdolnych do porozumiewania się w języku angielskim” (Loska 2004: 33). Aspekt komunikacyjny zostaje odarty z właściwych sobie subtelności, często na rzecz podyktowanej wymogami kina spektaklu konfrontacji militarnej między obiema cywilizacjami. Tym bardziej cenna jest więc szczególnie wrażliwość twórców na aspekt komunikacyjny i językowy opowieści, która jawi się jako istotny element budujący odrębność niektórych przedstawień pierwszego kontaktu.

Wykorzystanie możliwości tworzywa językowego w celu ewokowania fantastycznych elementów świata przedstawionego⁶ (np. za pomocą neologizmów), ale i po to, aby nowe języki w obrębie opowieści powoływać do życia, może być dla autorów fantastyki drogą zarówno do innowacji, jak i popadnięcia w schemat, gdy zamiarom lingwistycznym nie towarzyszy odpowiednia ambicja. Trudne położenie fantastów, tkwiących między schematem a nowatorstwem w wykorzystaniu języka, dostrzega Mariusz M. Leś, wskazując newralgiczne obszary kreacji fabularnej:

Szczególnie dwa typy konstrukcji fabularno-narracyjnej okazują się dla fantastów jednocześnie kłopotliwe i twórcze: prowadzenie narracji z obcego punktu widzenia oraz sceniczna (w wariancie nasyconym przytoczeniami) prezentacja obcego środowiska.

ofiarami segregacji rasowej przybyłych na Ziemię Obcych. Sytuacje spotkania z mieszkańcami innych planet przybierają niekiedy charakter konciliacyjny, daleki od mechanizmu walki i podboju, a w związku z tym pozytywny w swojej wymowie. Taki obraz pierwszego kontaktu wylania się m.in. z niektórych obrazów nurtu Kina Nowej Przygody, jak *E.T.* oraz *Bliskie spotkania trzeciego stopnia* w reżyserii Stevena Spielberga czy *Kokon* Rona Howarda. Ciekawą realizacją takiego podejścia jest również powieść *Goście z Marsa* Władysława Satkego (pseudonim Abul) oraz *Koniec dzieciństwa* Arthura C. Clarka, w którym Obcy przybywają, aby zaprowadzić na Ziemi pokój. Konkluzja powieści nie jest jednak jednoznacznie pozytywna, gdyż po zjednoczeniu ludzkości z kosmicznym, wyższym intelektem, przestaje ona *de facto* istnieć w dotychczasowym kształcie. Zestawienie warto uzupełnić o teksty, w których fabule nie dochodzi do bezpośredniego kontaktu z personelem kosmicznym (Smuszkiewicz 1989: 247), a ludziom pozostaje jedynie rekonstrukcja informacji o przybyszach na podstawie pozostawionych przez nich śladów. Najbardziej reprezentatywnym przykładem jest tutaj oczywiście *Piknik na skraju drogi* Arkadija i Borisa Strugackich. W powieści tzw. stalkerzy przeszukują Strefy pobytu Obcych na Ziemi, badając pozostałości i anomalie związane z ich działalnością. Inny wariant tego motywu widoczny jest chociażby w *Córce Lupieżcy* Jacka Dukaja, gdzie tytułowa bohaterka, Zuzanna Klajn, eksploruje przestrzeń miasta zaprojektowanego przez kosmicznych inżynierów.

⁶ Zob. Tambor (1990); Chomik, Krajewska (2011); Handke (1989); Przytuła (2022).

W obu typach język obcy, wyróżniony na tle aktualnego, zajmuje duże obszary tekstu. W pierwszym schemacie kompozycyjnym narrator może być postacią wyobcowaną, może być przeniesiony w inną czasoprzestrzeń, z „naszej” w obcą lub z obcej w „naszą”. W drugim z wymienionych schematów postacię mogą mówić mniej lub bardziej obcym językiem („mówić” w tym przypadku można zastąpić szerszą formułą „porozumiewać się”), jako przedstawiciele „naszej” przyszłości albo innej cywilizacji (Leś 2013: 160–161).

Jak pisze dalej badacz, autor może w takiej sytuacji minimalizować lub maksymalizować napięcia związane z oddziaływaniem na siebie różnych języków w tekście. Wybranie ścieżki pierwszej wiąże się z „grzechem uproszczenia”, przynosząc realizację hołdujące gatunkowym *clichés*, tj. wprowadzeniu na scenę Obcych komunikujących się w naszym języku lub porozumiewających się za pomocą telepatii, a także wykorzystanie motywu cudownego wynalazku w postaci uniwersalnego tłumacza⁷. Na drugim biegunie sytuują się teksty problematyzujące skomplikowany proces komunikacji, do których zaliczają się omawiane w niniejszym szkicu dzieła Wattsa i Chianga.

Pierwszy kontakt w *Ślepowidzeniu* Petera Wattsa

Wydana w 2006 r. powieść kanadyjskiego pisarza przedstawia sytuację kontaktu z pozaziemską cywilizacją, która zaczyna się w momencie, kiedy kosmiczne obiekty nieznanego pochodzenia wchodzą na orbitę okołozemską na całej powierzchni globu, rozmieszczone według siatki geograficznej, następnie w osłepiającym błysku spalają się w atmosferze planety. Spośród licznych teorii na temat celu przybyszów wybija się ta, która głosi, że Świetliki (nazwa nadana obiektom przez ludzi) dokonały dokładnego pomiaru Ziemi, a błysk był pochodną czegoś w rodzaju fotografii naszej planety w wysokiej rozdzielczości.

Kolejnym etapem jest odkrycie parę lat po „Ognistym Deszczu” (funkcjonujące w powieściowej mediasferze określenie przybycia i spłonienia Świetlików) sygnału radiowego nadawanego z odległej komety z Pasa Kuipera, nazwanej Burns-Caulfield. Ciało niebieskie ulega natychmiastowemu samozniszczeniu przy próbie zeskanowania go przez ziemskie sondy. Sygnał z komety skierowany był z kolei w stronę „Big Bena” – brązowego karła znajdującego się w Obłoku Oorta. Tam też zostaje „rzucona” postludzka załoga statku badawczego Tezeusz. Na miejscu badacze odkrywają artefakt

⁷ Rozwiązanie problemów komunikacyjnych, polegających na zastosowaniu uniwersalnego tłumacza, znajdziemy chociażby w serialu *Doctor Who* (moduł translacyjny w TARDISIE), w książce *Autostopem przez Galaktykę* Douglasa Adamsa (umieszczana w kanale słuchowym mała rybka, tzw. *babel fish*), czy w serii *Star Trek*.

obcej cywilizacji – przypominający poskręcaną ponad miarę koronę cieniową rozmiarów miasta (Watts 2020: 120). Obiekt nawiązuje kontakt z Tezeuszem, tytułując się Rorschachem (znaczące nawiązanie do testu, na podstawie którego wnioskuje się o psychice badanego).

Komunikat wysłany przez artefakt (zbudowany według standardowych zasad i protokołów komunikacji między statkami) zostaje natychmiast zdekodowany przez załogę Tezeusza i konwersacja przebiega na oswojonej płaszczyźnie językowej. Zachowana jest więc wspólnota kodu⁸ (Goban-Klas 2004: 44), a obcość, przynajmniej w pierwszej fazie kontaktu, zostaje zniewelowana. Złożoność aktu komunikacji ujawnia się w dalszych partiach tekstu, podczas gdy należąca do załogi lingwistka Susan James (nazywana Banda Czworoga ze względu na cztery różne osobowości tkwiące w jej ciele) za pomocą sformułowań zawierających językowe wieloznaczności próbuje ocenić sprawność posługiwania się językiem przez Rorschacha.

- Powiedźcie nam o swoim domu – poprosił Rorschach.
- Nie wszyscy mamy rodziców albo rodzeństwo. Niektórzy wcale. Niektórzy urodzili się w kadziach.
- Rozumiem. To smutne. „W kadziach” – to bardzo odczłowieczone. [...]
- Powiedźcie mi więcej o waszych kuzynach – nadał Rorschach.
- Mamy krewniaków na naszym drzewie – odparła Sascha. – Prababki, pradziadków i pitekantropy. Nerwy mamy dzięki tym krewniakom.
- Chcielibyśmy się dowiedzieć czegoś o tym drzewie. [...]
- Zwykle znajdujemy naszych siostrzeńców w teleskopach. Są twardzi jak Hoblinici.
- W ogóle nie wspominasz o swoim ojcu – zauważył Rorschach (Watts 2020: 109–111).

Sposób, w jaki Rorschach prowadzi konwersację, pozwala podejrzewać załogę, że mimo iż obiekt sprawnie posługuje się językiem, nie rozumie, *de facto*, ani komunikatów Bandy Czworoga, ani własnych odpowiedzi. Pokładowa lingwistka, a raczej „cztery w pełni świadome węzłowe osobowości i kilkadziesiąt nieświadomych modułów semiotycznych pracujących równolegle” (Watts 2020: 94) odkrywa w końcu, że Obcy, którzy w komunikacji używają „gramatyki ogólnej i odległych zależności, przynajmniej czterech poziomów rekurencji w zakresie wąskiej zdolności językowej” (Watts 2020: 97) symulują jedynie tę umiejętność⁹. Jako matrycę do interpretacji zachowania artefaktu kanadyjski pisarz podsuwa nam więc koncepcję chińskiego pokoju.

Przeprowadzony przez Johna Saerla w 1980 r. eksperyment myślowy zakładał, że symulowanie intelektu, nawet przez silną sztuczną inteligencję, nie oznacza posiadania przez nią intelektu, co podważa użyteczność testu

⁸ Warto nadmienić, że możliwa była ona do osiągnięcia ze względu na możliwości translacyjne załogi Tezeusza.

⁹ Nawiązanie do słynnego testu Alana Turinga, zob. Turing (1995).

Turinga. W sytuacji narracyjnej *Ślepowidzenia* chodzi natomiast, jak ujął to Lem, o „naśladowanie ROZUMIENIA tekstu, którego w samej rzeczy człowiek, mający ów tekst złożyć, w ogóle ani trochę nie rozumie” (Lem 1996: 201). Rorschach, który według początkowych rozpoznai załogi Tezeusza uczył się języka przez nasłuch fal radiowych, w rzeczywistości nie rozumie wysyłanych komunikatów. Jednak dzięki znajomości reguł gramatycznych i zdolności rozpoznawania wzorców, Obcy wydają się prowadzić rozumną konwersację.

Koncepcję chińskiego pokoju wyjaśnia w tekście główny bohater książki, Siri Keeton, który na statku pełni funkcję tzw. żargonauty (profesja stworzona przez pisarza na użytek opowieści) – łącznika między wszystkimi członkami załogi i bezstronnego (a także pozbawionego życia wewnętrznego) obserwatora raportującego na Ziemię o przebiegu misji.

Zamyka się jakiegoś gościa w pokoju. Przez szczelinę w ścianie podaje mu się kartki z dziwnymi krzaczkami. On ma dostęp do olbrzymiej bazy takich właśnie krzaczków i zestawu reguł mówiących, jak je składać. [...] Sęk w tym, że on nie ma pojęcia, co to są te krzaczki i jaką zawierają informację. Wie tylko, że napotkawszy krzaczek „delta”, ma pobrać piąty i szósty krzaczek z teczki „teta” i złożyć w całość z jeszcze jednym z teczki „gamma”. [...] Chodzi o to, że przy użyciu podstawowych algorytmów identyfikacji wzorców da się uczestniczyć w dialogu, nie mając pojęcia, co się mówi. Przy odpowiednio dobranych regułach można zdać test Turinga. Zostać gawędziarzem i dowcipasem w języku, którym się w ogóle nie mówi (Watts 2020: 113).

Dzięki modyfikacjom został przystosowany do funkcji „tłumacza niezrozumiałych genialności (pochodzących od AI czy postludzkiej geniuszy), posługującego się pozaświadomą sztuką »czytania topologii«” (Dukaj 2009: online). Inaczej mówiąc, syntetyzuje, upraszcza i dokonuje przekładu żargonu poszczególnych członków załogi na język przystępny i zrozumiały. Dzięki tego typu bohaterowi Watts wprowadza ciekawy zabieg narracyjny – wszystkie rozmowy, dialogi i myśli bohaterów są, tak naprawdę, podane nam już w przefiltrowanej przez umysłowość Siriego wersji. Domyślamy się, że bez jego udziału żargon załogi byłby dla nas całkowicie niezrozumiały.

Siri Keeton jest też, jak sam o sobie mówi, ludzką wersją chińskiego pokoju: nie jest mu potrzebne pełne zrozumienie idei, którą tłumaczy, aby skutecznie zakomunikować jej sens otoczeniu. W tym zakresie przypomina organizmy zamieszkujące Rorschacha – wężydła (nazwa nadana Obcym przez załogę Tezeusza ze względu na podobieństwo anatomiczne do ziemskich węzowideł, *Ophiuroidea*). Jednak tutaj wyobraźnia pisarska autora idzie o krok dalej. Wężydła nie tylko nie znają i nie rozumieją języka, którym się posługują, ale pozbawione są również samoświadomości¹⁰.

¹⁰ Jak zaznacza autor w posłowie do książki (zawierającym odniesienia do 144 prac naukowych z dziedzin neurobiologii, kognitywistyki, lingwistyki, astrofizyki, antropologii

Po zakończonym niepowodzeniem kontakcie werbalnym między załogą Tezeusza i Rorschachem, Ziemiańskie podejmuje próby dostania się na statek Obcych, czego efektem jest pojmanie dwóch przedstawicieli pozaziemskiej rasy. Prowadzone na wężydłach eksperymenty dowodzą ich ogromnej inteligencji i zdolności obliczeniowych oraz braku świadomości posiadania owych cech. Fiasko pierwszego kontaktu dopełnia się wraz z atakiem Rorschacha i samobójczym zdetonowaniem ładunku antymaterii na pokładzie Tezeusza w celu zniszczenia obcych.

Spotkanie z Obcymi w ujęciu Teda Chianga

W opowiadaniu *Historia twojego życia* autor kładzie z kolei nacisk na językowy aspekt komunikacji z przedstawicielami pozaziemskiej cywilizacji. Tym, co łączy tekst z powieścią Petera Watta w eksplorowaniu wątków związanych z pierwszym kontaktem, jest uczynienie lingwistów awangardą kosmicznego spotkania z Obcymi. Na Tezeuszu była to złożona z czterech różnych osobowości postać Susan James, w opowiadaniu Chianga zaś osobą, której powierzono losy kosmicznego porozumienia, jest językoznawczyni, dr Loise Banks. Razem z fizykiem, Garrym Donnellym, zostają oddelegowani przez wojsko do zbadania „zwierciadełek” – obcych artefaktów służących do komunikacji z ich twórcami.

Już scena inicjująca ciąg zdarzeń fabularnych (choć tutaj nie mamy do czynienia z linearnym modelem narracji) akcentuje wagę kontekstu komunikacyjnego w prawidłowym odczytaniu komunikatu. Wysłuchawszy jedynie nagrania „mowy” obcych bez informacji na temat sytuacji, w jakiej to nagranie nastąpiło, Louise nie jest w stanie wysnuć wiążących wniosków na temat możliwych perspektyw komunikacyjnych. Wątpliwości badaczki zostały wyartykułowane w rozmowie z płk. Weberem:

- Samo nagranie nie wystarczy, bez względu na to, ile czasu będę miała. Musiałabym porozmawiać z obcymi bezpośrednio.
- Potrząsnął głową.
- To niemożliwe.
- To już oczywiście Pańska decyzja – odparłam, starając się posuwać naprzód stopniowo. – Ale nieznanego języka można nauczyć się tylko przez kontakt z jego rodzimym użytkownikiem, to znaczy przez zadawanie pytań, nawiązywanie rozmowy i tak dalej. Bez tego po prostu nie jest to możliwe (Chiang 2016: 133–134).

i wielu innych), kwestia natury świadomości i jej przydatności w sprawnym i skutecznym funkcjonowaniu w świecie stanowi najważniejszy problem powieści. Wychodząc od prac Metzinger’a (*Being No One*), Watts twierdzi, że utrzymywanie samoświadomości wiąże się z dużym wydatkiem energetycznym, a w porównaniu z przetwarzaniem pozaświadomym jest ona powolna i nieefektywna (Watts 2020: 368–372).

Ustalone na wstępie warunki kontaktu (brak wspólnoty kodu, odmienność narządów artykulacji wnioskowana po wydawanych przez Obcych dźwiękach, brak informacji na temat kontekstu) zmieniają się wraz z właściwą interakcją, „twarzą w twarz”, z przybyszami.

Warto przybliżyć zawarte w opowiadaniu rozpoznania na temat języka Obcych. Heptapody (nazwane tak ze względu na promienistą budowę¹¹ i siedem kończyn) posługują się czymś na kształt dwuwymiarowej gramatyki. Pierwszym elementem jest tzw. siedmionogowy A (używam określeń głównej bohaterki opowiadania), reprezentujący język mówiony, drugim – tzw. siedmionogowy B oznaczający pismo. To z kolei nie ma charakteru glotograficznego (nie jest reprezentacją mowy), ale semazjograficzny.

To znaczy, że wyraża znaczenie bez odniesienia do mowy. Żaden z jego składników nie odpowiada konkretnym dźwiękom. [...] To nie jest pismo obrazkowe. Ich system jest znacznie bardziej skomplikowany. Ma własne zasady budowania zdań, wzrokową składnię, której nic nie łączy ze składnią ich mówionego języka (Chiang 2016: 153–154).

Semagramy, którymi posługują się heptapody, przypominające zbiór połączonych ze sobą kresek różnej grubości i rorschachowskich plam¹², nie miały wyraźnej interpunkcji, a o składni decydowała najmniejsza nawet zmiana kształtu obiektu. Czyniło je to ekstremalnie trudnymi do opanowania.

W miarę postępów w dekodowaniu komunikatów Obcych i przyswajania języka siedmionogów, Louise dostrzega u siebie zmiany w sposobie myślenia – jej wewnętrzny głos stopniowo przestaje być wyrażany dźwiękowo, a coraz bardziej nawiązuje do tradycji językowej heptapodów:

Ciekawszy był fakt, że siedmionogowy B zmieniał mój sposób myślenia [...] Moje myśli zaczęły być kodowane graficznie. Za dnia zdarzały mi się chwile przypominające trans, gdy moich myśli nie wyrażał wewnętrzny głos, lecz oglądane okiem umysłu semagramy rozrastające się niczym pokrywający szybę szron (Chiang 2016: 178).

Sposób, w jaki bohaterka myśli, a w późniejszym czasie również postrzega rzeczywistość, jest literackim echem hipotezy Edwarda Sapira i Benjamina Lee Whorfa. Wpisująca się w nurt relatywizmu językowego teoria zakłada, w najogólniejszym zarysie, że „[s]truktury językowe warunkują postrzeganie, klasyfikowanie, sposoby ujmowania rzeczywistości przez człowieka, wpływają na jego stan świadomości i cechy myślenia o rzeczywistości”

¹¹ W opowiadaniu pojawia się motyw korelacji między promienistą budową Obcych a ich pismem (Chiang 2020: 150), czy w ogóle postrzeganiem czasoprzestrzeni. Do opisu każdego z tych aspektów ludzkie kategorie poznania świata, jak początek i koniec, przód i tył, przeszłość i przyszłość, zdają się mało użyteczne.

¹² W błyskotliwej formie wizualnej przedstawił na dużym ekranie pismo heptapodów Denis Villeneuve w ekranizacji opowiadania pt. *Arrival* (2016).

(Klimczuk 2013: 169). Poprzez język budowany jest więc w pewnym zakresie obraz świata. Jest on nie tylko środkiem artykułowania określonych wyobrażeń o świecie, ale na te wyobrażenia wpływa, warunkując percepcję i odbiór wrażeń zmysłowych. Warto w tym kontekście przytoczyć dotyczące relatywizmu językowego diagnozy Anny Wierzbickiej:

Język zmusza nas do zwracania szczególnej uwagi na pewne strony rzeczywistości – te, którym odpowiadają istniejące w tym języku kategorie gramatyczne, skłania nas więc do patrzenia na rzeczywistość pod określonym kątem, uczula nas na te właśnie strony, przyzwyczajają do dostrzegania ich. W ten sposób wyłabiają się pewne kanały, w które wlewa się, jak w formę, nasza myśl. Język nie jest więc tylko, jak się na ogół sądzi, środkiem wyrazu dla istniejącej niezależnie od niego myśli. Język w pewnym stopniu kształtuje naszą myśl, a w każdym razie zabarwia ją w określony sposób (Wierzbicka 1967: 172).

Językoznawczyni, korzystając m.in. obserwacji Whorfa (ale również opierając się na swoich doświadczeniach związanych z wieloletnim pobytem w Australii¹³), badała, w jaki sposób różne języki (poprzez swoją większą konkretność lub ogólność) analizują rzeczywistość i jaki wpływ na postrzeganie rzeczywistości ma doświadczenie, sposób życia i zainteresowania społeczeństwa, które danym językiem się posługuje (Wierzbicka 1967: 163). Wierzbicką interesowało zapośredniczone przez język postrzeganie czasu w różnych kulturach. Odwołując się do badań Whorfa, który analizował sposób myślenia o czasie w społeczeństwach europejskich i w społeczeństwie Indian Hopi, badaczka dowodzi, iż w przeciwieństwie do Europejczyków (których postrzeganie czasu determinują trzy główne formy czasu czasownika: przeszła, teraźniejsza i przyszła), u Indian Hopi takie kategorie czasu czasownika praktycznie nie występują:

Hopi ma formy czasownika o charakterze obiektywno-sprawozdawczym (używa się ich dla określenia czynności, która się rzeczywiście odbyła albo właśnie się odbywa) oraz formy subiektywno-wyczekujące, odnoszące się do czynności, które mogą się odbyć w przyszłości, ale nie tylko do nich: obejmują one także wszelkie zjawiska wewnętrzne, umysłowe, uczucia i pragnienia – to wszystko, czego nie można dojrzeć i z czego nie można zdać sprawy, jak to jest możliwe w stosunku do wypadków fizycznych, zewnętrznych (Wierzbicka 1967: 176–177).

Echa perspektywy przyjętej przez Benjamina Lee Whorfa znajdują swoją realizację w *Historii twojego życia* – przyswojenie siedmionowego B przez Louise skutkuje wypracowaniem odmiennego systemu konfrontowania się z rzeczywistością. Sekwencyjny sposób postrzegania czasu, oparty na kategoriach przyczyny i skutku, ustępuje świadomości doświadczającej przeszłości

¹³ Zob. Wierzbicka (1997: 73–93).

i przyszłości jednocześnie. Ujawnia się to w sposobie, w jaki bohaterka zwraca się do swojej nowo narodzonej córki.

Pamiętam rozmowę, którą odbędziemy, gdy będziesz w pierwszej klasie szkoły średniej. Będzie niedziela rano, będę smażyła jajecznicę, a ty nakryjesz stół do śniadania. Ze śmiechem opowiesz mi o imprezie, na której byłaś poprzedniego dnia (Chiang 2016: 152).

Lingwistka zna przyszłość i los swojej córki, która zginie w wypadku w górach. Mimo to postanawia ją urodzić, nadając tym samym moc chronologii, urzeczywistniając to, co ma nadejść. Podobnie jak język heptapodów, wypowiedzi Louise nabierają performatywnego i teleologicznego charakteru. Stąd też użyteczność wykorzystanej przez Chianga zasady najkrótszego czasu Fermata, która nie tylko jest kluczem do porozumienia się z siedmionogami na gruncie fizyki, ale również obrazuje celowość ich działania. „Rzecz w tym, że gdy zwykle prawa fizyki są przyczynowo-skutkowe, zasady wariacyjne, takie jak zasada Fermata, są celowe, prawie teleologiczne. [...] promień światła musi wiedzieć, gdzie dotrze, nim wybierze kierunek, w który ruszy” (Chiang 2016: 175–176). Tak samo siedmionogi muszą mieć dokładną wiedzę o tym, jak będzie wyglądało całe zdanie, zanim zaczną pisać.

Pierwszy kontakt w ujęciu Teda Chianga kończy się tak samo nagle, jak się zaczął, nie przynosząc, mimo skutecznej komunikacji, żadnych kluczowych odpowiedzi co do celu wizyty ani powodu odlotu Obcych.

Zakończenie

Zarówno *Ślepowidzenie* Petera Wattsa, jak i *Historia twojego życia* Teda Chinaga problematyzują spotkanie z Obcymi w obszarze szeroko rozumianej komunikacji, podsuwając czytelnikowi jako matrycę interpretacyjną śmiałe eksperymenty myślowe (argument chińskiego pokoju) i mocno osadzając powieściowe idee w świecie językoznawstwa (np. hipoteza Sapira-Whorfa). Sytuacja komunikacyjna, w której znajdują się uczestnicy procesu wymiany informacji, stanowi dla autorów pretekst do wniknięcia w ludzką percepcję i próbę odpowiedzi, na ile i w jaki sposób postrzeganie warunkowane jest przez język, którym się posługujemy.

Oba teksty przedstawiają sytuację paradoksalną – mimo skutecznego dekodowania komunikatów i wymiany zdań, cała interakcja kończy się fiaskiem. W *Ślepowidzeniu* Rorschach i Tezeusz wzajemnie się anihilują, w *Historii twojego życia* heptapody odlatują, pozostawiając ludzkość bez podstawowych odpowiedzi na pytania: w jakim celu przybyli i dlaczego opuszczają Ziemię. Oba dzieła trudno też jednoznacznie zamknąć w klasycznej dla opowieści

o pierwszym kontakcie dychotomii skupiającej się na intencjach (dobrych lub złych) Obcych. Sytuują się pomiędzy skrajnościami konwencji: między Lemowskim pesymizmem a Spielbergowską wiarą w przyjaznych Obcych.

Literatura

- Barmeyer E. (1989): *Formy komunikacji*. [W:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska. Poznań, s. 249–265.
- Chiang T. (2016): *Historia twojego życia*. Przekład D. Kopociński, M. Jakuszewski, A. Sylwanowicz. Poznań.
- Chomik M., Krajewska M. (2011): *Od nominacji do kreacji. Rzecz o przekładzie neologizmów science fiction*. Toruń.
- Dukaj J. (2009): *S.O.D.: Ślepoczytanie*. „Esensja.pl”, <<https://esensja.pl/ksiazka/sod/tekst.html?id=7047&strona=1#strony>>, dostęp: 10.02.2024.
- Goban-Klas T. (2004): *Komunikowanie i media*. [W:] *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków, s. 11–31.
- Golka M. (2016): *Komunikowanie międzykulturowe. Przypomnienie głównych tez*. „Multicultural Studies” nr 1, s. 41–52.
- Handke R. (1989): *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznonaukowych*. Poznań.
- Jarzębski J. (1989): *Stanisława Lema podróż do kresu fabuły*. [W:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska. Poznań, s. 131–140.
- Jarzębski J. (2003): *Wszehświat Lema*. Kraków.
- Klimczuk A. (2013): *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*. „Kultura-Społeczeństwo-Edukacja” nr 1, s. 165–181.
- Lem S. (1996): *Tajemnica chińskiego pokoju*. Kraków.
- Lem S. (2008): *Głos Pana*. Warszawa.
- Lem S. (2020): *Summa technologiae*. Kraków.
- Leś M. (2013): *Pomieszczenie języków i pierwszy kontakt. O językach sztucznych w fantastyce naukowej*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 13, s. 159–185.
- Orliński W. (2007): *Co to są sepulki? Wszystko o Lemie*. Kraków.
- Przybyszewski S. (2009): *Kilka uwag o roli kontekstu w komunikacji*. „Prace Językoznawcze” XI, s. 179–189.
- Przytuła P. (2022): *Poza granice języka – innowacje językowe w prozie Jacka Dukaja (rodzaje i funkcje)*. „Prace Językoznawcze” XXII/2, s. 191–204.
- Simons M. (2021): *A Philosophy of First Contact: Stanisław Lem and the Myth of Cognitive Universality*. „Pro-Fil – An Internet Journal of Philosophy” nr 11, s. 179–189, <<https://journals.phil.muni.cz/profil/article/view/20441/16333>>, dostęp: 20.01.2024.
- Smuszkiewicz A. (1989): *Konstrukcja postaci w polskiej prozie fantastycznonaukowej*. [W:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska. Poznań, s. 266–281.
- Tambor J. (1990): *Język polskiej prozy fantastyczno-naukowej*. Katowice.
- Turing A.M. (1995): *Maszyna licząca a inteligencja*. [W:] *Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia umysłu*. Wybór i wstęp B. Chwedeńczuk. Warszawa, s. 271–300.
- Watts P. (2020): *Ślepowidzenie*. Przekład W. Próchniewicz. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1967): *O języku – dla wszystkich*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1997): *Moje podwójne życie : dwa języki, dwie kultury, dwa światy*. „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” nr 3(45), s. 73–93.

Iza Matusiak-Kempa

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6753-167X>

e-mail: iza.matusiak@uwm.edu.pl

Zapis a wymowa samogłosek w gwarach wschodniowarmińskich. Kilka uwag do opowiadań Klemensa Frenszkowskiego

Vocal Writing vs. Pronunciation in Eastern Warmia Dialects.
Some Remarks on Klemens Frenszkowski's Stories

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza sposobów notowania wymowy samogłosek w opowiadaniach Klemensa Frenszkowskiego. Bazą materiałową są jego opowiadania stylizowane na mowę mieszkańców wsi leżących we wschodniej części Warmii. Mimo że Frenszkowski deklarował, iż teksty te są napisane gwara, którą posługiwał się od dzieciństwa, jednak ich analiza wskazuje, że skoncentrował się głównie na wiernym oddawaniu przede wszystkim dawnego *a* długiego. Wątpliwości zaś budzą sposoby odnotowywania stosunkowo trudnej do percepcji słuchowej różnicy między tzw. jasnym *e* oraz *e* o podwyższonej artykulacji. Jako kontrowersyjne można także postrzegać w niektórych zapisach oddawanie na piśmie artykulacji samogłosek nosowych. Celem tego opracowania jest więc skonfrontowanie zapisów samogłosek w opowiadaniach Frenszkowskiego z istniejącą wiedzą na temat realizacji samogłosek w gwarach wschodniowarmińskich oraz poświadczonymi ich realizacjami w tekstach gwarowych, a nie stylizowanych na gwara.

Słowa kluczowe: dialekt warmiński, stylizacja gwarowa, wymowa samogłosek, Klemens Frenszkowski

Abstract

This article aims at analysing how the pronunciation of vowels was recorded in Klemens Frenszkowski's short stories. The undertaken research concerns his stories stylised to present the way villagers who lived in eastern Warmia spoke. Admittedly, Frenszkowski declared that the texts were written in the dialect he had used since childhood; however, their analysis shows that he focused mainly on faithfully rendering the old long 'a'. Still, it is uncertain how the difference between the so called *jasne* 'e' (a non-inclined short vowel, as opposed to inclined vowels originating from long vowels with raised articulation) and raised 'e' – relatively difficult to recognise by ear – was reflected in the stories. Moreover, the written representation of the articulation of nasal vowels is also not unequivocal.

The aim of this study is therefore to juxtapose vowel notation in Frenszkowski's short stories with the existing knowledge on vowel realisation in eastern Warmian dialects and their confirmed notation in texts written in dialect, not just stylized to be reminiscent of dialect.

Keywords: Warmia dialect, dialect stylization, vocal pronunciation, Klemens Frenszkowski

Wprowadzenie

Celem artykułu jest analiza sposobów notowania samogłosek w *Opowiadaniach gwarowych*¹ Klemensa Frenszkowskiego². Ponieważ teksty te są stylizowane na mowę mieszkańców wschodnich terenów Warmii, analiza materiału odbywać się będzie przede wszystkim w kontekście wschodnio-warmińskich cech dyferencjalnych. W opracowaniu materiału zostały zastosowane metoda filologiczna i komparatystyczno-kontrastywna. W części

¹ Na zbiór *Opowiadań gwarowych* Frenszkowskiego składają się następujące teksty: *Serce matulki*, *Gróski*, *Student z Reszla*, *Sibi*, *Kośnik ji ziużârka*, *Snerć brunâczki*, *Frajter*, *Chto dłuży wytrzyma*, *Jek gbur majątkârza wyszykowâł*, *Zielonâ granica*, *Żendary*, *Pumpa*, *co sama wodę pumpuje*, *Nigdy zięcy wojny*. *Nie wieder Krieg*, *Tracze*, *Bâjki niebâjki o zil-kach*, *Ło gustach*, *czarach*, *strachach ji duchach na Warniji*, *Stary Antoś gâdâ na kiermasie ło wojne francusko-pruski*, *Dziâd*, *Początki Józwa w szkole*, *Przyzitate nadburmistrza Zül-cha w Łolstynie po plebiscycie*, *Gry w karty na Warniji*, *Mobilizacyjâ*, *Len*. Kilka z wymienionych opowiadań (*Tracze*, *Kosiarz i wiązarka*, *Gróski*, *Śmierć brunaczki*, *Gry w karty*, *Dziad*, *Kto dłużej wytrzyma*) zostało opublikowanych w ogólnopolskiej odmianie języka polskiego w zbiorze opowiadań *Śmierć Brunaczki* opracowanych przez Annę Szyfer i opublikowanych w 1967 r.

² Klemens Frenszkowski urodził się 2 lipca w 1899 r. we wsi Tuławki pod Olsztynem. Jak pisze Jan Chłosta, autor *Śmierci Brunaczki* reprezentował cechy typowego Warmiaka: był pracowity, oszczędny i gościnnie. Z wielkim szacunkiem odnosił się do lokalnych obyczajów. Życie ludności wiejskiej obserwował uważnie, a w samych opowiadaniach można wyczuć sporą dozę czułości do ludzi i ich codziennego życia. Frenszkowski uczęszczał do gimnazjum w Reszlu, w którym nauka odbywała się w języku niemieckim, ale język polski zarówno w odmianie ogólnej, jak i regionalnej opanował bardzo dobrze, o czym świadczy i autobiograficzny *Pamiętnik Warmiaka* (2005), i zbiór opowiadań *Śmierć Brunaczki* (1967), i przygotowywane do wydania *Opowiadania gwarowe*, na które składają się 24 niedługie formy naracyjne, będące podstawą materiałową niniejszych rozważań. Życiorys Frenszkowskiego jest naznaczony ważnymi wydarzeniami, jak I wojna światowa, plebiscyt 11 lipca 1920 r., II wojna światowa i powrót Warmii do Polski. Na ich tle postać autora opowiadań widzimy jako represjonowanego działacza społecznego, pracownika przedwojennej olsztyńskiej poczty, a po 1945 r. osobę zaangażowaną w porządkowanie tego urzędu (Chłosta 1996: 52–55). Kreśląc zaledwie zarys sylwetki Klemensa Frenszkowskiego, w kontekście tego artykułu należy zaznaczyć, że współpracował on z zespołem dialektologów pracujących pod kierunkiem Witolda Doroszewskiego i Haliny Konecznej. Pracowni Dialektologicznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Frenszkowski przekazał około 10 tys. wyrazów gwarowych (Pomianowska, Szymczak 1962: 369). W wersji zdigitalizowanej materiały te są przechowywane w kartotece *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Frenszkowski zmarł 2 czerwca 1964 r. w Olsztynie.

analityczno-materiałowej niniejszego szkicu na podstawie wiedzy dialektologicznej i teksów gwarowych omawia się realizację i zapis poszczególnych samogłosek w utworach Frenszkowskiego. Szczególną uwagę poświęca się sposobom oddawania realizacji samogłosek pochyłonych oraz wymowie i notowaniu samogłosek nosowych, ponieważ ich artykulacja była zróżnicowana w zależności od regionu Warmii. Aby przedstawić jak najpełniejszy wykaz wokalicznych cech fonetycznych i ich obecność w opowiadaniach Frenszkowskiego, przywołuje się także przykłady takich procesów, jak: jotacja samogłoski *i*, utylnienie artykulacji samogłosek *i* oraz *y*, prelabializacja samogłosek tylnych, przejście nagłosowych grup *ja-* w *je-* i *ra-* w *re-*, a także przejścia grupy *-ar-* w *-er-*. Tym ostatnim procesom poświęca się jednak mniejszą uwagę, ponieważ są one typowe zarówno dla wschodniej, jak i zachodniej części Warmii.

Podejmując się analizy językoznawczej opowiadań, należy pamiętać o dwóch kwestiach. Z jednej strony teksty te należy traktować jako stylizowane na gwarę, a nie pisane gwarą (choć sam Frenszkowski nazywa je „opowiadaniem gwarowymi”), a z drugiej strony nie wolno zapomnieć o intencji autora, który pragnął, by opowiadania wzbogacały wiedzę o mowie mieszkańców Warmii i miały tym samym również wartość naukową. We *Wstępie* czytamy:

Zbiór opowiadań zawarty w niniejszej książce jest może pewnego rodzaju wyjątkiem w piśmiennictwie polskim, gdyż opowiadania pisane są wyłącznie gwarą warmińską, czyli dialektem warmińskim, jak określa tę gwarę ks. Walenty Barczewski w swojej pracy *Kiermasy na Warmji* (oryginalna pisownia). Wzbogaci to może słownictwo gwarowe dla celów naukowych ze względu na różnorodność zagadnień tam poruszonych a po drugie pewne znaczenie ma o ile chodzi o ich autentyczność, tym bardziej, że wychowałem się wśród ludu warmińskiego a moim jedynym językiem w moim dzieciństwie i mojej młodości – poza szkołą – był gwarowy język polski, używany na Warmii. [...] W moich opowiadaniach posługiwałem się wyłącznie słownictwem gwarowym oraz zwrotami i układem zdań używanymi na Warmii, starając się przy tym zastosować taką pisownię, by jak najwierniej oddać fonetyczne brzmienie poszczególnych słów.

W świetle przywołanych wyżej deklaracji wolno sądzić, że ambicją Frenszkowskiego była stylizacja całkowita, obejmująca całe teksty, we wszystkich podsystemach języka – fonetyce, fleksji, składni i leksyce (Dubisz 196: 11–26). Gwarą napisane są zarówno teksty dialogów, jak i partie narracyjne. W artykule o ograniczonej objętości nie sposób przyjrzeć się reprezentatywności wykładników typowych dla wszystkich płaszczyzn języka. Uwaga zostanie poświęcona tylko sposobom realizowania i notowania samogłosek.

Przystępując do opisu sposobów notowania form gwarowych (i poniekąd rozstrzygnięć o jakości stylizacji), trzeba jednak pamiętać, że użytkownicy

gwar nierzadko jeden wyraz wymawiają w różnych wariantach. Bywa też tak, że nie we wszystkich formach proces, którego można byłoby się spodziewać, jest realizowany. Takie niekonsekwencje występują także w utworach Frenszkowskiego, np. wyraz *zaraz* zapisuje jako *zara* i jako *zarã*. W niektórych formach można byłoby też oczekiwać odnotowania *a* podwyższonego, a w opowiadaniach widnieją zapisy sugerujące wymowę standardową głoski *a*, np. *zjãd*, *pojechał*, ale także *pojechał*, *poczystował*. Bez porównania tekstów pisanych z mówionymi nie można dzisiaj jednoznacznie stwierdzić, czy brak diakrytu nad literą *a* jest przeoczeniem autora, czy też zapisy oddają wymowę wariantywną. Różne sposoby wymawianiowe zauważyły także Halina Koneczna i Wanda Pomianowska (1956: 179) podczas opracowywania *Bajek Warmii i Mazur*, pisząc, że „w mowie jednego informatora można zaobserwować najrozmaitsze typy wymówień”. Obserwacja taka została także zawarta w artykule Pomianowskiej i Szymczaka (1962: 390), por.:

Z faktu, że stopień stabilizacji postaci fonetycznej wyrazu w gwarach jest znacznie mniejszy niż w języku literackim, wynika konieczność uwzględniania polimorfizmu fonetycznego poszczególnych haseł.

Publikacja *Opowiadań gwarowych* i ich opracowanie w perspektywie językoznawczej jest ważne dla pogłębienia wiedzy o zróżnicowaniu gwar warmińskich, które często są odbierane przez pryzmat znanych czytelnikom m.in. *Kiermasów na Warmii* Walentego Barczewskiego (1977), *Słownika warmińskiego* Wiktora Steffena (1984), felietonów Seweryna Pieniężnego publikowanych w okresie międzywojennym w „Gazecie Olsztyńskiej” (1989), książeczek popularyzujących mowę mieszkańców wsi warmińskich, jak np. *Elementarz gwary warmińskiej* Izabeli Lewandowskiej i Edwarda Cyfusa (2012; 2014a; 2014b), *Gawęd warmińskich* (2017)³. Wymienione pozycje reprezentują gwary południowo-zachodniej Warmii z charakterystyczną dla nich obniżoną i rozłożoną wymową przedniej samogłoski nosowej, np. *gamba* [gęba], *ranka* [ręka] i szeroką artykulacją samogłoski *e* przed spółgłoskami nosowymi, np. *dziań* [dzień], *pandza ta krowa* [pędzę tę krowę] (por. Nitsch 1907: 169). Inny typ wymowy w zakresie artykulacji samogłosek nosowych i samogłoski nosowej przed spółgłoską nosową reprezentują analizowane opowiadania.

Zanim zostanie przedstawiona analiza zapisów form gwarowych, warto zwrócić uwagę na świadomość metajęzykową Frenszkowskiego, w świetle której można rozpatrywać wiarygodność zawartych w opowieściach wariantów

³ Wymienione teksty były przedmiotem badań językoznawczych. Na temat stylizacji gwarowej w felietonach S. Pieniężnego i W. Barczewskiego kilka artykułów napisała Maria Biolik (por. Biolik 1999: 7–16; 2000: 5–33; 2017a: 33–43; 2017b: 5–16).

fonetycznych. O sprawnym posługiwaniu się autora opowiadań gwara można wnosić na podstawie kilku przesłanek. Po pierwsze, gwara była jego pierwszym językiem. Autor *Opowiadań gwarowych* urodził się w rodzinie chłopskiej, w dzieciństwie i wczesnej młodości posługiwał się głównie odmianą regionalną polszczyzny. We *Wstępie* do *Opowiadań* czytamy:

- (1) [...] wychowałem się wśród ludu warmińskiego a moim jedynym językiem w moim dzieciństwie i mojej młodości – poza szkołą – był gwarowy język polski, używany na Warmii.

Po drugie, można przypuszczać, że z uwagi na status społeczny rodziny zdobycie wykształcenia i posługiwanie się polszczyzną literacką lub językiem niemieckim nie oznaczało wyeliminowania gwary z rozmów Frenszkowskiego podczas spotkań z najbliższymi. Po trzecie, autor *Śmierci brunaczki* miał kontakt z językiem mieszkańców wsi, gdy zbierał i objaśniał słownictwo warmińskie. Opowiadania zostały spisane w październiku 1963 r., czyli później niż materiał leksykalny przekazany do Pracowni Dialektologicznej Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie. Artykuł, w którym odnajdujemy informację o wkładzie Frenszkowskiego w powstawanie planowanego wówczas *Słownika gwar Warmii i Mazur*, został opublikowany w 1962 r. (Pomianowska, Szymczak 1962: 395–396), co oznacza, że podczas pisania opowiadań autor mógł uwzględnić obserwacje językowe pogłębione podczas zbierania i opracowywania leksyki gwarowej.

Mimo że Frenszkowski nie używał znaków alfabetu fonetycznego, to jednak starał się jak najwierniej oddać brzmienie głosek w poszczególnych słowach. Szczególnie uważnie notował różnicę między tzw. jasnym i podwyższonym *a*, które zgodnie z dialektologiczną tradycją notował, stosując specjalny diakryt. W maszynopisie nad literą *a* ręcznie nadpisywał kółeczko. We *Wstępie* do *Opowiadań gwarowych* wskazał wiele zgodnych z wiedzą językoznawczą cech fonetycznych charakterystycznych dla dialektu warmińskiego, a także sformułował następującą deklarację:

- (2) W moich opowiadaniach posługiwałem się wyłącznie słownictwem gwarowym oraz zwrotami i układem zdań używanymi na Warmii, starając się przy tym zastosować taką pisownię, by jak najwierniej oddać brzmienie poszczególnych słów. Usiłowałem sformułować zdania, łączyć je i tak wystylizować – z zachowaniem wszystkich właściwości gwarowych – w ten sposób, by treść opowiadań była jak najbardziej zrozumiała. (*Wstęp*)

1. Artykulacja i notowanie *ǎ*

Kazimierz Nitsch, badając gwary Prus Wschodnich, stwierdził, że staropolskie długie *ǎ* w Prusach Wschodnich mogło być realizowane w trzech wariantach: jako *a*, *ǎ* lub *o*:

Najdawniejszy stan, wyróżniający *ǎ* od *a* jak i od *o*, zachował się na całej Warmii i w środkowo-wschodnich Mazurach: *prawda*, *grubǎ*, przy czym zauważam, że im dalej ku wsch., tym mniej podobne jest *ǎ* do *a*, zaś *a* chyli się ku *e*, dając dźwięk w rodzaju niemieckiego szerokiego *ä*; gdy więc na Warmii słyszy się *prawda*, czasem prawie *prowa*, *bziolo koza*, to na wschodzie raczej *prawda*, pomieszania jednak tych dwóch dźwięków nie ma. (Nitsch 1907: 168)

We *Wstępie* do *Opowiadań...* Frenszkowski tłumaczy, że dźwięk, który oznacza grafemem *ǎ*, brzmi podobnie jak nagłos w wyrazach *auto*, *autor*. Zastrzega przy tym, że nie słychać w tym połączeniu „ł” (niezgłoskotowiczego *ɥ*). O wymowie głoski *ǎ* pisze tak: „jadę to jaudeń, wymawiane jednak nie jak jauldeń”. Przywołany opis wymowy podwyższonego *a* jako *au* mógłby sugerować wymowę dyftongiczną, jednak jak wskazują i analizy Nitscha na Warmii, i gwarowe poświadczenia tekstowe, taka realizacja na tych terenach nie występowała. Można więc sądzić, że Frenszkowski słyszał dźwięk podwyższony realizowany przy zaokrągleniu warg modyfikujących dźwięk i powodujących jego labializację w końcowej fazie artykulacji, jednakże nie było to takie zaokrąglenie warg jak w przypadku nagłosowych samogłosek szeregu tylnego. Ten ostatni proces Frenszkowski zapisywał za pomocą litery *ł* (np. *ługościć*).

Wymowa i percepcja *ǎ* wymawianego w taki sposób, jak opisuje autor analizowanych opowiadań, dowodzi jego dużej wrażliwości słuchowej, a poczynione uwagi należy uznać za poprawne. Opisując we *Wstępie* brzmienie tej głoski, Frenszkowski polemizuje z tymi autorami, którzy pochylone *a* zapisują za pomocą litery *o* i przestrzega, że taki zwyczaj może prowadzić do nieporozumień. Tym samym autor potwierdza, że jest świadomy wartości fonologicznej samogłosek. Wspierając się przykładami wymowy takich wyrazów jak *łacha* ‘gruby kij, laga’ i *locha* ‘maciora’⁴, wskazuje opozycję fonologiczną [ǎ] i [o], dowodząc, że fonemy te nie powinny być realizowane za pomocą tych samych dźwięków.

Zaznaczanie podwyższonej artykulacji samogłoski *a* występuje w analizowanych opowiadaniach dość konsekwentnie. Można sądzić, że pominięcie diakrytu nad *a* w tych formach, kiedy *ǎ* było notowane w innych kontekstach, wynika z przeoczenia. Ścieśnienie *a* Frenszkowski zauważał w nagłosie, śródgłosie

⁴ Wyraz *locha* w gwarach warmińskich miał też znaczenie ‘loch, więzienie’ (Steffen 1984: 76).

i wygłosie, przy czym najczęściej można je zaobserwować w części śródgłosowej i wygłosowej, co potwierdzają liczne przykłady wynotowane z analizowanych opowiadań. Podobne ustalenia poczyniła Maria Biolik, analizując materiał językowy z różnych części Warmii (Biolik 2014: 51). Grafem *ǫ* Frenszkowski stosował konsekwentnie w następujących klasach wyrazów:

a) w czasie przeszłym czasowników w 1. i 3. os. lp. Ze względu na to, że narracja opowiadań jest prowadzona w 3. os., to formy te przeważają nad innymi formami fleksyjnymi czasowników, które pojawiają się tylko w dialogach: *dostał* [dostał], *zjadł* [zjadł], *pisiał* [pisał], *objął* [objął], *wolał* [wołał], *odpowiedział* [odpowiedział], *poleciał* [poleciał], *widział* [widział], *pocieszał* [pocieszał], *pomyślałem* [pomyślałem], *wstał* [wstał], por.:

(3) Dziwnem wtedy jekoś łokiem **spojrział**⁵ na ną, wstał **wyprostował** się ji zaczął chodzić po jizbzie a łona czekała, co łon też łodpozie, aż nareszcie się **łodezwiał**. (*Gróski*)

b) w czasownikach 3. os. czasu teraźniejszego czasowników z I grupy tematowej (czasowników z przyrostkiem tematowym *-a-*) oraz czasownika *mieć*, np.: *bywã* [bywa], *wołã* [woła], *gãdã* [gada], *mã* [ma], por.:

(4) Aż tu jenego dna przulatuje jeno z ji dzieci, co stojało za stodołą ji wygladało na bryftregra, ji **wołã**. (*Serce matulki*)

c) w przymiotnikach, zaimkach przymiotnikowych rodzaju żeńskiego oraz nazwiskach typu przymiotnikowego zakończonych na *-a*, np.: *Kurowskã* [Kurowska], *zamyślona* [zamyślona], *łżejszã* [łżejsza], por.:

(5) Po wydraszowanu przysła trochę **łżejszã** robota, bo terã zbierali ji przesusowali słomę. (*Tracze*)

d) w przyrostku tematowym form trybu rozkazującego czasowników, np. *łuzijãj się* [uwijaj się], *trzymãj* [trzymaj], *podãj* [podaj], np.:

(6) Łod powietrza, głodu, łogna ji wojny **zachowãj** nas Panie. (*Mobilizacyjã*)

e) w tematach odmiennych części mowy, np. *łobãczuł* [zobaczył], *spãłuł* [spalił], *przykłãdała* [przykładała], *prãwda* [prawda], *przyjãcielstwa* [przyjacielstwa], *nienãłožny* [nienależny], *jãjkami* [jajkami], *nãsz* [nasz], *żãł* [żal], por.:

(7) Nieziedã co w tem **prãwda** a co bajka. Choc na pewno niejene takie **gãdki** ło nech to bajki abo też trochę dolożyli czy też **przejenãczyli**. (*Bãjki niebãjki o zilkach*)

f) w przedrostku tworzącym stopień najwyższy przymiotników i przysłówków, np.: *nãwyzý* [najwyżej], *nãziency* [najwięcej], *nãmni* [najmniej], np.:

⁵ Wszystkie pogrubienia czcionki w cytatach zostały wprowadzone przeze mnie.

- (8) Latem wychodził nieraz do Zalesia (2 km łód Watemborka) ji tam go ludzie zidzieli, jek **nąziency** sam spacerował po lesie – **nąziency** nad jeziorem. (*Sibi*)
- g) w nieodmiennych częściach mowy, np. *zarå* [zaraz], *nå* [na], *terå* [teraz], por.:
- (9) **Zarå** po wejściu po jeni strone pod samem dachem zidać buło taki kufer – skrzyna – z takim kunsztownie kutem szlosem z żelaza ji kunsztownemi malozidłami na przedni strone. (*Kośnik ji ziużårka*)

2. Artykulacja i notowanie *é*

Interesujące obserwacje przynosi analiza sposobów notowania *e* ścieśnionego, które na Warmii było wymawiane jako dźwięk pośredni między *e* a *y/i* (Biolik 2014: 58–60; por. Basara 1987: 27–28). Jak pokażą przywołane poniżej przykłady, w opowiadaniach Frenszkowskiego w zależności od sąsiedztwa fonetycznego lub klasy gramatycznej wyrazów samogłoska ta jest zapisywana jako *e* lub *i/y*. Podwyższony wariant samogłoski *e* Frenszkowski odnotował w następujących klasach gramatycznych wyrazów:

- a) w wygłosie bezokoliczników czasowników zakończonych na *-eć* po spółgłoskach miękkich lub historycznie miękkich autor opowiadań konsekwentnie zapisuje jako *-ić*, co potwierdzają następujące przykłady: *myślić*, *siedzić*, *doziedzić się*, *pomyślić*, *poziedzić*, *wypoziedzić*, *wspomnić*, *zidzić*, *rozumnić*, *lecić*, *bolić*, por.:
- (10) Dopsieru, jek się na nebbie mnesiąc pokåżål, ulżuło ji kone poszły rażno dali. Jek trochę **pomyślić**, łatwo się domyslić, łączego jem się zdawało, co stoja w mnejsecu. (*Ło gusłach, czarach, strachach ji duchach na Warniji*)
- b) w zakończeniach przymiotników, liczebników porządkowych, zaimków przymiotnikowych rodzaju żeńskiego w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku liczby pojedynczej, w których dawne *ē* uległo podwyższeniu i kontrakcji (*-ej > -yj / -ij > -y / -i*), np. *psiåty* [piątęj], *łósmyi* [ósmęj], *ji ji podål ze słowami* [i jej podål ze słowami], por.:
- (11) Dzień przed tą jego psierszą rezą psierzyny skręcili ji włożyli do worków, a resztę do kuferka, bo już na drugi dzień ło godz. **psiåty** mneli wstać, coby zdżyć na cug, co łodchodził ło pól do **łósmyi**. (*Student z Reszla*)
- c) w przysłówkach w stopniu wyższym i najwyższym, np. *nåmni* [najmniej], *zięcy* [więcej], *dali* [dalej], *nåziency* [najwięcej], np.:
- (12) Kila trasiuło go w prawå rękę, pårę pod żebra a jena w nos, ale były tlo nie gęboko a **nåzięcy** pod skórą, jek psisål. (*Serce matulki*)

Ciekawe wydaje się, że Frenszkowski nie zaznaczał podwyższenia samogłoski *e* w tych formach przypadków zależnych przymiotników, liczebników porządkowych i zaimków rodzaju męskiego i nijakiego, w których głoska *ta*, podobnie jak w formach rodzaju żeńskiego, pochodziła z *e* długiego powstałego w wyniku kontrakcji. W opowiadaniach spotykamy np. następujące zapisy: *trzeciego, szesnastego, takiego, drugiego, dziesiątego, naszego, dobrego*. W tego rodzaju formach również można byłoby się spodziewać wymowy podwyższonej, czyli *trzecigo, szestastygo, takigo*, por.:

- (13) Pochodził z mnasta Wâtemborka ji chto zie, czy lu nego tak samo jek jenszem dzieciom polskiem w młodości nie mneszało się to mnemneckie „sich” ji bez to nazywali go z **łacinskiego** „sibi”, boć polskie „się” a mnemneckie „sich” to po łacine „sibi”. (*Sibi*)

Dla porównania warto przywołać inne poświadczenia realizacji *e* podwyższonego pochodzące ze wschodniej Warmii. W tekście zanotowanym przez W. Steffena w Stenclewie (zamieszczonym w *Wyborze tekstów gwarowych* K. Nitscha) gloskę tę zaznaczano jako podwyższoną w końcówkach fleksyjnych takich form jak np. *tamtęgo, uónęgo* (Nitsch 1968: 326). W bajce *O złotym warkoczu* opowiedzianej w tej samej wsi również odnotowano *e* podwyższone. Było ono odnotowane jako *y* lub *é*, np. *uod chrszesnygo, jenęgo razu, z tygo*, ale w tym samym tekście zdarzają się także zapisy wskazujące na wymowę ogólnopolską kontynuantu dawnego *ē*, np. *jakiego lekarstwa* (Koneczna, Pomianowska 1956: 73–74). Na podstawie wymienionych zapisów można wyciągnąć wniosek, że wymowa dawnego *ē* w wyrazach o odmianie przymiotnikowej w rodzaju męskim w połowie XX w. była chwiejna i odmiennie realizowana nie tylko przez różnych informatorów, lecz także w mowie tej samej osoby.

W swoich opowiadaniach Frenszkowski konsekwentnie notował podwyższone *e* występujące w przeczeniu *nie* przed czasownikami z nagłosowym *m*- (por. Biolik 2014: 65). Powodem ścieśnienia *e* jest w tym przypadku przycięcie artykulatorów do wymówienia spółgłoski nosowej, czyli wcześniejsze opuszczenie podniebienia miękkiego, powodujące zwężenie otwarcia jamy ustnej już podczas realizacji *e*. Podwyższony wariant wymowy *e* w przeczeniu *nie* dokumentują następujące liczne poświadczenia tekstowe, np.: *ni mająq* [nie mają], *ni ma* [nie ma], *ni mnął* [nie miał], *ni mógiem* [nie mogłem], por.:

- (14) Musieli też jić na wojnę Polaki, z Rusiji, Austryji ji Mnemców, ale **ni mneli** się bzić ło swoje tło ło cudze. (*Mobilizacyjã*)

Przed innymi czasownikami, z nagłosową spółgłoską inną niż nosowa, podobnie jak w dialekcie mazowieckim, występuje przeczenie *nie* brzmiące jak w języku ogólnym, np. *nie rozumneli, nie ruszuł, nie łudało, nie słuchać*,

nie dba, nie słuchał. W standardowej wersji fonetycznej morfem *nie* występuje także w funkcji przedrostka, np. *niezięcy, niejeno, nieraz, niedaleko, niezależnych.*

Jako formę wyjątkową z podwyższonym *e* do *i* w temacie fleksyjnym należy potraktować zanotowaną przez Frenszkowskiego formę *liwa* (lewa). Wielokrotnie zaś używane formy *chlew, chlewa*, które w gwarach mazowieckich i wielkopolskich również mają podwyższoną realizację *e*, kontynuującą długie staropolskie \bar{e} , autor zapisuje w sposób oddający wymowę zgodną z normą ogólną.

3. Realizacja samogłosek nosowych i grup *oN, eN*

W gwarach warmińskich istniały różnice wymawianiowe w zakresie realizacji samogłosek nosowych. W gwarach zachodniowarmińskich dla samogłoski nosowej ϵ przed spółgłoskami zwarto-wybuchowymi i zwarto-szczelinowymi charakterystyczna była wymowa rozłożona i obniżona, np. *zamby* [zęby], *pendza* [pędzę]. W północno-zachodniej części Warmii K. Nitsch zaobserwował wymowę typu *gajśi* [gęsi], *gajsty* [gęsty], *jajzyk* [język], *ciajżko* [ciężko]. W gwarach wschodniowarmińskich samogłoska ϵ przed spółgłoskami zwarto-wybuchowymi i zwarto-szczelinowymi najczęściej była realizowana jako rozłożona i podwyższona, np. *zémby, psiéńć* (Nitsch 1907: 169). Te ważne i jednocześnie dość łatwe w percepcji słuchowej różnice wymawianiowe między niską i rozłożoną a rozłożoną lub podwyższoną i rozłożoną realizacją samogłoski ϵ spowodowały, że Frenszkowski za Walentym Barczewskim (1977: 74–77) dzielił Warmię na „a” dialekt i „e” dialekt. We *Wstępie do Opowiadań...* na temat wymowy samogłosek nosowych autor wypowiada się następująco:

- (15) Na Warmii istnieją zasadniczo dwa prądy wymowy, które Ks. W. Barczewski w Kiermasach nazwał „a” i „e” dialektem. Poza tym istnieje szereg miejscowości w mieszanym dialekcie. W ogóle da się zauważyć, że różnice stopniowo się zacierają. Tak zwanym „a” dialektem polegającym na odmiennej wymowie samogłoski „e” i „ę” jak „a” posługuje się przeważnie ludność miejscowości położonych na południe i zachód od Olsztyna [...]. „E” dialektem posługuje się ludność zamieszkała w Olsztynie, miejscowościach położonych w północnej części powiatu olsztyńskiego (w stronę Barczewa), w samym Barczewie oraz mieście Biskupcu i jego okolicach. Tam przeważnie to „e” jest prawidłowo wymawiane jak *będziewa, pamnęc, przędę, się*. W tej odmianie gwary warmińskiej pisane są opowiadania zawarte w tej książce. (*Wstęp*)

Odnosząc się do powyższego cytatu, należy dodać, że samogłoski ustne przed spółgłoskami nosowymi wymawiane były analogicznie do samogłosek nosowych jako niepodwyższone lub obniżone tylko w określonych warunkach

fonetycznych, czego szczegółowo Frenszkowski nie omawia. Autor *Opowiadań gwarowych* jako niejęzykoznawca nie dostrzegał także, że samogłoska nosowa rozkłada się *de facto* na dwie głoski, tj. samogłoskę ustną i spółgłoskę nosową. Trudno wymagać od niego fachowej analizy procesów fonetycznych, z użyciem odpowiednich terminów, jednak wyrazy typu *bochan* [bochen], *ziancy* [więcej], *krancić* [kręcić], które wymienił jako dowody istnienia „a” dialektu, są dobrane prawidłowo. W przykładach można wskazać regularnie działające reguły wymawianiowe, czyli rozłożoną i obniżoną realizację przedniej samogłoski nosowej, spotykaną także w niektórych gwarach mazowieckich (por. Dejna 1973: 244–245).

Klemens Frenszkowski o sposobie wymawiania tylnej samogłoski nosowej w jednym miejscu pisze, że brzmi ona jako *on*, a w innym – zauważa, że *q* jest wymawiane jak *u* i podaje przykłady wymowy alternatywnej wyrazów takich, jak np. *wusy/wujsy* [wąsy], *guski/gujski* [gaški], *gusior/gunsior* [gašior]. Analiza opowiadań wskazuje, że odnosowiona i podwyższona artykulacja *q* występuje przed spółgłoskami szczelinowymi. W opowiadaniach realizacja ta obejmuje stosunkowo niewielką grupę leksemów, do których należą: *wusy*, *ksiużki*, *łobwuchać*, *wziuć*, *trzuć się* por.:

- (16) Szarnowski mało gadał tło przywtarzał ji łod czasu do czasu sobzie **wusy** podkręcał. (*Gróski*);
- (17) Dopsieru, jek przyjechał na ferje do domu zapytał się łojczulka ji ten mu poziedział, co to Polak, co **ksiuszki** psisz. (*Student z Reszla*)

Inne słowa zawierające tylną samogłoskę nosową występującą przed spółgłoskami szczelinowymi są przez Frenszkowskiego zapisywane w sposób sugerujący ich artykulację rozłożoną i podwyższoną. Z analizowanych tekstów wynotowano następujące przykłady takich realizacji: *siujsiedztsie* [sašiedztwie], *siujsiekami* [sašiekami], *sujsiedni* [sašiedni], *wujski* [wąski], *zsiujzãł* [związał], *ziujzãrka* [wiązarka], *przyziujzany* [przywiązany], por.:

- (18) Edart poszed bydło napojic ji przelobdzować a potem mnãł jiść do swojego znamjoma w **siujsiedztsie**. (*Košnik ji zsiujzãrka*);
- (19) Na sobzie mnãła długi prazie do ziemni sięgający kitel, **wujski** w pasie a szeroki na dole, ji luźny kabãt z barchanu zapnety pod szyją na haftkę. (*Košnik ji zsiujzãrka*)

W *Opowiadaniach gwarowych* samogłoska *q* w wygłosie i przed spółgłoskami zwarto-wybuchowymi i zwarto-szczelinowymi zapisywana jest w sposób oddający jej wymowę zgodną z normą ogólnopolską, np.: *mãdrzejszech* [mãdrzejszych], *łurząd* [urząd], *krzãtała*, *wyglãdało*, *złotã i srebrnã farbã*. Dla porównania warto wspomnieć, że zapis tylnej samogłoski nosowej przez *q* oraz w postaci

rozłożonej znajdujemy w opowiadaniu *O górze zamczystej* pochodzącym ze wsi Najdymowo w powiecie reszelskim, czyli terenu wschodniej Warmii:

- (20) To był Otto **Wondolków** i mój **mąż**. To mocno duży **wądół**, séroki, uz wikopali i przszizli tamuj. (Koneczna, Pomianowska 1956: 105)

Zapisy słów zawierających przednią samogłoską nosową najczęściej oddają jej realizację taką, jaką znamy z odmiany literackiej języka polskiego. Frenszkowski takie formy, jak np. *napiję, na drogę, katedrę, garnęły, miesiący, dziesiątym, zamknięty* zapisuje odpowiednio w następujący sposób: *napsiję, na drogę, katedrę, gębę, garnęły, mnesięcy, dziezędziesiątem, zamknęty*. Ponownie dla porównania warto wspomnieć, że w innych tekstach z terenu Warmii, np. w *Legendzie o św. Krzysztofie*, zanotowanej w dawnym powiecie reszelskim, widnieją różne warianty wymowy *ę*. W formie *byndziesz* zanotowano rozłożenie i podwyższenie artykulacji samogłoski *ę*, a z kolei forma *śwęty* sugeruje jej wymowę standardową (Koneczna, Pomianowska 1956: 99).

Opowiadania Frenszkowskiego dokumentują dwa typy wymowy samogłoski *ę* przed spółgłoskami szczelinowymi, tj. rozłożoną (*ę > ej*) oraz zdenazalizowaną (*ę > e*). Wymowę rozłożoną na *e* i półsamogłoskę *j* potwierdzają formy: *czejsto* [często], *gejsty* [gęsty], *czejsszã* [cięższa], *tejskno* [tęskno], *tejsknota* [tęsknota], *czejszko* [ciężko], *czejstowali* [częstowali], *zgejstła* [zgęstła], por.:

- (21) Aleć ci się nie dziwuję, boć ja choca żem cię pocieszał, też **czejsto** ło tem myślałem. Na tera sobzie trochę łodpoczne ji może potem dostane łurlop, boć to już wnetki rok, jek go wzięli, a jeszcze łurlopu ni mnał. Łon młody to mu się wnetki zagoji. (*Serce matulki*)

Podobny sposób zapisu *ę* przed spółgłoskami szczelinowymi znajdziemy także w *Bajkach Warmii i Mazur*. W *Legendzie o św. Krzysztofie* zanotowanej we wsi Rasząg w formie *ciężki* notuje się nie tylko rozłożoną wymowę samogłoski *ę* przed *sz*, lecz także jej artykulację podwyższoną, por.:

- (22) Ale, dziecie, coś ty za **ciężski**. Jo tylu ludzi niós, a takie **ciężskie** nie byli, jek ty dziecie. (Koneczna, Pomianowska 1956: 99)

Wymowa odnosowiona realizowana była w takich formach, jak np.: *po-czestować* [poczęstować], *czeńć* [część], *szczęście* [szczęście], *teskno* [tęskno], *galeziach* [gałęziach], por.:

- (23) Ji tak **szczęście** mnąłem, bo jonego żołnierza co buł trochę dali łodemne to dycht rozderło a jã jem dostał łod ty kuli tło z jeni strony szplitry. (*Serce matulki*)

Wpływ na realizację samogłosek ustnych mają następujące po nich spółgłoski nosowe. W opowiadaniach Frenszkowskiego widnieją zapisy sugerujące, że prawostronne sąsiedztwo spółgłosek nosowych miało wpływ na realizację tylko nielicznych słów. Wynotowano tylko nieliczne formy

dokumentujące podwyższenie artykulacji samogłoski *o* przed spółgłoskami nosowymi (*oN > óN / uN*). Do grupy tej należą: *kóńec, kóncu, łukónczyć, kónczuła, skónczyli, zakónczy, stróny, strónę, strónami, pumpa, pumpować, plónowało, kartunami, rundelki*, por.:

- (24) Jek to się **skónczuło**, zaprowadzili jech do klasy, gdzie łodbuł się eksamen. (*Student z Reszla*)

Podobnej realizacji można byłoby się spodziewać także w innych wyrazach, w których autor nie zaznaczył wymowy odbiegającej od wymowy ogólnopolskiej, np.: *gromady, położona, wplecione, postaziony, zawstydzony, przyniesione, słomki*, por.:

- (25) Coś tam pod nosem jeszcze marczzał, ale już mu się odechciało dali szukać ji **zawstydzony** poszed do domu. (*Żenrary*)

4. Realizacja nagłosowych grup *ra- > re-, ja- > je-*

Na Warmii, podobnie jak w innych gwarach północnej Polski, nagłosowe grupy *ja-, ra-* przechodzą w *je-, re-*. Proces przejścia nagłosowej grupy *ra- > re-* dokumentują następujące wyrazy wynotowane z opowiadań Frenszkowskiego: *redzić* [radzić], *reno* [rano], *reda* [rada], *redzi* [radzi]. Warto podkreślić, że derywaty prefiksalne od form z nagłosowym gwarowym *re-* również je zachowują, por. *łuredzili, poredzili, zrenka*, por.:

- (26) **Poredzili się** późni kowála, bo jekoś długo ni mogli się ujednać. Jeden chciał, drugi nie. (*Pumpa co sama wodę pumpuje*)
- (27) Potem w zimę już łód **zrenka** we trzech abo szterech – nieráz łód czwarty godziny – przy lichtarni draszowali cepami. (*Tracze*)

Przejście nagłosowych grup *ja- w je-* utrwalone jest w takich wyrazach, jak np.: *jeskółka, jegody, jek, jebko, jebłonka, jeka, jekoś, jekiegoś*, np.:

- (28) Las buł na gbura dużem bogactwem, bo to kiedajsz ji drzewo w nem palili nã węgiel, **jegody** ji pilecki zbierali, torf w nem kopali, bo tam nãziency go buło, szyszki na gnój zbierali ji mają drzewo na łopalkę ji do budówki. (*Tracze*)

5. Przejście grupy *-ar- w -er-*

W gwarach warmińskich zachodził proces przejścia grupy *-ar- > -er-*. Proces jest był znamieny przede wszystkim dla gwar mazowieckich⁶, pod których silnym wpływem pozostawały gwary dawnych Prus Wschodnich.

⁶ Grupa głoskowa *-ar-* ma różną genezę. Może pochodzić z rozwoju miękkiego sonantu *r* lub z grup metatezy *TorT*. K. Dejna proces przejścia *-ar-* w *-er-* w śródgłosie wyrazów wskazuje

Opowiadania Frenszkowskiego utrwalają następujące warianty gwarowe: *łobter* [obtarł], *źercie* [żarcie], *łopercie* [oparcie], *łuder* [udarł], *łodperła* [odparła], *der* [darł], *wyder* [wydarł], *wyderła* [wydarła], por.:

(29) **Źercie** nosiła jem w takiech szkopkach do świnąka ji tam wiała do koryta. (*Serce Matulki*)

6. Realizacja samogłosek *i*, *y*

Ludność z Mazowsza przybyła na Warmię przyniosła ze sobą wyraźną jotację samogłoski *i*. Z poprzedzaniem tej samogłoski protetycznym półsamogłoskowym *j* mamy w gwarach warmińskich do czynienia we wszystkich pozycjach wyrazu (por. Biolik 2014: 65). Proces ten dokumentują następujące przykładowe formy: *ji* (*i*), *ji* (*jej*), *jizbie* (*izbie*), *jiść* (*iść*). Jotację w śródgłosie wyrazów dokumentują następujące formy: *zagojiły*, *rozmajicie*, *rozmajite*, *napojić*, *rajić*, *chojiny*, por.:

(30) Aż rąz, kiedy znowu mu chtoś zaczął **rajić**, mnął tego dość ji poziedziął, co łon jenszy nie chce, tło Roząlkę. (*Gróski*)

W końcowej części wyrazu Frenszkowski notował konsekwentnie następujące formy:

- a) w 3 os. czasowników czasu teraźniejszego i przyszłego: *zagoji*, *boji*;
- b) w zaimkach przymiotnikowych rodzaju żeńskiego, w których wygłosowe *-i* powstało w wyniku podwyższenia *e* i kontrakcji (*-ej > -yj / ij > -y, -i*), np. *swoji*, *moji*, por.:

(31) Potem łodpsiałem mu bacherek ji wlałem mu z **moji** feldflaszy trochę wody do psicia. (*Stary Antos gądã na kiermasie ło wojne francusko-pruski*)

Analizując sposób realizacji samogłosek *i*, *y* w gwarach warmińskich, należy także wskazać na ich utylnienie przed wygłosowym *ł*. Najczęściej sytuacja ta ma miejsce w formach czasu przeszłego czasowników zakończonych w bezokoliczniku na *-ić*. K. Nitsch (1907: 170) proces ten postrzegał jako uzasadniony fonetycznie w tych kontekstach, gdy samogłoski *i*, *y* należały do tej samej sylaby, co następujące po nich *ł* (niezgłoskotwórcze *ʌ*). Na Warmii dodatkowo uwagę zwracają również realizacje typu *szuła* [szyła], *psiuła* [piła], *buła* [była], *traciuła* [traciła], *móziuła* [mówiła], *włozuła* [włożyła], *doskoczula* [doskoczyła], w których pierwotne *i*, *y* nie należą do sylaby, w której występuje następujące po nich *ł*.

jako typowy dla gwar północno-wschodnich. Por.: „W odniesieniu do Mazowsza możemy mówić, że w gwarach tej dzielnicy *ar* przeszło – jak i w innych pozycjach – w *ár* z przednią samogłoską, która przed *r* zbliżyła się jeszcze bardziej przed *e*, identyfikując się przez to z *r*” (Dejna 1973: 165).

Nitsch formy te interpretuje jako powstałe przez analogię do form męskich typu *buł*. W opowiadaniach Frenszkowskiego wymienione formy czasowników występują w liczbie pojedynczej czasu przeszłego czasowników w rodzaju męskim, żeńskim, a także w liczbie mnogiej czasu przeszłego czasowników niemęskoosobowych. Te ostatnie we wszystkich opowiadaniach mają tylko jedenaście poświadczeń tekstowych (9 – *buły*, 1 – *spuściuły*, 1 – *łostaziuły*), por.:

(32) Dopsieru za siłę pierszy **przemóziuł** Józef (*Zielonã granica*)

(33) Krafczka **poszuła** nãspy, powłoki ji płachtę, w mneście kupsili mu jeszcze kila pokoszulków, kolnierzyków, unteruzów, łoblekę, pierszy w jego życiu szlips ji kufer. (*Student z Reszla*)

(34) Dzieci ani łoka nie **spuściuły** z matulki tło słuchały. (*Dziãd*)

Omawiając realizację samogłosek *i* oraz *y*, należy też zwrócić uwagę na obniżoną ich artykulację do *e* w końcówkach miejscownika i narzędnika wyrazów o odmianie przymiotnikowej (por. Dejna 1973: 149–153). Często w tekstach Frenszkowskiego reprezentowane są zaimki: *nem* (*niem* < *nim*); *nemi* (*niemi* < *nimi*); *jenem* (*jednem* < *jednym*); *przednem* (*przedniem* < *przednim*); *drugiem*; *pewnem*, *wystraszonem* *głosem*, *jenem* *haustem*, por.:

(35) **Niejenem** to po polsku podpozieduwali, co mają łodpoziedzić. (*Początki Józwa w szkole*)

7. Prelabializacja samogłosek szeregu tylnego

Istotną właściwością wymowy samogłosek w gwarach warmińskich jest labializacja samogłosek szeregu tylnego. Zatarcie różnicy w wymowie między niezgłoskotwórczym *u* i pierwotnie przedniojęzykowo-zębowym *ł* spowodowało zapewne, że Frenszkowski zdecydował się labializację samogłosek szeregu tylnego oddawać za pomocą litery *ł*. Tak więc na Warmii wyrazy typu *okno*, *ucho* wymawiano jako *łokno* [okno], *łucho* [ucho], *łoblec* [oblec], *ło* [o], *łon* [on], *łogrodu* [ogrodu], *łobmywała* [obmywała], *łobzijała* [objijała], *łodpoziedziãł* [odpowiedział], *łotworzyły* [otworzyły], *łojczulek* [ojczulek], *łudała* [udała], *łoprowãdzãł* [odprowadzał], *łobejrzeli* [obejrzeli], por.:

(36) Kiedy tam zaszli, znowu buty **łoblekli**, ale bez paczów tło na przyboś, boć trochę nierażno jem buło wejść tam boso jek jekieś wędrowce. (*Zielonã granica*)

Zakończenie

Opowiadania gwarowe napisane przez Warmiaka obdarzonego dużą wrażliwością językową i wyposażonego w spory zasób wiedzy językoznawczej są bardzo cennym materiałem do badań dialektologicznych. Poza stosowaniem typowej dla Warmii leksyki Frenszkowski wiernie oddał charakterystyczną dla regionu wymowę głosek. Dialektyzację tekstów w zakresie wymowy samogłosek należy uznać za udaną. Analizowane teksty dokumentują autentyczne cechy fonetyczne typowe dla mowy mieszkańców Warmii. Frenszkowski w swych opowiadaniach poświadczył wszystkie istotne procesy dotyczące cech wokalicznych, co pozwala analizowane teksty traktować jako cenne źródła do badań dialektologicznych, wzbogacające wiedzę o mowie starszych pokoleń mieszkańców Warmii. Fakultatywne realizacje, zwłaszcza w zakresie realizacji samogłosek nosowych, nie świadczą o słabej znajomości gwary czy też jej niedoskonałym wykorzystaniu w tekstach opowiadań. Mimo że w kilku miejscach zasadne byłoby zgłoszenie wątpliwości, czy rzeczywiście w czasie, w którym pisane były opowiadania, można było usłyszeć ogólnopolskie realizacje niektórych głosek (np. przedniej samogłoski nosowej), to jednak trzeba pamiętać, że gwary były i są odmianami żywymi, podlegającymi zarówno wpływom gwar sąsiednich, jak i odmiany literackiej.

Na koniec warto także podkreślić, że Klemens Frenszkowski nie tylko był użytkownikiem gwary, lecz także dysponował sporą świadomością metajęzykową. Ponieważ nie miał przygotowania filologicznego, to swe obserwacje językowe opisywał własnymi słowami, które językoznawca potrafi zinterpretować, nazwać i połączyć z odpowiednimi procesami gwarowymi i historycznojęzykowymi.

Literatura

Źródło

Frenszkowski K.: *Opowiadania gwarowe* (maszynopis wypożyczony przez rodzinę Klemensa Frenszkowskiego dr hab. Izabeli Lewandowskiej, prof. UWM).

Opracowania

- Barczewski W. (1977): *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził W. Ogrodziński. Olsztyn.
- Basara A. (1987): *Charakterystyka fonetyczna gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. [W:] *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. T. I: A-Ć. Red. Z. Stamirowska. Wrocław.
- Biolik M. (1999): *Fonetyczne wykładniki stylizacji gwarowej w felietonach Seweryna Pięknego „Kuba spod Wartemborka gada”*. „Prace Językoznawcze” I, s. 7–16.
- Biolik M. (2000): *Zapożyczenia z języka niemieckiego w tekstach stylizowanych na gwary warmińską (na podstawie felietonów drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej” w latach 1925–1939)*. „Prace Językoznawcze” II, s. 5–33.

- Biolik M. (2014): *Dialekt warmiński. Fonetyka i fonologia*. Olsztyn.
- Biolik M. (2017a): *Cechy fonetyczne gwary warmińskiej w „Kiermasach na Warmii” Walentego Barczewskiego*. [W:] *Socjolekt-idiolekt-idiostyl. Historia i współczesność*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 33–43.
- Biolik M. (2017b): *Elementarz gwary warmińskiej jako pomoc dydaktyczna w kształceniu logopedów*. „Prace Językoznawcze” XIX/1, s. 5–16.
- Chłosta J. (1996): *Znani i nieznanzi olsztyniacy XIX i XX wieku. Bekannte und unbekante Allensteiner des 19. und 20. Jahrhunderts*. Tłumaczenie na język niemiecki E. Derecka. Olsztyn.
- Cyfus E. (2017): *Gawędy warmińskie*. Olsztyn.
- Dejna K. (1973): *Dialekty polskie*. Wrocław.
- Dubisz S. (1996): *O stylizacji językowej*. „Język Artystyczny” 10, s. 11–23.
- Frenszkowski K. (1967): *Śmierć Brunaczki. Opowiadania*. Olsztyn.
- Frenszkowski K. (2005): *Pamiętnik Warmiaka*. Wstęp i opracowanie J. Chłosta. Olsztyn.
- Koneczna H., Pomianowska W. (red.) (1956): *Bajki Warmii i Mazur*. Warszawa.
- Lewandowska I., Cyfus E. (2012): *Elementarz gwary warmińskiej. Rodzina, dom, zagroda*. Barczewo.
- Lewandowska I., Cyfus E. (2014a): *Elementarz gwary warmińskiej. Cztery pory roku*. Barczewo.
- Lewandowska I., Cyfus E. (2014b): *Elementarz gwary warmińskiej. Wierzenia, zwyczaje, obrzędy*. Barczewo.
- Nitsch K. (1907): *Charakterystyka dialektów polskich w Prusiech Wschodnich*. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”. R. 14, s. 167–183, online: <<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/7337/edition/11812/content>>, dostęp: 15.07.2024.
- Nitsch K. (1957): *Dialekty języka polskiego z 3 mapami*. Wrocław–Kraków.
- Nitsch K. (1968): *Wybór tekstów gwarowych*. Warszawa.
- Pieniężny S. (1989): *Kuba spod Wartemborka gada. Felietony Seweryna Pieniężnego drukowane w „Gazecie Olsztyńskiej”*. Oprac. J. Chłosta. Olsztyn.
- Pomianowska W., Szymczak M. (1962): *Z prac nad słownikiem gwar Warmii i Mazur*. „Poradnik Językowy” z. 9–10, s. 387–399.
- Steffen W. (1984): *Słownik warmiński*. Wrocław.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Joanna Szerszunowicz
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6197-5643>
e-mail: j.szerszunowicz@uwb.edu.pl

Diana Sidtis: Foundations of Familiar Language. Formulaic Expressions, Lexical Bundles, and Collocations at Work and Play. Wiley Blackwell. New York 2022, pp. 450

The study of fixed expressions, i.e. polylexical units familiar to users of a given language opposed to novel word combinations, has been developed intensively over the recent decades, with many analyses offering new insights into reproducibility¹. The language items in questions have been investigated from various perspectives, including, inter alia, the linguocultural approach, phraseostylistic research, lexicographic studies or the psycholinguistic framework (Granger, Meunier 2008; Skandera 2007; Albano, Miller 2020)². What should be emphasised is the fact that the broadly understood word *phraseology* serves as an umbrella term used for describing a plethora of institutionalised multiword combinations³. These polylexical items differ in their nature: idioms, conversational phrases and proverbs tend to be figurative, while most collocations carry literal meanings. The common denominator is their familiarity to language users who store them in their mental lexicon.

¹ One of the manifestations of novelty is related to new data in phraseology and their implications in theory and methodology (Piiirainen, Filatkina, Stupmf, Pfeiffer 2020).

² For more references see online *International Bibliography of Paremiology and Phraseology* which contains 10,000 paremiological and phraseological publications written in many languages during the past two centuries. The bibliography is part of the International Proverb Archives built by Wolfgang Mieder from the University of Vermont in Burlington, the USA (Mieder 2023).

³ This approach to multiword construction emphasises the reproducible character of units composed of at least two words, which differs them from those created spontaneously in the process of communication (Chlebda 2003; Wray 2002, 2012).

Familiar expressions are of great importance in the process of communication, since they facilitate and liven up everyday conversations. Then, both canonical forms and creative adaptations can also be observed in literature. The phrases at issue are often employed in word play, which is well evidenced in various texts, for instance advertising slogans, headlines or Internet memes. Thanks to their persuasive load, many of them appear in public communication, for instance in political discourse. The language items in question can perform various functions, thus they are useful for language users. Multiword units are not only convenient vehicles of expression, but also attractive items because of many features including familiarity, culture-boundness and figurative character. Their constant development, ubiquity and widespreadness across styles and genres offer great potential for investigation like the one undertaken by Diana Sidtis⁴.

The reviewed book is composed of seven chapters. The first chapter is of introductory character and contains the definitions of the main term, i.e. *familiar language* (*fixed, familiar phrase; fixed, familiar expressions*), whose synonyms are *prefabricated language* and *fixed expressions*, along with the explanations of the related ones like *formulaicity*. In the monograph, the terms *fixed, familiar phrase* and *fixed, familiar expression* „refer to expressions that have unitary structure and are known to a speech community” (p. 3). In turn, formulaicity is defined as the „tendency for words to appear together into recognizable phrases [...] tied to frequency counts in corpora” (p. 4). Familiar expressions are also viewed from the translational perspective.

The second chapter, titled *Classification*, focuses on the approaches to dividing multiword expressions into groups⁵. Attention is drawn to the fact that familiar linguistic phenomena are both diverse and copious, which results in terminological abundance and classificatory difficulties⁶. The focus is placed on three classes of familiar polylexical units: formulaic expressions, lexical bundles and collocations. The chapter also contains an overview of characteristics and functions of formulaic language.

The question *How Is Familiar Language Acquired?* is the title of chapter three which presents the role of frequency, connotation, nonliteral meaning, emotion and familiarity in acquiring fixed expressions. It is also undertaken

⁴ Diana Sidtis, formerly Van Lacker, is Professor Emerita of Communicative Science and Disorders at New York University and Research Scientist at the Nathan Kline Institute for Psychiatric Research in Orangeburg, New York. Her scholarly interests include voice, aphasia, motor speech, prosody and formulaic language.

⁵ Several divisions proposed by various linguists are offered in Fernando (1996).

⁶ For a presentation of terms for multiword expressions see: Wray (2002, 2012), Miller (2020).

to shed light on memory for speech and language. The next chapter, *Acquisition*, continues the discussion with the presentation of several conditions that converge to promote acquisition of multiword expressions. The factor in question include chunking and being salient. Then, acquisition of fixed expressions is discussed from two perspectives: the one of the first language and that of the second. The Author compares familiar language representation in the first and second language. Finally, a subchapter is devoted to simultaneous bilingual acquisition.

The fifth chapter is entitled *Prosodic and Phonetic Characteristics of Fixed, Familiar Expressions*. The focal issue is stereotyped prosody of multiword expressions, i.e. specified intonation contours, timing features etc., at least in their canonic forms. Prosodic modifications may change the discursal potential of phrases, as illustrated by the examples. The chapter also reflects on the issue of unitary structures reflected in prosody. Then, acoustic studies and their specifics are presented. Finally, the role of literary devices is briefly discussed.

The next chapter titled *Familiar Language in Psychiatric and Neurologic Disorders* moves the discussion of familiar language to a different context, mainly it offers an insight into how diagnosed conditions, neurological damage or disfunction influence the production or comprehension of fixed expressions. The first subchapter discusses how familiar language functions in four psychiatric disorders. Briefly speaking, in the case of autism, such language units „sometimes stand out or, alternatively, are notably impoverished” (p. 170). In Gilles de Tourette syndrom, expletives tend to be produced semi-compulsively. Lexical bundles predominate in language users who suffer from depression, while in schizophrenia, familiar language is impoverished. Then, the neurology of familiar language is dealt with. The Author discusses fixed expressions usage in aphatic patients, paying attention to familiar proper names.

Furthermore, the phrases in question are presented in the areas of speech therapy and familiar language rehabilitation. Persons with left and right cerebral hemisphere damage are compared in terms of multiword expression usage. The phraseological competence is also viewed in the cortical-subcortical dimension. The cases of Parkinson’s and Alzheimer’s diseases are also analysed from the perspective of familiar language incidence. The second subchapter presents functional imaging studies, including electroencephalography (EEG), evoked responses (ERPs) and brain scanning techniques. Two separate sections are devoted respectively to comprehension and production studies. The final part focuses on planning strategies and novel expressions.

The following chapter, *Summing Up: Dual- or Multiprocess Model of Language Function*, begins with the presentation of the linguistic view, Next, the psychological perspective is discussed. The Author also presents the observations from cerebral processing, drawing attention to the fact that there is some contradictory evidence in the „reports from studies of idioms, proverbs, and other familiar expressions regarding hemispheric processing” (p. 258). It leads to the conclusion that it is impossible to indicate exact neurological substrates for all types of formulaic language. Finally, daunting heterogeneity of formulaic language is dealt with. It is stressed that the status of formulaic language is far from peripheral, since it „enjoys an abundant, vital presence in verbal and written communication in countless venues” (p. 259).

The Author proposes three terms, *formulemes*, *templates*, and *constructions*, for formulaic expressions, lexical bundles and collocations, respectively. These terms name abstract, underlying forms that are stored in language users’ memory. Each of them possesses a unique combination of features: stereotyped form, conventional meaning, and contingencies for use. It is the canonical form that allows for all kind of modifications, creative use etc.

As pointed out in the chapter, the model of familiar expressions proposed in the monograph complies with the theory and instantiations of construction grammar. The units can be viewed on hierarchy or continuum, with idioms as the least abstract, since a minimum of precise words is required, followed by lexical bundles – less flexible than idioms and showing the highest degree of cohesion, and collocations varying greatly in flexibility and manipulability thus resembling constructions the most. The dual proces model comprising the two sets of familiar / prefabricated and novel / grammatical may develop into multiprocess models on the basis of multiaspectual, interdisciplinary research. Furthermore, it is observed that „all language is modulated by the left hemisphere, while formulaic expressions and (most likely) lexical bundles are also efficiently stored in and accessed from the right hemisphere” (p. 262).

The appendices constitute a valuable part of the book. Appendix I contains a list of formulaic expressions collected by Fillmore which is composed of 2050 items (1973). Appendix II offers Baker’s (1977) „*New York Times*”, *The 1978 Commandments*, while Appendix III presents selected familiar expressions listed in Chiardi (1987). Appendix IV is composed of well known phrases contributed by students as heard in everyday communication in a class taught by the Author at Carleton College, Northfield, MN, in 1999. Appendix Va is titled *Formulaic Expressions as Encountered Every Day Over a Few Years*, Appendix Vb – *Lexical Bundles Encountered Every Day Over a Few Years*, Appendix Vc – *Collocations Encountered Every Day Over a Few Years*.

Schemata, like ___ *is a few* ___ *short of a full* ___, collected from current communications are listed in Appendix VI⁷. The next one contains German proverbs excerpted from Hain (1951), set up in a survey style to evaluate the knowledge of current German native speakers. A dialogue made of movie titles is included in Appendix VIII, followed by another related to the film which contains formulaic expressions from on-line viewing of *Some Like It Hot*. In turn, Appendix X focuses on familiar expressions from newspapers, while Appendix XI presents the essential terms for cerebral structures.

Some of the appendices contain tests used in several previous studies on formulaic language. The twelfth appendix is composed of matched novel and familiar phrases that served as stimuli for Rammel, Pisoni and Van Lancker Sidtis study (2018). It was „designed for a dichotic listening study and for the FANL-C” (p. 345). The next one is devoted to Northridge evaluation of formulas, idioms, and proverbs in social situations. It is divided into two parts, both of which contain questionnaires used to gather the information. In part a, respondents had to provide the missing part of a phrase most suitable in a described context and part b contains eighteen multiple choice questions. The next two include protocols: Appendix XIV comprises a familiar and novel language comprehension protocol with instructions and an answer sheet, while XV – *Some Like It Hot* protocol. There are two more appendices containing tests applied in the studies conducted in the past: one offers a sample „grid” used in preliminary studies to document subsets of familiar expressions in healthy and neurological patients (XVI), the other presents a responsive naming tests with expected answers (Garidis, Van Lacker Sidtis, Tartter, Rogers, Sidtis, Javitt (2009)).

Finally, the Author offers a list of selected dictionaries, monographs and articles that focus on formulaic expressions, lexical bundles, and collocations (XVIII). The works included in this section deal mostly with the English language, some of them also concentrate on German. All of them belong to the canon of studies on formulaicity, viewing this phenomenon from various perspectives. The list is followed by a glossary of the key terms used in the chapters, an extensive bibliography (pp. 386–438), and an alphabetically arranged index of proper names and terms.

The book is an important contribution to the studies on formulaic language for many reasons. First of all, it one of comprehensive character. As the Author states in the Preface: the aim of the monograph is „to bring together

⁷ On the linguistic schemata as an intermediary between formulaic language and spontaneously created expressions see Van Lancker Sidtis, Kougentakis, Cameron, Falconer, Sidtis (2012).

as much understanding of the topic, gleaned from personal observation, home-grown research, and from the many published works, as can fit between two covers” (p. xii). This objective has been achieved, as the reader is offered a panoramic view of familiar language, its status and peculiarities.

Furthermore, the concept of analysing multiword language items in three classes of units, mainly formulaic expressions, lexical bundles and collocations seems to be an advantageous from the perspective of the broad understanding of phraseology and its implications for research. It introduces a clear view of the units under analysis, which is of great importance, especially taking into consideration the terminological and classificatory problems observed in phraseological studies (cf. Miller 2020).

The monograph draws attention to several important aspects of phraseological studies, beginning with identification and classification of familiar expressions, through acquisition in both the first and second language, prosodic aspects which tend to be neglected in research on reproducible items. Special attention is paid to familiar language in psychiatric and neurologic diseases, an issue that is particularly significant in modern research.

Finally, what should be highlighted is the fact that the book contains rich illustrative exemplification of the issues discussed. It comprises a plethora of authentic occurrences of phrases, for instance cartoons in which formulaic language is employed, which shows how fixed expressions are used to perform the ludic function. Furthermore, numerous visualisations of the presented contents, like tables and diagrams, contribute to the clarity of the discussion and facilitate the reception.

To sum up, it can be concluded that the book addresses various problems from the vast area of language reproducibility, thus it can be expected that it will attract a wide readership. Since it discusses many problems from the field of phraseology, it is of interest to linguists interested in multiword expressions, phraseologists and paremiologists. Next, it is of use to scholars who focus on mother tongue and foreign language acquisition, too. Those who conduct studies on formulaic language in patients with psychiatric and neurologic illnesses will also benefit from reading this work.

The book is both highly informative and interesting, because the Author shows perfectly how important it is to analyse formulaic language from various perspectives and different angles, adopting an interdisciplinary perspective. The monograph offers an insight into the essence of phraseological character of language units and illustrates their potential with rich and varied examples, thus it is an important and valuable contribution to reasearch on reproducible word combinations.

Literature

- Albano M., Miller J. (eds) (2020): *Intercontinental Dialogue on Phraseology 7: Contexts and Plurality in Phraseology: Didactics, Learning and Translation*. Białystok.
- Baker R. (1977): *The 1978 commandments*. „The New York Times”, December 27, p. 35.
- Chlebda W. (2003): *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadaawcy*. 2nd ed. Łask.
- Ciardi J. (1987): *Good words to you*. New York.
- Fillmore Ch.J. (1973): *Formulaic Expressions in English*. Berkley.
- Fernando Ch. (1996): *Idioms and Idiomaticity*. Oxford.
- Garidis C., Van Lacker Sidtis D., Tartter V.C., Rogers T., Sidtis J.J., Javitt D.C. (2009): *The use of formulaic expressions in schizophrenia: A basis for identifying neutral substrates*. International Congress of Schizophrenia Research. March 28–April 1. San Diego, CA.
- Granger S., Meunier F. (eds) (2008): *Phraseology. An interdisciplinary perspective*. Amsterdam–Philadelphia.
- Hain M. (1951): *Sprichwort und Volkssprache*. English trans. [In:] *Formulaic language in the field*. D. Sidtis, M. Mohr (eds), A. Tachler (translator). Giessen.
- Mieder W. (2023): *International Bibliography of Paremiology and Phraseology*, <<https://www.degruyter.com/database/MIEDER/htmls>>, accessed: 15.08.2023.
- Miller J. (2020): *Bringing It All Together: A Table of Terms for Multiword Expressions*. [In:] *Intercontinental Dialogue on Phraseology 4: Reproducible Language Units from an Interdisciplinary Perspective*. J. Szerszunowicz (ed). Białystok, pp. 57–71.
- Piirainen E., Filatkina N., Stupmf S., Pfeiffer Ch. (eds) (2020): *Formulaic Language and New Data. Theoretical and Methodological Implications*. Berlin–Boston.
- Rammel C.S., Pisoni D., Van Lancker Sidtis D. (2018): *Perception of formulaic and novel expressions under acoustic degradation*. „The Mental Lexicon” 12(2), pp. 234–262.
- Skandera P. (ed.) (2007): *Phraseology and Culture in English*. Berlin–New York.
- Van Lancker Sidtis D., Kougentakis K.M., Cameron K., Falconer C., Sidtis J.J. (2012): “Down with ___”: *The linguistic schema as intermediary between formulaic and novel expressions*. „Yearbook of Phraseology” 3(1), pp. 87–108.
- Wray A. (2002): *Formulaic Language and the Lexicon*. Oxford.
- Wray A. (2012): *Formulaic Language: Pushing the Boundaries*. Oxford.

Dominika Topa-Bryniarska
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4646-7899>
e-mail: dominika.topa@us.edu.pl

Aleksandra R. Knapik, Piotr Chruszczewski:
Kreolingwistyka w zarysie. Językowo-kulturowe
mechanizmy przetrwania, rozwoju i dezintegracji.
Æ Academic Publishing (*Beyond Language*. Vol. 8).
San Diego 2023, ss. 302

Spośród wielu kulturowych reguł porządkujących ludzkie działania szczególnie ważne są te związane z komunikacją (Sztompka 2007: 291). Każdy element aktu komunikacji wiąże się z oczekiwaniami, wymogami i standardami, które opierają się na wspólnej wiedzy społecznej. W kontekście tym istotne jest, aby język pełnił nie tylko funkcję komunikacyjną, ale również służył jako narzędzie identyfikacji grupowej. Natomiast w przypadku języków świata rozumianych jako środki komunikacji można powiedzieć, że wszystkie są mieszane, ponieważ używające ich społeczności wchodzą w rozmaite interakcje polityczne, społeczne i kulturowe (por. Baudouin de Courtenay 2016). Ze względu na zróżnicowany status języków w kontakcie, infiltracja językowa nie jest równa, co oznacza, że język o niższym prestiżu społecznym jest bardziej narażony na obce wpływy, ograniczenia stosowania, a w najgorszych przypadkach – nawet na całkowite wyginięcie (Duda 2021: 219). Jak zatem można skutecznie odnowić wymierające języki? Ilu języków używa się na świecie? Dlaczego tłumaczenia i nauczanie języków są istotnymi elementami językoznawstwa kontaktu? Na te właśnie pytania, związane z procesami formowania się i ewolucji języków z dokładnym uwzględnieniem społeczno-kulturowych kontekstów, w których języki te powstawały i rozwijały się w czasie, odpowiada monografia autorstwa Aleksandry R. Knapik i Piotra Chruszczewskiego: *Kreolingwistyka w zarysie. Językowo-kulturowe mechanizmy przetrwania, rozwoju i dezintegracji*. Jest to zarazem ósma

publikacja w serii interdyscyplinarnych monografii naukowych *Beyond Language* wydawnictwa Æ Academic Publishing (San Diego, USA).

Niniejsza recenzja nie ma za zadanie dokładnego przedstawienia wszystkich poruszonych w powyższej pracy problemów, lecz raczej stawia sobie za cel wyodrębnienie kilku jej najbardziej istotnych aspektów. Jednym z nich jest fakt, że wybrana przez autorów tematyka wyróżnia się znaczną innowacyjnością, a przedstawione analizy i interpretacje cechuje głębia i trafność wniosków. Ponadto zarówno początkujący, jak i doświadczeni badacze – zainteresowani zrozumieniem przyczyn licznych powiązań między językoznawstwem a innymi dziedzinami współczesnej nauki – będą z pewnością czerpać z lektury omawianej monografii, tym bardziej że stanowi ona pierwszą, napisaną w języku polskim publikację wprowadzającą w arkana językoznawstwa kontaktu, uznawanego za jedną z samodzielnych już dyscyplin, która swym zasięgiem obejmuje z kolei językoznawstwo antropologiczne. Książka ma zatem znaczącą wartość poznawczą dla badaczy, którzy z powodu barier językowych mogą nie mieć możliwości zapoznania się z pracami anglojęzycznymi, dominującymi w lingwistyce antropologicznej, lub są skoncentrowani na własnym obszarze naukowym i jego tradycjach. Jak zresztą podkreślają sami autorzy, celem ich pracy było przygotowanie „pewnej części gruntu pod dalsze badania, dając do ręki polskim i polskojęzycznym badaczom wybrane narzędzia, potrzebne do prowadzenia studiów i dydaktyki w ramach językoznawstwa antropologicznego, a w szczególności w ramach kreolingwistyki” (s. 238).

Publikacja liczy 302 strony, ma przejrzystą i logicznie wyważoną strukturę. Tom otwierają dedykacje poświęcone pamięci trzech profesorów: Andrzeja M. Skrzypca, Jamesa A. Foxa i Stanisława Prędoty oraz trzy motto cytowane za Wilhelmem von Humboldtem, Janem Michałem Rozwadowskim i Edwardem Sapirem. Następnie znajduje się spis treści i obszerna sekcja wprowadzająca (x–xxii), złożona z *Przedmowy, czyli o istocie prowadzenia badań kreolingwistycznych* oraz *Wstępu i podziękowań*. Dalej książka zawiera cztery pokażnej objętości rozdziały, dość długie zakończenie (s. 231–239) oraz rozbudowane elementy kończące i uzupełniające w formie *Załączników, Bibliografii i Indeksów*. Na *Przedmowę* składają się komentarze dwóch amerykańskich profesorów – Johna R. Rickforda z Uniwersytetu Stanforda oraz Donalda Winforda z Uniwersytetu Stanowego w Ohio – przetłumaczone przez autorów pracy na język polski. Osobliwym zabiegiem metodologicznym, podkreślającym spójność prezentowanych tez, jest zamieszczenie tych komentarzy na początku monografii, tak aby każdy z nich nawiązywał do adekwatnego członu w tytule książki: John R. Rickford objaśnia bowiem znaczenie drugiego elementu nazwy – *Językowych i kulturowych mechani-*

zmów przetrwania i dezintegracji, podczas gdy Donald Winford wprowadza czytelnika w studium kreolskich języków kontaktu, co odpowiada pierwszemu członowi tytułu – *Kreolingwistyce w zarysie*. Zwieńczeniem tak logicznie zaprezentowanej refleksji jest słowo autorów publikacji, wyjaśniające przedmiot oraz główne cele powziętych dociekań (*Wstęp i podziękowania*).

Monografia, mająca też cechy podręcznika do językoznawstwa antropologicznego, skupia się w szczególności na zagadnieniu kreolingwistyki, która – jak wyjaśniają autorzy (sekcja xx we *Wstępie*) – „bada procesy i opisuje mechanizmy powstawania, rozwoju i dezintegracji języków kontaktu, tj. głównie pidżynów, języków kreolskich i języków mieszanych, tworzących się i zmieniających wraz z rozwojem kontaktów społecznych”. O tym, jak ważna jest właśnie kwestia definicyjna, bo organizująca przecież i precyzująca założenia teoretyczno-metodologiczne, świadczy fakt, że kreolingwistyka jest młodą, dynamiczną i interdyscyplinarną dziedziną badawczą, funkcjonującą na styku językoznawstwa antropologicznego, socjologii, socjolingwistyki i etnografii (por. tabelę na s. 24–30 w monografii)¹. Z kolei na bazie licznych, anglojęzycznych opracowań na temat kreolingwistyki (por. np. Duranti 2003; Mufwene 2001, 2013; McMahan, McMahan 2013; McWhorter 1998; Sebba 1997; Knight 2000; DeGraff, red., 2003), można wytyczać własne ścieżki badawcze oscylujące wokół tworzenia się i rozwoju języków kontaktu². Nie inaczej czynią autorzy monografii: oboje przynależą bowiem do tych twórców opracowań naukowych, którzy nie patrzą na przedmiot swych badań w mikrooglądzie, lecz z głębszym zrozumieniem syntezują rozproszone tematycznie i chronologicznie treści, aby możliwie jak najdokładniej zaprezentować czytelnikowi efekt swych rozważań. Niewątpliwą zaletą publikacji jest właśnie ukazanie zakresu polsko- i anglojęzycznych obszarów badawczych, związanych z językoznawstwem kontaktu, co stanowi bezpośrednią zachętę do otwarcia się na inne tradycje i kierunki w duchu definiowanej przez Bilut-Homplewicz (2013) perspektywy interlingwistycznej. Obranie takiej perspektywy samo z siebie nie jest łatwe, ponieważ wymaga dokonania selekcji szerokiej z natury tematyki. Autorzy jednak konsekwentnie i klarownie pokazują ewolucję obu wspomnianych obszarów, choć część tekstu wymaga momentami znacznej koncentracji ze strony czytelnika ze względu na dużą liczbę wymienianych nazwisk badaczy (szczególnie w Rozdziale 1).

Wypełniając lukę wydawniczą w Polsce, monografia skutecznie przybliżyła problematykę kreolingwistyki polskiej akademii, wśród której – jak

¹ Zob. też uwagi np. w Chruszczewski (2022), (2011: rozdziały 2 i 3).

² Wśród pionierów badań nad językami kontaktu wymienia się Hesselinga (1979) oraz Schuchardta (1979).

zauważają autorzy we *Wstępie i podziękowaniach* (sekcja xx) – zbyt mało ośrodków skupia się na pozyskiwaniu „wiedzy o działających jednocześnie procesach ewolucyjnych języka oraz kultury, wiedzy o powstawaniu oraz wiedzy o zaniku, czynności i zjawisk, jakimi są kultura i język, które to zjawiska ogniskują się w językach kontaktu”. Publikacja jest więc bardzo cennym opracowaniem pokazującym problematykę, metodologię i procedury związane z systematyzowaniem języków, a dokładniej wpływom kontaktu językowego na tworzenie nowych języków oraz funkcjonowanie społeczności wielojęzycznych: nie ma bowiem języka naturalnego „który rozwinąłby się w całkowitej izolacji” (s. 142).

Co ważne, autorzy wskazują również na nowatorskie badania polskich naukowców (por. np. uwagi na s. 232)³, które miały miejsce, zanim jeszcze termin *językoznawstwo kontaktu* w ogóle się pojawił, a także pokazują, w jaki sposób kreolingwistyka jest obecna i jakie pełni funkcje w ramach językoznawstwa antropologicznego i socjolingwistyki. Dlatego też monografia wpisuje się w perspektywę przyjętą przez prekursorów antropologicznego podejścia do kreolskich języków kontaktu, jak Hymes (1971) czy Mintz (1971), poprzez uwypuklenie relacji między sposobem komunikacji a kulturowo-społecznymi potrzebami, dzięki którym języki w kontakcie mogły powstać i ewoluować w czasie. Wszak, jak pisał Bartmiński (2001: 17): „O relacji łączącej język z kulturą możemy najogólniej powiedzieć, że jest ona uwikłana w paradoks wzajemnego uzależnienia. Można bowiem zasadnie mówić o języku, że jest częścią kultury jako zjawiska szerszego [...] jak też, że jest zjawiskiem szerszym, ogarniającym sobą kulturę”.

W tym miejscu należy uwzględnić jeszcze jedną obserwację o charakterze kompozycyjnym. Rozdziały w książce umieszczone zostały w sposób dedukcyjny, tak by możliwie jak najpełniej ukazać relacje łączące język i kulturę. Na początku autorzy precyzyjnie zapowiadają, jakie będą rozważać zagadnienia. Następnie zamysł ten skrupulatnie realizują poprzez przechodzące od ogółu do szczegółu refleksje zwieńczone *Zakończeniem* wraz z *Podsumowaniem i zaproszeniem do współpracy* dla wszystkich badaczy, którym „leży na sercu dobro i dynamiczny rozwój językoznawstwa antropologicznego, a w szczególności kreolingwistyki” (s. 238). W *Zakończeniu*, oprócz syntetycznego przywołania kluczowych zagadnień, autorzy przypominają jeszcze własną taksonomię kreolingwistyki (s. 237) jako jednej z subdyscyplin językoznawstwa antropologicznego, a ściślej językoznawstwa kontaktu

³ M.in.: Baudouin de Courtenay (1904), Kruszewski (1967), Malinowski (2000), Milewski (1993), Rozwadowski (1950).

zewnątrzpolecznego⁴ (por. też Chruszczewski 2022: 119 oraz Chruszczewski 2010: 66–67). Choć jest to zaledwie jedna z możliwych klasyfikacji (por. uwagi autorów na s. 238), sposób jej opracowania i przekazania został ukazany bardzo obiecująco i przystępnie, dzięki czemu odbiorca konsekwentnie dowiadyuje się – rozdział po rozdziale – jak narodziła się wspomniana koncepcja i jak można ją wykorzystać w badaniach koncentrujących się na językowej kreacji w kontekście kulturowego zróżnicowania. Wprowadzony w publikacji system identyfikacji rozdziałów (1, 2, 3, itd.) i podrozdziałów (np. 3.1, 3.2 itd.) – wewnątrznie korzystny dla organizacji i nawigacji tekstu – zdecydowanie ułatwia śledzenie prezentowanych rozważań.

Wysoka świadomość metodologiczna oraz erudycja autorów umożliwiły umieszczenie analizowanej problematyki w spójnym i przemyślanym kontinuum naukowo-poznawczym, na styku różnych dyscyplin i dziedzin wiedzy, gdzie „grunt pod nowe pomysły jest zazwyczaj najżyźniejszy” (s. 239). Należy podkreślić, że dzięki zastosowanej perspektywie badawczej, odbiorca otrzymuje przede wszystkim solidne opracowanie metodologiczno-teoretyczne, a nie ściśle materiałowe, które skupiałoby się na wielu szczegółowych analizach językoznawczych. W związku z tym zaletą książki jest niewątpliwie umożliwienie zapoznania się nie tylko z najnowszymi badaniami w ramach językoznawstwa antropologicznego, ale także z szeroką wiedzą na temat różnych zjawisk związanych z funkcjonowaniem języka w ogóle, którego działanie autorzy porównują do „żywego organizmu” (s. 188). Ponieważ kreolingwistyka jako dziedzina nauki często korzysta z typowych narzędzi językoznawczych, nie rezygnując przy tym z innych metod badawczych, stosowanych choćby w etnografii, archeologii, a nawet genetyce, w monografii postarano się, by jak najwierniej odwzorować spektrum owej interdyscyplinarności.

Rozdział 1 obejmuje syntetyczne przedstawienie stanu badań nad zjawiskiem kontaktu językowego, relacji między językiem a kulturą oraz założeniami językoznawstwa antropologicznego wraz z jego głównymi paradygmatami i kierunkami (szczególnie na s. 26–30). Jest to opis potrzebny dla dalszych, bardziej szczegółowych kwestii dotyczących kluczowego dla monografii pojęcia *kreolingwistyki* wraz z jej definicją, prezentacją cech, typologią oraz charakterystyką zarówno pidżynów (Rozdział 2), jak i języków kreolskich w oparciu o studium przypadku na przykładzie jamajskiej kreolizacji (Rozdział 3). Rozdział 4 wprowadza czytelnika w zagadnienia mechanizmów zmiany językowej, z bardzo ciekawym zaprezentowaniem klasyfikacji języków zagrożonych i wymierających (s. 188–193). Na uznanie zasługuje również pokaźna i rozbudowana bibliografia (w całości ponad

⁴ Kwestia ta została dokładnie wcześniej omówiona w Rozdziale 2, s. 64–129.

490 pozycji), w większości polsko- i anglojęzyczna, bardzo aktualna i przekrojowa, zawierająca odniesienia do dodatkowych źródeł informacji, takich jak: wykłady i dyskusje akademickie z badaczami z dziedziny, internetowe źródła wiedzy czy instytucje oraz warte uwagi narzędzia badawcze. Dopełnieniem tego solidnego zaplecza merytorycznego są trzy starannie opracowane *Indeksy – Indeks terminów, nazwisk i geografii języka*, ułatwiające poruszanie po bogatej i zróżnicowanej treści pracy. Na końcu publikacji widnieją jeszcze *Noty o autorach*.

Monografia została napisana przystępnym językiem, z elementami typowymi dla naukowego idiolektu, w którym zaznacza się jednak indywidualny styl autorów, lingwistów o wyraźnej intuicji badawczej, dociekliwości oraz dobrze pojętej naukowej drobiazgowości. Zagadnienia zarysowane w książce stanowią niekwestionowaną wartość dla współczesnych badań z pogranicza lingwistyki, antropologii, kultury i etnografii, a czytelny sposób prowadzenia wywodu sprawia, że publikacja może nie tylko stać się ważnym źródłem informacji o kreolingwistyce, ale też unikalnym źródłem odniesienia i inspiracją dla kolejnych badań tego typu na gruncie polskiego, współczesnego językoznawstwa.

Książka zdecydowanie skłania do zadawania pytań, co stanowi jej kolejną wartość. Czytelnik może np. zastanawiać się, w jakiej relacji pozostaje zintegrowana lingwistyka wobec bieżących tendencji wyodrębniania nowych, interdyscyplinarnych kierunków badawczych w językoznawstwie. Choć nie ma gotowych odpowiedzi na tak postawione pytania, ważne jest nierezygnowanie z ich zadawania – do czego zresztą zapraszają wielokrotnie autorzy (por. np. s. 8, 229, 239) – zwłaszcza że obecne zmiany sytuacji społeczno-politycznej i kulturowej wymagają ciągłej aktualizacji wiedzy, zachęcając tym samym humanistów do zabierania głosu. I to stanowi jeszcze jeden, jakże istotny walor publikacji. Ma ona bowiem wysoki potencjał kreatywny, co z pewnością będzie cennym bodźcem do refleksji zarówno w nauczaniu akademickim, jak i praktyce tłumaczeniowej czy konstruowaniu nowych teorii językoznawczych. Realnym „testem” użyteczności *Kreolingwistyki w zarysie* okażą się więc przysze prace wykorzystujące omówione w niej kryteria, założenia i metody, tym bardziej że na polu języków kontaktu jest jeszcze sporo do odkrycia.

Literatura

- Baudouin de Courtenay J. (1904): *O ogólnych przyczynach zmian językowych*. [W:] *Szkice językoznawcze*. T. 1. Red. J. Baudouin de Courtenay. Warszawa, s. 50–95.
- Baudouin de Courtenay J. (2016): *O mieszanym charakterze wszystkich języków*. [W:] *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa II. Jan Baudouin de Courtenay. Teksty mniej znane*.

- Wybór, przekład i opracowanie M. Skarżyński. Z prac Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Biblioteka „LingVariów”. T. 21. Kraków, s. 135–144.
- Bilut-Homplewicz Z. (2013): *Prinzip Perspektivierung – Germanistische und polonistische Textlinguistik – Entwicklungen, Probleme, Desiderata*. Teil I: *Germanistische Textlinguistik*. Frankfurt am Main.
- Bartmiński J. (2001): *Język w kontekście kultury*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 13–22.
- Chruszczewski P.P. (2010): *Podstawowe problemy językoznawstwa antropologicznego*. [W:] *Studia językoznawcze: od językoznawstwa teoretycznego do stosowanego*. Red. J. Fisiak. Kraków, s. 57–68.
- Chruszczewski P.P. (2011): *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław.
- Chruszczewski P.P. (2022): *Językoznawstwo antropologiczne we współcześnie prowadzonych badaniach nad językiem i kulturą*. „Academic Journal of Modern Philology” 15, s. 117–126.
- Duda H. (2021): *Rolandas Kregždys. Lietuvių kalbos polonizmų žodyno specifikacija / Charakterystyka Słownika polonizmów w języku litewskim*. Mokslo studija. Vilnius 2016. DOI: <https://doi.org/10.18290/rh21696-13>
- DeGraff M. (red.) (2003). *Language Creation and Language Change: Creole, Diachrony, and Development*. Cambridge, MA.
- Duranti A. (2003) *Language as Culture in US Anthropology. Three Paradigms*. „Current Anthropology” 44(3), s. 323–347.
- Hesseling D.Ch. (1979): *On the origin and formation of creoles: A miscellany of articles*. Opracowanie i przekład T.L. Markey, P.T. Roberge. Ann Arbor.
- Hymes D.H. (1971): *Preface*. [W:] *Pidginization and creolization of languages. Proceedings of a Conference held at the University of the West Indies Mona, Jamaica, April 1968*. Red. D.H. Hymes. London, s. 3–11.
- Knight Ch. (2000): *Introduction: The Evolution of Cooperative Communication*. [W:] *Evolutionary Emergence of Language. Social Function and the Origins of Linguistic Form*. Red. Ch. Knight, M. Studdert-Kennedy, J.R. Hurford. Cambridge, UK, s. 19–26.
- Kruszewski M. (1967): *Wybór pism*. Przekład J. Kuryłowicz, K. Pomorska. Przedmowa i opracowanie J. Kuryłowicz, R. Jakobson. Wrocław.
- Malinowski B. (2000): *Kultura i jej przemiany*. [W:] tegoż: *Dzieła*. T. 9. Warszawa, s. 505–521.
- McMahon A.M.S., McMahon R. (2013): *Evolutionary Linguistics*. Cambridge, UK.
- McWhorter J.H. (1998): *Identifying the Creole Prototype: Vindicating a Typological Class*. „Language” 74(4), s. 788–818.
- Milewski T. (1993): *Podstawy teoretyczne typologii języków*. [W:] tegoż: *Teoria, typologia i historia języka*. Kraków, s. 75–87.
- Mintz S. (1971): *The socio-historical background of pidginization and creolization*. [W:] *Pidginization and creolization of languages. Proceedings of a Conference held at the University of the West Indies Mona, Jamaica, April 1968*. Red. D.H. Hymes. London, s. 481–496.
- Mufwene S.S. (2001): *The Ecology of Language Evolution*. Cambridge, UK.
- Mufwene S.S. (2013): *The origins and the evolution of language*. [W:] *The Oxford handbook of the history of linguistics*. Red. K. Allan. Oxford, s. 13–52.
- Rozwadowski J.M. (1950): *O zjawiskach i rozwoju języka*. Wyd. drugie. Kraków, s. 10–19.
- Schuchardt H. (red.) (1979): *The ethnography of variation: Selected writings on pidgins and creoles*. Przekład T.L. Markey. *Linguistica Extranea* 3. Ann Arbor.
- Sebba M. (1997): *Contact Languages: Pidgins and Creoles* (Macmillan Modern Linguistics). London.
- Sztompka P. (2007): *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków.

Mariusz Wszolek
Uniwersytet SWPS w Warszawie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8830-189X>
e-mail: mwszolek@swps.edu.pl

Ile jest sztuki w sztuce?
Recenzja książki Aleksandra Kiklewicza:
Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy

How much art is in the art?
Review of the book by Aleksander Kiklewicz:
Aesthetics and Pragmatics. Aesthetic speech acts

Literatura przedmiotu bogata jest w opracowania poruszające zagadnienia estetyki, w tym estetyzacji życia społecznego i przestrzeni publicznej. Estetyka jako pojęcie w obiegu naukowym pojawia się stosunkowo późno, bo w XVIII w. (Fleischer 2010) – nie oznacza to jednak, że nie mieliśmy do czynienia wcześniej z samym zjawiskiem estetyki. Choć początkowo estetykę sprowadzano do teorii sztuki czy szerzej – teorii piękna (Fehrer 2005), to współcześnie przyjmuje się estetykę w kontekście teorii poznania zmysłowego (Fleischer 2010). Badania nad estetyką i estetyzacją społecznej rzeczywistości znajdują swoje zastosowanie w filozofii, nauce o sztuce, nauce o komunikacji społecznej i mediach – nie ulega więc wątpliwości, że teoria postrzegania zmysłowego i komunikowania tegoż jest szeroko reprezentowana w dyskursie akademickim. Co interesujące, do stosunkowo szerokiego już wachlarza dziedzin i dyscyplin podejmujących tematykę estetyki należy z całą pewnością włączyć lingwistyczne dzieło Aleksandra Kiklewicza *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*¹. Autor podejmuje się w nim ciekawego – wydawałoby się przeczącego sobie – zabiegu zestawienia estetyki i pragmatyki, na co sam zwraca uwagę we wstępie, zastępując narrację opozycyjną ujęciem integracyjnym, które znajduje również swoją

¹ A. Kiklewicz (2023): *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*. Wydawnictwo UWM. Olsztyn, ss. 398.

reprezentację nie tyle w teorii sztuki, co w teorii projektowania – *form ever follows function*, to dziś chyba najpowszechniejszy sposób definiowania funkcjonalnego celu projektowania, który został pierwotnie zaproponowany przez amerykańskiego architekta Louisa Sullivana jeszcze w XIX w. Zestawienie estetyki i funkcjonalnego charakteru artefaktów jest dzisiaj powszechnie stosowaną ramą interpretacji wzorniczego dzieła, o czym może świadczyć m.in. wykorzystanie psychologii postaci w projektowaniu graficznym (teoria Gestalt), teorii afordancji i znaczników (Norman 1995) wyznaczających funkcję na podstawie fizycznych właściwości obiektu czy psychologizacji i operacjonalizacji emocji w teorii kognitywnego przetwarzania (Norman 2015). Choć *krzesło, na którym źle się siedzi jest złym krzesłem* (Aicher 2015), to jednak wyboru artefaktów dokonuje się nie tylko z uwagi na funkcję, ale również, a może przede wszystkim z uwagi na określony wzór, kolor, kontekst wyposażenia wnętrza, rodzaj materiału, czy ofertę rynkową (marketingową). Wydaje się zatem, że tytułowa sprzeczność w dziele Aleksandra Kiklewicza, to trafnie ujęta komplementarność formy i funkcji – zastosowanie rzadko stosowanej wcześniej pragmatyki językowej w dyskursie artystycznym. W końcu: „Przenikanie sztuki i życia objęło prawie wszystkie sfery kultury: marketing, dziennikarstwo, politykę, religię, edukację, naukę” (Kiklewicz 2023: 12).

Nie ulega wątpliwości, że monografia Aleksandra Kiklewicza stanowi *novum* wśród opublikowanych prac, bowiem nie tylko pokazuje, jak dyskurs artystyczny może być analizowany z perspektywy funkcjonalnej, ale także, że komunikacja estetyczna spełnia wszystkie wymogi komunikacji jako takiej – interakcji + intencji + informacji. Jak zauważa autor: „wartość dzieła sztuki nie polega na tym, czego w nim nie ma, czyli na braku prawdziwej illokucji, lecz na tym, czym dzieło dysponuje – a jest to zmanifestowana w taki lub inny sposób intencja afektotwórcza” (Kiklewicz 2023: 353). Co ważne, autor wyprowadza powyższe wnioskowanie, korzystając z szerokiego repozytorium danych w postaci języków europejskich i różnych gatunków tekstu: artystycznych, dziennikarskich, promocyjnych, internetowych, potocznych i in. Opracowanie Aleksandra Kiklewicza składa się ze: wstępu trzech szerokich rozdziałów, zakończenia i równie szerokiej bibliografii uzupełnionej indeksem pojęć, co znacząco ułatwia eksplorację treści omawianej monografii.

W pierwszym rozdziale autor omawia problem funkcji estetycznej języka, powołując się m.in. na lingwistyczną koncepcję Romana Jacobsona, który spośród sześciu funkcji języka wymienia właśnie funkcję poetycką – dla autora jest to wskaźnik potwierdzający zaproponowaną jeszcze we wstępie hipotezę o funkcjonalnym charakterze dyskursu artystycznego. W dalszej części autor dowodzi funkcji estetycznej języka, przywołując nurt psycho-

logizmu w językoznawstwie czy w filozofii romantyzmu, uznając metaforę za podstawową funkcję symboliczną umysłu. Pierwszy rozdział stanowi w gruncie rzeczy omówienie aspektów teoretycznych językowej konwencji artystycznej i komunikacji artystycznej. Szczególnie interesujący jest aspekt poszukiwania przez autora odpowiedzi na pytanie, czy sztuka jest poza komunikacją – „mimo że dyskursy artystyczne istotnie się różnią od informacyjnych czy dyrektywnych, istnieją poważne podstawy, aby uznawać zarówno komunikację estetyczną, jak i komunikację artystyczną (czy też literacką)” (Kiklewicz 2023: 40). Ostatnią część pierwszego rozdziału autor poświęca pragmalingwistyce i pragmatyce literackiej, omawiając w tym kontekście nurt badań aplikacyjnych oraz nurt badań indykatorywnych. Jak sam zauważa, badania pragmatyczne nad sztuką i komunikacją estetyczną stały się możliwe właśnie dzięki pragmalingwistyce i pragmatyce literackiej.

Drugi rozdział poświęcony zostaje dyskursowi artystycznemu, którego charakterystykę określa zestaw szczegółowo omówionych i popartych dowodami empirycznymi wyznaczników, takich jak: fikcjonalność, udziwnienie, intencja, niedookreślenie, artystyczność, piękno. Szczególnie interesujący jest tutaj podrozdział *Paradygmaty sztuki*, w którym autor omawia w sposób historiograficzny wiodące paradygmaty sztuki, zestawiając je w sposób integracyjny z paradygmatem językoznawstwa – staje się to możliwe przy wykorzystaniu aparatu teoretycznego znaku (konkretnie: profilowanego aspektu znaku), który tworzą: forma, semantyka, struktura (syntaktyka), pragmatyka. I tak z semiotycznego punktu widzenia „można wyodrębnić cztery najważniejsze paradygmaty sztuki: formalistyczny (mannerizm, klasycyzm), semantyczny (romantyzm, realizm | pozytywizm), strukturalistyczny (modernizm), poststrukturalistyczny (postmodernizm)” (Kiklewicz 2023: 359).

W trzecim i ostatnim rozdziale książki autor, w przeciwieństwie do pierwszego i drugiego, w dużej mierze korzysta z empirycznego zasobu sztuki użytkowej – komunikatów wizualnych w przestrzeni miejskiej, reklamy czy fotografii, co pozwala czytelnikowi odnieść jego rozważania do otaczającej go rzeczywistości (np. przestrzeni miejskiej). W trzecim rozdziale autor koncentruje swoją uwagę na estetycznych aktach mowy, omawiając ich status, funkcje i wykładniki. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach każde twierdzenie jest poparte stosownym przykładem – tekstowym lub wizualnym. Kluczowe wnioskowanie wydaje się sprowadzać do zestawu funkcji dzieła sztuki czy dzieła artystycznego. Autor zaznacza, że poza funkcją estetyczną, dzieła sztuki pełnią wiele innych funkcji: poznawczą, kompensacyjną, identyfikacyjną, partycypacyjną, prestiżową, terapeutyczną i in. Ze swojej strony wskazałbym dodatkowo funkcję sprzedażową, której znaczenie rośnie wraz ze wzrostem prestiżu samego dzieła sztuki.

Monografia Aleksandra Kiklewicza stanowi bardzo interesującą pozycję, która wychodzi poza tradycyjnie rozumianą lingwistykę, oferując jednocześnie pole dla interdyscyplinarnych badań nad estetyką w kontekście dzieła sztuki i szerzej – komunikacji artystycznej. Autor, poza szerokim przeglądem literatury przedmiotu, dowodzi swojej koncepcji, posiłkując się współczesnymi i historycznymi tekstami kultury.

Uważam, że monografia Aleksandra Kiklewicza powinna również stanowić znaczący punkt odniesienia w kształceniu przyszłych projektantów i artystów. Dla wzbudzenia zainteresowania ze strony potencjalnego czytelnika pozwolę sobie zakończyć niniejszą recenzję fragmentem, który szczególnie utkwił mi w głowie ze względu na swoją aktualność i z którym się zgadzam: „Funkcja dzieła sztuki nie polega tylko na zaspokojeniu potrzeby hedonistycznej odbiorców, lecz także wiąże się z generowaniem nowych potrzeb odbiorców lub modyfikowaniem już istniejących. Z kolei twórczość artystów nie jest uwarunkowana tylko koniecznością funkcjonowania w systemie komunikacji reprezentacyjnej (tzn. koniecznością zaspokojenia potrzeby hedonistycznej publiczności), ale też dążeniem do wywierania wpływu na opinię publiczną (np. w ważnych sprawach społeczno-politycznych) oraz wewnętrznym popędem twórczym” (Kiklewicz 2023: 358).

Literatura

- Fleischer M. (2010): *Estetyka tu i tam i jej wpływ na komunikację*. Łódź.
Fehrer W. (2005): *Das japanische Teehaus*. Zurich.
Kiklewicz A. (2023): *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*. Olsztyn.
Norman D. (2013): *The design of everyday things: Revised and expanded edition*. New York.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>.